RELIGIA I CNOTA CHRZESCIANSKA, NAYJASNIEYSZEY MARYI KROLOWY FRANCUSKIEY I NAWARSKIEY

Imieniem i Godnoscią

ZALECONE.

Pokaznodzieyſku

WYKŁADANE

Przez

W. X. SEBASTIANA UBERMANOWICZA

Societatis JESU.

Teologá i Káznodzieię Królewſkiego.

W KALISZU,

W Drukarni J. K. M. Collegii S. J.

Roku Pańskiego 1765.

KSIĘGA III.

Części Pierwszey

KAZANIA

O KOSCIELE CHRYSTUSOWYM

O Taiemnicy odkupienia naszego.

O Własnościach Kościoła CHRYSTUSOWEGO.

O Sakramentach.

ROZDZIAŁ I.

KAZANIA

O Taiemnicy Odkupienia naszego

I. II. III. IV. O ciężkości Męki CHRYSTUSOWEY.

V. O Ranach Náyświętszych Zbáwiciela.

VI. O Męce Páńskiey.

KAZANIE I.

O CIĘZKOSCI MĘKI CHRYSTUSOWEY

Rursum crucifigentes sibimet ipsis Filium DEI Hebr: 6.

nowu krzyżuiący sobie samym Synà Boskiego.

TRUDNO mowić o Męce Zbáwiciela nászego, á iednak o niey mowić z wdzięczności potrzebá, i owszem płákać powinniśmy nád zmę-onym zá grzechy náśze Odkupicielem. czyż łatwo (mówię z Augustynem)

nie tylko wymowić, ále poiąć, iák zá nieżbożnych świątobliwość ſama ponoſi męki? zá ſzalonych mądrość ná pośmiewiſko idzie? zá kłamców prawdę iſtnotną męczą? iák potępiaią ſprawiedliwość ſamę zá nieſprawiedliwych? iák cierpi miłoſierdzie zá okrutnych? iák żołcią poi ſłodycz ſamę? iák pogardzaią niewinność ſamę zá winnych? iák umiera życie ſam zá umarłych. (1) Sprawiedliwie nád cierpiącym Chryſtuſem i ſtraſzną męką iego z zadumieniem wołá S. Leo Pápież: Ztąd mám trudność mowienia, zkąd mám przyczynę ábym nie milczał: *Inde oritur difficultas fandi, unde adeſt ratio non tacendi.* Jáko zważywſzy wielkość męki Jezuſowe mówić náleży z Dawidem: Przyſzedłem głębokość morſką, i pogrążyła mię nawáłność: *Veni in altitudinem maris & tempeſtas demerſit me.*

S. Leo ſerm: 9. de Nat: Dom: Pſ: 68

Jákże iednak nie mówić o męce twoiey Zbáwicielu náſz, kiedy ſámo nie rozumne ſtworzenie nie mogło znieść krzywd twóiey? i dlá tego ſłońce światło ſwoi cudo-

(1) *Ecce pro impio pietas flagellatur; pro ſtulto ſapientia illuditur, pro mendace veritas necatur; damnatur juſtitia pro iniquo, miſericordia aſſicitur pro crudeli; inebriatur felle dulcedo objicitur innocentia pro reo; moritur vita pro mortuo S. Aug: ap: Mans: tr: 59. diſc: 17. n. 8*

cudownie ukryło, áby niepátrzyło ná tę ſproſność, która ſię przy męce twoiey działa iáko mówi S. Chryzoſtom: *Non poterat ferre creatura in juriam creatoris, unde ſol retraxit radios ſuos, ne videret impiorũ facinora.* Ják niemowić, kiedy ſię ſam Piłat pyta: Co złego uczynił Chryſtus? *Quid enim mali fecit?* Kiedy Longin woła: Ten prawdziwie był Synem Boſkim: *Vere Filius DEI erat iſte.*

S. Chry: in catena ſerm: de Paſſ: Dom: Matt: 25. Marc: 27.

Aleć podobno lepiey płákać z Magdaleną, niż o niewypowiedzianych katowniach Zbáwiciełá nászego mówić, ponieważ łzy pokutuiących grzeſznikow milſze ſą Odkupicielowi nászemu niżeli ſłodkie wymowy Kraſomowców. Atoli do Káznodzieiów należy, i mówić o Męce Páńſkiey, i ile możności pobudzać ſłuchaiących do łez pokutnych. Já tedy niżeli tey powinności moiey doſyć uczynię, to ieſt: niż wám opiſzę ſrogość Męki Chryſtuſowey w Ogroycu Getſemańſkim, ná dworze Annaſza i Kaifaſza, ná páłacu Herodá, ná ratuſzu, i rynku Jerozolimſkim, ná Kálwáryiſkiey górze, którą mękę iák dobrotliwie, ták dobrowolnie dlá nászego odkupienia podiął Syn Boży w ciele ludzkim; niż wám mówię, to wyrażę, ſłyſzę Náuczyciełá národów Páwłá á przez niego Duchá Swiętego wołáiącego: Jeſzcze ſię męká Chryſtuſowa nieſkończyłá: *Rurſum crucifigentes ſibimet ipſis Filium DEI.* Było

Hebr: 6.

ná

ná Kalwáryi ukrzyżowánie, ále znowu ieſ
i bywá, były pośmiewiſká, urągania, b
czowánia, cierniem uwieńczenia, i t
wſzyſtko ſię znowu odnawia: *Rurſum cru
cifigentes.* A którzyż to ták bezbożni ludzi
krzyżuią znowu iuż uwielbionego Zbá
wibielá? ſą to ci, mówi dopiero wſpo
mniony Páweł S.: którzy raz ſą od BO
GA oświeceni, ſkoſztowáli też daru Nie
bieſkiego, ſtali ſię uczeſtnikámi Ducha S.
ſkoſztowali niemniey dobrego ſłowá Boże
go i mocy przyſzłego wieku iego, á znowu
w grzech wpádli, áby znowu byli odno-
wieni do pokuty, ci to ſą, którzy znowu
u ſiebie krzyżuią Syná Boſkiego: *Rurſum
crucifigentes ſibimetipſis Filium DEI.*

Co gdy uważam ſłuchacze, niewiem záiſte
czyli mękę Jezuſową w Ogroycu i w Je-
rozolimie iuż odprawioną i dokończoną
mám rozpámiętywáć? Czyli tę, która ſię
do tych czas w nás i od nás ſamych dzieie,
roztrząſáć? Mnie ſię zdaie, że większey
potrzebuie uwági męká tá Chryſtuſowá
która teraz ieſt, niżeli tá, która była, i iuż
ſię zákończyła. Jáko zwyczaynie, bardziey
to uważamy ludzie, co nás boli, niżeli co
nás przed tym bolało, bardziey trapi Syná,
gdy widzi choruiącego Oyca, niżeli że
przedtym podobną złożony był chorobą,
ále ſzczęśliwie z niey wyſzedł. Ráczey
tedy teraznieyſzą mękę Chryſtuſa rozwá-

żaląc

żaiąc, ſpytaymy ſię: czyli w Jerozolimie więcey Zbáwiciel náſz cierpiał, czyli teraz po całym świecie cierpi? Słuchaycie mię, proſzę, odpowiadam iuż ná to pytanie: Większa ieſt teraz Męká Jezuſowá, niżeli byłá w Jerozolimie, á to z tey przyczyny: iż ciężſze teraz boleści cierpi Odkupiciel náſz niżeli w Jerozolimie. Milczący przy męce ſwoiey Zbáwicielu użycz tyle dzielności dlá mnie, ábym ſkutecznie mówił o ciężkości męki twoiey, day tákże łaſkę ſłuchaczom moim, ábv mię pilno i z pożytkiem zbáwiennym ſłuchali. Ad M. D. G.

Z podziwieniem, ba pewnie z posmiechem pomyśli ſobie nie ieden, á iakże má Chryſtus cierpieć teraz, po zmartwychwſtaniu ſwoim uwielbione iuż ciało maiąc? wſzakże te ſą Pawłá S. ſłowá: Chryſtus po Zmartwychwſtaniu iuż nieumiera, áni mu śmierć iuż więcey panować niebędzie? *Chriſtus reſurgens à mortuis jam non moritur, mors illi ultra non dominabitur.* Jeżeli śmierć niemoże panować nád Chryſtuſem, toć áni boleść, która ieſt towárzyſzką śmierci. Jeżeli, według wiáry, ciała Swiętych Páńſkich po dniu ſądnym będą miały między innemi ten przymiot: że nie będą mogły nic przykrego cierpieć, iuż tenże ſam przymiot má ciało Chryſtuſowe uwielbione, iákże tedy má Chryſtus cokolwiek cierpieć teraz? Prawdá *Rom 6.*

wda słuchacze, że teraz iuż uwielbiony Chrystus Pán niemoże w ten sposob bydź ukrzyżowány, iák był w Jerozolimie, nie może ták cierpieć, żeby odpadało ciało od kości przy pręgierzu, áni też tego nie mowi Paweł S. i ia znim, żeby grzechy nászе znowu Chrystusa włóczyły po ulicach Jerozolimskich, chłostały przy pręgierzu, cierniem uwieńczały przybiiały do Krzyża ná Kálwáryi, nie mowi, tego, ále to mowi: iż grzesznik w sobie samym i w sercu swoim tę katownię sprawuie nád Jezusem.

U was grzesznicy w sercu má Chrystus Judasza, má nienáwistne żydostwo, má bicze, má ciernie, má krzyż; wszystko to ná woli, ná umyśle, ná bezbożney czynicie odwádze, co żydzi w Jerozolimie. A ieżeli się spytacie: czyli ta męka, którą Chrystusowi teraz zadaią grzesznicy, iest bezwinná? pytam się i ia was: gdy kto szalony i zaiuszony nie náwiścią weźmie szpadę w rękę, szalenie postanowi Króla zábić, pchnie szpadą, chce w samo ugodzic serce, że iednak Pán ná mieyscu ták bespiecznym, iż się może od szkody záchować, straż iest przytomná, która szaloną zatrzymá rękę, cóż rozumiecie? czyli tákowá odwágá nie obraża Królá? czy niewinienże tákowy człowiek záboystwá? przyznać musicie, co przyznáią sprawiedliwe sądy, i surowo podobne występki karzą. Lecz

rzecze-

rzeczecie: ták záwzięty człowiek Páná przyżyciu zoſtawił, náymnieyſzey kropelki krwi iego nie przelał ſwoim zamachem? Wſzakże Pán żyie ná to, bez żadnego uſzczerbku zdrowia? Prawda to ieſt, ále i to niemniy rzecz prawdziwá, że złość ták bezbożna, odwága ták ſzalonà, ná życie Króla náſtępowáła, i ile z złośliwey woli ſwoiey o utratę życia przyprawić uſiłowáłá Páná.

Prawda, powtarzam znowu, iż nie może iuż cierpieć po Zmartwychwſtaniu ſwoim Chryſtus, á tym ſamym, coż zá ſzaleńſtwo porywać ſię ná wſzechmocnego? chcieć umorzyć nieśmiertelnego? chcieć kátować nie mogącego cierpieć? Gdyby odważny ná zabicie Páná nieprzyiaciel był upewniony, że Páńſka głowá ieſt w tey beſpieczności, iż w nię niepodobná żadnym ugodzić razem, że Królewſkie ſerce dobrze obronne, które trudno ranić? izaliżbyſię odważył porywać ná Páná? czyby mu nieſtanęło w myśli: że zá ſamę odwágę ná zábóyſtwo, czekáią go nieznośne męki, chybáby mu życie nie miłe było, żeby ſię bez nádziei ſkutku iákiego ták żwáwo náto miał odważyć.

Duſzo moia ták ſzaleieſz! wyznáieſz ſama, że iuż nie umiera po Zmartwychwſtaniu ſwoim Chryſtus, że iego chwáłá niebieſká ſtanie mu zá náywiękſzą obronę

i zá

i zá náypotężnieyſzy Zamek, á przecię ſię ná nieśmiertelne iego zprzyſięgaſz życie! á przecię podnoſiſz rękę ná zábicie nie mogącego umierać Syná Bożego? á przecię ſzarpieſz ſię ná BOGA twego nieśmiertelność? rozumieſz, że cię zá to żadna nie czeká kara? Wſzakże to rzecz nie podobná była, żeby pycha, Lucypera rownym BOGU uczynić miała? wſzakże Boſkiey Stolicy nie zaſiadł? á przecię ztrącił BOG ſzaloną pychę w piekło, i nie mogł iey cierpieć w oczach ſwoich? wſzakże rozwiozłość Izràélitów około cielca tancuiących, nic tym bálwochwálſtwem Boſkiey iſtocie nie ubliżyła? bo BOG w ſobie ſamym co do iſtotney chwáły przed wieki był i będzie chwálebny, á przecię ták toż bálwochwalſtwo rozgniewáło, Bogá że dwadzieścia trzy tyſiące ludu trupem z woli iego padło. Wſzakże záwzięci owi ná Páná Jezuſa Farużowie, porwáli ſię do kámieni w Kościele: *Tulerunt lapides ut jacerent in Jeſum*: á ugodziłże który w uboſtwione ciáło? uderzyłże w głowę? raniłże ſerce? bynáymniy, lecz Chryſtus utaił ſię, i wyſzedł z Kościoła: *abſcondit ſe, & exivit de templo*: i dlá tegoż nic złego niepopełnili? i dlá tegoż niebyli winni iuż ná ten czas zaboyſtwá? wſzakże ten, którego oko niepoczciwá kieruie miłość, lubo w ſercu ſwoim tylko zezwoli ná

Matt: 8.

Ibid:

grzech,

grzech, iednákże w tymże ſercu popełnia cudzołoztwo, wedſug owych ſłow Chryſtuſowych: *Omnis qui viderit mulierem ad concupiſcendum eam, jam mœchatus eſt eam in corde ſuo.* Toć, lubo i ty grzeſzniku ták iak Longin áni włocznią, áni rękomá właſnemi, nie paſtwiſz ſię nád Chryſtuſem, iednak to wſzyſtko w ſercu, ná umyśle, ná woli, ná ſzaloney odwádze wykonywaſz. Ah ſerce moie! tyś ogrodem Getſemańſkim, gdzie boleſny JEZUS mdleie! tyś domem Annaſza, w ktorym JEZUS tyle razy policzkowány, w tobie pręgierz, przy którym wychłoſtały, i ubiczowáły JEZUSA ladaiakie i ſproſne myśli i chęci, w tobie Chryſtuſa cierniem uwienczyła dumność i pycha, w tobie ieſt Kalwarya, bo w tobie grzech ciężki śmiertelny krzyżuie Zbáwiciela: *Rurſum crucifigentes ſibimet ipſis Filium DEI.* Matt: 5.

Toć iuż rozumiemy, iák grzeſznicy krzyżuią Chryſtuſa, i iák Chryſtus po ſwoim Zmartwychwſtaniu iuż nie umiera; to ieſt: nie umiera widomie, iáko umierał w Jerozolimie, iuż nie cierpi ták iáwnie, ále cierpi, i znowu má ſwoy Krzyż w ſercu grzeſznikow: á któraż tu ciężſza ná Chryſtuſa męká, czyli ſerce moie, gdy ſię ná grzech odważa, czyli Jerozolimá, gdy krzyzowáłá odkupiciela? ktoż ciężey trapił Cchyſtuſa? iá mowię: że ciężey to

boli,

boli, i męczy Chrystusa, co w sercu grzesznika cierpi, niżeli co wytrzymał przez czały czas tak okrutney męki w Jerozolimie, i tego dowodzę.

Nim zaczął Chrystus Mękę swoię, pierwey postanowił ná wieczerzy Pańskiey Mszą Swiętą, i náyświętszy ciała i krwi swoiey Sakrament dlá nas. Coż to iest moy Pánie? Msza S. iest to pamiątká męki twoiey, iáko wyznaie Kościoł Swięty, wołáiąc: O wielká á Swięta wieczerzo! w którey pożywámy Chrystusa, i rozpamiętywámy mękę iego: *O Sacrum Convivium! in quo Christus sumitur, recolitur memoria passionis ejus!* Tu się przy tey Ofirze pamiątka męki twoiey odprawuie, á iá się pytam: iákże mogłá bydź pamięć męki twoiey, która dopiero bydź miała? Pamięć zwyczaynie bywá rzeczy przeszłych, i tych, które iuż człowiek kiedyżkolwiek widział, álbo szyszał? A iakże bydź miała Pánie we czwartek wielki pamięć męki twoiey, którey się dopiero spodziewáłeś? á przecię mowisz: to czyńcie na
Lu: 2. pamiętkę moię? *Hoc facite in meam commemorationem?* To pewnie iuż byłá męká Jezusowá? áh byłá, i iest, i będzie aż do skończenia świata! Wzdyć to przy stole tamtym nie postał w Ogroycu JEZUS, á iuż krew leie, iáko powiada S. Łukasz: że kiedy Chrystus podawał ciało swoie, mowił:

to

to iest ciało moie, które dlá wás daię, ten iest kielich moy, który dlá was wylewám: *Hoc est corpus meum, quod pro vobis datur: Hic est calix, novum testamentum in sanguine meo, qui pro vobis funditur.* Inni czytaią, to iest ciało moie, które się łámie za was: *Quod pro vobis frangitur.* Jakże to Pánie, ciało twoie Náyświętsze w rękách twoich, w rękach kochanych uczniów, ieszcze się niedostało w ręce kátów, á ktoż go iuż łamie? Ktoż wylewá pod czas ostatniey wieczerzy krew twóię Pánie? kto cię iuż męczy? Oto Judasz iuż Swiętokradzką rękę podnosi ná Odkupiciela swego, iuż iák ná Kalwáryi gwodzmi przebia Ręce i nogi, włocznią bok otwiera, iuż wylewá krew Syna Bożego: *Hic sanguis, qui pro vobis funditur.* Lu: 22 Ibid: ex græco.

Jeżeli to ieszcze domyss? słuchaymy, co mowi Ján S: gdy Chrystus umoczył chleb, dał Judaszowi, w którego potym wstąpił szatan, á Chrystus rzekł do Judasza: Co czynisz, czyń prędzey: *Quod facis, fac citius.* Nie rozkázuie tu Chrystus Pán Judászowi, żeby go ná śmierć wydał, ále pozwálá, iákoby mowił: Niemożesz się Judaszu przedemną utaić, wiem dobrze o twoich zamysłach, i też same tobie opowiadam: czyń coś zaczął; miałbym tysiąc sposobów, żebym ci przeszkodził, lecz daię ná wolą, czyń co chcesz: Wiem, że po-

tyku

tylu odemnie odebranych dobrodzieyſtwach chceſz mię złośliwie zdradzić, czyn, co czyniſz, nie rozkázuięc, ále dopuſzczam: *Vox hæc non jubentis eſt ſed ſinentis*: (1) Ani ſię obáwiam mąk, álem ná nie gotów, ábym dlá odkupienia świata wypełnił wolą Oyca mego. Maſz mię wydać Zdrayco pocałowániem? iuż wyday, maſz ſprowádzić ná mnie hałaſtrę? iuż ſprowádzay: *Quod facis, fac citius*? Wiem, że mnie iuż i przedaieſz, i wydaieſz ná Męki, i ſprowadzaſz ná mnie żydow złośliwych, á to wſzyſtko czyniſz w ſercu twoim, iuż cierpię u ciebie, i w umyśle twoim; ále mi znośnieyſze będą męki, które mnie czekaią, niżeli Swiętokraćtwá twoie; wyday mię ná kátownie czym prędzey.

Joan. 13.

A wieleż teraz znayduie ſię ná świecie podobnych Judaſzów? ieſt ich tyle, ile świętokradcow niegodnie pożywáiących ciało i krew Jezuſową, iáko mowi Náuczyciel Narodów: kto niegodnie przyſtępuie

(1) *Vox hæc non jubentis eſt ſed ſinentis, nec trepidi ſed parati, qui habens omnium temporum poteſtatem, oſtendit ſe moram non facere traditori, & ſic ad redemptionem mundi paternam exequi voluntatem, ut facinus, quod à præſentibus parabatur, nec impelleret, nec timeret. S. Leo ſerm 7. de paſſione.*

pnie do tych Náyświętszych Táiemnić, będzie winien ciała i krwi Páńskiey: *Quicunque manducaverit panẽ, vel biberit calicem Domini indignè, reus erit corporis & sanguinis Domini.* 1. Cor 11.

To iest, według Teodoreta: Jako Chrystusa Judasz wydał, i żydzi zelżyli, ták go lżą i sromocą ci, którzy go świętokradzko przyimuią; przeto, iák mowi S. Chryzostom: świętokrádcy winni są takiego záboystwá, iákby zbáwcę swego zábiiali, i przelewáli krew iego: *Reus est talis cædis dominicæ, acsi Dominum occidisset, & Christi sanguinem effudisses.* S. Chryz. in Ca. 11. 1 ad Cor:

Zgadza się ná to S. Ambroży, gdy mówi: iż grzesznik przez świętokradzkie używánie ciała i krwi Páńskiey pogardza, i depce ciało ubostwione Odkupiciela swego: *Hoc peccato conculcatur Corpus Domini.* Ambr: in c. 10. ad Hæbr:

Swięty zaś Cypryan náucza: iż każdy świętokradzko przyimuiący Chrystusa gwáłt mu czyni, i ustami i rękámi wykracza przeciwko Pánu swemu: *Vis infertur corpori Domini, & ore, ac manibus in Dominum delinquitur.* S. Cypr: Serm de Lapsis.

Dla tegoć, co niegdy do Judasza, to do was święto-kradzkie dusze mowi Zbáwiciel wász: co czynicie, czyńcie prędzey; i owszem, z tym się zdaie oświadczać: iżby wolał wszystkie katownie Jerozolimskie znowu ponosić, niżeli w świętokradzkich ustach i sercu zostawać.

Pytam się ieszcze: wiele iest teraz nieyszemi

zmieyszemi czasy Judaszow? iest ich tyle, ile łakomców, którzy gotowi taniey ieszcze przedawać Chrystusa niżeli Judasz, gdyż według S. Páwłá: źrzodłem i korzeniem wszystkiego złego iest łakomstwo, w którym niektorzy zatopieni odstąpili wiary: 1. Tim: 6. *Radix omnium malorum est cupiditas, quam quidam appetentes erraverunt à fide.* A według S. Ambrożego: łakomy gdy się ná wszystkie złości odważyć gotów, dlá tego, żeby pragnieniom swoim uczynił dosyć, gotow iest, i zábóystwá, i nieczystości, i czarostwá, i czarnoksięstwá, i cokolwiek iest złego, popełnić. (1) Sprawiedliwie więc náucza Káznodzieia Páńskí: iż nád łakomcę nic niemasz gorszego; nic nie masz złośliwego, iáko miłować pieniądze, ponieważ ten i duszę swoię má przedayną: Eccli: 10. *Avaro nihil est sceleſtius ---- hic enim & animam ſuam venalem habet.* A tym samym, czyli nic bardziey teraz trapi Zbáwiciela nászego łakomstwo wszystkich grzesznikow niż iednego Judasza chciwość?

Coż

(1) *Avaritia, quia omnia mala poteſt admittere, ideo radix omnium malorum eſt; quia ut deſideria ſua expleat (quod tamen impoſſibile eſt ut re ipſa aſſequatur) & maleficia, & homicidia, & obſcœnitatem, & quidquid ſceleris eſt, perpetrat. S. Ambro: in Cap: 6. ad Timot: libr: de Cain & Abel, cap: 5.*

Coż mowić o wás rozpuſtnicy i według zmyślności ciała żyiący ludzie? ſłuchaycie: co o wſzyſtkich prawda grzeſznikach, ále oſobliwie o was mowi S. Auguſtyn: iż każdy z was grzeſząc, duſzę ſwoię przedáie bieſowi zá małą i krótką ſłodycz doczeſney rozkoſzy: *Unusquiquè peccando animam ſuam vendit diabolo, acceptô tanquam pretio, dulcedine temporalis voluptatis.* Zważcież tedy, czy wy rozkoſzą krotką nie bardziey raniecie ſerce Jezuſowe niż Judaſz? Judaſz przedał Chryſtuſa żydom, to przecię ludziom choć złośliwym, wy przedaiecie duſze wáſze krwią odkupione Chryſtuſową, bieſom wiecznym nieprzyiáciołom wáſzym i Boſkim. Judaſz przedał Chryſtuſa zá pieniądze, wy przedaiecie duſze wáſze zá iednę chwilę rozkoſzy zákázaney. Judaſz przedał Chryſtuſa w ten czas, gdy náſze zbáwienie dobrowolnie ná ziemi ſprawował, ofiaruiąc ſię ná ofiarę Oycu przedwiecznemu zá grzechy náſze, wy przedaiecie tegoż Chryſtuſa iuż ná prawicy Oyca w Niebie ſiedzącego, gdy iuż ſkończył ſprawę odkupienia całego świata, i nie ieſtże to cięższa dlá Zbáwiciela wáſzego męka, którą teraz ponoſi? S. Aug: in expoſit: Ep: ad Rom.

Pod dwiemá podobieńſtwámi Chryſtus mękę ſwoię opowiadał, i pod temiż podobieńſtwámi wyrażona ieſt częścią u Łu-

W. X. Ubermanowicza K. 3. C. 1.

kasza Swiętego, częścią u Mateusza: Gdy Łukasz S. wspominá Mękę Páńską, przywodzi owe słowá Zbáwiciela nászego: Chrztem mám bydź ochrzczony, i iák ściLu:12 ściony iestem, aż się wykoná: *Baptismo habeo baptizari, & quomodo coarctor, usquè dum perficiatur.* S. Máteusz záś w opisaniu męki Jezusowey przytacza owe słowá Chrystusa Páná: Oycze móy! ieżeli rzecz możná, niechay odeydzie odemnie ten kielich, wszakże nie iáko iá chcę, ále iáMatt: ko ty: *Transeat à me calix iste.* Uważcież tu 26. náyprzod Chrześcianie, iák się frasował nie iáko Chrystus dlá opoznieniá męki, którą ponosić miał w Jerozolimie, iák był troskliwy czekáiąc póki iey nieskończy, iák się do teyże okropney męki spieszył? (1) iak się smucił, ták dalece, że smutek iego śmierci się rownał, iáko sam powiedział: smutna iest dusza moia, aż do śmierci: *Tristis est anima mea usque*Matt: 26. *ad mortem.*

Uważcie powtore słuchacze, iáko gdy Chrystus Pán rozważał mękę swoię niby kielich nápełniony nieprawościami ludzkiemi,

(1) *Velut anxius sum propter tarditatem. Euthym: in cap. 12. Luc: vers: 50. Et quomodo constringor, id est, quam sollicitus & anxius sum, ac premor, donec perficiatur. Theophylactus in caput 12. Luc: Valde propero ad perficiendum. Ireneus l. 1. 18.*

kiemi, przeszłemi, teraznieyszemi, i przyszłemi, uważcie proszę, jáką wyraził trudność i ciężkość, iák się począł lękać, tęsknić, smucić, iák upadał ná twarz, modląc się i prosząc, áby Oyciec przedwieczny oddalił od niego ten kielich grzechów nászych. Upadł mowię ná twarz, áby pokázał, że go ciężáry występków nászych aż do ziemi pryciśnęły, i oraz áby się winnym zá nás ofiarował Oycu Przedwiecznemu ná wszystkie męki, iákoby mowił: O to iá Oycze zá wszystkich luzdi winnym się oddaię tobie, mnie zá wszystkich karz, mnie biczuy, mnie cierniem uwieńczay, mnie krzyżem obciążay, mnie odbierz życię, byleś przepuścił ludziom. Przez co wszystko wyrazić chciał, iák go mocno trapiły zbrodnie nász, iáko mowi Ambroży S.: Boleiesz Pánie i ciężkieć są, nie twoie ále grzechów nászych rany, nie twoia cię śmierć trapi, ále grzeszników ułomność: *Doles Domine non tua sed mea vulnera, non tuam mortem, sed nostram infirmitatem.* Boleiesz Pánie ná niewdzięczność niezbożnych, którzy gdy do tych czas męki twoiey niechcą zażyć ná zbáwienie swoie, tym cię bardziey męczą i kátuią. S. Ambr: in c. 12. Luc:

Dlá tego iá rozumiem słuchacze, że męká owá którą Chrystus Pán cierpiał w Jerozolimie, iest to ow chrzest pożądany, którego pragnął Zbáwiciel nász i zochotą

chotą czekał: Męka zaś, którą Odkupiciel náſz dotąd ponoſi od grzeſznikòw, ieſt kielich, w który ſię zlały wſzyſtkie nieprawości ludzkie. O z iaką przykrością pił Chryſtus ten kielich! i owſzem do tych czaſow ile razy ciężko grzeſzemy, tyle razy częſtuiemy tym uprzykrzonym kielichem Chryſtuſa Páná: ciężſzy zaiſte ná niego ten kielich, niżeli ow krwáwy Chrzeſt męki ſtraſzliwey. Zważmy pilno tę ciężkość Chryſtuſową, którą ták mocno ściśnione ſerce Jezuſowe, było że ſię z całego ciała iego obfity á krwáwy pot wy-
Lu: 22 lewać muſiał: *Factus eſt ſudor ejus, ſicut guttæ ſanguinis decurrentis in terram.* Wten czas álbowiem według zdania Oycow Swiętych, wſzyſtkie grzechy ludzkie ſtawiły ſię w myśli Jezuſowey, á tym ſamym widział większe dlá ſiebie okrucieńſtwo w ſercu grzeſzników, niżeli w mękach Jerozolimſkich. Raz tylko ná Kalwáryiſkiey gorze umarł, á grzechy náſze w Ogroycu widząc, trzy razy ſię modli, trzy
Ibid: razy niby koná: *Factus in agonia prolixius orabat.* W Jerozolimie trzebá było oſtrych rozg i biczow, ciernia i włoczni, żeby ſię krew Jezuſowá wytoczyła z ciała: Ná iedno zaś wyobrażenie w myśli Jezuſowey wyſtępkow ludzkich, iuż ci ſię obfity pot leie z ciała Zbáwicielá náſzego, iuż prawie koná, i umiera: ktoraż tu męka ciężſza?

W Jero-

W Jerozolimie cierpiał Chrystus ná ciele, w sercu grzeszników cierpi ná duszy swoiey, którąż boleść większa? Záprawdę większa męka iest, którą cierpi dusza, i przeto ogień piekielny i czyscowy iest nád wszystkie Ziemskie pożary przykrzeyszy, ponieważ ná to od BOGA stworzony iest, żeby ducha szczerego trapił, i dręczył. A zatym grzech musi bydź cięższą katownią Odkupicielowi nászemu, gdy duszę iego trapi, niżeli insze męki które niewinne ciało iego katowáły. Sprawiedliwie więc pyta się nas grzesznych Bernard: S: Zá co przydaiemy utrapienia, iuż w Jerozolimie aż do śmierci krzyżowey ztrapionemu Odkupicielowi nászemu? i odpowiada: że bardziey go uciężaią rany grzechów nászych, niżeli owe rany, które w ciele swoim ponioss: *Cur addimus afflictionē afflicto? magis aggravant Christum vulnera peccati nostri, quam vulnera corporis sui.* Widział Chrystus w Ogrojcu wielką liczbę grzechów nászych, widział twoię rozkosznику lubieżność, twoię wolność sumnienia Lybertynie, twoie krzywdy zdzierco, widział twoie nieuszanowanie Kościołów i Náyświętszych taiemnic świętokradzco, twoie bluznierstwá i zgorszenia rozpustniku, twoie wyniosłości z pogardą BOGA i ludzi, dumny człowiecze, widział to wszystko z daleká, i iuż go ták bolało, że się aż krwáwo

S. Bern: ap: Houdr: tir: peccatum.

krwáwo pocić muſiał: dopieroż o iák go to boli! gdy teraz w rzeczy ſamey to wſzyſtko widzi. Wiedział o męce ſwoiey Chryſtus, zaraz iák ná świat przyſzedł, że bydź miała zá lat trzydzieści trzy, poſtaremu áni ſię ſmucił, áni obáwiał, áni tęſknił, aż w ten czas, gdy iuż iuż nádchodziłá. Wiedział o náſzych wyſtępkach, że miały bydź aż po lat tyſiąc ſiedmſet i daley po śmierci iego, á iuż ſię ták w Ogroycu ſmucił, ták ſię fraſował, ták ſię krwáwo pocił; ah! iák ciężſza ná Synà Bożego męká grzechy náſze, niżeli Jerozolimſkie katownie!

Bolał niegdy nád umarłym Łazarzem Chryſtus Pán, ále bardziey boleie nád umarłym BOGU á raniącym ciężko ſerce iego Oycowſkie grzeſznikiem. Umarł był Łazarz, i iuż cztery dni w grobie ciało iego złożone było, niżeli zaś Zbawiciel náſz przywrocił życie umarłemu Łazarzowi, rozrzewnił ſię w duchu, wrzuſzył ſię ſam w ſobie, i rzekł: gdzieście go położyli? i uyzrzawſzy grob Łazarza, zápłakał, ná koniec, głoſem wielkim záwołał: Łazarzu wyniydź z grobu, i ná tych miaſt wyſzedł który był umarł. Przez Łazarzá wſkrzeſzonego rozumie Auguſtyn S. grzeſzniká w złych leżącego náłogach, gdy powiada: iż kamień ow grobowy pod ktorym umarły Łazarz leżał, ieſt to iakaś nie-

wolá

wolá złego náłogu, która duſzę przyciſka, áni iey powſtać, áni odetchnąć zbawiennie niedozwálá: *Moles illa impoſita ſepulchro, ipſa eſt vis duræ conſvetudinis, qua premitur anima, nec reſurgere nec reſpirare permittitur.* I daley grzydaie tenże Kościołá Bożego Náuczyciel: Przyſzedł Pán do tegò Łazarza w náłogu grzechu pogrzebionego, i któremu wſzyſtko łatwo było, pokázał nieiáką trudność, tám ſię w duchu rozrzewnił, tam pokázał, iak wielkiego głoſu potrzebá do wſkrzeſzeniá grzeſznikòw z złych náłogów. (1) A ia tu uważam ſłuchacze: gdy Páná i Zbáwicielá náſzego policzkowáł ſługa ieden, łagodnie ſię pytał: Zá co mnie biieſz? ieżelim źle mówił, dáy świadectwo o złym; i znowu, gdy z niego ſzydzono, i targano u Heroda, milczał iák Baranek, gdy go biczmi chłoſtano, cierniem uwieńczono, krzyżowáno, pra-

S. *Aug: ſerm* 44 *de verb: Dom: ſecund: Joan:*

(1) *Venit ergo Dominus, cui utiquè facilia erant omnia, & difficultatem quandam oſtendit. Ibi infremuit ſpiritu, oſtendit multo clamore objurgationis opus eſſe, ad eos qui conſvetudine duruerunt. Tamen ad vocem clamantis Domini rupta ſunt vincula neceſſitatis. Fremuit inferni dominatio, redditus eſt Lazarus vivus. Liberat enim de mala conſvetudine dominus quatr duanos mortuos. Nam ipſe quadriduanus Chriſto volenti reſuſcitare dormiebat. S. Aug: ſerm* 44. *de verb: Dom. ſecundum Joannem.*

prawie się áni wzruſzył ná to, gdy zaś przyſzło do wſkrzeſzeniá Łazarza, iużci ſię i gniewáł w duchu, i turbowáł, i płákał: Coż zá przyczyná ták znácznego pomieſzania? Ah Łazarze, Łazarze grzeſznicy! mówi do was w rzeczy ſamey Odkupiciel wáſz: Wy bardziey policzkuiecie, bezbożniey ze mnie ſzydzicie, okrutniey mię ranicie, biczuiecie, ná krzyż wbiiacie, niżeli żydoſtwo Jerozolimſkie!

Ani tu rozumiycie ſłuchacze, áby Chryſtus Pán znowu ná ciele ſwoim miał ponoſić rany, ponieważ po Zmartwychwſtaniu i Uwielbieniu ſwoim w Niebie iuż ná ciele cierpieć nie może; ále inſzym á przykrzeyſzym ſpoſobem cierpi dotąd wiele od grzeſzników, iáko ſam dał znać, gdy S. Piotrowi uchodzącemu dlá prześladowánią z Rzymu powiedział: Idę ábym znowu był ukrzyżowány *Vado iterum crucifigi.* Nie mowił tu Chryſtus o tákim krzyżu, iáki był dlá niego zgotowány w Jerozolimie, áni też o tákowych krzyżownikach iácy byli Obywátele Jerozolimſcy, lecz mowi o prześladowcach Kościoła Bożego, mowi o tych, ktorzy w luboſciach ciała żyć chcą według zmyślności ſwoiey, á nic przykrego dlá Chryſtuia cierpieć niechcą, mówi o tych, którzy ſię łatwo odważáią ná ſzkaradne wyſtępki. Ci álbowiem znowu go męczą, i ná krzyż

Corn: à Lap: in Act Apoſt: Cap: 3 vers: 21.

w biiaią

w biiaią daleko złośliwszym sposobem niżeli żydzi. Gdyż żydzi męczyli w ten czas Zbáwicielá swego, gdy sam dobrowolnie przyszedł ná męki i śmierć krzyżową, grzesznicy męczą w ten czas tegoż Odkupiciela swego, kiedy iuż ná prawicy u BOGA Oyca w chwále wieczney zasiada, kiedy ciało iego iuż uwielbione cierpieć nie może. Żydzi męczyli Chrystusa, lecz niewiedzieli co czynili, iáko ich sam Chrystus wymawia, mowiąc do Oyca przedwiecznego: Oycze odpuść im, bo niewiedzą, co czynią; grzesznicy zaś wiedzą dobrze, co czynią, wiedzą: że Páná Stworcę i odkupicielá swego obrażaią.

I cóż tu iuż rozumiecie grzesznicy? Uważcież iák ciężki był krzyż, którego dzwigać ná Kálwáryiską górę pomagał Zbáwicielowi nászemu przymuszony Szymon Cyreneyczyk? ciężki zaiste, ále daleko cięższe owe nieprawości wálze, które dáwno Oyciec przedwieczny złożył ná Synà swego; cięższe, bo iák ie sam ná siebie dobrowolnie przyiął, ták sam zá nie dosyć uczynić zupełnie mogł sprawiedliwości Boskiey, i nikt mu tego dopomoc nie mogł. Cięższe, bo gdy krzyż dzwigał, dosyć było iedno nádstawić ramię, gdy zaś zgubioną przez grzech duszę nászę, iák dobry Pásterz owieczkę znáyduie, brać ią trzebá ná obá ramioná. Szuka

ten

ten dobry Pasterz zgubionych dusz nászych, lecz my niewdzięcznością nászą tym bardziey go raniemy, im się łatwiey odważamy ná grzech.

Rozważcież tedy grzesznicy, cozá ślepota wásza? gdy nie poznaiecie niepoiętey złości w grzechach wászych! Oto, lubo záślepieni żydzi uználi cięższą złość swoią, niżeli wszystkie kátownie, które zádawáli Zbáwicielowi swemu, gdy wracaiąc się z góry Kálwáryiskiey w piersi się bili, i Judasz lubo ladaiako, przecież pokutował, wyznáiąc winę swoię owemi słowy: zgrzeszyłem wydaiąc krew sprawie, dliwą i niewinną: *Peccavi tradens sanguinem justum.* Słuchaycież tu, woła Chryzostom S., słuchaycie łakomi, co się z Judaszem stało, oto i pieniądze utracił, i grzech szkaradny popełnił, i duszę zgubił, i to to iest, co czynić zwykło łákomstwo. Nie zażył śrebra, áni życia tego, áni zażyie przyszłego, wszystko razem stracił, i sławę náwet u tych, ktorym przedał Náuczyciela Páná i Stworcę swego. (1) Wy którzy

Matt: 27.

(1) *Audite ista, audite inquam avari, versate animo, quid ille passus fuit, nam & pecuniam amisit, & scelus admisit, & animam perdidit quod atrox avaritiæ tyrannis facere solet. Non est argento nec hac usus vitâ, nec fruetur futura, universa simul amisit, pravaque apud eos quibus tradidit, æstimatione de se suscitata, laqueo demum gulam fregit. S. Chrysost in Matt: caput 27. v. 5.*

którzy przez łakomstwo przedaiecie znowu Chrystusa, á przez wielkie występki ciężey męczycie niż w Jerozolimie, coż mówicie po tylu grzechach? oto mówicie: zgrzeszyliśmy i coż nám się złego stało? *Pecca-vi & quid mihi accidit triste.* I więcże nie iest rzecz wielkiego zasmucenia godná, słudze Páná, poddanemu ba niewolnikowi Królá, stworzeniu BOGA swego męczyć, á ieszcze okrutniey niżeli był zmęczony w Jerozolimie? moia rada, záwczasu się zbawiennie zásmuccie grzesznicy, á iuż przestáńcie ranić Odkupiciela swego. *Eccli: 5.*

AMEN.

KAZA-

KAZANIE II.

O CIĘZKOSCI MĘKI CHRYSTUSOWEY

Rursum crucifigentes sibimet ipsis Filium DEI. Hebr: 6.

Znowu krzyzuiący sobie samym Syná Boskiego.

NIE dosyćże było Oycze Przedwieczny, gdyć się ták z nieskończonego miłosierdzia upodobáło, raz wydać ná śmierć krzyżową Syná swego, áby nás niewolników oswobódził? Nie dosyćże było tobie Jednorodzony Synu Boży, raz dobrowolnie umierać zá Národ ludzki? dosyć było Chrześcianie, i Oycu Przedwiecznemu, raz wydać ná śmierć Syná, áby sługę czyli niewolniká wykupił z biesowskiey niewoli, dosyć było i Synowi Bożemu razná krzyżu życie położyć, áby spra-

Sprawiedliwości Boſkiey zupełnie doſyć uczynił zá grzechy wſzyſtkich ludzi; ále niedoſyć złości grzeſzników raz bezbożnie zámordować Odkupicielá ſwego. Oto znowu łakomcy gotowi go przedać choć zá trzydzieści śrebrników iák zdrayca Judaſz, zdziercy, gotowi z niego krwáwy pot wyciſkać, niewſtydliwi rozkoſznicy, gotowi go obnażać, i bez żadney litości chłoſtać, wſzyſcy zgołá bezbożni gotowi go znowu krzyżować: *Rurſum crucifigentes ſibimet ipſis Filium EEI.*

Przyznáie Páweł S: że nieraz ukrzyżowánie máſz w ſercach bozbożnych Zbáwicielu náſz, ále znowu, i znowu: *Rurſum crucifigentes*! á czyliż z ták częſtego powtarzaniá niecięższa męka twoia teraz niż byłá w Jerozolimie? w Jerozolimie raz ſię odprawiłá, i iuż iey niepowtórzono, á w ſercach grzeſznych wiele razy krzyżowány bywá Chryſtus? ile razy grzeſzemy. I będzież dlá tego powtorzenia, dlá liczby większey boleści Chryſtuſowych, większa męká iego? żeby kto niewątpił, iá ábym iáwnieyſzą pokázał tę prawdę, mówić o niey będę ná tym Kázaniu. Widzieliśmy iuż, że teraz ciężſza, bárdziey dokuczaiąca męka Chryſtuſowá niż przedtym, i dlá tego większa, niż przedtym: Teraz, że Chryſtus Pán częściey i większą liczbę ponoſi mąk niż przedtym, dlá tego więk-

ſza

kſza ſię iego męká wydá. Ad M. D. G.

Y Doświadczenie i zwyczayne Lekarzów zdánie uczy, że náyciężey ná chorego, kiedy iuż raz ozdrowiawſzy, znowu w tęż wpada chorobę. Uderzy cię o łożko chorobá, rozbierze członki gorączká, ſpali ięzyk, zmyſły odbierze, ieſzcze nádziei nietraci lekarz, nie tak wielkie niebeſpieczeńſtwo, że pierwſzy raz; ále niechże przy wzmágaiących ſię ſiłach, przy záczętym ozdrowieniu znowu cię z nog chorobá zwáli, á iuż to wielki ná ciebie przypadek, i do uleczenia ciężki. Co ieſt męká Jezuſowá w Jerozolimie? Oto niektorzy Kaznodzieie ſądzą: iż ieſt w owych Izaiaſza opiſaná ſłowách: Od ſtóp do głowy niemaſz w nim mieyſca zdrowego: *A planta pedis usq; ad verticem capitis non eſt in eo ſanitas.* Czyli może bydź ciężſze niebeſpieczeńſtwo? żadnego mieyſca zdrowego w Chryſtuſie Pánu nie było. Głowá Náyświętſza cierniem zránioná, mozg kolcami náruſzony, włoſy targane, czoło trzciną zbite, oczy krwią obláne, iagody w twárzy od policzków zſiniałe, ſlegmą zeſzpecone, zęby od wielkiego biciá wzruſzone, że ſię ledwie ktory w ſwoiey trwałości trzymał, ięzyk pragnieniem á potym octem i żołcią oſłabiony, ſzyia łańcuhami przeładowáná, ramioná krzyżem obciążone, i głęboko wydrą-

Iſaiæ 1.

żone,

żone, uſzy bluźnierſtwámi zagłuſzone, grzbiet biczami zorány, pierſi od żalu, ſmutku i boleści ſerdecznych znędznione, wnętrzności zerwáne, ręce i nogi gwoździmi przebite, kości náwet ſame ták zkáleczone, że ſię aż onie żeláźne bicze opierały.

Ah! miałżeś świecie chorego podobnego? Miałeś Jóbá z Pána żebraka, z mocnego, nędzarżą, z páłaców w barłogu, miaſto pańſkiey ſzaty ropą odzianego, zá miękkie łoże robáctwo, zgniliznę zá przykrycie; ále to poſtaremu w porownániu z Chryſtuſem máło. Bo przykázał bieſowi BÓG, áby duſzy Jóbá nietrapił: *Animam illius ſerva*: Chryſtus zaś i ná duſzy cierpiał. Sam Jób przyznáie: Zoſtawione ſą ſame wargi moie: *Derelicta ſunt tantum modo labia circa dentes meos.* Miał Jób wolny ięzyk, á ztąd pociechę w utrapieniu nie máłą, że ſię mogł i umiał uſkarzyć; i ieſt dotych czas tyle kſiąg nárzekánia i záłości iego? Chryſtus zdrętwiałym ięzykiem ledwie ſiedm ſłow ná krzyżu przemowił przy męce ſwoiey, Annaſzowi bardzo krótko, Kaifaſzowi aż zaklęty, Piłatowi, gdzie chodziło o prawdę, á Herodowi, nic nie odpowiedział, lecz iák cichy baranek milczał, áni otworzył uſt ſwoich: *Sicut agnus coram tondente ſe, ſine voce, ſic non aperuit os ſuum.* I byłże który podobny kiedykolwiek

Job: 2.

Job: 19.

Act: 8.

wiek káleká, widzieliścież słuchacze którego złoczyncę tylu mękami znędznionego? Miałyżeście męczarnie, ognie, krzyże, żeláza, tarasy, ták skatowánego którego męczennika? Iáko się wásze cnoty Męczennicy Swięci z doskonáłościami Chrystusa, ták i boleści z iego bolámi porownać nie mogły:
Tren: *Videte, si est dolor, sicut dolor meus.* Ale to
1. náycięsza, miáłżeś ták zbolały Pánie iákie około siebie starania i lekárzów? słuchaycie u Izaiasza nárzekánia: Rana i sinóść, i spuchłe razy, nie są związane, áni lekarstwem
Isaj: opátrzone, áni oliwą zmiękczone: *Vulnus &*
1. *livor & plaga tumens, non est circumligata, nec curata medicamine, neque fota oleo.* Dopiero zleczył BOG przy zmartwychwstaniu uwielbione Zbáwicielá ciało. Ale coż rozumiecie, czy nie okrutnieysza iuż po zwyciężonych męczarniach, po nábyciu sił, tá sama męká ná Chrystusa, kiedy go znowu do krzyża grzechy násze przybiiaią? *Rursum crucifigentes?* Lecz uwáżmy słuchacze: iaśnieysze daleko wyrażenie męki Zbáwicielá nászego, którą pomieniony Prorók Izaiasz ták opisał, iákoby się ná teraznieysze czasy zapatrywał. Nie má Chrystus, mowi Izaiasz: áni okrasy, áni ozdoby, ani
Isaiæ piękności: *Non est species ei neque decor.*
53. Widzieliśmy go, á niebyło ná co spoyrzeć, i pożądaliśmy go wzgardzonego i náypodleyszego z mężow męża boleści, á iákoby

MUZEUM NIEBORÓW

iákoby záſłonioná twarz iego i wzgardzoná. Prawdziwie choroby i boleści náſze on noſił, on zraniony ieſt zá nieprawości náſze, ſtarty zá złości náſze, wſzyſcyśmy iáko owce pobłądzili, każdy ná ſwoię drogę wſtąpił, á Pán włożył ná niego nieprawość nás wſzyſtkich. Patrzcież co do tych czas czynicie grzeſznicy, oto wſzelką piękność i ozdobę náyślicznieyſzemu z Synów ludzkich Zbáwicielowi wáſzemu odbieracie: *Non eſt ſpecies ei neque decor*: ták dalece że ſprawiedliwie z Bernárdem S. záwołać trzebá: O JEZU náypodleyſzy z mężow, á oraz náywyżſzy! upokorzony i wynieſiony! o zelżony u ludzi, á chwalebny, u Aniołów! nikt nád niego bardziey nie ieſt wynieſiony, nikt bardziey upokorzony: *O noviſſimum & altiſſimum! o humilem & ſublimem! o opprobrium hominum & gloriam Angelorum! nemo illo ſublimior nemo humilior.* Patrzcię, co czynicie grzeſznicy, oto znowu dlá grzechów wáſzych Chryſtus Pán ſtaie ſię mężem boleści. Bolał on od pierwſzego poczęcia ſwego aż do śmierci ná krzyżu, ponoſił rany ná całym ciele, i ná wſzyſtkich ciała ſwego częściach, i zmyſłach, cierpiał w ſwoich przyiaciołach, którzy go opuścili, cierpiáł ná ſławie od bluznierców, ná czci i chwále, cierpiał przez pośmiewiſka, ſzydzenia i obelgi,

Iſaiæ 53.

S. Bernæ: in C. 53. Iſaj:

W. X. Ubermanowicza K. 3. C. 1.

cierpiał od wszelkiego rodzaju ludzi, od żydow i pogan, od pospolstwá i Panów, od świeckich i duchownych stanów, od niesprawiedliwych sędziow i własnych uczniow. Sam się názywá w Pismie S. mężem boleści, lubo albowiem Abel był utrapiony od Kaimá, Izaak od Izmaelá, Jakób od Ezawa, Jozef od braci swoich, Dawid od Saula, Eliasz od Jezabeli, iednak żaden z tych nie iest názwány mężem boleści, gdyż żaden ták długo i ták wiele nie cierpiał, iák Zbáwiciel nász.

Był zraniony w Jerozolimie Chrystus i z tey między inszemi przyczyny, áby był znioss owe źrzodłá występkow prawie wszystkich, o ktorych mowi Ján S., wszystko cokolwiek iest ná świecie, iest pożądliwość oczu, pożądliwość ciała, i pycha żywota: *Omne quod est in mundo, concupiscentia carnis est & concupiscentia oculorum, & superbia vitæ.* Zeby więc Chrystus znioss pychę, stał się przy męce swoiey cudem wzgardy i pokory; to iest: stał się náypodleyszym z Mężow, żeby znioss pożądliwość oczu, stał się cudem iednym ubóstwá, żeby znioss pożądliwość ciała, stał się mężem boleści wszelakich. Aże do tych czas ieszcze się znáyduie pycha, i pożądliwość oczu i ciała, przeto do tych czas te występki męczą Zbáwiciela, nie ná uwielbionym ciele, lecz ná duszy. Záiste

1. Ioa. 2.

iſte on nie tylko ſłabości i choroby naſze noſił, ále iák mowią ſiedmdzieſiąt tłómáczow, on grzechy náſze noſi, i zá nás boleie: *Iſte peccata noſtra portat, & pro nobis dolet.* Ranią go dotych czas nieprawości náſze; twoie obżarſtwo żarłoku znowu Chryſtuſa octem i żołcią poi: twoia wynioſły człowiecze pycha między łotrami go wieſza: twoy zbytek w ſtroiach i wygodach ciała, cierniem go uwieńcza: twoia lubieżność biczuie, rani, i ná krzyż wbiia: twoie bluźnierſtwá twarz Jezuſową ſzpecą. Jeżeli tedy chceſz grzeſzniku widzieć żywy obraz duſzy twoiey grzeſzącey, patrz ná Chryſtuſa ubiczowánego, plwocinami zeſzpeconego, cierniem uwieńczonego, patrz iak zraniony, iák zſiniały, iák całe iego ciało zdaie ſię bydź iedną ſinością i raną; ten ieſt kſztałt duſzy twoiey grzeſzącey, który Chryſtus ná ſwoim ciele wyraził w Jerozolimie, á do tych czas wyraża ná duſzy ſwoiey. Iſai: 53. apud 70. Interp.

Chryſtus mówię wyraził ná ſobie kſztałt grzeſzniká nie iednego, ále wſzyſtkich: gdyż ná nim położył Oyciec przedwieczny nieprawość wſzyſtkich ludzi: *Poſuit Dominus in eo iniquitatem omnium noſtrum.* A iáko czytamy, według tłumaczenia ſiedmdzieſiąt mężow: wydał go Pán nieprawościom náſzym, czyli dlá nieprawo- Iſai: 53. v. 6.

ści náſzych, (1) które ſię ná Chryſtuſa Páná przenioſły, i ſtawiły go przed nieſprawiedliwym ſądem ná ukáranie i śmierć zelżywą. A tu náyniewinnieyſzemu Pánu czyż nie była większa boleść, niż bydź wydanym Kaifaſzowi, Piłatowi, Ranom i śmierci krzyżowey? Jednak przyiął pod ow czas dobrowolnie ná ſiebie winy cudze, zá nie ſię chętnie ofiarował Oycu Przedwiecznemu, áni ſię wymawiał z ták przykrego urzędu, lecz iák owieczká ná zábicie wiedziony, iáko baranek gdy go ſtrzygą zámilkł, áni otworzył uſt ſwoich, ſzedł dobrowolnię ná męki nie przymuſzony orężem, áni gwałtem ludu Jerozolimſkiego, ále że nás ukochał, wydał ſamego ſiebie zá nás, iáko Páweł S. mówi: Gal: 2 *Dilexit me & tradidit ſemetipſum pro me.* Owſzem ſam Zbáwiciel nálz oświadcza ſię u Jáná S. temi ſłowy: nikt duſzy moiey nie bierze odemnie, ále ia kładę ią ſam od ſiebie, i mám moc położyć ią, i wziąć ią: to rozkázanie wziąłem od Oyca moiego: Joan: 10. *Nemo tollet eam à me, ſed ego pono eam à me*

(1) *Cornel à Lap: in cap: 53. Iſai. v. 6. ait: Septuaginta vertunt: Dominus tradidit eum iniquitatibus noſtris: vetus teſtamentum juxta LXX. interpretes, Authoritate Sixti V. editum habet: Tradidit eum Dominus propter iniquitates noſtras. Iſai: 53.*

ui ipso. Tu wy iuż ſłuchacze z Bernardem S. pilno uważcie: Chryſtus ofiarowány iest ná męki, nie żeby ie záſłużył, nie żeby go żydzi przekonáli, ále że ſam chciał dobrowolną z ſiebie uczynić ofiarę BOGU zá grzechy náſze. My coż mu ofiaruiemy álbo oddaiemy zá wſzyſtko, co dlá nas uczynił? On zá nás oddał ofiarę ták drogą, nád którą drożſzey mieć nie mogł, bo życie ſwoie położył zá nas, my powinniśmy mu ofiarować to, co mámy náylepſzego, on ſamego ſiebie dał zá nás, my czemuż mu nie mámy ofiárować nas ſamych ná wieczną uſługę? mamy ciało i duſzę, rozum, pamięć i wolą, toż mu oddaymy (1) Tákciby náleżało, ále ah! my ciała náſze oddaiemy zbytkóm, zmyślności: rozkoſzóm, á tym ſamym raniemy duſzę Odkupicielá náſzego, my duſze náſze przez grzechy ciężkie ofiaruiemy piekłu, rozumy

ſilemy

(1) *Oblatus eſt, non quia meruit, non quia judæus prævaluit, ſed quia ipſe voluit. Voluntariè ſacrificabo tibi Domine, quia voluntariè oblatus es pro mea ſalute, non pro tua neceſſitate. Sed quid fratres nos offerimus, aut quid retribuimus illi pro omnibus quæ retribuit nobis? Ille pro nobis obtulit hoſtiam pretioſiorem, quam habuit, nimirum, qua pretioſior eſſe non potuit. Et nos ergo faciamus quod poſſumus &c. &c. S. Bernard: ſerm 3. de Purificat. B. MARIÆ Virg:*

filemy ná oſzukánie i krzywdę bliźnich, ná niegodziwe tłumaczenie praw Boſkich i kościelnych, wole náſze z ſiebie dotyć do złego ſkłonne popychamy ná przepaść, pamięci áni ná zbáwienie duſz náſzych, áni ná chwáłę Boſką áni ná BOGA wſzędzie obecnego nie mámy; á tym ſamym, ile razy grzeſzemy, tyle razy kátuiemy Chryſtuſa, czyliż nie ciężſza ieſt ta męka tyle razy powtorzoná i przedłużoná, niżeli byłá w Jerozolimie? czyliż ná te katownie dobrowolnie ſię ofiaruie Chryſtus? bynáymniey, ſam álbowiem wymáwia grzeſznikóm u Izaiaſza Proróká: iż uczynili, żeby im ſłużył w grzechach ich, i przydáli mu pracy w nieprawościach ſwoich: *Seruire me feciſti in peccatis tuis, & præbuiſti mihi laborem in iniquitatibus tuis.* I owſzem, ták ſobie do tych czas poſtępuią z Odkupicielem ſwoim iuż uwielbionym grzeſznicy, że śmiało przed nim ſtáwáią w zbrodniach ſwoich, iák ſam opowiadá: w grzechach i nieprawościach twoich ſtanąłeś przedemną: *In peccatis & iniquitatibus tuis ante me ſteteiſti.* Jákoby mowił Chryſtus Pán: ile razy grzeſzycie niezbożni, tyle razy niewſtydliwie okázuiecie mi wyſtępki wáſze, niby ie ofiaruiąc, á tym ſamym pobudzaiąc mię do ſprawiedliwego gniewu, wálczycie przeciwko mnie, czynicie, żebym nieiáko ſłużył zbrodniom wáſzym, gdy ná złe záżywácie

Iſai 43.

70 *in* Edit. Rom: & Irenæ:

darów

dárów moich przyrodzonych i nádprzyrodzonych, á tym ſamym gorzey ſię zemną obchodzicie niżeli Káifaſz, Piłat, i Herod.

A którzyż proſzę ták zápámiętali ludzie, że znowu odnáwiaią ſpoſobem okrutnieyſzym mękę Chryſtuſową? wydaie ich w liście ſwoim Náuczyciel národów, gdy mowi: którzy raz oświeceni od BOGA ſkoſztowáli Króleſtwá Niebieſkiego, ſtali ſię uczeſtnikámi Ducha S., á znowu ſię powrocili do náłogów ſwoich, ci krzyżuią znowu Zbáwiciełá ſwego. Każdy bowiem, który ſię do dáwnych grzechów powróca, znowu nieiáko ná krzyż wbiia Chryſtuſa, gdy przez nowe á tyle razy powtorzone złości ſwoie, daie przyczynę krzyża i żelżywey śmierci Chryſtuſowey, czyni to, dlá czego Chryſtus ieſt ukrzyżowány, i życie ſwoie łożył, á czyni tyle razy, ile razy ſię ná grzech ciężki odwáża. Dlá tego gdyby męká i śmierć Synà Bożego nie byłá ták ſkuteczná, żeby ſię nieściągała ná wſzyſtkie grzechy, które przez tyle wiekôw miały bydź powtorzone, trzebáby było, żeby Chryſtus tyle razy był ukrzyżowány, i umieral, ile razy grzeſzą ludzie, ták iak Aaronowe ofiary tyle razy bywáły ponowione i ofiarowáne, ile razy grzeſzyli żydzi. Ci to ſą, którzy ná Chrzcie Swiętym odebrawſzy łaſkę

Boſką

Boſką poświęcaiącą, tyle razy obiaśnieni nádprzyrodzonym ſpoſobem ná rozumie, tyle razy zápáleni ná woli do dobrego, ſkoſztowáli Króleſtwá Bożego, pamiętaiąc iák im BOG ſłodził, i prawie cukrował utrapienia i przykrości życia tego, iák ich w nábożeńſtwie i w modlitwach cieſzył, iák w náyświętſzym Sakramencie ciałem ſwoim karmił. Ci to ſą, których BOG przez łáſkę poświęcaiącą uczynił uczeſtnikámi Ducha S., którym według Piotra S. mowy: BOG arcy wielkie i bogate obietnice darował, żeby ſię przez nie ſtali
a. Petr. 1. uczeſtnikámi nátury Boſkiey: *Maxima & pretioſa nobis promiſſa donavit, ut per hæc efficiamini divinæ conſortes naturæ.* Ci to mowię ſą, którzy po tylu odebranych od BOGA dobrodzieyſtwách, znowu ſię do grzechów dawnych powrócili, którzy po tylu ſpowiedziach i obietnicach poprawy, niedotrzymáli ſłowá danego BOGU, ci ſą, którzy znowu ná krzyż wbiiaią Odkupicielá ſwego. A że to ták wiele razy czynią, wracaiąc ſię do dawnych náłogów i wyſtępków, czy nie ciężſzaż tá ieſt ná Zbáwicielá náſzego męká, niżeli była Jerozolimſka? to ieſt zdánie S. Tomáſza Náuczycielá kościoła Bożego, który mowi: Gdy znowu ſię powracaſz do grzechu, ile z ciebie ieſt, dáieſz przyczynę, áby znowu Chryſtus Pán był ukrzyżowány:

Dum

Dum iterum peccas, quantum in te eſt, das occaſionem, ut iterum Chriſtus crucifigatur. Patrzcież co zá złość wáſza grzeſznicy, gdy ile razy ſię czyli odważacie ná grzech, czyli ſię do dáwnych wyſtępków powracacie, tyle razy daiecie przyczynę męki krzyża i śmierci Odkupicielowi wáſzemu. Poſłuchaymy ieſzcze, iák ſzczegulnym ſpoſobem ieſt opiſana męká Páná náſzego Jezuſa Chryſtuſa w Pſalmach Dawidowych, wyrażono tám, iák Chryſtus ſam dobrowolnie odwáżył ſię, i ochotnie czekał śmierci, mowiąc: urągania i nędzy czekáło ſerce moie; czekáłem, ktoby ſię razem ze mną ſmucił, á nie było nikogo, czekáłem, ktoby mię pocieſzył, á nie ználazłem. Dáli żółć ná pokarm moy, i wpragnieniu moim nápoili mię octem. A kiedy przyſzło wyrazić ciężkość boleści, rzekł Chryſtus Pán przez Dawidá do Oyca przedwiecznego: którego ś ty zranił, prześládowáli, i boleści ran moich náddawáli: *Quem tu percuſſiſti, per ſecuti ſunt, & ſuper dolorem vulnerum meorum addiderunt.* Zkąd ſię pokázuie, iż ták wielka była liczbá ran Jezuſowych, że ie porachować trudno. Coż to iednak ieſt, nieograniczoná á wſzyſtko wiedząca mądrości Boſka? ktoraś zliczyła ná głowach ludzkich włoſy, ná drzewach liścia, gwiazdy ná Niebie, wieſz otym przed wieki, iakim ſpoſobem który włoſ i wiele ich zginie, Pſ: 68.

wiado-

wiádomać zapewne liczbá ran i bolów Chryſtuſowych? Dlá tego Pán JEZUS ná mękę idąc mowił: niech ſię ſtanie wolá twoia Oycze moy, iák chceſz, nietylko co do iſtoty męki, ále i co do ſpoſobu, liczby, rodzaiu mąk, zgadzam ſię zwolą twoią. Była tedy pewná liczbá náymnieyſzych ba i náywiękſzych wſzyſtkich Chryſtuſowych boleści. Sam to od Chryſtuſa S. Mechtyldzie, Elzbiecie, Brygidzie podany reieſtr świadczy, to ieſt, że od ziemi zá włoſy powrozami był ná powietrze wyniesiony Zbáwiciel dwádzieścia trzy razy, ciężkości prawie śmiertelnych ná ſercu poniosł ſto ſiemdziesiąt, przy pręgierzu odebrał plag ſześć tyſięcy, ſześć ſet, ſześć dziesiąt i ſześć, ciężko upadł ná ziemię z Ogroyca do Annaſza idąc ſiedm razy. Gdy ſzedł ná górę Kálwaryiſką, pod ciężarem krzyżowym pięc razy upadł, policzków wziął ſto i dwá. Pięścią w twarz náyświętſzą dwádzieścia razy, śmiertelnych uderzenia dziewiętnaście, w pierſi i w głowę uderzenia dwádzieścia razy, ukłocia od wieńca cierniowego, który często w kładano i zdeymowáno ukłocia mowię tyſiąc razy, nogámi kopánia ſto czterdzieści razy, ſinych ran odebrał tyſiąc ſto dziewięćdziesiąt i dziewięć. Ran wſzyſtkich ná ciele było ſłuſznych pięc tyſięcy czteryſta ſiedmdziesiąt i pięć. Ten ieſt reieſtr męki,

Lanſperg. de Paſſ. Chriſt.

ki, á iakże nád tę náznaczoną liczbę przydać co miano? á przecie ſię ſkarzy Chryſtus, że ieſzcze więcey mu przydano: *Super dolorem vulnerum meorum addiderunt.* Łatwo ſię wám wytłómaczę ſłuchacze: Dwoiaką Chryſtus tu wſpomina mękę ſwoię: pierwſza ieſt, ná którą ſię dobrowolnie ofiarował, zgádzaiąc ſię z wolą Oyca ſwego, i dlá tego wyraża, iák by go Oyciec niebieſki uderzył: *Quem tu percuſſiſti.* Drugá: że iuż tak zmęczonego Chryſtuſa znowu ludzie prześladowáli: *perſecuti ſunt.* Ponieważ álbowiem Oyciec niebieſki ſam oſobą ſwoią nie bił, áni męczył Chryſtuſa tylko przez ludzi Jerozolimſkich, więc męką w Jerozolimie, którą od Oyca przyiął mile Chryſtus; i którą mu zadáwáli Obywátele Jerozolimſcy, tę liczbę ran iakoście ſłyſzeli zámyká w ſobie. Ale ci którzy iuż zmęczonego Chryſtuſa znowu wedle Páwłá męczą: *Rurſum crucifigentes,* ci przydáli większą boleść niżeli rany uczyniły: *Super dolorem vulnerum addiderunt:* Przydali tyle, ile zráchować prawie niepodobná, i nieieſt to więcey mowić, niż rzecz potrzebuie: bo lubo i te kátow nie, które ſię dzieią przez grzech, BOG zliczy łatwo, ále nám ich zrachować niepodobná. *Pſ: 68*

Jeżeli záś Chrześcianie zdaie ſię wám rzecz trudná do wierzenia, że grzech znowu krzyżuie Chryſtuſa? ſłuchaycież ſamego Zbáwicielá, oto on pokázawſzy ſię S. Brygidzie ſkrwawiony, zeplwány, ták iák

go

go w Jerozolimie zmęczono, mowi: te znowu zadaią mi rany wyſtępki grzeſznikow. A S. Tomaſz, iákom iuż námienił, mowi: gdy znowu grzeſzyſz ile z ciebie, daieſz okázyą, áby Chryſtus znowu był ukrzyżowány, znowu dokázuieſz tego, co w Jerozolimie, ah! ſtraſzne ah! niezliczone znowu! Daymy, żem zgrzeſzył od rozumu wzięcia ſto razy śmiertelnie, każdym grzechem, ile że mnie, odnáwiałem wſzyſtkę mękę ná Chryſtuſie, toć przez grzechów ſto, wziął Chryſtus odemnie biczów okrutnych przy pręgierzu ſześć kroć ześćdzieſiąt i ſześć tyſięcy. Wziął odemnie policzków ſto tyſięcy i dwieście, ran ſinych ſto dziewiętnaście tyſięcy, wylał kropel krwi przez ſto moich grzechów, iedenáście millionów ośmſet dwádzieścia dwá tyſięcy i pięć ſet. I ták według miary wſzyſtkich innych mąk. To u mnie iednego, iużże nie większa co do liczby męka Chryſtuſowá przez ſto grzechów? á wiele przez tyſiąc? á wiele przez million? Rachuycie ſię ſami z ſobą, iaką liczbę każdemu ſumnienie pokázuie.

A kiedy kto z Dawidem prawdziwie mowić może: rozmnożone ſą nie prawo-
Pſ: 39 ści moie nád włoſy głowy moiey? *Multiplicatæ ſunt iniquitates meæ ſuper capillos capitis mei?* Podzmyż do liczby ludzi, byłá niegdy obietnica od BOGA daná Abra-

amowi

amowi i Izaakowi, których násienie obiecał rozmożyć iák gwiazdy ná Niebie; á przecię Chryſtus do S. Brygidy mowił: od wſzyſtkich zániedbány ieſtem, od wſzyſtkich wygnany, gdyby człowiek arcy mądry mogł uważyć, ile dułz idzie do piekłá codziennie? Záprawdę przyznałby, iż więcey, niżeli ieſt piaſku w morzu: Toć pewná, że ci zgrzeſzyli śmiertelnie, niechże każdy po ſto razy, á wieleż będzie teraz twoich wzgard, zniewag, ran, biczów, krzyżow, śmierci moy Pánie? A tym ſamym, czy nie większa teraz ieſt męka twoia dlá większey liczby i częſtego powtarzania grzechów?

Mnie ſię zdaie Zbáwicielu náſz, że ſię z tobą do tych czas to dzieie, co z owym ziarnem w przypowieści od ciebie námienioney u Łukaſza S., zdaiemi ſię *Luc: 8.* mowię: że tyle razy zdeptany ieſteś od grzeſznikow, ile razy zdeptane bywá od przechodzących ziarno wedle drogi poſiane. I ci to ſą zaiſte niezbożni, którzy czaſem ſłuchaią głoſu twego, á potym przychodzi bies, i wybiera ſłowo z ſerca ich, áby uwierzywſzy, nie byli zbáwieni. Tyle razy padałz ná opokę nieużytą i nie urodzayną, to ieſt ná ſerca tych ludzi, którzy do czaſu wierzą, á gdy ná nich pokuſa uderzy, odſtępuią od uznáney prawdy. Tyle razy padałz między ciernie, to ieſt

ná

ná tych, którzy od bogactw i od rozkoszy życia swego bywáią záduszeni.

Ah! tyćto ty człowiecze pogardzaiący tyle razy nátchnieniem Boskim depcesz znowu Odkupicielá swego! ty iák opoká twárdá nieprzyimuiesz náśienia łask Boskich! ty cały w zbieraniu bogactw i uciechach zátopiony, cierniem znowu raniśz głowę Chrystusową!

Ah! iák tu liczná męká twoia Pánie! kiedy u tego grzesznika z serca wyrzucony, pod nogami leżysz zkopány i zdeptany! u drugiego wyschły i znędzniony, u trzeciego iák w cierniu zostaiesz! á razem o iák u wielu! i iák wiele razy? tyle razy, ile razy śię ci i owi ná grzech ciężki odważaią. Będzie ná dzień czasem razy dziesięc, czasem dwádzieścia, ba i więcey razy, bo będzie ustawicznie. I nie iestże to większa teraz męká ná Chrystusa Páná, nád ową, którą raz poniósł w Jerozolimie?

Proszę iá wás tu słuchacze, co znáczy ow szeleśt smagania, który co piątek słyW. X. chać ná tym mieyscu, gdzie biczowáno Mło- Chrystusa? (iáko poważni pisarze świaddziano- czą) iá mówię: że nie co innego, tylko, wski. że grzechy nasze, nie tylko w piątek ále każdey chwili prawie, i nie ná iednym Roczne- mieyscu smagaią Zbáwicielá. Co znáczy dzieie- owá sławná pamiątká obrazu Páná JEKoście: ZUSA

ZUSA, który od żydów ukłuty, tyle krwi z ſiebie wylał, że ſię nią wſzyſtkie Kościoły wſchodnie podzielić mogły? Coż ná to ſłuchacze? wſzakże iuż Chryſtus krwi wylewać nie może? otoż wylewáł ták obficie. Wſzakże grzech iemu ran zadać nie może? Otoż zadał. Wſzakże te zámamachy żydowſkie w płotno tylko okázu ące obraz Zbáwicielá uderzyły? Otoż tá złość oparła ſię o ſamo ſerce Jezuſowe. Bo lubo żydzi nie náſtąpili ták ná Chryſtuſa, iák w Jerozolimie, iednákże niedowiarſtwem ſwoim i nieuſzanowániem ták wiele krwi wyciſnęli z Páná ſwego.

Ale to cud był, rzeczecie, prawdá; tu Chryſtus pokazał cudownie, co go boli, lecz to nie cud, że grzechy náſze kiedy powtorzone, kiedy gardzą Chryſtuſem, kiedy wolą ladajakie ſtworzenie, niż BOGA, to nie cud, że ná to Chryſtus ták wiele razy ná ſercu ubolewá, iák raz w Jerozolimie był umęczony, á ubolewá częściey, bo większą liczbę mąk ponoſi dlá uſtawicznego powtorzenia grzechów.

Ah! męko Odkupicielá mego po tyle kroć razy powtorzoná! będęż cię znowu powtarzał? ah! bezbożności moia! ieżeli ſię ná grzech odwáżę, to znowu będę odnáwiał rany Jezuſowe? Ah! zkátowáne dlá mnie i odemnie JEZUSA mego ciało! któżby mi dał, ábym cię mogł doſkonále uleczyć?

czyć? w moiey to mocy, żebym ſię nie paſtwił więcey nád tobą Pánie moy. Otoż iá od tego czaſu przeſtanę grzeſzyć, ábym cię więcey nie krzyżował. Lecz wieſz dobrze Zbáwicielu móy, że nie iá ſam odnáwiam dáleko okrutnieyſzym ſpoſobem mękę twoię, wieſz (mowię z Dawidem) że nieprzyiaciele twoi okrzyki uczynili, á którzy cię nie náwidzą, wynieśli głowę. Przeciw ludowi twemu radę złośliwą wymyślili, i ſpikneli ſię przeciwko świętym ſługóm twoim. Mówili, pódzcie, á wyrzućmy ich z národu, á niech niewſpominaią więcey imienia Izráélſkiego. Wieſz iák złość ludzká górę wzięłá, prawo twoie i Kościelne zá nic, cześć i Religia twoia uſtaie, zá nic námieſtnicy Boſcy i uſtawy ich, ſama wolność ſumnienia chce rządzić, i wſzyſtko wſkroś przewracać, i nie ieſtże to większa dlá ciebie Synu Boży męká niż w Jerozolimie?

Ale ſłuchaycie, wołá Chryzolog S. ſłuchaycie proſzącego wás Páná i Zbáwicielá wáſzego: Przez cały dzień wyciągnąłem ręce moie do ludu niewiernego, który chodzi drogą nie dobrą zá zmyſłámi ſwoiemi. Izaliż kto wyciąga ręce, ſámym ułożeniem nieproſi? Oto Odkupiciel wáſz wyciągnął ręce ſwoie ná krzyżu, otworzył pierſi i wnętrzności miłoſierdziá ſwego, ábý ſię wám Oycem pokázał á wy

chcecie

chcecie bydź iego do tych czas okrutnikámi? ſłuchaycie co mowi do wás: Ludzie moi com wám uczynił? w czymem wás zásmucił? wſzakże w rzeczy ſamey mowi: Jeżeli Bóſtwá mego nie uznáiecie, znáycież przynáymniey ciáło moie, obáczcie we mnie ciáło wáſze, wnętrzności wáſze, kości waſze, krew waſzę. Zá coż przynáymniey tego nie kochacie, co wáſze ieſt? ieżeli ſię obáwiacie Páná, czemu nie idziecie do Oyca? Ale podobno wás męki moiey wielkość, którąście uczynili i do tąd czynicie, záwſtydza; nie boycie ſię, ten krzyż ieſt znák zwyćięſtwá śmierci, te gwozdzie przypomináią mi miłość ku wám, te rany chcą was wprowádzić do ſerca mego. Czekam wás z wyciągnionemi rękámi, niech nie ginie krew moia, ále niech idzie ná waſz zbáwienny pożytek. Chodzcież tedy, wroćcie ſię domnie, i ták doznáwaycie Oyca, który iák widzicie, dobrym zá złe płáci, zá krzywdę i rany oddaie miłość (1)

(1) *Audi rogantem Dominum: tota die expandi ad te manus meas: Nonne qui expandit manus, ipſo habitu rogat? Expandi manus meas. Ad quem? ad populum. Et ad quem populum? Non tantum non credentem, ſed & contra dicentem. Expandi manus meas, diſtendit membra, dilatat viſcera, pectus porrigit offert ſinum, gremium pandit, ut Patrem ſe tantæ obſecrationis demonſtret affectu. Audi & aliter rogantem Deum: Populе meus, quid feci tibi: aut in quo contriſtavi te? Nonne dicit, ſi Divinitas ignota eſt vel caro ſit nota. Videte, in me corpus veſtrum, membra veſtra &c: S. Chryſol: ſerm* 108.

Już tedy niech będzie koniec nieprawości wáſzych grzeſznicy, iuż przeſtańcie zaſmucáć ſerca Odkupicielá wáſzego, á z pokutuiącym Dawidem wołaycie: Nákłoń Pánie uchá twego, á wyſſuchaymnie, bom ci nędzny i ubogi grzeſznik: ſtrzeż duſzy moiey, ábym ſię więcey nie wracał do grzechów przeſzłych, zbáw ſługę twego Boże móy, nádzieię maiącego w tobie: Zmiłuy ſię nádemną Pánie, bom do ciebie wołał cały dzien, rozweſel duſzę ſługi twego, bom ku tobie Pánie podnioſł duſzę moię; álbowiem tyś Pánie ſłodki i cichy, i wielce miłoſierny ku wſzyſtkim ktorzy cię wzywáią. AMEN.

KAZA-

KAZANIE III.

O CIĘZKOSCI MĘKI CHRYSTUSOWEY.

Rursus crucifigentes sibimetipsis Filium DEI. Hebr: 6.

Znowu krzyżuiący sobie samym Syná Boskiego.

TAKBY należało, żeby sie każdy miał do Męki i śmierci Syná Bożego, ále w dobry sposob, to iest: żeby według Páwłá S. każdy dlá siebie miał ukrzyżowanego Zbáwiciela. Jákże to? słuchaycie tegoż Náuczycielá Národów, mowi on: Wypełniam to czego niedostaie utrapieniom Chrystusowym w ciele moim za ciało iego, które iest Kościoł. A to samo iák bydź może? álboż to męká Chrystusowá nie by-

ła zupełná? Wszakże Dawid woła: obfite u niego to iest u Chrystusa odkupienie?
Psalm: 129. *Copiosa apud eum redemptio?* Wszakże ty sam wielki Náuczycielu mowisz: kupieni iesteście zapłatą wielką?
1. Cor: 6. *Empti estis pretio magno?* Wszak dusze nasze odkupił Syn Boży bardzo wielkim nákładem? nápisałeś i do Rzymian gdzie obfitowało prze-
Rom: 5. stępstwo, łaska więcey obfitowała: *Ubi abundavit delictum, super abundavit gratia.* Dosyć prawdá ná świecie grzechów, ále łaska Syná Bożego, która się w odkupieniu nászym pokázała, ieszcze większa, ieszcze obfitsza. Uważa to Chryzostom S. i mowi: że Chrystus przez mękę swoię więcey uczynił dlá nas, niżeli winniśmy byli, ták dálece; iż męka iego bardziey przewyższała winy násze, niżeli morze przewyższa kroplę iednę. (1) Co samo wyraża S: Bonáwentura temi słowy: Wystarczyłaby ná odkupienie národu ludzkiego iedna by też náymnieysza kropelka krwi JEZUSOWEY, ále Chrystus wszystkę zá nas krew przelał, áby z obfitości dobrodzieystwá znáć było moc kochaiącego nás Odkupicielá. Zkąd arcy ciężka rzecz iest, że ták nás kochaiącego ták niewdzięcznie niená-

(1) *Multo plura quam debeamus, Christus pro nobis solvit, tantoque plura, quanto guttulam exiguam pelagus excedit immensum. Chrysost in cap: Paulı ad Rom:5.*

nienáwidziemy, grzeſząc. (1) Zgadzaią ſię ná to uczeni: iż doſyć uczynienie Chryſtuſa Páná nie tylko było zupełne, ále i nád to obfituiące, iáko náucza Klemens Szoſty Papież mowiąc: iż Jednorodzony Syn Boſki mogł doſyć uczynić ſprawiedliwości Boſkiey zá grzechy wſzyſtkich ludzi iedną kropelką krwi ſwoiey, iednak obficie krew wſzyſtkę wylał zá nás ná krzyżu, żeby zoſtawił Kościołowi ſwemu nieſkończony ſkarb zaſług ſwoich, którego áni wyczerpać, áni uiąć nie możná, dlá nieſkończonych Chryſtuſa záſług. (2) Mogłáć w prawdzie i iedná kropelká krwi JEZUSOWEY doſkonále obmyć cały Náród ludzki, wſzyſtkie ſpłokać grzechy,

(1) *Suffeciſſet ad redemptionem humani generis, minutiſſima gutta ſanguinis Chriſti, ſed data eſt copia, ut ex inundatione beneficii virtus innoteſceret diligentis. Unde grave eſt, quod tantum diligens, tantum oditur. S. Bonavent: ſer 6. in Para.*

(2) *Unica gutta ſanguinis Chriſti propter ejus unionem ad Verbum ſuffeciſſet pro Redemptione generis humani. In Eccleſia eſt infinitus Theſaurus, ex meritis Chriſti inexhauribilis, de cujus conſumptione vel diminutione non eſt formidandum, propter infinita Chriſti merita. Clemens* VI. *in extravagant: unigeniti de panit & remiſſ*

chy, ále Syn Boſki morze krwi wylał: A poſtaremu S. Páweł ták wielką mękę Chryſtuſa ieſzcze dopełnia: *adimpleo ea.* Ták bydz powinno, każdy do męki JEZUSOWEY powinien ſię przyłożyć przez ſwoię wſpół pracę. I to ieſt mieć ſię do męki i ukrzyżowánia Zbáwicielá w dobry ſpoſob. Ale nie w tym wyrozumieniu brać ſię powinny Páwłá S. záłożone ſłowá. Powiadá on: że iáki táki ſobie, wſzyſcy rázem, i każdy z oſobná znowu krzyżuie Chryſtuſa: *Rurſum crucifigentes ſibimet ipſis Filium DEI.* A iá ná tym Kázaniu opowiem: że większa męká Chryſtuſowá teraz, niż była w Jerozolimie, i że więcey ma teraz wynálezcow męki ſwoiey, i bardziey záiadłych kátow ná ſiebie Zbáwiciel niżeli przed tym. Ad M. D. G.

CO do wynálezcow męki Chryſtuſowey w Jerozolimie, tych było doſyć, iednakże iedni znich byli dobrzy drudzy arcy zli. Z dobrych był pierwſzy i náyoſobliwſzy wynálezca męki JEZUSOWEY ſam Oyciec Przedwieczny, iáko świadczy S. Páweł mowiąc: właſnemu Synowi ſwemu nie przepuścił, ále go zá nás wſzyſtkich wydał: *Proprio Filio ſuo non pepercit, ſed pro nobis omnibus tradidit illum.* Co ſamo zdaie ſię wyrażać Chryſtus przez Jobá mowiąc: Wydał mię w ręce niezbożnych

Rom: 8.

Mani-

Manibus impiorum tradidit me. Já kiedyś bogáty znágłá ſtarty ieſtem, uiął mię zá ſzyię, złamał mię, i poſtawił mnie ſobie zá cel; poſiekł mię raną ná ranę. Wydał ſyná ſwego niezbożnym Oyciec Niebieſki, iákoby do niego mowił: Wſzyſtko co ná cię przyidzie, przyimiy á w boleści trway, i w uniżeniu twoim miey cierpliwość: *Omne quod tibi applicitum fuerit, accipe, & in dolore ſuſtine.* Przyiął mile ten Oycowſki rozkaż Syn Boſki, i ſtał ſię poſłuſznym aż do śmierci ná krzyżu. Mamy wyrażenie nie iákie tego poſtępowániá Oyca Niebieſkiego z Synem ſwoim w Kſięgach Królewſkich, gdzie Król Moab bardzo ſię obáwiáiący nieprzyiacioł, z nikąd pomocy niewidząc, wziął ſyná ſwego pierworodnego, i ofiarował ná całopálenie ná murach Miaſta, żeby BOG uwolnił Miáſto od nieprzyiacioł. Co poſtrzegłſzy nieprzyiaciele, odſtąpili, i Miaſto uwolnili. Czyż proſzę przez to Miaſto nie możemy rozumieć świát ten, od nieprzyiacioł piekielnych obleżony więcey iák przez pięć tyſięcy lat, á znikąd pomocy niemaiący poty, póki Oyciec Przedwieczny niewydał Syná ſwego iednorodzonego ná śmierć. Ták bowiem BOG ukochał świat, że ſyna ſwego iednorodzonego dáł, áby każdy który w niego wierzy, nie zginął, ále miał żywot

Job. 16.

Eccl. 2.

4 *Reg.* 3.

Joan 3. wot wieczny: *Sic DEUS dilexit mundum ut Filium suum unigenitum daret.* Co uwáżaiąc S. Ambroży mowi: Pátrz człowiecze iák niezmierná dobroć serca Oyca Niebieskiego! który ná siebie śmiertelne niebespieczeństwo syná swego chętnie przyiął, i niby żáłości sieroctwá doznáł, żeby nám nie zginął pożytek odkupienia. Ták wielkie Pán nász miał staranie o zbáwienie dusz nászych, że wolał postradać syná, áby pozyskał sługę i niewolniká (1)

Był tákże wynálezcą męki Chrystusowey Duch Przenáyświętszy, który przez ustá Kaifasza rzekł do żydów: Wy nic nie wiecie, áni myślicie, iż wám iest pożyteczno, żeby ieden człowiek umarł zá lud, á nie wszystek náród zginął. A tego nie mowił sam z siebie, ále będąc náywyższym Kápłanem roku onego, prorokowáł: iż Chrystus miał umrzeć zá národ ludzki. A lubo ták znáczney taiemnicy Odkupienia nászego Kaifasz nie zrozumiał, áni był prawdziwie prorokiem, iák náucza Origenes; á Chry-

(1) *Considera affectum patrium. Quod pietas est, quasi morituri filii suscepit periculum; quasi orbitatis hausit, dolorem, ne tibi periret fructus redemptionis. Tantum fuit Domino studium tuæ salutis, ut propemodum de suo periclitaretur, dum te lucraretur. S. Ambr: l. 2. de Jacob: & vita beata cap: 6.*

á Chryzoſtom S. mowi: „iż Duch S. rządził ięzykiem Kaifaſza, ále ſerca w nim nie wzbudził, iednákże Kaifaſz niepobłądził w wierze, i owſzem prawdziwą wiarę ogłoſił, iż pożyteczná rzecz ieſt, áby Chryſtus umarł dlá zbáwienia świata: lubo tego Káifaſz mowić niechciał, ále ſądził, iż Chryſtus umrzeć powinien, żeby ſię Rzymianie nie obruſzyli ná Náród Izraelſki.

Nie mniey: był wynálezcą męki ſwoiey ſam Zbáwiciel náſz, iáko świadczy Páweł S., mowiąc: Chryſtus umiłował nás, i wydał ſamego ſiebie zá nás ná ofiarę BOGU: *Chriſtus dilexit nos, & tradidit ſemetipſum pro nobis, oblationem & hoſtiam DEO in odorem ſuavitatis.* Ukochał nás, nie ſłowem tylko, ále w uczynku ſamym, w ſkutku i rzetelności, i z tey ku nám miłości, wydał nie bogactwá, nie braci áni krewnych, áni Aniołów, ále ſamego ſiebie zá nas grzeſznych nieprzyiacioł ſwoich, iáko ſię ſam oświadcza przez Jeremiaſza Proróká: Dałem miłą duſzę ſwoię w ręce nieprzyiacioł iey: *Dedi dilectam animam meam in manus inimicorum ejus.* Dáł mowię dobrowolnie duſzę ſwoię, to ieſt życie ſwoie zá nas w ręce nieprzyiácioł, gdy ſię ochotnie zdał ná wolą Oyca Niebieſkiego, mowiąc: niech ſię ſtanie wolá twoia: ſam przyſzedł w ręce nieprzyiacioł, *Ephes. 5.* *Ierem. 12.*

pytaiąc

pytaiąc ſię, kogoby ſzukáli? á gdy oni mowili JEZUSA Názareńſkiego, rzekł: Já ieſtem.

Náleżáłá do tychże wynálezcow męki ſyná ſwego Matká Boſká, która ná to go porodziła, áby umarł zá národ ludzki, á náypierwey zgadzaiąc ſię z wolą Boſką, pozwoliłá, áby Syn iey umarł, i wybáwił národ ludzki, z niewoli bieſowſkiey. Ták náleżeli do wynálezców męki Páńſkiey Aniołowie, Oycowie Swięci Starego i Nowego Zákonu, Pátryarchowie, Prorocy, Apoſtołowie, Męczennicy, Swięte Panny i Wdowy, ci bowiem wſzyſcy oczekiwáli Zbáwicielá. Ale tym ſpoſobem bydź wynálezcą i przyczyną męki Jezuſowey, nie ieſt rzecz náganna, lecz chwáły godná, gdyż zgadza ſię z wolą Boſką.

Inni byli wynálezcy męki Chryſtuſowey źli, á ci byli bieſi (dlá tego Chryſtus powiedział. Tá ieſt godziná wáſza i władza ciemności) ktorzy poduſzczeniem ſwoim dodáwáli ſpoſobów, iákiemi by mogli żydzi męczyć Chryſtuſa. Lubo álbowiem iáko wielu Oyców Swiętych trzymá, nie wiedział bies, że Chryſtus ieſt prawdziwym Meſſyaſzem obiecanym, iednákże widząc człowieká Swiętego niewinnego, cuda czyniącego, poduſzczał, i kuſił żydow, żeby ná ták wielką świątobliwość iák zwyczaynie czyni; náſtępowáli

wáli. Po złym duchu, był náypierwszym wynálezcą męki Páńskiey Judasz, bo on był przywodzcą do poimania Chrystusa, iáko námienia męki Juzusowey opisanie, iż bies wszedł w serce Judasza. Po Judaszu, byli wynálezcami męki Chrystzusowey Arcykápłani Zydowscy, bo do tych náybardziey i z urzędu należało nie dozwálać tego morderstwá nád Chrystusem, á oni nie tylko nie bronili, ále ieszcze rozkazywáli, pokázuiąc że im się to wszystko podobálo. Odsyłali Chrystusa do Annasza, Káifasa, Piłata, Herodá, nástępowáli ná niego, námáwiali ludzi, żeby o zgubę Chrystusa koniecznie się upierali. A zátym byli przyczyną śmierci Jezusowey Annasz, Kaifasz, Piłat, Herod, i pospolstwo wołaiąc: Ukrzyżuy, ukrzyżuy.

Samych zaś kátow którzy rękomá swemi zadáwáli rany i katownie Chrystusowi, iák wiele było? Było záprawdę żołnierzy uzbroionych nie máło, było z niemi hultaystwá z pospolstwá wybranego arcy wiele, byli, którzy go wiązali, popychali, prowádzili. Ci wszyscy gdyby tylko samemi byli wykonywáczami cudzych rozkazow, toby czynili co im kazał wyrok, i ieszczeby podobno nie grzeszyli, gdyż nie należy do wykonywáczow sprawiedliwowości, rozstrząsać, iáko? czy sprawiedliwie? czy nie sprawiedliwie? sądowy im

wyrok

wyrok kogo wydaie; iednakże, okrom rozkázow domyślali się bardzo wiele. Ich to był wymysł, wieniec cierniowy, plwánia, pogębkowánia, deptania, zá włosy targania, i inne niezliczone męki. Dlá tego i ci byli Chrystusowi nieznośni, byli ná niego ciężkiemi kátámi.

Jużem mówił w przeszłym Kázániu, że to ukrzyżowánie, i męká Chrystusowa którą ponosi przez grzech, cięższa iest nád Jerozolimską, choćby tylko raż była i od iednego człowieka grzeszącego. Powiedziałem tákże, że była dlá tego większa z nowu z drugiey przyczyny, że była nie raz, ále powtarzaná często, że więcey Chrystus mąk ponosi teraz i od iednego człowieká, kiedy ciężko i często grzeszy. Teraz mowię że i z tey przyczyny większa była i iest męka Chrystusowá terazniey-sza niż przeszła, że má teraz więcey katow ná siebie, i dáleko cięższych niżeli przedtym. Posłuchaymy iuż Chrześcianie co Chrystus mowi przez Dawida: Nieprzyiaciele moi żyią, i zmocnili się nádemną, i rozmożyli się którzy mię nie ná-
Ps. 37. widzą nie sprawiedliwie: *Inimici mei vivunt, & confirmati sunt super me, & multiplicati sunt, qui oderunt me iniquè.* O kimże to mowa? ieżeli o Jerozolimskiey chałastrze? czy trudno tę zrachować? Nie trzebá długich dowodów, tłumaczy się sam Chrystus, mowiąc:

wiąc: którzy mnie nie náwidzą nieſłuſznie, ci ſię zmocnili, i rozmnożyli. A tu ſię pytam coto ieſt człowiek grzeſzący? iák grzech ieſt odwroceniem ſię od BOGA do ſtworzenia, ták każdy grzeſznik ieſt ten który ſię odwraca od BOGA i Chryſtuſa, i przez każdy grzech, chociaż nie rzeczywiście, ále poſtaremu ſkutkiem niechęć i nienáwiść ku BOGU pokázuie.

Prawdá, że byłby grzech ciężki prawdziwá nienáwiść Boſká, gdyby kto BOGA nienáwidził, iego bluźnił ták, iák czynią potępieńcy w piekle, iednákowoż, ktokolwiek ciężko grzeſzy, má nieiákąś chociaż nie oczywiſtą nienáwiść przeciwko BOGU: á zá tym grzech przynaymniey ieſt wzgardą ciężką BOGA, ieſt odwroceniem ſię od niegoż, ieſt zniewágą i nie uſzanowániem BOGA. Ták iáko gdybyś ſię odkogo od wracał, nim pogardzał, byłby ſłuſzny znák, że maſz ku niemu nienáwiść, lubo nie byłoby prawdziwey nienáwiści, toż ſamo czyni grzeſznik względem BOGA.

Jeſzcze ſię daley pytam? czemuż Pán Jezus nie wſpominá: że tych bardzo wiele było którzy go bili, biczowáli, kátowáli, krzyżowáli, ále tylko tych, ktorzy go nienáwidzili? Wydał ſię przy męce ſwoiey że ná to náybardziey ubolewał, ná to ſię przed Piłatem uſkarzał: który mię tobie wydał,

większy

większy má grzech, á tym samym uwáżał, któ? i iák grzeszył? kto? i iák go obrażał? Cierpieć álbowiem Chrystusowi niebyła męka ciężka, gdyż ná wzor iego i męczennicy szli ná męki, ná stósy, ná kátownie, iák do raiu, iák ná wesele.

Terazże poydzmy dáley. Zádáie so-
3. p. q. bie S. Thomasz pytanie: czyli grzech,
47. a 7 który záboystwem Chrystusa popełnili żydzi, i kacia Jerozolimscy był náywiększy? i odpówiada: iż był, ták dalece; że insze grzechy które są i będą, iuż mnieysze są od niego, á żaden mu co do ciężkości niewyrowná, dopieroż go nie przewyższy. Toć ieżeli Chrystus tych tylko kátów uwáżał, ktorzy go nienáwidzili, i nim gardzili, o iák słusznie skarżyć się może, że rozmnożyli się nád liczbę włosow iego, którzy mu tę mękę zadaią! Proszę uwáżyć, iák Pán JEZUS do uczniow swoich, iuż iuż ná mękę idąc, mowił: Przyszła godziná, i syn człowieczy wydány będzie w ręce grzesznikow: *Appropinquavit hora &*
Matt: *Filius hominis tradetur in manus peccatorum.* Tá
26. była iedná rzecz wielkiey uwági u Syná Boskiego, że się miał dostać w ręce grzeszników náywiększych, iákowi byli Judasz, i szaleni obywátele Jerozolimscy. Albowiem nigdy nie był rozwiozleyszy národ żydowski, iák zá czasow Chrystusa Páná, który postanowił, áby się pod ten

czas

czas urodził, i pod ten czas umarł, áby iák náywięcey od ták znácznych grzeſznikow cierpiał. Gdyby nie byli ci grzeſnicy, ktorzy kátowáli Synà Boſkiego, znoſnieyſza by mu byłá męká, ále od grzeſznikow cierpieć, ta iedná byłá rzecz náycięż-ſza Zbáwicielowi. Uważam ieſzcze i to co Piłat uczynił dlá poſpolſtwá, kiedy ná długie wołania záiuſzonego ludu, Chryſtuſa zdać muſiał, iáko opowiada Ewángeliſta: oddał go ná wolą ludu, áby był ukrzyżowany: *Jeſum tradidit voluntati eorum, ut crucifigeretur.* Coż to má wola do męki? Chryſtuſa ręce żydowſkie przybiiać, nogi koać, ięzyk plugawy ſzkálować, i bluźnić będzie, nie zaś wolá? inácżey ſię dzieie ſłuchacze, náybardziey JEZUSA katuie wolá ludzka, ktorey zadaie Bernard S. że oná nám piekło buduie: Niech uſtanie wolá własna á uſtanie piekło: *Ceſſet voluntas propria & ceſſabit infernus.* Ah! moy Boże! wieleż tu ná Chryſtuſa kátów? ile grzeſznikow: *Filius hominis tradetur in manus peccatorum.* Wieleż roziuſzonych mordercow? każda wolá ludzká grzeſznika: *Jeſum tradit voluntati eorum ut crucifigeretur.* Staw ieno ſię woli Ghrześciańſka w okolicznościach tego i tego grzechu, o ktòrym ty wieſz, pokażeć záraz Oyciec Przedwieczny Chryſtuſa, iuż zá grzechy twoie zmęczonego w Jerozolimie, i mowić

Luc. 23

Luc. 23

wić będzie. Oto człowiek, dlá ciebie poſtaci człowieká nie maiący, dlá ciebie z ſiebie ſamego wyzuty, i dlá twoiey miłości ták wyniſzczony!

Coż ty náto? ſtawia ci pokuſa, ſtawia ſzatan, grzech ciężki, ciężſzy to niż Barabbaſz Łotr, bo cię grzech odziera z ſukienki niewinności, odziera cię ze wſzyſtkich bogactw duſzy, darow nádprzyrodzonych, odziera cię z przyiazni Bogá, z Niebá i ſzczęśliwey wieczności. Woła ſumnienie, ey iużeś katowáł JEZUSA, czas go wypuścić, á wolá twoia co ná to mowi? oto mowi: wolę Barabbaſza: *Non hunc ſed Barabbam.* Wolę tego Złoczyńcę duſzy moiey grzech, niż BOGA, niż przyiáźń iego ále to łotr, ále to zbóyca? wolę. Ale cię z Niebá odrze? wolę. Ale cię z łaſki BOGA oſieroci? wolę. Ale cię uczyni nieprzyiacielem Bogá i Swiętych Páńſkich Matki Náyświętſzey? którzyby woleli ná pſa zgniłego patrzyć niż ná ciebie kiedyś w grzechu? wolę. Ale cię zabiie ná duſzy, wprawi cię w męki piekielne? wolę.

Pyta cię daley grzeſzniku Oyciec Niebieſki, pyta łaſka Boſka, która cię od grzechu odwodzi, á coż z Jezuſem uczyniſz? Coż tu ſzalone głoſy grzeſzników? Ukrzyżuy, ukrzyżuy. O grzeſzniku! bierzeſz Jezuſa ná wolą, bierzeſz ná duſzę, á krew iego, którą wylewáſz, w co ſię obroci?

broci? mowiſz podobno, iák mowili żydzi w Jerozolimie, krew iego niech będzie ná nas i ná ſynow naſzych, niech ſię iey ná mnie BOG domága. Ah ſzalone roziuſzone bardziey niż Jerozolimſkich kátów okrucieńſtwo! Coż ci złego uczynił? mowiſz w rzeczy ſamey grzeſzniku, wolę grzech niż BOGA, niż kochaiącego duſzę moię JEZUSA, wolę zaboycę duſzy moiey. Ah Pánie! nie ſąż rozmnożeni bardziey niż włoſy náſze, którzy cię nienáwidzili i nienáwidzą bez przyczyny? Uważam dáley obiawienie Chryſtuſowe o męce ſwoiey uczynione uczniom ſwoim: Syn człowieczy wydany będzie Poganóm, będzie náygrawan, i ubiczowan, á ubiczowáwſzy, zamorduią go.

Jakże proſzę Pán JEZUS był wydany Narodom? wiemy że Judaſz Chryſtuſa wydał, ále wydał żydoſtwu, bo poſzedł do przełożonych Kapłańſkich, i mowił im: co mi dacie á iá wám go wydam: toć z nim zgodę uczyniwſzy, od nich pieniądze wziąwſzy, im go wydał. Jakóż poimawſzy Chryſtuſa żydzi, náypierwey do Annáſza, á potym do Kaifaſza przyprowádzili. Prawda, że Annaſz i Káifaſz odeſłali Chryſtuſa do Piłata, który był Poganin, á Chryſtus mowił: wydany będzie Syn człowieczy národom, po wydániu, bę-

dzie biczowán, náygrawan, nádto, niebył wydany Piłatowi, ále iuż osądzony i potępiony stanął przed Piłatem, iáko przed nowym sędzią, który go znowu ná śmierć skazał.

To záłożywszy, pyta się Tomasz S. Náuczyciel Anielski: Czyli ci, którzy prześladowáli Chrystusa, poznali go? i odpowiada ná to pytanie; iż żydzi przednieyśi poználi Chrystusa obiecanego w Zakonie, ponieważ widzieli wszystkie znáki w nim, które opisali Prorócy, Táiemnicy iednak Bostwá Chrystusowego nie poználi, i dlá tego Apostoł mówi: Gdyby byli uználi, nigdyby nie krzyżowáli Páná chwały. Tá iednak grubá niewiadomość nie wymáwiała, żydow od grzechu, gdyż widzieli iáśne znáki Bostwá iego, á z nienáwiści i zazdrości źle też same znáki tłumaczyli: i gdy Chrystus wyznáwał Bostwo swoie, nie wierzyli mu. Obiaśnia się taż samá rzecz przypowieścią Ewangeliczną, o synu, który był iedynym dziedzicem dobr Oyca swego, á nieprzyiaciele zmáwiali się ná zabicie tegoż dziedzica, owemi słowy: Ten iest dziedzic, chodzcie zábiymy go: *Hic est Hæres, venite, occidamus eum.* *Matt:* 21. Ná potwierdzenie prawdy tey mówi S. Hieronim: Oczywiście Chrystus Pán dowodzi z słow samych żydow, że Synà Bożego ukrzyżowáli nie przez niewiadomość,

mość, ále przez zázdrość, bo poználi, że Chryſtus był ten, do którego Oyciec Przedwieczny przez Proroká mówi: Proś mnie, á damci národy iáko dziedzictwo woie. (1) S. zaś Tomáſz powiada: iż prawdziwego Syná Boſkiego poználi żydzi z znáków oczywiſtych Boſtwá iego, którym wierzyć nie chcieli dlá nienáwiści i zazdrości. (2) Cożkolwiek bądź, tu ſię ſłuchaże pokáznią wynálezcy męki Jezuſowey, dawnieyſi, i dziſieyſi, dawnieyſi, iáko o Judaſz zdrayca, który ná śmierć wydał Náuczycielá ſwego, i żydzi, którzy poimali, ſądzili, biczowali, zamordowáli, Páná i BOGA ſwego; teraźnieyſi zaś, którzy ſą ſzczególnym ſpoſobem, dziedzictwem iego, á ci ſą prawowierni Chrześcianie, ále bezbożne prowádzący życie.

(1) *Manifeſte Dominus probat ex verbis judæorum: principes eorum non per ignorantiam ſed per invidiam, DEI Filium crucifixiſſe, intellexerunt enim eum eſſe illum, cui Pater per Prophetam dicit, poſtula à me, & dabo tibi gentes hæreditatem tuam S. Hieronymus.*

(2) *Poſſumus tamen dicere, quod etiam verum DEI Filium cognoviſſe dicantur, quia evidentia ſigna hujus rei habebant: quibus tamen dissentiri propter odium & invidiam noluerunt, ut eum cognoſcerent eſſe Filium DEI S. Thom 3. p. q. 47. a. 5. ad primum.*

Te to ſą národy, które ſobie Chryſtus u-
Pſal: 2 proſił zá dziedzictwo: *Poſtula à me, & dabo tibi gentes hæreditatem tuam:* Ale te národy, o iák bezbożne i niewdzięczne! które ſię do tych czas zmáwiaią ná zámordowánie
Matt: Páná, Dziedzica, i BOGA ſwego: *Hic eſt* 21. *hæres, venite, occidamus eum.*

Ah Národy! Národy! Narodzie oſobliwie Polſki od lat ośmiu ſet odziedziczony od Chryſtuſa przez przyiętą wiarę kátolicką! Do wás mówię Polacy wielei razy u was, i od was wydany ná śmierć CHRYSTUS? wiele razy wyſzydzony! ubiczowány? zamordowány? wiele razy okrutne ręce obróciliście ná Dziedzica i Stworcę ſwego? *Hic eſt hæres, venite occidamus eum.* Odziedziczył Chryſtus ſerce wáſze przez wiarę i Chrzeſt S., á coż wy przy ciężkich zbrodniach wáſzych czynicie? Oto wyrzucacie z ſerca Odkupiciela wáſzego. Ale to dziedzictwo iego, drogą krwią zápłácone i kupione? coż wy na to? Oto w rzeczy ſamey mowicie grzeſząc; niech poydzie duſza biesowi w dziedzictwo, on niech iey Pánem będzie, on nią niech rządzi, iáko chce, á właſnego dziedzica náſzego ukrzyżuymy, i do oſtatniey kropelki krew z niego wyleymy, ten ieſt dziedzic, zamorduymy go. I nie więc kłaż tu męką Zbáwicielowi náſzemu ni żeli w Jerozolimie?

Słuchay-

Słuchaycie tu uſkarzaiącego ſię w boleſciach ſwoich Chryſtuſa: Oto wám pokázuie zkátowáne ciało ſwoie, ſpytaycie gdzie go tak ciężkie potkały rany? Odpowie ták zraniony ieſtem w domu tych, którzy mię kochali: *His plagatus ſum in domo eorum, qui diligebant me.* Nie u Annaſza, áni Kaifaſza, bo ci byli iawni nieprzyiaciele Chryſtuſowi, dlá u Chrześcian ták zraniony Chryſtus. Dopieroż, iák nie má ciężey boleć Chryſtuſa, gdy iáko mowi S: Chryzoſtom: Chrześcianie wiele rzeczy przekładaią nád iednorodzonego Synà Boſkiego, któremu nie przepuścił BOG, przenoſzą oni uſtawy bieſowſkie nád prawá Jezuſowe, przenoſzą bezbożności ſwoiey ſprawy nád iego, który zá nich cierpiał. (1) Daliście ná Chrzcie S. ſłowo BOGU Chrześcianie: że ſię wyrzekácie ſzatana i wſzyſtkich ſpraw iego, ná ſpowiedziach tákże wyrzekacie ſię grzechu, á oto znowu grzeſząc, wolicie Szataná i grzech, niż Chryſtuſa; czy możeż bydź ſroſzy morderca ná Páná ſwego? Zach: 13.

Co rozumiecie, gdyby poganie weſzli do

(1) *DEUS unum habuit Filium, nec huic pepercit, nos autem multa ei præponimus, & Sathanæ præcepta, Chriſti legibus præferimus, ut nequitiæ præponamus opera ei, qui pro nobis paſſus eſt S. Chriſoſt. Hom: 41. ad Popul.*

do Kościoła, á Náyświętsze taiemnice ciała i krwie Pańskiey wystawiwszy, iákie mogli utaionemu BOGU wzgardy wyrządzali? gdyby obrazy Chrystusowe deptali? palili? Chybá byś kámień nie serce miał, żebyś ná takie obelgi nie sarknął. Otoż obrzydliwsze są niż Pogan przed obliczem Boskim grzechy prawowiernych Chrześcian, którzy pod Imieniem prawowiernych ták grzeszą iák niewierni. *Deteſtabilior eſt, qui ſub Nomine Fidelis agit opera infidelium, quam apertus paganus.* Uważże tu, który się pilnesz prawowiernym, brzydzisz się tym okrucieństwem, które czynili żydzi w Jerozolimie, które czynił Poganin Piłat, i Żołnierze Rzymscy? Otoż ty jesteś obrzydliwszy przed Bogiem. O moy Pánie! i iaż to będę ná ciebie katem? znowuż cię ná krzyż wbiię? i iaż będę záboycą BOGA mego, Stworcy i Zbawcy mego? będę ile razy się ná ciężki grzech odważę. A ktoreż sądy ostre wyroki ná mnie wydadzą? słyszemy okropne prawá przepisy, iák zaboycę karać trzebá, iák tego który właśnego Páná, lub Oyca zabił, ále to wszystko mało. O iák mię dáleko straszliwszy sąd Boski czeká! o iák sprawiedliwie ná mnie małe iedno piekło! iák Augustyn S. mowi: Kto tobie Pánie nieſłuży, za to żeś go ſtworzył, godzien piekła, ále kto ci nie służy zá to, żeś go odkupił,

Gloſſ: in Matt. 6.

kupił, godzien tyſiąc nie iednego piekła. (1) Dopieroż, kto ciebie Odkupiciela ſwego okrutniey męczy niż w Jerozolimie, o iakiey kary godzien!

Modliłeś ſię Pánie zá twoich krzyżowników, dáiąc przyczynę: żeby im Oyciec Niebieſki od puścił bo nie wiedzą co czynią: *Non enim ſciunt, quid faciunt.* Já prawie nie mam przyczyny, żebyś mi darował ták ciężkie przewinienie i okrucieńſtwo moie nád tobą, bom wiedział żeś ty Bogiem i Zbáwcą moim. Jeżeli ſię nie uymę, i nie ułagodzę łaſkawością twoią, i ná złe zażyię twego miłoſierdzia: noweś dlá mnie i głębſze powinien zbudować piekło. Ale wiem że czekaſz poprawy moiey, więc iakeś uczynił Longiná, który zákrwawił ſerce twoie, ták wielkim Swiętym, ták i mnie i wſzyſtkim grzeſznikom day łaſkę do ſzczerey pokuty á ſtateczney poprawy życia. *Lu: 23*

AMEN.

KAZA-

(1) *Domine qui tibi non ſervit, quia creatus eſt, infernum meruit, ſed qui non ſervit tibi, quia redemptus eſt, meretur, ut novus pro ipſo infernus fiat: S. Aug: apud Spanner tit: Paſſio Chriſti.*

KAZANIE IV.

O CIĘZKOSCI MĘKI CHRYSTUSOWEY.

Rursum crucifigentes sibimet ipsis Filium DEI. Hebr: 6.

Znowu krzyzuiący sobie samym Syná Boskiego.

DWOJAKĄ iá dziś uważam mękę Chrystusową, iednę, która była w Jerozolimie, drugą, która się aż do tego momentu odprawuie, nie tylko po Wsiach, Miastach, Miasteczkach, Króleſtwach, ále i w każdym domu, ná káżdym prawie mieyscu, gdzie się tylko ludzie grzeszący znáyduią. Męka Jerozolimska byłá wielce ulubioná Jezusowi, częścią dlá tego, że ią sam sobie dobrowolnie obrał, ofiaruiąc samego siebie z chęcią i dobrą wolą ná cierpienie katowni

wni, i żelżywey śmierci: *Oblatus eſt, quia Iſaiæ: ipſe voluit.* Częścią, że przez tęż ſamę mękę i śmierć doſyć uczynił ſprawiedliwości Boſkiey zá grzechy całego świata, iáko mówi S. Páweł: Mámy odkupienie przez krew iego, uwolnienie od grzechow: *Habemus redemptionem per ſanguinem ejus, remiſſionem peccatorum.* Dopiero, o iák ulubiona była męká Jerozolimſka Chryſtuſowi Pánu! gdy uważemy: iák wiele przez nią zaſłużył i ſamemu ſobie i nám wſzyſtkim! ſobie zaſłużył chwálę i uwielbienie ciała ſwego, wywyżſzenie Imienia ſwego nád wſzyſtkie Imioná, i godności świátá tego, zaſłużył ſobie cześć i pokłon od národów, Kościołowi zaś Bożemu wſpaniałość, trwałość i rozkrzewienie, nám wſzyſtkim wyſłużył te wſzyſtkie łaſki nádprzyrodzone, które álbo poprzedzaią uſprawiedliwienie náſze, álbo zá nim idą. A iákże tey Jerozolimſkiey męki nie miał lubić Zbáwiciel náſz? 53. Ephes: 1.

A przeciwnym ſpoſobem mowiąc, iákże bydź może miłá temuż Zbáwicielowi náſzemu ta męká, którą codzień ponoſi od grzeſznikow? Mnieyſza była Chryſtuſowi w Jerozolimie męka, przeto że miał przyczynę do cierpienia, większa z tey miary dziś męká Jezuſowá przez grzech ciężki, że teraz nie má żadney przyczyny Chryſtus, áby cierpiał, á przecie cierpieć muſi. O tym. Ad M. D. G. Dwie

DWie były osobliwsze przyczyny, dlá których Syn Boży przyiął ná siebie náturę ludzką, i w niey ták wielkie męki cierpiał: pierwsza, żeby był ożywił náturę nászę ludzką, przez grzech pierworodny i insze uczynkowe grzechy BOGU obumarłą. Żeby nám był przywrocił i wysłużył prawo do Niebá i szczęśliwey wieczności, przez grzech utracone. Żeby nás był od mąk piekielnych wybáwił, ná któreśmy przez występki násze zarobili. Mogłá nás sprawiedliwość Boská zaraz w piekło pogrążyć, ták iáko z doskonalszemi nierownie stworzeniami swemi, to iest z Aniołami, uczyniłá. I wyraźnie Chrystus o tey przyczynie przyiścia swego mówi: Przyszedł syn człowieczy szukać, i zbáwić zgu-
Lu: 19 bionego człowieká: *Venit Filius hominis quærere, & salvum facere quod perierat.* Tyle razy odpowiadał ná owo pytanie Faryzeuszow, czemu z Celnikámi i grzesznikámi
Matt: ie Náuczyciel wász? *Quare cum Publicanis* 9. *& peccatoribus manducat Magister vester?* Odpowiadał mowię: Nie trzebá zdrowym lekárzá, ále źle się maiącym: *Non est opus valentibus medicus, sed male habentibus.* Wyznáiemy tákże w składzie Niceńskim: który dlá nás ludzi i dlá zbáwienia nászego zstąpił z Niebá. stał się człowiekiem, cierpiał zá nás, i umarł.

I znowu nie trzebá rozumieć, áby

BOG

BOG nie mogł inaczey człowieká zbáwić, i grzechow mu odpuścić, tylko żeby Syn Boży w ciele ludzkim cierpiał; bo miał tyle sposobow BOG Wszechmocny. Zkąd Augustyn S. mowi: Nie rozumni są, którzy mowią że BOG nie mogł inaczey uwolnić człowieká, tylko przez wcielenie i mękę Syna Boskiego: *Sunt autem stulti, qui dicunt, non poterat aliter sapientia Dei homines liberare, nisi susciperet hominem, & omnia illa paterentur.* Mogł zaiste BOG, iák naucza S. Cypryan: bez krwáwey ofiary, to iest, bez śmierci syná swoiego, darować ludziom winy, iednakże, iak mowi S. Grzegoż: Gdy nám Chrystus mogł inszym sposobem dać pomoc, chciał poratować ludzi śmiercią swoią, ponieważ mnieyby nas był umiłował, ániby okazał ták znáczney mocy miłości swoiey ku nám, gdyby grzechow nászych nie przyiął ná siebie samego do czasu, które usiłował gładzić. (1) Mogł mowię inszym sposobem wybáwić z niewoli biesowskiey narod ludzki Syn Boży, że iednak BOG chciał doskonalszego

S. Aug: l. de Agone c. 11.

(1) *Cum posset nobis etiam non moriendo succurrere, voluit tamen hominibus moriendo subvenire, quia nos videlicet minus amasset, nec vim dilectionis suæ nobis ostenderet, nisi hoc, quod à nobis tolleret, ad tempus ipse sustineret.* S. Greg: l. moral:

go dosyćuczynienia, trzebá było áby Syn Boski w ciele ludzkim cierpiał za grzech, zá który żádne ſtworzenie nie mogło mu doſkonále i zupełnie dosyćuczynić. Bo iáko tym większa ieſt obraza, im godnieyſzy ten, który ieſt obrażony, i im liżſzy ten który obraża, náprzykład ciężſza ieſt uraza, gdyby Królá znieważył wieśniak, niżeli ſzlachcica, ták, żeby kto zupełnie przebłagał zagniewánego Páná, powinien mieć rownie osobę godną álbo godnieyſzą, áby uczynił zadosyć ukrzywdzonemu. I ták choćby ſam wieśniak przepraſzał Monarchę, poddaiąc ſię ná wſzelką uſługę, ieſzczeby nie ſtało to za to. Ale żeby było doſkonáłe Królowi dosyć uczynienie, trzebá żeby ſię rowny Król wdał w poiednanie, i przyiął ná ſiebie obowiązek dosyć uczynienia, ieżeliby Król nie chciał darować urazy, tylko żeby ſię zupełna ſtała nádgrodá zá krzywdę uczynioną.

Zgrzeſzyliśmy ludzie tym ciężey, że liche ſtworzenie przeciwko BOGU powſtało, tym ciężſzy ten wyſtępek i z tey miary, że wedle wielu Teologow: grzech má złość w ſobie nieſkończoną. Bośmy obrazili BOGA, co do ſamey iſtoty nieſkończenie godnego, nád którego godność większa bydź, i pomyślić ſię nie może. Z drugiey ſtrony, tym więk-

ksza

kſza złość, że od ſwego ſtworzenia BOG urażony, od garſzci prochu i zgnilizny człowieká. Uważmy: (względem náywiękſzey godności Pánow Ziemſkich) tego żebraka, ktory po świecie ſię tuła, á oto ten podobny ieſt przecię co do nátury Królóm świata tego, ále człowieká do BOGA żadnego porownánia niemáſz, i bydź nie może. Gdybyśmy obrazili Anioła, więkſzaby uraża była, niżeli obrażaiąc człowieká, dopieroż więkſza gdyby Serafiná, náywiękſza kiedy obrażamy BOGA. Jeżeli wyciągał BOG doſyćuczynienia? Gdzieżbyśmy ználeźli rowney godności Oſobę ná przeproſzenie Króla nád Królmi nieśmiertelnego? choćbyśmy ſię wſzyſcy wyniſzczyli, cożby to było do doſyćuczynienia BOGU? Choćby ſię wſzyſcy Aniołowie, Herubini, i Serafini, zá námi przyczyniali, ieſzczeby ſię przez to nieſtało doſkonále doſyć ſprawiedliwości Boſkiey. Wymyślił dopiero BOG ſpoſob, że rowny co do nátury BOG, Syn Boży podiął ſię nas przeiednać z Bogiem, á że nie mogł ſię upokorzyć BOGU w náturze i oſobie Boſkiey, przeto náturę ludzką przyiął, w ktorey ták ſię wypłacał BOGU zá grzechy náſze, i tá była iedná przyczyná náywiękſza Wcielenia iego, męki i śmierci.

Drugá byłá przyczyná pazyiścia ná świat i męki

męki Syná Bożego wielká owá wyborność, wyśmienitość i wielkie doſtoieńſtwo Taiemnicy Wcielenia, że był Bogiem i człowiekiem. Wczym wydała ſię oſobliwie mądrość Boſka, iáko BOG w ſwoiey iſtocie godny mogł ſię iednoczyć z człowiekiem nędznym, i że poſtánowił Chryſtuſa zá głowę wſzyſtkiego národu ludzkiego, i owſzem wſzyſtkiego rozumnego ſtworzenia. Przyſzedł i dlá tego Syn Boży ná świat, żeby prawá poſtánowił ludziom, żeby niemi rządził, uczył cnoty, i iák życie prowádzić maią według woli i upodobánia Boſkiego. Ták dálece te dwie przyczyny poważaią Teologowie Kátolicy, że choćby i nie zgrzeſzył był Adam, iednak Chryſtus, (choćby nie miał przyczyny przyiścia ná świat dlá doſyćuczynienia zá grzech) ieſzczeby był przyſzedł dlá tego, żeby był człowiekowi ſpoſob cnoty pokázywał, żeby go uczył, iák BOGA má náydoſkonáley kochać, iák ſobie záſługować ná większą á większą u BOGA łaſkę.

To założywſzy, prawda, że męka Chryſtuſowá wielká byłá ile z ſiebie, była wielká boleść i żal za grzechy ludzkie, ták; iak żaden człowiek nigdy niczego nie żałował. Był ſmutek ná duſzy, który ſię rownał śmierci, cierpiał Chryſtus nád wſzyſtkich męczennikow bardziey, i tylko

ſama

ſamá męka piekielná co do ciężkości więkſza ieſt (1) Ale te ták wielkie męki ſwoie Chryſtus ſłodził nie iáko wolą Oycá ſwego, że w tym wypełniał to, co BOG chciał, cukrował ſobie tym, że ſam dobrowolnie cierpiał bez przymuſu. Tym ſię cieſzył, że tym ſpoſobem męki ſwoiey miał zgładzić grzechy, miał krwią ſwoią náyświętſzą zalać wieczne pożary dlá potępienia náſzego wzniecone, że miał nas poiednać z Bogiem, że nám krzyżem i męką ſwoią, iáko kluczem miał otworzyć Niebo, że tym ſpoſobem miał ukrocić bieſowſką ná duſzę náſzę záiadłość, że tym ſpoſobem uczył nás wſzyſtkich cierpliwości; pokázał ſpoſob Męczennikom wſzyſtkim, żeby ſię chętnie i oni odważali ná męki dlá BOGA i wiary iego. I te przyczyny iákokolwiek umnieyſzały żále i boleści Chryſtuſowe. Jákóż iá rozumiem, że to ieſt náywiękſza prac folgá, koniec, dlá którego kto pracuie. O moy Boże co ucierpią ludzie rozkoſzni! á ſłodzi im to

(1) *Dicendum, quod dolor animæ ſeparatæ patientis pertinet ad ſtatum futuræ damnationis, quæ excedit omne malum hujus vitæ, ſicut Sanctorum gloria excedit omne bonum præſentis vitæ, unde cum dicimus Chriſti dolorem eſſe maximum, non comparamus ipſum dolori animæ ſeparatæ S. Tho: 3. p. q. 46. art: 6. ad tertium.*

to wszystko miłość: iáko Jakob służył dlá Rachéli siedm lat, á zdały mu się kilka dni dlá wielkiey miłości. Co nie robi zabiegły żeglarz, gdy wiele niebespieczeństw má ná morzu! á wszystko to nádzieia zysku cukruie. Co dlá łaski Páńskiey sługa wycierpi! nie doie, nie dopiie nie dośpi, życie i zdrowie traci, ktoż to przecie słodzi? łaska Páńska. Zołnierza i Kawalera cieszy sława zwycięstwá i nádzieia zdobyczy. Oracza cieszy pot krwáwy nádzieiá buynych urodzaiow. Pytam iá się: gdyby ci wszyscy wiedzieli, że zapewne nie dopną swego, że żeglarz darmo się utłucze, w niebespieczeństwie życia będzie, i straciwszy wszystko, żebrakiem zostanie; miarkuycie, co by mu zá męka była ná morze płynąć?

Terazże uważcie pilno słuchacze: że cierpi Chrystus przez káżdy grzech ciężki śmiertelny, cięższy i od więcey kátow, ná więcey doskonáłościach swoich, á to wszystko iák mu bydź musi przykro, kiedy nie má przyczyny żadney dlá którey ták bezbożnie cierpi? w Jerozolimie áby cierpiał była wola Oycá Przedwiecznego, tu zaś ten Oyciec Przedwieczny brzydzi się grzechem, i tą męką, ktorą teraz zadaią występki násze Chrystusowi. Tám Chrystus dobrowolnie, tu przymuszony musi iść ná mękę, tám się cieszył, że zgładzi grzech iáko

nie-

nieprzyiácielá swego i czci Boskiey, á tu my go podaiemy w ręce i kátownie tegoż lego nieprzyiaciela, od którego ták często ponosi męki. Tám cierpiał, żeby był zadosyćuczynił dwiemá końcom, to iest: żeby grzech znioss, á zászczepił cnotę, teraz my samemi go męczemy grzechami, á cnoty wszelakie wykorzenić usiłuiemy.

Znák to był męki Chrystusowey postępek Moyżesza. Wyprawił on Jozuego przeciwko Amalecytom, á sam poszedł ná górę z Aaronem i Hur, á gdy podnosił ręce Moyżesz ku Niebu, zwyciężáli Izráélitowie, iákże cokolwiek spuścił rąk, iuż ci wygraná była przy Amalecytach. Coż czynią Aaron i Hur? oto, że ciężko było wyciągnione ręce trzymać Moyżeszowi, podpierali ręce jego z obudwu stron, á stało się, że się ręce iego nie spracowáły áż do zachodu słońca, zwycięstwo zaś z Amálecytow otrzymał Jozue. Náuczaią Oycowie Swięci, że Moyżesz przez rozciągnione ręce i wyniesione wyrażał ukrzyżowánego Zbáwicielá (1) Gdyśmy álbowiem w raiu ieszcze záczęli woiować z biesem, głownym nieprzyiacielem dusz nászych, ktożby go był pokonáł,

Exod: 17.

F

W. X. Ubermanowicza K. 3. C. 1.

(1) *Tertull: l. 3. contra Marcion c. 18. Cyrill: in collectan: c. 16. Cypr: l. 2. testim 20. Justin contra Tryphon post medium.*

nał, gdyby nie ná górze Kálwaryiſkiey wyciągnął ná Krzyżu ręce Odkupiciel náſz? Zaiſte nie maſz inſzego Imienia, w którymbyśmy zbáwieni byli. *Act: 4. Nec aliud nomen eſt ſub cælo datum hominibus, in quo oporteat nos ſalvos fieri*: Izaliż lekká tá była męka Chryſtuſowi, który wynioſł ręce ſwoie ná krzyżu, á ieſzcze oſtremi gwoździmi przebite? Wſpierała iednak te uboſtwione ręce roſtropná ku národowi ludzkiemu miłość, i prawdziwe Chryſtuſa Páná Boſtwo, iáko mowi Philo: *Sapientis actiones fulciuntur ratione & veritate.* (1)

Coż o drugiem twoim moy Zbáwicielu ukrzyżowániu mowić? *Rurſus crucifigentes ſibimet ipſis Filium DEI?* Znowuż ci grzech moy rozciąga ręce ná krzyżu? Znowu przybiia? A maſzże tu kogo, któryby ci lżeyſzą czynił mękę? Nie maſz, ſamá wzgardá, hańbá, zelżywość grzeſznikow, przeciw tobie woiuie, łącząc ſię z wielką niewdzięcznością. Ileś głową i Odkupicielem Národu ludzkiego, maſzże wolność, żebyś ſię ſam odważył ná to

(1) *Hominis mali actiones leves ſunt, Moſis vero ideſt ſapientis graves ſunt & inconcuſſæ, ideoq; fulciuntur ab Aarone, ideſt à ratione, & ab Hur, ideſt à Lumine, hoc eſt à veritate, quaſi dicat: Sapientis actiones fulciuntur ratione & veritate. Philo apud Corn: à Lap: in Cap: 18. Exod: ℣. 12.*

to ukrzyżowánie? prawie iák w pętach iák w kaydánach prowádziſz człowiecze Chryſtuſa ná śmierć, opieraiącego ſię i niechcącego. Ah iák to bydź muſi ciężkie krzyżowánie i wynieſienie znowu rąk twoich ná tym krzyżu! Pátrzcież tu iáka niewdzięczność wáſza grzeſznicy, oto wám przypominá S. Paweł: że nie Aniołom poddał BOG okrąg. ziemi o którym mowi Dawid: Coż ieſt człowiek, iż ná niego pamiętaſz? álbo ſyn człowieczy iż go náwiedzaſz? Umnieyſzyłeś go máło co mniy od Aniołow, chwáłą i czcią uwieńczyłeś go, poſtanowiłeś go nád dziełem rąk twoich, poddałeś wſzyſtko pod nogi iego. Jeżeli to máło? przydaie więcey pomieniony Náuczyciel Narodow: Nigdzie Chryſtus Aniołow nie przyimuie, ále náſienie Abrámowe przyimuie: *Nuſquam Angelos apprehendit, ſed ſemen Abrahæ apprehendit.* Opuścił Chryſtus doſkonalſze ſtworzeniá to ieſt Aniołow, á ludzi ſobie obrał, nie cierpiał zá Aniołow, lecz zá ludzi. Dobroć to iego Boſka, i przepáściſte miłoſierdzie ſprawiło, że iáko mówi S. Chryzoſtom: Niby uchwycił uciekáiącą od ſiebie daleko náturę ludzką: *Aufugientem ab ipſo naturam humanam & procul aufugientem inſecutus apprehendit.* Oddalili ſię Aniołowie od BOGA przez grzech, oddalili ſię i ludzie, nie poſzedł Aniołow ſzukać ále

Hebr: 2.

S. Chryſ: in Ep: ad Hebr: c. 2. v. 16.

ludzi: ponieważ nie Aniołów, ale nas wzywá do pokuty, mowiąc przez Proróká: náwroćcie ſię do mnie, á ia ſię náwrocę do was. I iuż ſię Bog do człowieká náwrocił, gdyż przez Chryſtuſa Odkupicielá miał ſię do národu ludzkiego, ále też i wy przez prace ſwoie powinniście ſię mieć do Odkupicielá ſwego, udaiąc ſię do niego przez ſzczerą ſkruchę zá grzechy wáſze. A że człowiek nie mogł ſię ták dáleko wzbić ku BOGU, otoż ná ziemię zſzedł z Niebá Syn Boży, ſzukał przy męce ſwoiey ſtraconego człowieká, aż do zámordowánia, aż do przelania krwi, aż do śmierci ſamey. Toć przecie była folgá w męce Jezuſowey, że Człowieká ſzukał, żeby ználazł, ále kiedy przez grzech cierpi, kiedy ſzuká uciekáiących od ſiebie grzeſznikow, á oni co raz bardziey á bardziey go obrażaią, o iáká ta ieſt męká dlá uwielbionego iuż w Niebie Odkupicielá!

Było wielkie okrucieńſtwo Herodá, że ták wiele niewinniątek pomordował w Betleem, i po wſzyſtkich granicach iego. Była nieſłychaná záwziętość ná Chrześcian, Domicyanow, Dyoklecyanow, Maxymianow, że ták wiele krwi ludzkiey wylali. Ale Herod miał przyczynę utrzymania ſię ná Páńſtwie, Prześladowcy záś wiary S. rozumieli, że ták potrzebá

utrzy-

utrzymywać zábobony swoie. I ci wszyscy mieli swoie pobudki, lubo złe i nágány godne, ále toby był náyokrutnieyszy człowiek, którego gdyby spytano, dláczegoś ty tyle dzieci małych pozabiiał? á on by odpowiedział: bo mi się ták podobáło. Dlá czegoś ták wiele mąk Dyoklecyanie dlá Chrześcian nágotował? bo ták chcę. Pytam iá się ciebie Chrześcianie: ná cóż się ty pastwisz nád Synem Boskim? Wszakże gdyby wiedział Herod żeby utracić miał Krolestwo zabiiaiąc młode dzieci, izaliby wylewał krew niewinną? Ciebie się pyta cierpiący w Jerozolimie Chrystus: *Quid est quod debui ultra facere vineæ meæ, & non feci?* Cożem ci więcey nieczynić mogł á nie uczyniłem? Náypierwey nicem ci był niepowinien, ty mnie wszystko, á ia uczyniłem ci wiele, á uczyniłem z łaski. Pytam się miałżeś kogo ták szczerze cię kochaiącego, iákem iá ukochał ciebie? Ktożby dlá ciebie porzucił cześć i dostatki, á stał się żebrakiem? Jám dlá ciebie zstąpił z Niebá od Oyca Niebieskiego; ktożby dlá ciebie wolał bydź nędzarzem, niż Panem? ktoby dlá wieśniaká wzgardził Krolestwem? Chrystus porzucił Aniołow dlá ciebie. Ktożby dlá ciebie dał się umęczyć? nie maśz podobno nikogo, by też náyponiższego, Chrystus to uczynił. Ktożby dlá ciebie żebyś był zdrow, *Isai: 5.*

krew

krew swoię przelał? Chrystus ią wytoczył. Ktoż żebyś ty był szczęśliwym, obrał sobie bydź wzgardzonym pomiotłem u wszystkich? ktoby chciał aż do ostatniey kropelki krew swoię zá ciebie wylać? *Quid est quod debui ultra facere vineæ meæ, & non feci?* Pomyślże, coby więcey mógł dlá ciebie Chrystus uczynić? położył zá ciebie życie swoie, á czymże mu nádgradzasz? zniewágą, męką, krzyżem, śmiercią, ták mu nádgradzasz, gdy ciężko grzeszysz.

A tu wiedzieć macie ludzie, ieżeli ten człowiek ták czyni BOGU kochaiącemu siebie, coż z wámi przyiaciele będzie, którzy nic podobno dlá niego nieczynicie? stroncież wszyscy od tákowego grzesznikà, bo ktoż mu przyiacielem bydź zechce? ieżeli on BOGA siebie kochaiącego ták znieważa i męczy? Wiedzcież to Aniołowie. Swięci! Pilnuiesz go Aniele Strożu, wiesz co cię zá pilną straż czeká? bierz miarę co się z Bogiem Pánem twoim dzieie. Swięci Páńscy, którzy przyczyniacie się zá nim, wiecie iák wám się nádgrodzi wásza przyczyná? miarkuycie się, iák BOGU wászemu nádgradza Odkupienie. Mátko BOGA náywyższego, ty przyimuiesz opiekę grzesznych, cożci zá to zá wdzięczność? oto Chrystus syn twoy iák złoczyńca umęczony zá to, że

grze-

grzeſznikom dobrze czynił, że życie położył zá nich. Słuchaycie nierozumne ſtworzenia i żywioły, które z woli Boſkiey ſłużycie człowiekowi, będziecież mu daley uſługować? niewiem co z wami będzie, kiedy ſię to z Bogiem z Stworcą wáſzym dzieie bez żadney przyczyny. Ah nádſłuchuycie uſkarzaiącego ſię Chryſtuſa: Niech ſię nie weſelą że mnie, którzy mi ſię nieſprawiedliwie ſprzeciwiaią, którzy mię darmo w nienáwiści maią: *Oderunt me gratis.* Nie ſłyſzałem o człowieku, żeby kogo nienáwidził, przeto że mu dobrze życzy; ba i obeſtyi nie ſłyſzałem. Nie widziałem takiego, któryby tegoż ſamego, który mu życie daie, śmiał zábiiać, i tego znowu męczył, który ſię dlá niego dał zamordować. Słychać o takich ludziach, którzy grzeſząc, BOGU ſwemu taką Obelgę wyrządzaią bez przyczyny. Dlá tegoć ſłuſznie ſię pyta Odkupiciel náſz, cożem wám uczynił ludzie? w czym was zaſmuciłem? Odpowiedzcie mi? *Populo meus quid feci tibi, aut in quo contriſtavi te, reſponde mihi?* Jám was wyprowádził z Egiptu, to ieſt z ciemności i z niewoli, przyprowádziłem was do wiary Swiętey, żebyście w niey mogli zbáwić duſzę, którąbyście zgubili wiecznie w Egipcie ciemności, á wy co ná to? otoście zgotowáli krzyż Zbáwicielowi wáſzemu: Ps: 34.

Paraſti

Paraſti crucem Salvatori tuo. I więcże zá ták znáczne dobroczynności, ná krzyż wbiiacie Chryſtuſa? Ze wás przez lat tyle záchowuie w zdrowiu, ſzczęściu, godnościach, że wám wſzyſtko opátruie, wás krwią ſwoią i ciałem karmi, zá toż go krzyżuiecie? Oto Zbáwca wáſz dał ſię zá wſzyſtkich ubiczować, á wy go znowu ná śmierć wydaiecie? Odkupiciel waſz nieprzyiacioł wáſzych, śmierć, czarta, i piekło, w morzu krwáwym męki ſwoiey iák Faraoná utopił, á wy go ná męki wydaiecie? On wám otworzył Niebo, á wy otwieracie włocznią ſerce iego? On was prowádzi przez łaſkę ſwoie, żebyście niezginęli, iák niegdyś żydow prowádził w ſłupie obłoczyſtym, á wy go znowu ták, iák po brukach Jerozolimſkich włoczycie; on wás wywyżſzył ták wyſoko, bo przenioſł náturę ludzką nád Anielſką, á wy go znowu morduiecie? *Populo meus quid feci tibi? reſponde mihi.*

Uważçież tu nákoniec. Było to, że niektórzy okrutnicy przez záboyſtwá ná Króleſtwo wieżdżali, i widzę że uznáiecie w tym wielką niezbożność, ále byłá tey złości przyczyną pycha i chciwość krolowánia. Wy, coż máćie záprzyczynę, że ſię przez wzgardę Syná Boſkiego, przez ranę ſerca iego przedźieracie iuż nie do Króleſtwá, lecz do przepaści wieczney?

czney? Uważ tu pilno, kiedy się ná grzech masz odważyć człowiecze, wiesz dobrze, że znowu przez tę obrazę Boską będziesz męczył Chrystusa, dlá czegoż się nád nim pastwic będziesz? dlá tego, że cię ták ukochał? dlá tego, że nie możesz inaczey bydź w piekle, tylko przez iego męczenie?

Ah Boże moy! że kocham ciebie ták dobrego ná mnie, że kocham duszę moie krwią twoią Náyświętszą odkupioną, wolę niech zaraz umrę, niżeli żebyś ty miał znowu cierpieć, i umierać darmo, á iábym cię męczyć miał dlá tego, żebym był w piekle. Ah! niech umieram, niech umieram z miłości ku tobie, moy JEZU! AMEN.

KAZA-

KAZANIE V.

O RANACH NAYSWIĘTSZYCH ZBAWICIELA.

Stetit JESUS in medio, & dixit eis: pax vobis, & cum hoc dixisset, ostendit eis manus & latus Joan: 20.

Stanął JEZUS w pośrzodku, i rzékł Uczniom: pokoy wám, á to rzekłszy, ukázał im ręce i bok.

JAK Syn Boski N. M. P. z Niebá zstąpił, i przyiął náturę ludzką, ná to odpoczątku życia swego, aż do ostatniego thnieniá ná krzyżu pracował, żeby ludziom pokoy ziednał. Przy národzeniu iáko koniec przyiścia iego głosili Aniołowie, że miał chwáłę BOGU przywrocić i pokoy ludziom, skończywszy sprawę odkupieniá

nászego

náſzego, iáko ſkutek prac ſwoich, tenże pokoy wiernym daie, i ledwie króre pokazanie Chryſtuſa Zmartwychwſtałego znayduiemy, gdzieby tego daru i po wiele razy nie wſpominał. Pokoy moy daię i zoſtawuię wám: *Pacem relinquo vobis, pacem meam do vobis.* A żeby Chrześcianie nie rozumieli, że ten pokoy iego ieſt taki, iáki náświecie po ſkończonych Woynách bywá, álbo iakiego ſobie ludzie i niezbożni zwyczaynie życzą, żeby życie prowádzili bez przykrości, w ſwobodzie i uſpokoieniu pomyślnym, przydał zaraz wytłumáczenie ſwoie: że nie o tákim on pokoiu mowił, nie o ten ſię ſtarał, i nie táki wyſłużył: Daię wám pokoy, ále nie iáko dáwá świat: *Non quomodo mundus dat ego do vobis.* Gdyż pokoy Chryſtuſa ieſt pokoy i poiednánie z Bogiem. Człowiek znieważył BOGA nieſkończoną godność przez grzech, o mnieyſze znieważenia Pánowie świátá tego do ſprawiedliwości ſię uciekáią, á ieżeli ſą możni, woynę wypowiadaią poty, poki przez doſyćuczynienie i pzrymierze do pokoiu nie przyidą z ſwoim ukontentowániem. Doſyćuczynił Chryſtus ſprawiedliwości Boſkiey, przeiednał ią, i pokoy przyniosł ludziom: *Stetit & dixit: Pax vobis.* Ná ukáranie grzechu wielkie wzburzenie wewnętrznych náſzych námiętności, i ſame grzechy nás wewnątrz

Joan: 14.

Joan: 14.

wnątrz niespokoynemi uczyniły przez gryzienie sumnienia, bardziey niż wszystkie powierzchowne utrapienia; iako Dawid po grzechu z smutnego doświadczenia przyznał, mowiąc: Niemasz pokoiu kościom moim od oblicza grzechow
Ps: 37 moich: *Non est pax ossibus meis à facie peccatorum meorum.* Wysługa to męki Chrystusowey, że przez pokutę iáko sposob od niego wysłużony do pokoiu sumnieniá nás przywraca. Poradźmy się doświadczeniá grzesznicy, iáki pokoy po szczerey spowiedzi czuiemy, i BOG go ná wykorzenienie i obrzydzenie grzechu doświadczać nám daie.

Pokoy ten iest przez doświadczenie milszy nád wszystko, ále i wszystkie wyrażenia i samo doświadczenie według S.
Philip: Páwłá przewyższa: *Pax DEI, quæ exsuperat*
4 *omnem sensum, custodiat corda vestra & intelligentias vestras.* Záchowánie iednak tego pokoiu ináczey bydź nie może, tylko przy ustawiczney woynie z námiętnościami i pokusami, ná których zwycięstwie i to wewnętrzne uspokoienie, i ten pokoy z Bogiem, i zasługa násza ná Niebo záwisła. I dlá tego sam Chrystus głosząc wszędzie pokoy, wyraźnie powiedział znowu: iż nie pokoy, ále miecz przyniosł;
Matt: *Non veni pacem mittere, sed gladium.* A to
10. z tey przyczyny, żeby nikt sobie w żadnym

dnym ſtanie nie podchlebiał, że námiętności iego i pokuſy ſame ſię uſpokoią, ále żeby z niemi zawſze, nieuſtannie, aż do śmierci wojował, á ták przez zwycięſtwo pokoy otrzymał, i potym wziął wieniec chwáły. I toć to zwycięſtwo, ná którym ſię oſadza doſkonáła Chrzecian cnota, to powinno bydź náywyżſzym i prawie iedynym prawidłem życia náſzego.

Przyięliśmy ſłuchacze z łaſki Chryſtuſa ten pokoy po ſpowiedzi wielkonocney, ſtanął w pośrzodku każdego ten nieoſzacowány Zbáwiciel i rzekł: Pokoy wám: *Stetit in medio eorum & dixit Pax vobis:* á to powiedziawſzy i w ſkutku ſamym ſprawdziwſzy, pokázuie wſzyſtkim nám wiernym zranione ręce, bok, i ſerce: *Et cum hoc dixiſſet, oſtendit eis manus & latus.* Ręce oznáczaią iák wiele pracowáł, i iák go zbáwienie náſze wiele koſztuie: ſerce pokázuie, iż z niewypowiedzianą miłością dlá nas to wſzyſtko czynił. Zapatruymyż ſię zawſze ná zranione ręce, ná otwarty bok i ſerce Odkupicielá náſzego, iáko ná widok zbáwienny. A iżeli nas wielkość i wielość grzechow náſzych przeſtraſza, i trwożą námiętności, że álbo tego pokoiu doſtąpić, álbo go utrzymać nie potrafiemy; uważmy ręce Chryſtuſowe przebite, iák pracowáły ná zbáwienie náſze, á ſtaraymy ſię záwſze

mieć

mieć ufność ſzczerą w męce i w ranach Zbáwicielá. Jeżeliby zaś iákie ſtworzenie kołatáło do ſerca náſzego, zapatruymy ſię ná ſerce JEZUSA, dlá nas bardziey miłością niż włocznią zranione, i mocno poſtanowmy, że nikt miłości i ſerca náſzego nie będzie godzien, tylko ten náyukochańſzy náſz Odkupiciel, á zátym ſtaraymy ſię, żebyśmy go iedynie i nádewſzyſtko kochali. Przez też rany twoie náyſzczodrobliwſzy Zbáwicielu żebrzemy miłoſierdz a twego, dayże nám iáko wyſługę męki twoiey tę łaſkę, z ktorąbyśmy doſkonále poiąć i uczynkiem pokázać mogli tę prawdę, iáko ieſt iedynie dlá nas potrzebná, mówię o niey. Ad M. D. G.

BArdzo to ieſt zwyczayny ſkutek grzechu, rozpacz i boiaźń, ſłuſznie bowiem bać ſię powinná duſza, która ſię dała uwieść zmyślności ciała z pogardą BOGA i prawá iego, gdy uważa, i czuie, że BOG wſzechmocny á urażony może ſię mścić krzywdy ſwoiey. Ták zaraz po pierwſzym grzechu w raiu mowił Adam: Skryłem ſię, bo ſtrach i boiaźń ogarnęła mnie. Ták Kaima grzech do rozpaczy przywiodł, i w ten czas mu iawnie pokázał wielkość ſwoię, że BOGA nieſkończoney godności przez záboyſtwo brata uraził, ták dalece; że mu ſię zdawało,

wáło, iż rzecz nie podobná, áby mu BOG odpuścił nieprawość iego: *Major eſt iniquitas mea, quam ut veniam merear.* Gen: 4.
Naczytacie ſię w Pſalmach, iaką trwogą przerażony Dawid mowił: ſerce moie zátrwożyło ſię we mnie, á ſtrach śmierci przypadł ná mnie, boiaźń i drzenie przyſzły ná mnie, i okryły mię ciemności: *Timor & tremor venerunt ſuper me.* Pſ: 4.
Wiecie, w iák ſtomotną rozpacz i nieſzczęśliwą śmierć wprawił zbyteczny ſmutek po grzechu Judaſza. I niech co chcą rozwiozłego ſumnienia ludzie, záślepieni niezbożnością Lybertyni mowią; niech ſumnieniu gębę zatykaią, niech ſię rozrywáią iák mogą, poſtaremu wſzyſtkie ſprawy *i rozrywki ich iáwnie im pokázuią*, że wſzyſcy zgoła grzeſznicy kiedy im grzech ná myśl przyidzie, záwſze ſię ſmucić i mięſzać muſzą: *Venient in cogitatione peccatorum ſuorum timidi, & traducent illos ex adverſo iniquitates eorum.* Sap: 4.

Ani trzebá daleko dowodow ná to ſzukać, bo daycie wy mnie człowieká, którego Pán ziemſki od łaſki, którą mu świadczył, wcale oddaliſ; i iuż tenże mizerak wykonánia ſprawiedliwego wyroku śmierci ſwoiey co godzina wygląda; ták trzymam, że ſię domyślácie iáki ieſt ſtan we wnętrzny tákiego człowieká, coż dopiero względem BOGA, który człowieká

Matt: 10. ká potępić wiecznie może? *Poteſt animam & Corpus perdere in gehennam?* I gdyby náwet Lybertyn poſzedł aż ták daleko, żeby niewierzył, iż BOG ieſt, i że go wieczność czeká, to go uſpokoić nie może, gdyż to nie zawiſło od iego wiary, żeby BOG i wieczność była, álbo nie była, ále go to ſamo ieſzcze bardziey trapić powinno, że ieżeli w ſamey rzeczy BOG ieſt i wieczność, to będzie cale nieſzczęśliwy, że go BOG nie tylko zá grzechy ále i za tę niezbożną, bluźnierſką Ateuſzowſką náukę, karać ná wieki w wſzyſtkiey ſurowey ſprawiedliwości ſwoiey będzie.

Już tedy trudno przeciwko doświadczeniu mowić, lecz przyznać potrzebá, że pierwſza kara grzechu, ieſt boiaźń i trwogá ná duſzy. I więcże w ták ſmutnym i okropnym ſtanie, który iuż ieſt początkiem piekła, wam ſię zoſtawać podobá grzeſznicy? Oderwiycie oczy od ziemſkich rozkoſzy, w które was ſkłonności beſtyalſkie z całą uwágą, bez względu ná BOGA zánurzyły. Pokázuie Chryſtus uboſtwione rany: *Oſtendit eis manus & latus.* Skończył ná krzyżu odkupienie náſze, ubłagał ſprawiedliwość Boſką zá náſze grzechy, i nietylko zá náſze, ále i zá wſzyſtkie całego świata, ſtanął, i rzekł: Já ie-

Matt: 14. ſtem, nie lękaycie ſię: *Ego ſum nolite timere.* Zoſtawił blizny Rán ſwoich ná uwielbionym

nym náwet ciele, wnioſł ie do Nieba, i tám ie pokáże BOGU Oycu, nám ubłágánie i odpuſzczenie grzechów uproſi, jáko náſz Posrzednik i Obrońca: *Advocatum habemus apud Patrem.* Oto wżywá nás ięczących pod ciężarem grzechowym zmordowánych ná drodze nieprawości grzeſznikow: Chodzcie do mnie wſzyſcy, á iá was ożywię: *Venite ad me omnes, qui laboratis & onerati estis, & ego reficiam vos.* Podzcie, tu znáydziecie ulgę w pracach i ochłodę w upałach. Ale to podobno wezwánie dlá Swiętych wiernych i ſprawiedliwych duſz! nie, ſłuchacze, dlá grzeſznikow.

1. Joan: 2. Matt: 11.

Zapárł ſię Piotr Chryſtuſa, otoż dlá iego ſzczegulney pociechy przydaie Anioł: Powiedzcie uczniom Páńſkim i Piotrowi, iż Chryſtus Zmártwychwſtał: *Dicite discipulis ejus & Petro*, nie opuſzcza Piotra, pokazuie mu rany, pokoy przynoſi: *Et Petro.* Więcey nikomu z Apoſtołow, i kochánkowi Jánowi nie pozwolił, iák chwieiącemu ſię w wierze Tomaſzowi, żeby wſkruſ ſerce iego przenikał, byle tylko wiárę miał mocną: *Infer digitum tuum huc, & noli esse incredulus, sed fidelis.* Gdyby náwet żadnych nie było ſprawiedliwych, dlá nás ſię ſamych grzeſznikow ofiaruie, i mowi: że przyſzedł wzywać grzeſznych, cierpieć i umrzeć dlá nich: *Non veni vocare*

Marc: 16. Joan: 20. Matt: 9.

care juſtos, ſed peccatores. Dlá uleczenia náſzych chorob i wrzodow grzechowych, krew wylał, mowiąc: nie trzebá zdrowym lekárza, ále źle ſię maiącym; i iuż on te wſzyſtkie grzechy náſze ná ſwoim ciele pod czas męki nosił, i płacił zá nie BO-
Iſaj. 53. GU: *Poſuit Dominus in eo iniquitatem omnium noſtrúm.*

Zázdroſzczcie źli Aniołowie, ále w tey zazdrości i rozpáczy trwaycie ná wieki, że wáſzemu grzechowi BOG nie opatrzył Odkupiciela. Cieſzmy ſię grzeſznicy, że náſza nędza miała wzgląd u miłoſierdzia Boſkiego: *Felix culpa, quæ talem meruit habere Redemptorem.* Nie zazdroſzczcie Swięci Aniołowie, bo kochacie Chryſtuſa, więc i wy według zdania iego ſądzcie. My grzeſzni większą mámy przyczynę uciekać ſię do męki Chryſtuſowey niż wy, bośmy iey bardziey potrzebowáli, dlá nás ią Zbáwiciel naſz chętnie poniosł, zá nás krew wylał i ná krzyżu umarł. Przypomniycie ſobie ſłuchacze oſobliwy ow poſtępek Chyſtuſow, ktoby to był śmiał pomyślić, co on dobrotliwie uczynił, że marnotrawnego i przez życie nieczyſte zgubionego Syná łáſkawiey przyiął, niż záwſze ſłuchaiącego woli Oycowſkiey ſtarſzego brata iego? A ktoż nám mieć będzie za złe, ieżeli i my powſtawſzy z nálogow, do niego ucieczkę

ſkruſzonym

skruszonym sercem weźmiemy, i odpuszczenia żebrać i spodziewać się będziemy? którego grzesznika ta niezmierna dobroć do ufności nie wzbudzi? kiedy s'yszemy że Chrystus dla niego samego, żeby nie zginął, iako ow dobry Pasterz dla iedney owieczki, porzuca dziewięćdziesiąt dziewięć sprawiedliwych, á zá nim iedynie się udaie? Ták iest, udaie się zá każdą owieczką zgubioną, bo cała męká Chrystusowá iest za każdego, i każdemu grzesznikowi przywłaszczoná, iáko przyczyná odkupienia zupełná.

Ktoż ieszcze ma powątpiwać o łaskawości niewypowiedzianey? kiedy Chrystus upewnia, że w Niebie między Aniołami większe wesele będzie z iednego grzesznika náwroconego, niżeli z dziewięćdziesiąt i dziewięć sprawiedliwych, którzy nie potrzebuią pokuty? Chceciež więcey przykładow tey dobroci? Oto niewiasta przewiedziona o cudzołoztwo, szczęśliwá, że ná Sąd Chrystusa przyszła, którego dobroć sprawiła, że przeszkodził i ludziom wyrok surowy ná nię włożyć, i sam iey odpuścił winę. Przyszła Magdalená tchnięta łaską Bożą, padła do nog Jezusowych, i tę pokutę przełożył Chrystus Pán nád uczynność, którą mu świadczył Faryzeusz. Ale co znácznieysza, doznáła Magdalená większey dobroczynności

niżeli Apoſtołowie, bo iey ſię pierwſzey po Zmartwychwſtaniu pokazał, i obiawił Zbáwiciel. Ow náwet łotr, który całe prawie życie ná rozboiach przepędził, weſtchnął do Chryſtuſa umieraiącego ná krzyżu, i w tey zaraz chwili obiecany miał ſobie ray Niebieſki. Ani rozumieycie, że Magdálená, łotr, i inni, byli, oſobliwie wybrani od BOGA, każdemu álbowiem grzeſznikowi to BOG obiecuie: że kiedy do niego weſtchnie z ſzczerą ſkruchą, wſzyſtkich grzechow iego zápomni, choćby były bardzo wielkie i owſzem śmiem powiedzieć, że większą ochotę má dobroć Boſka do odpuſzczenia grzechow, gdy ſą wielkie, i ieſt ich wiele, iáko mówi Dawid: Odpuſciſz grzechy moie, bo
Pſ: 24. ich wiele: *Propitiaberis peccato meo, multum eſt enim.* Jáko bowiem nám przykazał BOG, ábyśmy w náywiękſzey nędzy będącym bliźnim, pierwey niżeli innym świadczyli miłoſierdzie, ták nám tym większym nędznikom i grzeſznikom, w oſtatnim niebeſpieczeńſtwie i potrzebie będącym, tym prędſzą łaſkawość pokáże; i nie zechce iuż zepſowánego i zgubionego ſtworzenia dogubić, świecy iuż zgaſſey ále maiącey ieſzcze iáką iſkierkę nie dogaſi, trzciny náłámaney nie ſkruſzy, áni lnu
Iſaj: 42. tlącego ſię nie zagaſi: *Calamum quaſſatum non conteret, & linum fumigans non extinguet.*

Kiedy

Kiedy zaczął opowiadać Swiętą Ewangelią Chryſtus, chodzili do niego grzeſznicy ſami, i on ich ſzukał, ponieważ przyſzedł ſzukać i zbáwiać co było zginęło: *Venit quærere, & ſalvum facere quod perierat.* Lu: 19

Przyſzedłże odważnie, który grzeſznik do Zbáwiciełá odpuſzczaiącego grzechy z wiarą żywą, z mocną nádzieią, z ſzczerą ſkruchą? I owſzem ſłuchacze, niby Chryſtuſa przy cichości iego ták nie rozgniewáło, iáko gdyby nie poufale widział idącego do ſiebie grzeſznikà. Náczytamy ſię łaſkáwości pełnych Mow Páńſkich w Ewángelii: Ufay Synu, ufay corko, odpuſzczam ci grzechy. Zá cóż jednakowo ták wiele grzeſznikow ginie? Niemaſz inſzey przyczyny, tylko że ſię z wnętrzności miłoſierdzia iego ſami wydzieraią i pokutować niechcą. Mowię dlátego giną, że pokutować niechcą; bo S. Auguſtyn twierdzi: iż nie ſzkodzą przeſzłe grzechy, jeżeli ſię nie podobáią teraźnieyſze: *Non nocent peccata præterita, ſi non placent præſentia.* Mowię, że pokutować niechcą: bo to náyżałośnieyſza Chryſtuſowi, że męki i ran iego nie pragną grzeſznicy zażyć ná ſwoie zbáwienie. Coż za korzyść krwi, JEZUSOWEY, gdy nie pożytkuie w duſzach grzeſznych? *Quæ utilitas in ſanguine meo, dum deſcendo in corrupt onem?* Pſ: 29. To náyżałośnieyſza Odkupicielowi, że w ták małym

łym ſzacunku drogá krew iego u grzeſznikow, á iednak nie maſz żadnego grzechu, któregoby nie chciał odpuścić, gdyż ták ſię wynurza z dobrocią ſwoią, iżby go to náybardziey bolało, gdyby grzeſznik nie miał ufności, że mu grzechy gdyby náywiękſze odpuści, byle pokutował. I dla tego S. Tomaſz Anielſki náuczyciel twierdzi: że náywiękſzy między wſzyſtkiemi grzechami grzech ieſt rozpacz, bo uymuie BOGU dobroci, która ieſt właſnością i iſtotą iego. Możemyż grzeſzniey ſobie przed oczyma ſtawić więkſze powodki do poięcia ufności w miłoſierdziu Boſkim, któreby nás zachęcały bardziey do pokuty i poufałego udania ſię do BOGA?

Jeſzcze ráz ſtawá Chryſtus ukázuiąc ręce i bok, i mowiąc. Pokoy wám iá ieſtem, nie lękaycie ſię: *Oſtendit manus & latus, Pax vobis: - - - ego ſum nolite timere.* Pokázuie wam grzeſznicy rany ſwoie i ſerce otwarte Chryſtus, ieżeli trwożą wás grzechy, nieboycie ſię. Podzcie, ieżeliście nie ſzczerze przyſtąpili, ieſzcze ſerce otwarte, ieſzcze z poufałością tym więkſzą podzcie, boście ſię ſtali nędzniey-ſzemi przez ſame przyſtępowánie nie ſzczere do Chryſtuſa, nielękaycie ſię, przyimie was łaſkawie, tylko ſzczerze przyidzcie. Ah nie poięta i tylko Boſka dobroci!

Joan. 20. Matt. 14.

broci! mowię tylko Boſka, bo końca iey niemaſz, niepoięta bo Boſka, á za tym i niezmierná, i nieſkończoná, i nie ograniczoná. Ale podobno zepſuieſz nás grzeſznikow, i do grzeſzenia pochop daſz, dlá tego, żeś ták wielka? Cóż ieſt człowiek á ieſzcze grzeſzny, że go ták uwielbiaſz, i ſerce twoie do niego przykładaſz? Nie ták ſłuchacze, nie ták wnoſić powinniśmy, ieżeli mámy áby iſkierkę rozumu, nie tego ſię Chryſtus ſpodziewá, i czeká, ále pokazuie ták dobrotliwe ſerce, żebyśmy i my iego wzaiemnie nádewſzyſtko kochali.

Ták ſobie rozważał rozumem przyrodzonym, z okoliczności náwroconey Magdaleny Faryzeuſz, zadał mu Chryſtus pytanie: Kto z dłużnikow bardziey powinien kochać Pana, czy ten któremu mniy czy ten któremu więcey darował? niemogł inaczey odpowiedzieć, tylko że ten któremu więcey odpuſcił. I tá ſłuchacze odpowiedź, uważaiąc długi grzechow náſzych, ieſt arcy ſprawiedliwa. Jeżeli álbowiem BOG grzeſznikow kocha z przenoſzeniem nieiákim nád ſprawiedliwych, á bardziey ieſzcze kocha grzeſznikow tych, którzy ſą nędznieyſi, toć powinien mieć w nádgrodę, że im większy grzeſznik. tym więcey po odpuſzczeniu, Chryſtuſa kochać powinien.

Ale

Ale, żeby ten náydobrotliwszy Zbáwiciel więcey ieszcze przyczyn nám podał do kochania siebie, ieszcze i tę odpowiedź ták ſłuszną tłumaczy, i obraca w sprawie pokuty Magdaleny dobrotliwie. gdy iey kochanie iako grzeszney (którey wiele darował, i siedm bieſow z niey wypędził,) nie tylko przyiął według dobroci swoiey, ále ie bierze ieszcze i zá zasługę, bo iey odpuszcza grzechy przeto, że go ukochałá, która bardzo kochać powinná była BOGA dlá odpuszczonych sobie wielu grzechow. Ponieważ komu mniy odpuszczaią, mniy miłuie. Tak Chrystus wyraźnie mówi: Przeto odpuszczone iey są wiele grzechow, iż wiele umiłowáłá: *Luc. 7. Remittuntur ei peccata, quoniam dilexit multum;* który powinien był mowić, według przypowieści powiedzianey, dlá tego umiłowáłá wiele, że iey wiele odpuszczono grzechow. I tá dobroć w odpuszczaniu grzechow nie iest słuchacze pierwsza i iedyná pobudka, żebyśmy Chrystusa naszego kochali nádewszystko. Choćby bowiem dlá nás nic nie uczynił dobrego, iest z siebie nieskończenie godzien, żebyśmy go kochali. Czyliż bowiem może bydź między stworzeniami co godnieyszego iáko nátura ludzká, którą ziednoczeniem swoim Boska osobá wielce sobie poważa, i iedno złączenie z nią czyni, które iest

BOG

BOG i człowiek? Przeto ktokolwiek má rozum zdrowy, muſi ſzácować, i kochać z przenoſzeniem nád wſzyſtko to, co w ſamey rzeczy ieſt nád wſzyſtkie rzeczy godnieyſze. Jákąby krzywdę rozeznániu ſwemu człowiek czynił, gdyby nie przyznáwał, że ſłońce ieſt nád wſzyſtkie iſkierki i pł mienie? Sam Oyciec Przedwieczny ták ukochał Chryſtuſa Páná, że go Synem ſwoim ukochanym názwał, w ktorym ſobie upodobał: *Hic eſt Filius meus dilectus, in quo mihi complacui.* Kochać go muſzą Aniołowie iáko głowę wſzyſtkich ſtworzonych rzeczy, i dlá tego mu ſłużyli: *Angeli acceſſerunt, & miniſtrabant ei* dlá tego go czcili *adorent eum omnes Angeli ejus*; i on ieſt celem ſerca i myśli ich, iáko mowi S. Piotr: *In quem deſiderant Angeli proſpicere.* On ieſt Pánem, i ſędzią całego świata godnieyſzym, niż wſzyſtkie pomyślne ſtworzenia. *Matt: 3. Matt: 4 Hebr: 1. 1. Petr. 1.*

Ale my mámy ieſzcze nád Aniołow więkſzą przyczynę do kochania Zbáwiciela náſzego, ponieważ náſzę náturę BOG w nim uczcił, i Bog go poſtanowił, (że ták rzekę) za cel ſerca náſzego, iák uważa S. Auguſtyn mowiąc: Trzebá było poyść zá Bogiem, którego widzieć niepodobná, nie trzeba było poyść zá człowiekiem, którego widzieć można, áby tedy człowiek miał co widzieć, i zá kim poić, BOG ſtał ſię

czło-

człowiekiem, (1) Utaił Bostwo swoie Chrystus, stając się ludziom podobnym, żeby skłonność nieiaką w sercu nászym ziednał do kochania siebie, á iáko Swięci w Niebie, kiedy widzą, to iest poznáią BOGA, kochać go muszą, tak my Chrystusa widząc w ciele ludzkim, mámy nie iakie przyciągnienie do kochania iego. I dlá tego Chrystus Pán mowi: ten iest żywot wieczny, aby cię poználi BOGA prawdziwego, i którego posłał JEZUSA Chrystusa: *Hæc est vita æterna, ut cognoscant te solum DEUM verum, & quem misisti Jesum Christum.* Żywot álbowiem wieczny náleży ná poznawániu prawdziwego BOGA i JEZUSA Chrystusa, którego posłał Oyciec, ábyśmy w niego wierzyli, w męce iego ufność pokładali, i całe mu serce poświęcaiąc, mogli otrzymać zbáwienie wieczne. Ponieważ wiara w JEZUSA Czrystusa rodzi nádzieię, nádzieia rodzi ku niemu miłość, á miłość rodzi dobre uczynki, któremi otrzymuiemy żywot wieczny. Przeto według Cyrylla wiara iest

Joan. 17.

począ-

(1) *DEUS sequendus erat, qui videri non poterat, homo sequendus non erat, qui videri poterat, ut ergo daretur homini, & quem videret homo, & quem sequeretur homo, DEUS factus est homo: S. Aug: ap: Houdr: tom 1. de Mysteriis Incarnationis.*

początkiem żywota wiecznego i prawdziwey pobożności mocą: *Radix atque origo aeternæ vitæ fides est & veræ pietatis virtus.* *Cyrill: tr: 11. c. 16.*

Jakoż ktożby nie kochał Odkupiciela narodu ludzkiego, którego ciało Duch S. stworzył, i wszystkie w nim doskonałości zamknął? iako mówi S. Páweł: w którym ukryte są wszystkie skarby mądrości i umieiętności: *In quo sunt omnes thesauri sapientiæ & scientiæ absconditi:* Czy może bydź dzieło doskonálsze, i bardziey do siebie ciągnące serca ludkie? á coż dopiero kiedy Chrystus náydoskonálszy, náygodnieyszy, kocha nás wszystkich i każdego z osobná? Dlá każdego z nas przyszedł ná świat, i BOG nám go dał, czy nie powinienżeg o każdy kochać, iáko rzecz swoię, á ták doskonáłą? od poczęcia swego o nas myślił, á myślił iákby nás náybardziey ukochać, i náywięcey nám dobrze uczynić, iák się sam oświadcza: przyszedłem áby żywot mieli, i obficiey się mieli: *Veni ut vitam habeant, & abundantius habeant:* Nie tylko swoie podarunki i dary ále siebie samego nám dał: *Non jam sua sed semet ipsum mihi impendit;* mowi S. Bernard. Ná náywiększą się łaskáwość zdobywał dlá nas, mowiąc: náuczcie się odemnie, żem cichy: *Discite à me quia mitis sum.* Kroku nie uczynił tylko dobrze czyniąc: *Pertransiit benefaciendo.* W twarzy swoiey ták pomarkował *Joan: 10. Matt: 11. Actor: 10.*

miarkował Bostwo, że ciągnął do siebie serca wszystkich, i dlá tego Apostołowie i Uczniowie Pańscy szli zaraz za nim.

Ukochał zaś nás ták, iak go Oyciec Niebieski ukochał: *Sicut dilexit me Pater, & ego dilexi vos.* A ukochał nas iak braci: *Nuntiate fratribus meis*, iák przyiacioł: *Non dicam vos servos sed amicos*: Kochał więcey niż siebie: *Dilexisti me Domine plus quam te.* On nás ták złączył iáko członki w iedno ciało, które musi głową kochać: *Caput nostrum est Christus, vos autem corpus Christi & membra de membro.* Jakże? maleśz to pobudki? Woła ná nas Ján S.: kochaymy BOGA, ponieważ on nas pierwey ukochał: *Nos ergo diligamus DEUM, quoniam DEUS prior dilexit nos.* Woła i S. Augustyn: Jeżeliście się lenili kochać BOGA, przynáymniy mu oddaycie miłość za miłość, gdyż sam rozum pokázuie, iż miłuiącym oddawać należy wzaiemną miłość: *Si amare pigebat, redamare non pigeat. Et nimis durus est animus, qui dilectionem si nolebat impendere, nolit rependere.* Ależ ieżeli ieszcze ták podłe serce mamy, że kochaiących nás nie kochámy tych, którzy wszelkiego kochania godni, lecz szukamy nászego pożytku? Patrz serce ludzkie ieszcze co uczynił Chrystus, wybáwił cię ze złego, które iest náywiększe, to iest z śmierci wieczney, i piekła, wyświadczył

Joan: 15. Matt: 28. 1. Cor: 12. 1. Joan: 4. S. Aug: li: de Catechi: rudi- bus.

czył ci co iest náywiększego, to iest przeiednanie BOGA, wyſłużył ci łaſkę i przyiaźń Boſką i ſzczęście wiekuiſte wyiednał, czego nikt nie mogł wyiednać tylko on; wyiednał ci to, przyiąwſzy ná ſiebie wſzyſtkę twoię winę, zá nię doſyć uczynił, płacił ná ſwoim ciele: á płacił ták okrutnie, że więcey nikt nie cierpiał, ták odważnie, że ſię ſam dobrowolnie ofiarował, z taką miłością dlá ciebie, że pragnął męki iák mogł náybardziey: *Deſide-rio deſideravi.* A gdy takie dobrodzieyſtwo dlá każdego z nás czynił, nie godzieńże ieſrcze kochaniá? Oto dlá nás ſtał ſię ubogim, będąc bogatym, áby nas ſwoim ubóſtwem zbogacił: *Propter vos egenus factus eſt, cum eſſet dives, ut illius inopiá divites eſſetis.* Macież przykład podobny? mogłże co więcey uczynić? pyta nás: Coż więcey mogłem uczynić, á nie uczyniłem? gotow ieſtem przydać mąk więcey. Miałże w tym co oſobliwſzego? oto iedynie nas chciał ſzczęśliwemi uczynić, żebyśmy go kochali nádewſzyſtko, iák on nás ukochał. Łuc: 22. 2. Cor: 8.

Będzież ſię kto drożył z ſercem ſwoim? Rzuć piorun nie ſłowá Apoſtole kto nie kocha Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſa niech będzie przeklęty: *Si quis non amat Dominum noſtrum Jeſum Chriſtum ſit anathema.* Niech będzie przeklęty, i owſzem małe piekło ieſteś, z całą wiecznością ná 1. Cor: 26.

tego,

tego, który uciechę beſtyalſką ták krótką, z którą ſię przed ludźmi kryć muſi, á ſam ſię tego potym powinien wſtydzic, nád Chryſtuſa przekłada, który ſzuká dlá ſerca ſwego bardziey iakiegokolwiek, ſtworzenia, iákby to godnieyſze było kochánia iego, niż Chryſtus náyukochańſzy, náydobrotliwſzy, Który o iák ſprawiedliwie ná to ubolewá! wołaiąc: Zdumiewáycie ſię niebioſá, mnie opuścili zrzodło wod żywych, á wykopáli ſobie ſtudnie, które wody utrzymać nie mogą: *Obſtupeſcite cæli ſuper hoc - - - - Me dereliquerunt fontem aquæ vivæ, & foderunt ſibi ciſternas, quæ continere non valent aquas.* Lecz kiedy chceſz ná zgubę twoię podłá dusze iść do bieſow, kiedy ich woliſz ſłuchać, idź ná ogien wieczny: *Ite in ignem æternum, qui paratus eſt diabolo.* Kiedy ſię ták ſzalenie wydzieraſz z ſerca i z rąk miłoſierdzia Zbáwicielá, który cię dobrocią ſwoią uiąć, i upiaſtować nie może; ſłuchay, powtarzam znowu z Páwłem Swiętym: Kto nie kocha Chryſtuſa Páná niech będzie przeklęty od BOGA, od Matki Chryſtuſowey, od Aniołow, od wſzyſtkiego ſtworzenia, przeklęty z uſt Chryſtuſa: Idźcie przeklęci ná ogien wieczny. Krzyknąwſzyſcy amen: niech ſię ſtanie. Ale ſłuchacze niechcę kończyć w ten ſpoſob Kazania, czeká wás ieſzcze Chryſtus, po-

Jerem. 2.

kazuie

kazuie ręce i bok otwarty, umarł dlá nieprawości náſzey, zmartwychwſtał dlá uſprawiedliwienia náſzego; Więc garniemy ſię grzeſznicy do otwartego ſerca twego Zbáwicielu, ſkładamy całe ſerca náſze, i poświęcamy miłości twoiey, mamy ufność w ranach twoich, które pokázuiesz BOGU Oycu, i ſpodziewámy ſię, iż przeſzłe grzechy daruieſz, i wyiednaſz łaſkę twoię, obiecuiemy mocno że odtąd ſerca náſze tylko ciebie, á ſtworzenia tylko dá ciebie kochać będą AMEN.

KAZA-

KAZANIE VI.

O MĘCE CHRYSTUSA PANA.

z Ewan: naNie: Białą.

Dixit eis: Pax vobis, & cum hoc dixisset, ostendit eis manus & latus. Joan: 20.

Rzekł im: Pokoy wám. A to rzekłszy, ukázał im ręce i bok.

PEWNA to iest z Wiary N. M. P., że Chrystus Pośrzednik między Bogiem zagniewánym i ludźmi przez mękę swoię ubłagáwszy rozgniewáną sprawiedliwość Boską, wyiednał pokoy dlá ludzi. I dlá tego, gdy się náypierwey pokazał Uczniom swoim, i oznaymił ten pokoy światu, záraz okazał rany swoie iako przyczynę tegoż pokoiu: żeby się ludzie zawsze zápatrywáli ná mękę iego i pilno uważali, iż dlá rán męki i śmierci Synà

Syná swego, Oyciec Przedwieczny pokoy uczynił między ludźmi i sobą. I owszem będzie Zbáwca náſz i w Niebie też ſame bliźny pokázywáł, iáko ſzacunek náſzey wolności, iák mówi S. Ambrożyt: *Vulnera inferre cœlo maluit, abolere noluit, ut Deo Patri noſtræ pretia libertatis oſtenderet.* Zeby tym ſpoſobem błagał ſprawiedliwość Boſką, którą grzeſznicy przez zbrodnie popełnione aż do ſkończenia świata gniewáią, i gniewać chcą. Uważmyż wſzyſcy te dobre dlá nás chęci Zbawicielá náſzego. Otrzymáliſmy grzeſznicy przez Sakrament pokuty Wielkonocney pokoy z Chryſtuſem Pánem, który nám okázuie rany ſwoie, żebyśmy ſię ná nie zápatrywáli, i widzieli, iż to poiednanie z Bogiem ieſt wyſługą Męki iego. S. Ambr: in c. ultim: Luc.

Wiara nas ieſzcze uczy: że Syn Boſki przyiął Naturę ludzką, i cierpiał mękę z dwoch przyczyn: pierwſza; żeby zá náſze grzechy zádoſyć uczynił, i pokazywáł BOGU mękę i rany ſwoie: *Oſtendit manus & latus.* Drugá, żeby ludzi náuczył, iák maią BOGA chwálić, náśladować cierpiącego Páná ſwego, i zbáwić duſzę. A iako niegdyś Sędzia Rzymſki Piłat pokázywał ubiczowánego Chryſtuſa Obywátelom Jerozolimſkim, mówiąc: Oto człowiek, ták my gdy nás grzechy mieſzać

będą, pokazuymy Rany Odkupicielá náſzego BOGU, á da ſię łatwo przebłágać. A że znowu BOG chce, żebyśmy ſię ná zranionego Zbáwicielá zapatrywáli, w ślady iego wſtępuiąc, dlá tego nám ręce, nogi i bok przebity okázuie, i niby upominá nas, że tylko przez náśladowánie zmęczonego Páná náſzego ten pokoy odbierzemy z Bogiem: którymy powinni pod utratą zbáwienia zawſze zachowywać. Já tedy ſłuchacze, wyſtawuię wám dziś zmęczonego Zbáwicielá do uwági i náśládowánia, wy zaś tegoż Zbáwicielá pokázuycie ſprawiedliwosci i miłoſierdziu Boſkiemu. A iáko zbołáły Chryſtus zá-

Lu: 23 kazywał płákać nád ſobą: *Nolite flere ſuper me*, ták iá od was łez i żalu niechcę teraz, lecz tobie Oycze Przedwieczny pokázuię Odkupicielá náſzego, żebyś przez mękę i zaſługi tego Poſrzednikà i mnie i ſłuchaczom moim dał łaſkę Zbáwienną do rozważania męki iego, oraz do pożytku odebrania dlá duſz naſzych Ad M. D. G.

MAmyć zaiſte co uważać w męce Zbáwiciela náſzego, ále pominąwſzy inne rzeczy, to wám ſłuchacze náyprzod przypominam, co w nárzekániach ſwoich nie tylko o Sedecyaſzu i Jozyaſzu Królu, ále i o Chryſtuſie Pánu prorockim duchem prawdziwie mówi Jeremiaſz: Duch uſt náſzych Chryſtus

ſtus Pán poimany ieſt dlá grzechow náſzych, któremuśmy mowili, w cieniu twoim żyć będziemy między narodami: *Spiritus oris noſtri Chriſtus Dominus captus eſt in peccatis noſtris, cui diximus: in umbra tua vivemus in gentibus.* O Chryſtuſie Pánu tłomaczą uczeni (1) tę Jeremiaſza Proroka mowę, który przepowiedział: iż po wſzyſtkich woynach, dolegliwościach, utrapieniach, ná to náybardziey nárzekać trzebá, że Chryſtuſowi grzechami ſwemi śmierć przynieść mieli, nietylko Jerozolimſcy Obywátele, ále i wſzyſcy ludzie. Ktożby tedy nád ták ſromotną niewolą i męką Synà Boſkiego nie ubolewał? ktoby iego bardziey okropnego przypadku niżeli Sedecyaſza nieplakał? Ktoby ná Odkupicielá ſwego ukrzyżowánego ſuchym ſpoyźrzał okiem? Mowić ſobie powinni prawówierni Chrześcianie: duch náſz i życie náſze Chryſtus od niezbożnych poimany, ná śmierć wydany, zamordowány, pod którego opieką iák pod cieniem iákim do tych czas żyiemy. Ciało iego zranione zaſſania nás od upałow pożądliwości, wſtrzymuie od nágannych wyſtępków, gaſi iáko mówi Ambroży Swięty: pożary ſerca złośliwe, łakomſtwa i ro-

Tren: 4.

(1) *S. Clemens, Iren: Juſtin: Origen: Tertull: Hieron: Ambroſ: Theodor Olymp: apud Chriſtop: à Caſtro.*

zmaitych námiętności ognie uśmierza. (1) Przypominam wám powtore, owo Náuczycielá Narodów nápomnienie, czyli rozkaz w tych słowach wyrażony: Bieżmy do boiu nám wystawionego, patrząc ná Chrystusa, który iest przodkiem i wodzem, początkiem i końcem wiary, który maiąc przed sobą wesele, obrał sobie krzyż, i wzgardziwszy sromotę, siedzi ná
Hebr. 12. prawicy Stolicy Bożey: *Curramus ad propositum nobis certamen, aspicientes in auctorem fidei, & consummatorem Jesum, qui proposito sibi gaudio sustinuit Crucem, confusione contempta.* Patrzcież ná tego Prawodawcę wászego, od którego macie ustawy Chrześciańskie, patrzcie ná wodza, który was do wszystkiego dobrego w tym życiu, á po śmierci do szczęśliwości wieczney prowádzi. Patrzcie ná BOGA i Stworcę wászego, od którego mácie życie i wszystko, ná BOGA, który áby wás był uwolnił od niewoli biesowskiey, złączył się z náturą ludzką, áby ták mógł się uniżyć,

(1) *Umbra tua ô Christe caro fuit, quæ nostrarum æstus refrigeravit cupiditatum, quæ compescuit insolentiam vitiorum, quæ restrinxit ignes libidinum, quæ avaritiæ diversarumq; passionum incendia temperavit: & quid dicam de umbra Domini, quando & Apostolorum umbra sanabat? S. Ambros: in Psalm: 118. serm: 19.*

żyć, cierpieć i umrzeć dlá was. Oto ten Odkupiciel waſz gdy mogł dobrowolnie zoſtawać zawſze w chwále ſwoiey, ſtał ſię człowiekiem áby dlá was ſromotnie umarł ná krzyżu, i znowu gdy mogł zaraz uczynić nieſkaźitelne i nieśmiertelne ciało ſwoie, niechciał tego uczynić, ále wolał cierpieć nieznośne męki, iáko Zołnierz wyſtawiwſzy ſobie w myśli zwycięſtwo, mocno ſię uciera z nieprzyiacielem, i pracownik dlá dzienney zapłaty mocno pracuie, ták Chryſtus dlá weſelá i chwáły, która go czekała, obrał ſobie krzyż. Poniosł mowię dobrowolnie śmierć ſromotną, áby otrzymał to weſele i chwáłę, którą mu Oyciec Niebieſki i przez ſiebie ſamego i przez Anioła w Ogroycu okázywał; to ieſt, áby otrzymał Zmartwychwſtanie, chwáłę uwielbionego ciała, podwyższenie Imięnia i zbáwienie duſz ludzkich: ponieważ go ludzie iáko Odkupicielá ſwego czcić, wielbić i ſzanować mieli, iemu Kościoły i Ołtarze wyſtawiać, Imię iego całemu świátu opowiadać, iemu ſię iáko BOGU i Zbáwcy ſwemu kłaniać, i dlá tego weſela ſobie okazanego, przyiął chętnie ſromotę i hańbę krzyża.

Uważaycież, wołam z Páwłem S. tego, któremu ſię ták ſprzeciwiali grzeſznicy,

Hebr: 12. ſznicy: *Recogitate eum, qui talem à peccatoribus adverſũ ſemetipſũ ſuſtinuit contradictionem.* Uważaycie, iák wiele poniosł náśmiewisk, potwárzy, ran i mąk niezwyczaynych, iák oſtro i po nieprzyiacielſku ſtraſzliwie go dręczono aż do śmierci, iák między rozboynikámi ná krzyżu powieſzono. Mogł ci zaiſte Syn Boſki przez iedno upokorzenie ſamego ſiebie doſyć uczynić ſprawiedliwości Boſkiey zá grzechy całego świata, ále że poznáiąc godność Boſką, nieſkończenie BOGA kochał, i wziąwſzy náturę ludzką, tákże ludzi iáko podobnych ſobie umiłował, żeby dał dowod miłości i ku BOGU, i ku ludziom, te pobudki nákłoniły go, áby życie w utrapieniu i fatygach przepędziwſzy, nákoniec co tylko mogło bydź náywiękſzych bólow ná duſzy, ná ciele, ná czci i ſławie, te wſzyſtkie zlał ná náturę ludzką przyiętą; i dlá tego doſyć uczynienie iego ieſt nádzr obfite. Otoż tá ieſt ſłuchacze przyczyna, dlá którey ták wiele cierpiał, i przeto, gdy iuż iuż náſtępowáłá męká iego okrutna, ták ſię modlił do Oyca: Oycze przyſzła godzina wſławSyna twego, áby cię

Joan: 17. Syn twóy wſławił: *Clarifica Filium tuum, ut Filius tuus clarificet te.* Od początku Wcielenia ſwego iuż doſkonále wielbił Chryſtus Oyca ſwego i Oycieć niebieſki iego, bo iuż náturę ludzką ubóſtwioną wyniosł

do

do ſtopnia godności Boſkiey, ále żeby więcey uwielbił BOGA, profił, żeby bardziey Oyciec go ieſzcze uwielbił według miary uniżenia i cierpienia. Tá byłá oſtatnia pełná ſłodyczy, miłości i gorącości, prozbá Synà Boſkiego do Oyca, áby gdy iuż przychodziła oſtatnia godzinà wolności i życia iego, gdy iuż iuż nádchodziło poimanie, męka i śmierć, gdy ſię náybardziey miało utaić Bóſtwo iego, á miał bydź ſądzony zá buntownikà gorſzego nád wſzyſtkich złoczyńcow, pragnącego Króleſtwá żydowſkiego, gdy mowię nádchodziła ſromotna śmierć ná krzyżu, profił Syn Boſki, áby Bóſtwo iego okázał światu Oyciec Przedwieczny: *Pater venit hora, clarifica Filium tuum, ut Filius tuus clarificet te.* Przyſzła godzinà, iáko mowi S. Auguſtyn: Nie z iakiego trefunku lecz z roſporządzenia Boſkiego: *Venit hora non fato urgente ſed DEO ordinante.* S. Aug: in Joan: c. 17.

Jeżeli zaś wiedzieć pragniecie, o iáką chwáłę i uwielbienie profił Chryſtus, odpowiadaią niektórzy: iż profił o mękę, o krzyż i śmierć, tá bowiem była wielka chwáła Zbáwiciełá náſzego, przez którą ludzi poiednáł z Bogiem, grzechy zgłádził, zwyciężył bieſa i śmierć ſamę: błogoſławieńſtwo wieczne nám wypracował

wał i wysłużył. (1) Miał bydź, iáko mowi S. Hilary: plwocinámi zeszpecony, miał bydź biczowány, krzyżowány, ále wsławia go Oyciec przez cudowne záćmienie słońca, przez trzesienie ziemi, przez wyznánie Bóstwá iego od Setnika uczynione: *Conspuendus erat, flagellandus, crucifigendus, sed eum clarificat Pater, deficiente sole, tremente terra, proclamante centurione.*

S. Hilar: l. 3. de Trini:

Inni náuczaią: iż Chwáłá, o którą Chrystus prosił, było iego Zmartwychwstanie, w Niebo wstąpienie, siedzenie ná prawicy BOGA Oyca, zesłanie Ducha S. ná Apostołow i uczniow. Jákoby mówił Syn Boski: Já Oycze dlá chwáły twoiey i dlá zbáwienia ludzi, którycheś przed wieki wybrał, ofiaruię się ná sromotną śmierć, ty mnie ták wsław, żebym się przy męce moiey pokázał prawdziwym synem twoim, ábym potym Zmartwychwstał, i w niebo wstąpił, żeby mię ták zá prawdziwego Bogá ludzie uználi, zá których mám umierać: żeby się okazała wszechmocność, Bóstwo i Dobroć twoia z poszanowániem powinnym od świata całego. Posłuchaymy S. Augustyna, który mówi: Jeżeli przez mękę wsławiony był Chrystus, dopieroż przez Zmartwychwstanie, przyszła godziná upokorzenia Chrystusowego, żeby po niey

(1) *Origen: hom: 6. in Exod: S. Ambr: l. 4. Hexam: Cap: 2.*

niey náſtąpił pożytek chwáły: *Si paſſione clarificatus dicitur, quanto magis reſurrectione? --- Venit hora ſeminandæ humilitatis, fructum non differas claritatis.* S. Aug: in C. 17. Joan:

I ni tłúmacze Piſma S. twierdzą: iż to wſławienie, o które Chryſtus Pán proſił Oyca Przedwiecznego było okázanie tegoż Chryſtuſa całemu świátu. żeby go wſzyſcy ludzie uználi zá BOGA, i w niego wierżąc byli uſprawiedliwieni, i Zbáwieni. I ten ci był koniec i cel nie tylko Wcielenia Synà Boſkiego, lecz i wſzyſtkich ſpraw Jego ná tym świecie, iáko ſam Chryſtus wykłádá, mowiąc: Jákoś Oycze dał władzę ſynowi nád wſzyſtkiemi ludźmi, żebyś wſzyſtkim dał żywot wieczny, ten zaś ieſt żywot wieczny, áby poználi ciebie ſamego BOGA prawdziwego, i którégoś poſłał JEZUSA Chryſtuſa. A w rzeczy ſamey mowił Chryſtus: Oto Oycze poſłałeś mię Syna ſwego w ciele ludzkim ná świát, ábym męką moią i śmiercią zgubiony národ ludzki odkupił, i zbáwił. Nadchodzi teraz taz męká i zelżywá śmierć ná krzyżu, którey źli ludzie ná złe zażyią, i ná wieczne zatracenie poydą, proſzę cię tedy o Oycze! ábyś mię świátu oznáymił i uwielbił, żeby mię ludzie nie mieli zá wzgárdzonego, lecz uználi zá Synà twego i prawdziwego BOGA, á tym ſpoſobem

bem łaskę moię, usprawiedliwienie i zbáwienie odebrali. Wsław mię ukrzyżowánego i umieraiącego, przez cuda, to iest: przez trzęsienie ziemi, przez zaćmienie słońca, przez gwałtowne skał rozrywánie, przez rozpadnienie zasłony kościelney i przez otworzone groby, przez prędkie Zmartwychwstanie i uwielbienie ciała mego, przez w Niebowstąpienie i zesłanie Ducha S., przez náwrocenie wszystkich národów do prawdziwey wiary. (1)

Uważaymyż iuż, iák wiernie i sprawiedliwie opisuie Páweł S. upokorzenie przy męce Syna Boskiego i iego potym chwałę. Mowi on: iż Chrystus Pán wyniszczył samego siebie, przyiąwszy postać sługi, stawszy się ná podobieństwo ludzi i postawą náleziony iák człowiek. Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci á śmierci krzyżowey. Dlá czego i BOG wywyższył go, i darował mu Imię, które iest nád wszelkie imię. Był zaiste Syn Boski pełny ogromności, chwały i mocy, iednákże złączony z náturą ludzką był ile człowiek prawdziwie posłuszny BOGU Oycu, i dobrowolnie przyiął rozkaz, áby ná krzyżu zá národ ludzki umarł. I owszem cokolwiek náybole-

(1) *Ita explicat hanc Christi gloriam Cyrill: l. 11. Cypr: l de duplici Martyrio. Hilar: l. 3. de Trin: Basil: l. 4. Contr: Eunem:*

boleśnieyszego było wytrzymał chętnie i odważnie, iáko nás sam przez Jeremiasza Proroká pobudza do uwági, mowiąc: O wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, uważcie i przypatrzcie się, jeżeli jest boleść iako boleść moia! *Attendite & videte, si est dolor, sicut dolor meus.* Trem: 1.

A coż z tey uwági wnosić mácie Chrześcianie? Nieco innego, tylko to: że Chrystus przyiął ochotnie ták ciężkie i przykre przykázanie Oycowskie, żeby wszystkim dał przykład posłuszeństwá i pokory, żeby się nikt nieuskarzał, iż mu się ostre názbyt lub do wykonania niepodobne zdaią rozkazy Boskie czyli Kościelne. Przeto, pobożnie tu i po Chrześciańsku mowi Augustyn S.: Jeżeli się spytasz która iest droga do otrzymánia prawdy, i co iest náypierwszego w nowym Zákonie od Chrystusa postanowionym? Odpowiem: iż náypierwsza iest pokora; Co do drugiego? pokora: co do trzeciego? pokora, i ile razy się pytać będziesz, tyle razy toż samo odpowiem. (1) Potwierdza tę prawdę S. Leo, mowiąc: Chrześciańskiey mądrości karność nie-

(1) *Si quæras, quæ via sit ad obtinendam veritatem, quidque primum sit in religione & disciplina Christi? Respondebo: primum est humilitas, quid secundum? humilitas. Quid tertium? humilitas. Et quoties interrogabis toties hoc dicã S. Aug: Ep:* 56.

niezawiſła ná obfitości ſłow, áni ná wykrętnych ſprzeczkach, áni ná ſzukániu i pragnieniu chwáły, lecz ná prawdziwey i dobrowolney pokorze, którą ſobie Odkupiciel naſz od początku życia ná tym świecie, aż do śmierci krzyżowey obrał, i iey náuczał. (1)

Widzicie tu wſzyſcy godność Bogá náywyżſzego, ná którego chwáłę przez ták okrutne męki poświęcił ſię i ofiarował Syn Boſki. Widzicie ciężkość grzechu, zá który gdy ſzczere ſtworzenie żadną miarą doſyć uczynić niemogło, ſam Jednorodzony Syn Boſki doſyć uczynił ſprawiedliwości Boſkiey. Poznaycież, iák was Oyciec Niebieſki ukochał, gdy ſyna ſwego dlá was ná śmierć wydał, ábyście i wy wzaiemnie ſię kochali, ták dalece, żebyście byli gotowi życie wáſze łożyć zá bliźnich waſzych, iáko mowi Ján Swięty: Wtym poználiśmy miłość Bożą, iż on duſzę ſwoię zá nás położył, i myśmy powinni kłáść duſzę zá braci: *Et nos debemus pro fratribus animas ponere.* Pokazał Zbáwiciel náſz wyśmie-

Joan: 3.

(1) *Chriſtiana ſapientia tota eſt diſciplina, non in abundantia verbi non in aſtutia diſputándi, neque in appetitu laudis & gloriæ, ſed in vera & voluntaria humilitate conſiſtit, quam Dominus JESUS ab utero Matris uſque ad ſupplicium crucis omni fortitudine elegit, & docuit. S. Leo Ep: ad Dioſcor.*

wyśmienitość miłości, i prawo iey uſtanowił nie ták w ſłowie iák w rzeczy ſamey, gdy duſzę ſwoię, to ieſt, życie poświęcił dlá nás ná męki i śmierć, áby nás od śmierci doczeſney i wieczney uwolnił, á do życia łaſki i chwały Błogoſławioney doprowádził. I tym ſpoſobem prawo nám miłości iák w Obrazie iákim odmalowáł, żebyśmy i my podobnym ſpoſobem życia za braci náſzych nie żałowáli. W tym ſię pokázuie iáſno niezmierná miłość Bogá przewyżſzaiąca wſzyſtkie miłości rodzicow, krewnych, przyiacioł, iż BOG nieſkończoney godności zá ludzi grzeſznych, niegodnych, niewdzięcznych, dobrowolnie bez żadnego pożytku ſwego i owſzem z wielką męką i obelgą życie ſwoie położył, w rzeczy ſamey nám przykazuiąc, ábyśmy gō náśladowáli, kochaiąc podobnym ſpoſobem bliźnich náſzych: *Debemus pro fratribus animas ponere.* I tu ſię wydaie, że człowiek nic nád to uczynić niemoże dlá Odkupicielá ſwego, choćby ſię podobnie ofiarował dlá niego ná męki i śmierć ſamę.

O toż ten ieſt konieć ták ſromotney i okrutney męki Chryſtuſowey. Spoyźrzyi ná tę Ofiarę Oycze Niebieſki, oto ten ſyn twoy umarł ná krzyżu, w którym ſwoie Boſkie miałeś upodobánie. Patrzaycie Duchowie Niebieſcy ná Páná wá-

ſzego,

szego, Patrzay człowiecze i czyń podobnie: Patrz á uczyń ná kształt, któryć ná górze iest pokázany: *Inspice & fac secundum exemplar, quod tibi in monte monstratum est.* Pátrz ná wzor posłuszeństwá, cierpliwości, męstwá, miłości, pokory, wzgardy świata, i wszelakich cnot, któryć ná gorze Kálwáryiskiey ná sobie samym pokazał Odkupiciel twoy. Patrz ná ten wzor, który Moyżesz wyrażał przez swoy Ołtarz całopalenia i wonności, przez przybytek i ofiary, á ná duszy twoiey wszelkie cnoty doskonale wyrażay. Albowiem iáko mówi Augustyn S.: Całe życie Chrystusa Páná iest obyczaiow Chrześciańskich náuką, i ćwiczeniem. Szukáli rozkosznicy światowi bogactw, Chrystus chciał bydź ubogim, inni pragnęli godności i rządow, Chrystus niechciał bydź Krolem: inni synow swoich według ciała mieli za naywiększe dobro, Chrystus takie małżeństwo i synow wzgardził, inni obáwiali się obelgi i potwarzy, Chrystus wszelkie rodzaie żelżywości wycierpiał, inni rozumieli, iż krzywd znieść cierpliwie nie podobná, któraż większa krzywda, iák niewinnemu bydź fromotnie osądzonym i potępionym? Inni chronili się boleści ciała, Chrystus był ubiczowány i srogo zmęczony, inni ná krzyżu umierać sądzili za náy-

Exod. 25.

wię-

większą fromotę, Chryſtus śmierć tákową dobrowolnie ſobie obrał. (1)

Zapatrywáli ſię ná ten wzór cierpliwości Męczennicy Swięci, i chętnie BOGA kochali, i cześć iego, przeto z ochotą ná wſzyſtkie męki ſzli, á iák prześladowánia uſtáły, ſami przez umartwienia katami ná ſiebie byli. Innych BOG krzyżował, iáko Franciſzkow, Katarzyny Seneńſkie, innych iák Jobow náwiedzał dolegliwościami, á oni to chętnie przyimowáli, á inſi ieſzcze więcey pragneli, i profili: *ampliùs ampliùs.* I widziemy, iák ſię ſprawdziło, co Chryſtus przepowiedział: Jeżeli będę podwyżſzony od ziemie, pociągnę wſzyſtko do ſiebie: *Si exaltatus fuero à terra, omnia traham ad me ipſum.* Joan: 12. Przekonáymyż ſię w tym ſłuchacze, że inaczey zbáwieni bydź niemożemy, tylko przez náśladowánie ukrzyżowánego Zbawicielá, ponieważ, których on przeyźrzał, tych przeznaczył, áby byli podobni obra-

(1) *Tota vita Chriſti fuit diſciplina morum. Satellites voluptatum divitias pernitioſe appetebant: pauper eſſe voluit. Honoribus & Imperiis inhiabant, rex eſſe noluit. Carnales ſuos filios magnum bonum putabant, tale conjugium prolemquè contempſit. Contumelias ſuperbiſſime horrebant, omne genus contumeliarum ſuſtinuit. S. Aug: l. de vera relig: C. 16.*

Rom: 8. brazowi Syná Boſkiego: *Quos præſcivit, prædeſtinavit conformes fieri imaginis filii ſui.* Uczy nas tu Paweł S: iż utrapienia, krzyże, dolegliwości náſze, nie bieſowi, nie ciału, áni świátu, áni nieprzyiaciołom, przypiſywać powinniśmy, ponieważ on przed wieki przewidział, i przeznaczył każdemu co cierpieć má w czaſie, áby ták podobnym ſię ſtał Chryſtuſowi cierpiącemu, ukrzyżowánemu, á w ten ſpoſob bydź podobnym Synowi Bożemu, czy mała godność i pożytek? Jáko bowiem ná tym padole płaczu ſtaiemy ſię podobnemi Chryſtuſowi w boleściach różnych, ták mu ſię ſtaniemy podobnemi w chwále wieczney. Koniecznie każdy Chrześcianin, żeby ſię do tego Króleſtwá doſtał, do którego Chryſtus po męce ſwoiey przyſzedł, powinien bydź według rozporządzenia Opatrzności Boſkiey ukrzyżowánym świátu, iáko Náuczyciel Národów mówi. Mnie świat ieſt ukrzyżowány, á iá

Gal: 6. świátu: *Mihi mundus crucifixus eſt & ego mundo.* Jako świátu niepodobá ſię krzyż i utrapienie, ták Chrześcianinowi niepowinny ſię podobać rozkoſzy i pycha świáta, lecz z S Ignacym Męczennikiem mówić má: Miłość moia ukrzyżowana ieſt, nie podobáią mi ſię wygody áni rozkoſzy życia tego, Chryſtusa oglądać pragnę,

z kto-

z którym wraz ukrzyżowany ieſtem: *Amor meus crucifixus eſt, non mihi placet cibus corruptionis, panem Dei volo, Chriſto concrucifixus ſum.* Trzy zaś ſtopnie tego Chrześciańſkiego ukrzyżowánia wylicza Bernard: S.: pierwſzy ieſt, áby w tym życiu Chrześcianin ták ſię ſprawowáł iák pielgrzym, który nic nieuważa, co ſię w podróży iego dzieie, lecz do Oyczyzny wzdycha, i dąży: drugi ſtopień ieſt, żeby ſię tak ſprawował iák umarły, który żadney przykrości nieczuie, áni pochwały, áni nágány, áni obmowiſk, áni Podchlebſtwá nie ſłucha. Trzeci ſtopień ieſt, áby nie tylko był umarłym, ále ukrzyżowánym, żeby mowić mogł: Mnie świat á ia światu ukrzyżowány ieſtem. Wſzyſtko cokolwiek świat lubi i kocha, to móy krzyż, rozkoſzy ciała, godności, bogactwá, prożne pochwały i podchlebſtwá, to wſzyſtko moy krzyż. Co zaś świat za utrapienie i krzyż poczyta, tego iá całym ſercem ſzukám i pragnę. (1) S. Ignat: Ep: ad Rom:

I Dlá

(1) *Primus eſt ut in hac vita gerat ſe tanquam peregrinum qui ſi forte jurgantes viderit, non attendit ſi nubentes vel choros ducentes aut aliud quodlibet facientes, nihilominus tranſit quia peregrinus eſt &c: Secundus eſt ut ſe gerat: tanquam mortuum, qui non ſentit ſed ſic vituperantes ut laudantes audit &c: S. Bernad: ſerm: ſept: in Quadrag:*

Dlá tego Paweł S. ták ſobie w pamięć, w obyczaie i w ſerce wbił ukrzyżowánego Zbáwiciela, że nie rozumiał, żeby miał co umieć między Koryntyanami, tylko JEZUSA Chryſtuſa ukrzyżowánego: *Non judicavi me ſcire aliquid inter vos, niſi Jeſum Chriſtum & hunc crucifixum* Tu ſię náuczyć każdy może trzech owych wielkich rzeczy, które ſobie Chryſtus ochotnie obrał, obrał bowiem ſobie náywiękſzą boleść, náywiękſze uboſtwo, czyli ze wſzyſtkiego ogołocenie, i náywiękſzą fromotę i obelgę. Przez ſwoie boleści i ſam ukrzyżował, i nas krzyżować náuczył pożądliwość ciała, przez ubóſtwo ukrzyżował pożądliwość oczu, przez ſwoię obelgę ukrzyżował pychę żywota. Te ſą trzy powſzechne świáta nágany i wſzyſtkich nieprawości zrzódłá. Uczmyż ſię więc ták wyſokiey Niebieſkiey z Páwłem S. náuki, z iák náywiękſzą uſilnością, á iáko we wſzyſtkich náukach ieſt ſię zawſze w czym doſkonálić, ták w tey Niebieſkiey umieiętności.

1. Cor. 2.

Rozważaymyż uſtawicznie Mękę Páná náſzego Jezuſa Chryſtuſa, w patruymy ſię chętnie w te rany, które do tych czas pokazuie, á będziemy mieli w náywiękſzych dolegliwościach uſpokoienie ſummnienia, ták dalece, że z weſołością cierpieć będziemy, ná ten ſię obraz zápatru-

iąc

iąc, iáko Uczniowie Páńſcy ucieſzyli ſię gdy uyzrzeli Páná lubo im rany rąk i nog okázywał: *Gavisi ſunt diſcipuli viſo Domino.* Joan 20. Słuchaycież więc Chrześcianie z pilnością, á chętnie przyznácie, że my Kaznodzieie nie możemy wám inſzym kſztałtem kazać, tylko tym iákim S. Paweł taiemnicę męki Páńſkiey opowiadał, mówiąc: Opowiadamy Chryſtuſa ukrzyżowánego, którego krzyż był żydom zgorſzeniem, Narodóm głupſtwem, ſamym zaś wezwánym do wiary żydom i Grekom opowiadamy Chryſtuſa, moc Bożą i mądrość: *Prædicamus Chriſtum Crucifixum, Judæis quidem ſcandalum, gentibus autem ſtultitiam, ipſis autem vocatis --- Dei virtutem & Dei ſapientiam.* 1. Cor: 1. Uznáiemy wſzyſcy w ukrzyżowanym Zbáwicielu náywiękſzą ku nám miłość, ktorą nás do ſiebie pociągnął. Uznaiemy iż iednorodzony Syn Boſki nie żadną potrzebą ſwoią, áni nádzieią własnego pożytku pobudzony, przyiął z ochotą krzyż, i ná nim nás odkupił przez ſprawiedliwość i pokorę męki, iáko świadczy S. Auguſtyn: *In Cruce redemit hominem non per potentiam Deitatis, ſed per juſtitiam & humilitatem paſſionis.* S. Aug: in C. 1. ad Cor: Ná tym krzyżu zoſtawił nám náydoſkonálſzy przykład poſłuſzeńſtwá, ſtateczności, pokuty, cierpliwości, męſtwá, umartwienia, i ćwiczenia ſię w wſzelakich cnotach. Ná tym

krzyżu zwyciężył światową mądrość i wyniosłość, á gdy człowiek przez roskosz i pychę upadał, dał mu sposob, áby przez upokorzenie samego siebie i przez krzyż powstał do łaski Boskiey.

Niechże się tedy żydzi gorszą z krzyża Chrystusowego, którym iákoby z samego ciała złożeni byli, nádgrodę doczesną BOG dáwał z rosy Niebieskiey i z tłustości ziemi, á zatym i Messyasza sobie takiego w myśli wystawiali, któryby ich szczęśliwemi według świata i ciáła uczynił. Aleć i tym gdyby byli cokolwiek uważyli, dał BOG przykłady, i pokázał, że cierpienie i wzgarda i śmierć sama okrutna doświadczeniem cnoty była; iáko się pokázało w Ablu, Abraamie, Jákóbie, Józefie, Dawidzie, Jobie. Niech pogańscy Filozofowie maią zá głupstwo sromotną śmierć Chrystusa, którzy z tey przyczyny ćwiczyli się w cnocie, żeby ich wyniosłości przez wziętość u ludzi stáło się dosyć; Chrześcianie iednak powołani do zakonu nowego, w Chrystusie uznaią moc, ogromność, i mądrość Boską, i owszem wszystkie doskonáłości
1. Cor. 1. Boskie: *Prædicamus Christum crucifixum* --- *DEI virtutem & DEI sapientiam.* Mądrość Boska w Taiemnicy Wcielenia i męki ták okrutney Synà Boskiego náylepiey świátu pokázała Godność ogromności nieskończo-

ſkończonego BOGA. Przeiął Chryſtus ná ſiebie wſzyſtkie grzechy, które ná niego włożył Oyciec Niebieſki; á że ſam poznawał doſkonále godność Boſką á zatym i ciężkość urazy Boſkiey, dlá tego cierpiał i ná ciele i ná duſzy, co tylko mogło bydź náyſrożſzego. Mądrość bowiem Boſka wymyśliła ſpoſob doſyć uczynienia BOGU rozgniewánemu, i uſtanowiła náprawę człowieká zepſowánego. A że żadne ſzczerze ſtworzenie, áni poznawać nie mogło ciężkości obrazy Boſkiey, áni godności BOGA, dlá tego nigdy ták wielkiego żalu mieć nie mogło zá grzech iáki miał Chryſtus. I ta była zacna pobudka i prawie náypierwſza ták wielkiey męki Jednorodzonego Syná Boſkiego. Przeto chociażby żaden człowiek nie był zbáwiony, męká Chryſtuſowá nie byłaby daremná, bo tyle czci przez nię BOG odebrał, ile mu wzgardy wſzyſtkie całego świata grzechy nie uczyniły. Chryſtuſa, álbowiem iák mówi Páweł S. wyſtawił BOG ná ubłaganie przez wiarę we krwi iego, ku okazaniu ſprawiedliwości ſwoiey, dlá odpuſzczenia przeſzłych grzechow: *Quem propoſuit DEUS propitiationem per fidem in ſanguine ipſius.* Rom: 3.

I lubo Chryſtus dlá ziednoczenia nátury ludzkiey z Oſobą Boſką miał widzenie BOGA i błogoſławieńſtwo Niebieſkie

ſkie od początku poczęcia ſwego, iednakże to ſamo cudownie ſię działo, że uczynił ták, iako gdy ná powietrzu lekkim, grzmoty, pioruny, náwałność bywá, á nád temi chmurami weſoła pogoda. W tey męce wydała ſię ſprawiedliwość, ponieważ Chryſtus dofyć uczynił za wſzyſtkie zbrodnie. Karał BOG grzechy ogniem, potopem i piekłem, álę to małe dofyćuczynienie było, trzebá było, żeby BOG w náturze ludzkiey cierpiał, i tym ſpoſobem nieſkończoną mądrość Boſka ſprawiedliwość z miłoſierdziem pogodziła; iako wyraża Dawid: Miłoſierdzie i prawda potkały ſię z ſobą, ſprawiedliwość i pokóy pocałowały ſię: *Pſ: 84 Miſericordia & veritas obviaverunt ſibi, juſtitia & pax oſculatæ ſunt.* Wydała ſię dobroć Boſka, gdy BOG ták ukochał ludzi á nieprzyiaznych i niewdzięcznych, że ſyná ſwego wydał ná śmierć, áby ſługę odkupił. Wydała ſię Wſzechmocność, która męką Chryſtuſową zwyciężyła śmierć, bieſa i piekło. A ztąd mámy przykład, iák woiować trzebá z nieprzyiaciołmi duſz náſzych. Kiedy ſię zaś wpatrzemy w tę mękę, przyznámy, że ſię tu wydała moc Boża, gdyż Syn Boſki dobrowolnie tę mękę poniosł. I lubo w Ogroycu profił, aby Oyciec Niebieſki oddalił od niego ten kielich gorzkiey

męki,

męki, iednakże zaraz przydał: Nie moia ále twoia wola Oycze niech ſię ſtanie, i z poſłuſzeńſtwá umarł.

I z tey miary poſłuſzeńſtwo iego więkſze, i żarliwość o cześć Boſką więkſza, gdy ták wiele cierpiał i náduſzy w Ogroycu, i ná krzyżu bez żadney pociechy, ná wet od Oyca Niebieſkiego opuſzczony. A cierpiał od poimania ſwego co tylko mogło bydź náyokrutnieyſzego, ná ciele, i náyſromotnieyſzego w obeldze i wzgardzie, cierpiał aż do śmierci, między Łotrami iako náywiękſzy Złoczyńca, cierpiał bez odpoczynku, co raz więcey á więcey: cierpiał iák nikt, bo áni ſłychać, żeby náywiękſzemu winowaycy cierniowy wieniec w głowę w biiano. Kto ſzyſzał kiedy, żeby złoczyńca ſzubienicę ſwoię noſił iák Chryſtus nioſł krzyż ſwoy ná Kalwaryą? Cierpiał ná niewinnym ciele ſwoim z więkſzą czułością, á do tey męki przykładali ſię nie tylko świeccy ále i Kapłani, żydzi, Rzymianie, á náybardziey Judaſz, lecz ci byli iako nárzędzia, przez które Oyciec Niebieſki ukarał ſyna ſwego, iako mówi przez Izaiaſza Proroká: Dla złości ludu mego ſkarałem go: *Propter ſcelus populi mei percuſſi eum.* A ſkarał Oyciec Przedwieczny ſyná za cudze grzechy ſpoſobem niezwyczaynym, ani nigdy nieſłychanym. Słyſzałże kto, żeby gwo- *Iſai: 53.*

ździmi

żdźmi przybiiano ręce i nogi do Krzyża? żeby żołć dawano zá nápóy? czy sądzono kiedy tak którego złoczyńcę, kiedy uwolniono Barabbasza, żeby zgubić tego, przeciwko któremu dowodów żadnych niebyło? i owszem którego niewinność uznał sam zdrayca Judasz, mowiąc: Zgrzeszyłem, wydaiąc krew niewinną, i Piłat, mowiąc: ia niewinienem krwi tego sprawiedliwego, i żoná Piłata uznáłá sprawiedliwą sprawę Chrystusa, żydzi także lub nie rychło żałowáli za grzech swoy, biiąc się w piersi; toż uczynił łotr dobry i Setnik.

Uważmyż teraz, że się w Chrystusie ukrzyżowanym náybardziey wydała moc Boska. Czy bowiem nie z mocy Boskiey pochodziło, że iego cierpienie ták dawno opisali Prorocy osobliwie Izaiasz? który ták wyraził mękę Jezusową iak Ewangelistowie. Alboż to nie moc Boska w Chrystusie, który wszystkie okoliczności męki swoiey przepowiedział? Alboż Chrystus nie BOG, który z wielkim pragnieniem tey męki pragnął? *Baptismo habeo baptizari?* Alboż nie BOG, który ták wielu słabych zleczywszy, umarłych wskrzesiwszy, sam zapewne mogł się od śmierci uwolnić? iáko tyle razy czynił, gdy z pośród záwziętych żydow uchodził, którzy lubo się do kamieni porywáli, nie mu nie uczynili

bo

bo ieszcze godziną iego nie przyszła. Uważmy daley Mękę iego. Pozwolił náturze ludzkiey w Ogroycu smutek, boiaźń i tęsknicę z takim gwałtem, że pot krwawy ná niego wystąpił, i prawie konał, á tu proszę czy nie BOG, który ná naturę ludzką taki gwałt dopuścił, á przecie ią utrzymywał ná dalsze męki? Alboż nie BOG, który iakby nic nie wiedział, w Ogroycu sam dobrowolnie poszedł przeciwko Nieprzyiaciołom, przewidziawszy i przepowiedziawszy pierwey, że się zbliżaią? Alboż nie BOG, który dawno poznawał i przepowiedział że go Judasz miał zdradzić, iakoż i zdradził? Alboż nie BOG, kiedy sam się ich pytaiąc: kogo by szukali? á gdy powiedzieli JEZUSA Nazarańskiego, on rzekł: Jám iest, iednym tym słowem wszystkich obalił? Nie mogłże zniszczyć ich mocy? Niemiałże czasu uyść przed niemi, gdyby chciał? Oto iednym słowem zwyciężył wszystkich nieprzyiacioł. Alboż nie BOG, który cudownie zleczył ucho Małchusa? Alboż nie BOG, kiedy się sam dobrowolnie dał wiązać, opowiedziawszy, że teraz godzina męki iego przyszła: *Hæc est hora vestra & potestas tenebrarum.* Alboż nie BOG, który przepowiedział Piotrowi zaprzenie siebie, á potym go iednym zpoyźrzeniem náwrócił, i łzy po-

kutne

kutne z oczu iego wyprowádził? Podźmy zá nim do Annaſza. Odebrawſzy ſromotny i boleſny policzek, mogłże człowiek ſzczery z taką ſkromnością odpowiedzieć iák Chryſtus? Alboż ſię nie pokazał Bogiem u Kaifaſza, gdzie śmiało wyznał: że ieſt Synem Boſkim, i że go wſzyſcy: obaczą w chwále náywyżſzey, którego mieli ſkrępowánego i związanego? Cuda go nie koſztowáły, gdyby ieden przed Herodem uczynił, byłby wolny. Lecz wolał náśmiewiſka przyiąć w głębokim milczeniu, czemu ſię potym i Piłat dziwował. Mogłże człowiek ſzczery wycierpieć ſześć tyſięcy plag, które Chryſtus wytrzymał? Mogłże wytrzymać kolce cierniowe aż do ſamego mózgu przenikáiące? Mogłże człowiek ſzczery tak zbolały niechcieć politowánia nád ſobą? á przecie Zbáwiciel náſz niekazał płakać nád ſobą niewiaſtom Jerozolimſkim? Tyle krwi wylawſzy, wyniſzczony, gwoździmi przybity, mogłże żyć ná Krzyżu tyle godzin? O iák ſprawiedliwie z Jzaiaſzem Prorokiem mówić ſię godzi! Zaiſte ty ieſteś Zbáwicielu náſz Bogiem utaionym: *Verè tu es* Iſai. 45. *DEUS abſconditus.* Prawdziwie ieſteś Bogiem, któryś Łazarza ubogiego wſkrzeſił, któryś Łotra oświecił, i náwrócił tak ſzczęśliwie, że nietylko cię uznał za prawdziwe-

wdziwego BOGA, ále i towárzyſza życia i śmierci ſwoiey drugiego Łotra żarliwie ſtrofował. Prawdziwie ieſteś Bogiem, gdyś ſam iaſno poznał iż ſię wſzyſtkie Proroctwa o tobie ſpełniły, i przeto rzekłeś, ſpełniło ſię wſzyſtko: *Conſummatum eſt.* Zapomniymy teraz, żeś po śmierci z boku twego otwartego włocznią wyprowádził Zbáwicielu naſz krew i wodę, żeś cudownie ſprawił, áby ſię trzęſła ziemia, áby ſię zaćmiło ſłońce, áby ſię otwierały groby, zapomniymy mówię, teraz o tym, doſyć ná nas Kaznodzieiow opowiedzieć wám JEZUSA Chryſtuſa ukrzyżowánego, który ieſt władzą i mądrością Boſką: *Prædicamus Chriſtum crucifixum --- DEI virtutem & DEI ſapientiam.*

Doſyć ná nas Kaznodzieiow, ále do was Chrześcianie náleży wſtępować wſlády Ukrzyzowánego Pana wáſzego, iáko was upominá Piotr S., mowiąc: Chryſtus cierpiał zá nás, daiąc wám przykład, ábyście w ślady iego wſtępowáli: *Chriſtus paſſus eſt pro nobis, vobis relinquens exemplum, ut ſequamini veſtigia ejus.* Zoſtawił wám Chrześcianie Chryſtus przykład, ponieważ przyſzedł náto, áby was odkupił, áby náuczył wſzyſtkiego dobrego, áby życiem ſwoim dał wzór świątobliwego życia. Słuchaymy S. Auguſtyná, mówi on: náuczył nás przykładem męki ſwoiey w iákiey 1. Petr. 2.

cier-

cierpliwości to życie doczesne prowádzić mámy. Ugruntował nás przykładem swego Zmartwychwstania, czego się od niego cierpliwie spodziewać mámy. Przez cierpliwość álbowiem spodziewámy się tych rzeczy których niewidziemy. (1) Chrześcianin, (mówi pomieniony Náuczyciel Kościoła Bożego) iest, który niegardzi drogą Chrystusa, ále tymże torem z chęcią bieży. Przykra záiste zdáie się ta droga, ále bespieczna, insza droga podobno má swoie rozkoszy ále rozboyników pełna; *Christianus est qui non aspernatur viam Christi - - Dura videtur, sed ipsa est tuta via.* Jeżelić Chrześcianinie przykre w tym życiu dolegliwości? Chrystus pierwey też i większe daleko trudności zniosł, á tobie wiele obiecał, nie uważay iáko ostro idziesz, ále dokąd poyść masz, będziesz cierpiał przykrości doczesne, ále przyidziesz do radości wiecznych; *Tolerabis dura temporalia, sed ad latitiam perventes sempiternam.* I któż tu iuż z S. Bernárdem

S. Aug: in Ps: 36.

S. Aug: in Ps: 36.

(1) *Docuit nos exemplo passionis, cum quanta patientia in illo ambulemus, & firmavit nos exemplo suæ resurrectionis, quid ab illo patienter sperare debeamus. Si enim quod non videmus, speramus, per patientiam speramus, per patientiam expectamus. Quod non videmus, speramus. &c. S. Aug: de verbis Apostol: serm: 26.*

nardem niezawołał? Idźmy Pánie do ciebie przez przykłady twoie, boś ty iest drogą, prawdą, i życiem, drogą w przykładzie, prawdą w obietnicy, życiem w nádgrodzie. *Sequamur Domine te per te, quia tu es via veritas, & vita, via in exemplo, veritas in promisso, vita in præmio.* Bernard: serm: 2. de Ascens

Idźmy zá Chrystusem, á tym się przekonáymy iż ieżeli Prawodawca naſz cierpiał bez grzechu i niewinnie, dopieroż nám grzeſznym, o iák wiele ſprawiedliwie cierpieć trzebá! Chrystus grzechu nie uczynił, áni znaleziona będzie zdrada w uściech iego, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, niegroził, lecz się poddawał niesprawiedliwie ſądzącemu: *Cum pateretur, non comminabatur, tradebat autem judicanti ſe injuſte.* 1. Petr: 2. Otoż wzór prawdziwego Chrześcianina, iák mówi S. Ambroży: Chrześcianin ná podobieńſtwo i obraz Chrystuſa życie ſwoie i obyczaie układa, oſkarżony milczy, urażony daruie, ná rozdrażnienie ſwoie áni ſarknie, áby náśladował tego, który iáko baranek ná ofiarę prowádzony milczał. (1) Lecz uważyć

(1) *Ad Chriſti ſimilitudinem juſtus ſuæ vitæ cupiens inſtituta formare, accuſatus tacet, læſus remittit, diſſimulat laceſſitus, & non aperit os ſuum, ut illum imitetur, qui ſicut agnus ad victimam ductus non aperuit os ſuum; ut cum poſſit habere quod referat, magis vult ſilere quam dicere. S. Ambros: in Pſalm: 37.*

ważyć nám należy pilno, iák się nie według wzoru tego sprawuiemy Chrześcianie. Oto Stworca i Odkupiciel náſz z ſzat odarty, dlá nás ná krzyżu ſromotnie umiera, my ſię przepyſznie ſtroiąc życie gubiemy marnie, á nie żyiemy według dobrodzieyſtw Boſkich. Głowá Chryſtuſowá cierniem wſkroś przebita, náſza ſamemi proznościami i obrzydliwemi nápełniona myślami. I także Práwodawcy náſzego przykazania chowámy? tak wdzięczni ieſteśmy zá tak liczne dobrodzieyſtwá iego? także w ślady iego wſtępuiemy? O iak máło (woła S. Bernárd:) zá tobą Chryſte JEZU idzie ludzi! á iednák wſzyſcy do ciebie iść pragną, wiedzą wſzyſcy, że zbawienne pociechy pochodzą od prawicy twoiey aż do końca, przeto wſzyſcy chcą z tobą królować, á náśladować ciebie ukrzyżowánego niechcą: Nie ſtaraią ſię znaleść tego, którego pragną ſzukać. Nie ták czynili owi pilni Uczniowie twoi, do których mówiłeś: Wy ieſteście którzyście ze mną przetrwali w wſzelkich doświadczeniach. i niebeſpieczeńſtwach. (1) Idą za Jezuſem

zaczy-

(1) *Quam pauci Domine JESU poſt te ire volunt, cùm tamen ad te pervenire nemo ſcit, qui nolit, hoc ſciunt etiam cunctis, quia delectationes à dextera tua uſque in finem. Et propterea volunt omnes te frui, at non ita & imitari. Cum regnare cupiunt, ſed non pati &c: S: Bernard: ſerm: 21. in Cantica:*

zaczynáiący postępować w drodze doskonałości, i znayduią dlá siebie arcy skuteczne śrzodki do umartwienia námiętności swoich. Idą postępuiący w doskonáley służbie Boskiey, i znayduią sposoby, áby w wszelkiego rodzaiu cnotach bardziey á bardziey rośli. Idą doskonali, i łatwo się przez gorącą miłość łączą z Odkupicielem swoim. W męce álbowiem Chrystusa Páná, to iest náywiększe dobrodzieystwo, że się nám wszystkim otwiera zrzodło nieprzebrane miłosierdzia Boskiego, otwiera się brama do Nieba, okazuie się szerokość miłości Boskiey, i tu się wydaie iako szacowná dusza ludzka drogą krwią Syna Bożego kupiona. Przyimiyże Chrześcianinie ták to wszystko co Chrystus cierpiał, iakby za ciebie samego męki i śmierć poniosł, ponieważ ták tobie iednemu iest pożyteczna męka i śmierć Chrystusowá, iákby ciebie sámego odkupił, iakby dlá ciebie samego przyszedł ná świat. Dlá tego tak każdy powinien bydź wdzięczny ukrzyżowanemu Pánu, iákby dlá niego samego umarł; gdyż on każdego ták kocha iák wszystkich. Dał samego siebie wszystkim i każdemu z osobná, i te dobrodzieystwá, które przez mękę swoię wyświadczył, iemu powinni wszyscy przypisywać. Zostawił Zbawicel nasz ná krzyżu w tak wysokim stopniu wzór wszystkich

cnót,

cnót, że ztąd większa chwała Boska, większy dlá nás przykład wyniknął, niżeli gdyby razem z nami zawsze żył ná tym swiecie, i nás słowem i uczynkiem náuczał. Procz tego, miłość, którą, Chrystus pokazał, umieraiąc za 'naród ludzki, ták wielkiey iest skuteczności, że iey żadne zasługi życia by też náydłuższego zrownać nie potrafią. Słowem mówiąc, śmierć którą Chrystus ná Krzyżu ták cierpliwie poniosł, więcey nám pobudek do chronienia się grzechu i zamiłowánia cnoty przyniosła, niżeli życie iego arcy niewinne i rożnemi cnót rodzaiami przyozdobione. Przez cierpliwość tedy w tym życiu náśladuymy Odkupiciela nászego, iako nás upomina Grzegorz S: Idźmy ochotnie ná krzyż, słodkie są gwoździe, lub przykrości pełne, lepiey z Chrystusem i dlá Chrystusa cierpieć, niżeli z ludźmi w roskoszach zostawać (1)

Już nam tedy Chrześcianie nic nie zostaie, tylko ábyśmy rożpiętego ná krzyżu Odkupiciela naszego w rożnych okolicznościach nászych okazywáli sprawiedliwości i miło-

(1) *Per passionem passionem imitemur, crucem alacres consciendamus, dulces sunt clavi, tametsi valdè acerbi, præstat cum Christo & pro Christo pati, quam cum aliis in deliciis versari. S. Greg: Naz: Ora:* 42.

i miłosierdziu Boskiemu. Kiedy się widzieć będziemy ukrzywdzonemi, czyli na dobrach doczesnych, czyli na sławie, czyli przez fałszywych świadkow, i niesłuszne sądow ziemskich wyroki, czyli przez podeyście, zdrady i oszukania, w ten czas sprawiedliwości twoiey Boże ukazywać będziemy Zbawiciela naszego rany, i w nich się ukrywać przed niesprawiedliwością ludzką. Kiedy zaś obaczemy summnienia nasze zawiedzione, zeszpecone grzechami dusze, złe nałogi w korzenione, w ten czas miłosierdziu twemu o Boże! okazywać będziemy mękę i śmierć Odkupiciela naszego, i prosić, abyś się zmiłował nad nami, według wielkiego miłosierdzia twego, a odpuścił nam winy nasze. W ten czas uznamy z S: Augustynem: iż bespieczny i mocny iest odpoczynek słabym i grzesznikom w ranach Zbawiciela naszego, tam bespiecznie mięszkać będziemy, i otwarte w ranach znaydziemy wnętrzności miłosierdzia, cokolwiek nam dostawać nie będzie, weźniemy z tych skarbnic. Przez te rany zkosztuiemy, iak miły i słodki iest Pan i BOG nasz! iak obfite u niego odkupienie, iak wielka obfitość słodyczy, pełność łaski, doskonałość cnot i świątobliwości Chrześciańskiey. Gdy na nas bić będą nie pięk-

kne myśli, udaymy się do ran Pańskich: gdy nás ciało obciążać będzie, wspomnieymy ná rany JEZUSOWE, gdy nám bies zdrady gotować będzie, ucieknieymy do wnętrzności miłosierdzia, we wszystkich przeciwnościach nieznáydziemy skuteczniey szey obrony nad Zbawicielá nászego rany, tam wszelkie dlá nas bespieczeństwo, wszelka nádzieia i im on możnieyszy iest do wybawienia nászego, tym my będziemy bespiecznieysi

S. Aug: in Manual: 6. 21.

(1) *Quanto ille potentior est ad salvandum, tanto ego sum securior.*

Patrzże tedy o Boże nieśmiertelny! ná tak godną ciebie i wszechmocności twoiey ofiarę to iest ná Syná twego ukrzyżowánego! Wy zaś grzeszni ludzie nierozpaczaycie, niedoskonali Chrześcianie nie mięszayciesię bynaymniey, wszyscy którzy żyiecie, i którzy żyć będą aż do skończenia świata, okazuycie tę ofiarę BOGU Oycu i pokornie wyznáwaycie: że w nikim innym nie masz zbáwienia, nie

(1) *Tuta & firma requies est infirmis & peccatoribus in vulneribus Salvatoris, securus illic habito, patent mihi viscera per vulnera. Quidquid ex me mihi deest, usurpo mihi ex visceribus Domini mei, quoniam misericordiá affluunt, nec desunt furamina, per quæ effluant. &c. S. Aug: in Manual: C. 21.*

nie maſz nikogo tylko Chryſtus, w któ-
rego mocy zbáwieni bydź możecie: *Non Act. 4.*
eſt in alio aliquo ſalus. Nec enim aliud no-
men eſt ſub Cœlo datum hominibus, in quo
oporteat nos ſalvos fieri. Prawdać, że i ty
wzaiemnie Oycze Niebieſki pokazuieſz
nám tegoż Odkupicielá náſzego, żebyśmy
poznali co to ieſt grzech, i iaká ciężkość
iego, za który ták okrutne cierpiał męki
Syn Boſki, żebyśmy poznali, wiele duſza
náſzá warta, i pomiarkowáli, co to ieſt
zbáwienie wieczne, które ták wiele koſzto-
wało BOGA: á tym ſamym zważyli, że
w zaprzeniu ſamych ſiebie, i w umartwie-
niu żyć potrzebá ták dalece, że każdy
Chrześcianin ná Krzyżu ſwoim w uci-
ſkach, przykrościach i bólach powinien
ſkonáć. Już że tedy ná ten ſię obraz za-
pátruycie ludzie ſmutkami, tęſknicami,
nudnościami zdięci, od przyiaciół ták iak
Chryſtus od Judaſza zdradzeni, ná czci i
ſławie, ná ciele i dobrach doczeſnych cier-
piący, i wy pobożne duſze w nábożeń-
ſtwach ſamych, w ſłużbie Boſkiey oſchło-
ściami utrapione. Zapatruycie ſię mówię
ná ten Obraz ukrzyżowánego Zbáwicie-
lá, á tak was wſzyſtkich BOG pokoiem
ſwoim obdarzy. *Pax vobis: Oſtendit manus*
& latus. AMEN.

ROZDZIAŁ DRUGI.

KAZANIA

O Własnościach Kościoła CHRYSTUSOWEGO.

I. O Kościele Chrystusowym.
II. O nie omylności w Kościele Bożym
III. O Zdaniach teraźnieyszych przeciwko Kościołowi Bożemu
IV. Náucza iak się w Kościele sprawować mamy.

KAZANIE

O KOSCIELE CHRYSTUSOWYM.

zEwan: náNie: 6. po trzech Króla.

Simile eſt regnum cœlorum grano ſinapis, --- quod minimum quidem eſt omnibûs ſeminibûs: cum autem creverit, majus eſt omnibûs oleribûs, & fit arbor, ita, ut volucres cœli veniant, & habitent in ramis ejus. Matt: 13.

Podobne ieſt Króleſtwo Niebieſkie ziarnu gorczycznemu, które náymnieyſzeć ieſt ze wſzyſtkiego náſienia: ále kiedy uroście, większe ieſt ze wſzyſtkich iarzyn: i ſtawá ſię drzewem, ták, iż przychodzą ptacy Niebieſcy, i mięſzkaią ná gałązkach iego.

TA ieſt Swiętego Grzegorza Papieża N. M. P. náuka, że w wielu mieyſcach Ewangelii przez Króleſtwo Niebieſkie Kościół ſwoy ziemſki Chryſtus wyraża: *Sæpe in ſacro eloquio regnum cœlorum, præſentis temporis Eccleſia dicitur.* Co náybardziey zdaie ſię

S Gre: Hom: 12. in Evang

się bydź prawda w dzisieyszey przypowieści. Zważmy álbowiem, iáki był z początku ten Kościół Chrystusow w małey garśtce ludzi prostych (iacy byli Apostołowie,) zamknięty, ieżeli nie iák ziarno gorczyczne bardzo małe w sobie, szczupłe i drobne względem zgromadzenia czyli to Pogan, czyli żydow? Był, mówię, ten Kościół Boży (iák ziarno gorczyczne nieprzyiemne zmysłom) co do Praw swoich życiu zmyślnemu przeciwny, á co do tajemnic, rozumowi ludzkiemu przykry ták dalece, że wstręt czynił iak ziarno gorczyczne, przyrodzeniu ludzkiemu. Otoż Kościół Chrystusów z początku. Uważaymyż go teraz, iak się za rozporządzeniem Boskim rozrósł, i gałęzie swoie po całym świecie rozszerzył tak, że ná nim spoczywáią mile ludzie od ziemi oddaleni, i do Niebá dążący, iacy bydź powinni Chrześcianie, niby ptaszęta Niebieskie. Izaliż tedy nie widziemy; że się ta przypowieść Chrystusowá iuż sprawdziła? i że Krolestwo Niebieskie, o którym tu Chrystus mówi, iest prawdziwie Kościół iego? *Regnum cælorum præsentis temporis Ecclesia dicitur?* Spodziewam się, że powinno bydź miło każdemu Chrześcianinowi słuchać rozmowy o tym Krolestwie Niebieskim, którego iest obywatelem, ták iako każdemu z przyrodze-

rodzenia miło słuchać o Państwie, w którym się urodził, i wychowány iest. Zá czym mowá dziś Kaznodzieyska nayprzod o Kościele CHRYSTUSOWYM będzie, á potym odpowiem ná zarzuty przeciwko Kościołom Katolickim. Tu tylko zaraz potrzebną uwágę, ná gruncie tegoż podobieństwá czynię: że ci którzy ledwie nie we wszystkim chcą, żeby Kościół CHRYSTUSOW był i teraz takowy, iaki był ná początku, i álbo się gorszą z iego nieiakiey rożności, álbo skrzętnie usiłuią przywieść go prawie we wszystkim do stanu, w iakim był w swoich początkach; ci mówię, to czynią, iakby chcieli drzewo dobrze rozrosłe do pierwszego násienia, z którego wyrosło, przywieść. Pamiętaymyż o tey uwádze, która podobno w wielu okázyach potrzebna będzie. Já proszę Ducha S. o łaskę, żebym gruntownie o Kościele tym, który od Chrystusa postanowiony, od Ducha Swiętego: iest rządzony, mogł mowić. Ad M. D. G.

Wyraża ná wielu mieyscach Pismo Swięte, że Kościół Chrystusów miał bydź iáko Państwo i Króleſtwo ná ziemi. Jeszcze przy zwiastowaniu wcielenia Synà Boskiego opowiedział Anioł: iż Chrystus królować będzie w domu Jákóbowym ná wieki, á Króleſtwá iego nie będzie koń-

ca;

Luc: 1. ca: *Regnabit in domo Jacob in æternum & regni ejus non erit finis.* To iest, iako wykładaią tłumacze Pisma Swiętego, (1) iż Chrystus miał panować w Kościele swoim iáko w Królestwie duchownym i wiecznym. Jakoż Królnie dotąd ná ziemi w wiernych i Swiętych swoich przez łaskę, á w Niebie Królować będzie przez chwałę. Zaczęło się to Królestwo w tenczas, gdy Chrystus opowiadał náukę swoię, rozkrzewiło się przez prace Apostolskie, wydoskonáliło się po Zmartwychwstaniu i w Niebo wstąpieniu Pánskim, będzie chwálebne po sądzie powszechnym ná wieki w Niebie. *Regni ejus non erit finis.* Przyznaieć zaiste Chrystus: że iego Króleſtwo nie iest z tego świata: *Regnum meum non est de hoc mundo*, ponieważ iakom powiedział, iest duchowne i wieczne iednakże doczesnie panuie w sercach i rozumach ludzkich, które się iemu wiernie i chętnie poddały. Rozum poddał się pod taiemnice głębokie i ciężkie do wierzenia, serce przyięło dobrowolnie prawo Ewangelii, do sprawowánia cnot Chrześciańskich prowádzące.

Joan: 18.

To Królestwo Chrystusowe iest ták obszerne iák cały świat, iáko oznácza Pró-

(1) *V. Beda: Titus et alii passim apud Cornel. à Lap: Com: in C. 1. Luc: ℣. 32.*

Proroctwo Danielá opiſuiące náſtępowánie przednieyſzych Króleſtw, to ieſt Aſſyryiſkiego, Perſkiego, Greckiego, Rzymſkiego. Zá czaſu zaś Jedynowładztwá Rzymſkiego wzbudził BOG Króleſtwo ſwoie wieczne, to ieſt Kościół ſwoy Swięty, który trwać ma ná wieki, nápełniaiąc cały świat. Słuchayciež tu ſłow Prorockich: we dni owych Króleſtw, mowi Daniel, wzbudzi BOG Niebieſki Króleſtwo, które ſię ná wieki nierozproſzy, á Króleſtwo iego niebędzie dane ludowi inſzemu, á połamie i zniſzczy te wſzyſtkie Króleſtwá, á ſamo ſtać będzie ná wieki. (1) O którymże tu, proſzę, Króleſtwie mowá, ieżeli nie o Króleſtwie Kościołá Chryſtuſowego, który częścią iuż ieſt w Niebie, częścią tu ná ziemi ieſzcze woiuie? O tym, mowię, Króleſtwie mowá ieſt, które ſię po wſzyſtkich czterech częściach świata rozeſzło, nie ták żeby wſzędzie wiara Katolická była panuiąca, ále że wſzędzie má Chryſtus ſwoich wybranych tak, iáko gdy Eliaſz rozu-

(1) *In diebus regnorum illorum ſuſcitabit DEUS cœli regnum, quod in æternum non diſſipabitur, & regnum eius alteri populo non tradetur: Comminuet autem, & conſumet univerſa regna hæc: & ipſum ſtabit in æternum. Daniel: 2. ℣. 44.*

rozumiał, że sam się w Samaryi Bałwochwálskiey znáydował, obiawił mu BOG, mowiąc: Obrałem sobie siedm tysięcy Mężow, którzy się nie kłaniali Belialowi.

Patrzmyż tu słuchacze, iák to Króleſtwo Chryſtuſowe wſzyſtkie świata tego Króleſtwá przewyższa trwáłością, gdy iuż ſtoi więcey niż tyſiąc ſiedmſet lat, i ſtać będzie ná wieki. Obſzernością, gdy się po wſzyſtkich częściach świata znáyduie, mocą i dzielnością, gdy panuie nietylko nád ciałami, które zmartwychwſtaną, ále i nád umyſłami ludzi záślepionych, wyniosłych, lubieżnych, których ſzczęśliwie odmienia w ſprawiedliwych i Swiętych, uwalniaiąc ich od bieſa, grzechow i piekła, á czyniąc ſynami Bożemi i dziedzicami Niebá. Przewyższa także toż Króleſtwo wſzyſtkie inne Państwá przeto, że się rozkrzewiło nie woyną áni bronią ále ubóſtwem, pokorą, krzyżem, umartwieniem i zwyciężeniem námiętności, wzgardą pychy i okazałości, bogactw i rozkoſzy świata tego, cierpliwością, i wylaniem krwi Swiętych Męczennikow, i zamiłowániem rzeczy Niebieſkich. Ták przedziwnie Chryſtus Jedynowładca poſtanowił to Króleſtwo, ták go ſkutecznie po całym świecie ugruntowáli Apoſtołowie i Uczniowie Páńſcy i ich náſtępcy, ogłaſzaiąc náyświętſze owe uſtawy, i prawa przepiſuią-

ſuiące wſzeláką czyſtość, niewinność, świątobliwość i doſkonáłość.

Wſzędzie to Chryſtuſowe Króleſtwo iednákowe ieſt, bo wſzędzie w Kościele katolickim iednakowoż co do iſtoty wierzą, iednakoważ święta nauka co do obyczaiow, wſzędzie ſię pokazuie Kościół tak, iak od Apoſtołów ogłoſzony, iak nieprzerwánie do náſzych czaſow doprowadzony, iák ieſt Katolicki álbo powſzechny, które imię żadnemu zgromadzieniu nie ſłużyło, áni go chciało żadne kacerſtwo ſobie przywłáſzczyć. I to to wyznaiemy w ſkładzie Niceńſkim: Wierzę, że ieſt ieden, Swięty, Katolicki i Apoſtolſki Kościół. A że ſię Króleſtwá tego rząd w iedności ná całym świecie utrzymowáł, i u trzymuie, znáć że to ieſt dzieło Boſkie nie ludzkie. Ktokolwiek inaczey wierzył (á káżdy wiek miał ſwoie kacerſtwá) zaraż go od tego ciała, zgromadzenia i Króleſtwá oddzieláno. A zatym rozum mię przezwycięża: że ponieważ BOG poſtanowił i zachowuie to Páńſtwo, bydź muſi, że go roſtropnie rozporządził, iák S. Paweł mowi: BOG poſtanowił innych Apoſtołów, innych Proroków, Ewangeliſtów, innych Paſteſterzów i Náuczycielów: *Et ipſe dedit quosdam quidem Apoſtolos, quosdam autem Prophetas, alios verò Evangeliſtas, alios autem Paſtores & Doctores.* Tá álbowiem ieſt niby *Epheſ. 4.*

treść

treść i istota każdego zgromadzenia dobrze postanowionego, rożne urzędy różnym á sposobnym rozdawać; gdyż musi bydź koniecznie to, áby iedni rozkázywáli, náuczali, rozporządzali, drudzy słuchali i wykonywáli.

A ztąd znowu idzie, że niemożná utrzymać tego, co oddaleni od Kościoła katolickiego dzisieysi kacerze twierdzą; iż zostawił Chrystus zá Prawidło Pismo, które każdego uczy, Pismo, mowią, z siebie iasne, każdy ie zrozumieć może, czego zaś w Pismie nie mász, nie może nikt tego do wierzenia podawać. Nie można mowię utrzymywać tego, bo proszę náypierwey, ábym się Pismem rządził, kto mie ták náuczył? czyli ow Náuczyciel Aryusz, Luter, Kalwin? Zkąd im ta powága? kto i ich i mnie ubespiecza, że Kśięgi starego i nowego Zakonu są Pismem Bożym, że są prawdziwie te nie inne Kśięgi z natchnienia Ducha S. nápisane? Ják może bydź pismo iásne, kiedy ie każdy inaczey wykładał? Aryusz inaczey, Luter inaczey, Kalwin náczey? I mogłżeby to Chrystus przez dobry porządek ták postanowić, kiedy w żadnym Páństwie niepozwálaią, żeby prawo postanowione kazdy tłumaczył, ják mu się podoba. Ale iest náto sąd oczywisty? W Pismie samym mámy, że Pismo trudne iest

do

do zrozumienia, iák ow dworzanin Królowy Murzynſkiey, czytaiąc Proroctwo Izaiaſza o Chryſtuſie Pánu, przyznał, mowiąc: iakże mogę zrozumieć to mieyſce Piſma ieżeli mi kto nie pokaże? A gdy mu wytłumaczył to Proroctwo Filip, ná tych miaſt rzekł dworzanin: oto woda, coż mi ieſt ná przeſzkodzie, ábym nie był ochrzczony? I S. Piotr nápiſał o liſtach S: Pawła: iż w nich ſą niektóre rzeczy trudne do zrozumienia, które nieuczeni wykręcaią ku ſwemu zatraceniu. W ſtarym tákże Zakonie nie każdy ſię piſmem według zdania ſwego rządził, ále była zwierzchność, która ie tłumaczyła. (1) Sam Pán JEZUS Piſmo wykładał idącym do Emmaus Uczniom, którzy mówili między ſobą: Izali ſerce naſze nie pałało w nás, gdy mowił w drodze, i Piſma nám otwierał? Tenże Zbawiciel náſz powiedział Apoſtołom: że wiele ieſzcze má do mowienia z niemi, ále nie mogli wſzyſtkiego poiąc, przeto zoſtawił reſztę Duchowi Swiętemu, ábyprzez uſta Apoſtolſkie mowił. A zatym nie wſzyſtko co czynił, lub mowił Chryſtus, ieſt wyrażono w Piſmie S:, iáko mowi Ján S.: wiele i innych znákow uczynił JEZUS przed oczyma Uczniow ſwoich, *Joan:* 20.

(1) *Exod:* 18. *Numer:* 11. *l.* 2. *Paralip:* *cap:* 19.

swoich, które nie są napisane w tych
Joan: Księgach. I znowu mowi tenże Ewan-
21. gelista: Jest i innych wiele rzeczy, które czynił JEZUS, które gdyby się z osobna pisały, tuszę, iż i sam świat nie mogłby ogarnąć Ksiąg, któreby się pisać miały.

Święci także Apostołowie nie wszystko pisali, bo S. Paweł, który naywięcey pisał, często sobie rozporządzenie do
1. *Cor:* przytomości swoiey zachowywał: *Cætera*
11. *cum venero disponam.* A zatym, powinien był Chrystus postanowić kogo takowego, któryby mię upewnił: że Pismo Swięte iest słowem Bożym, żeby mi ie tłumaczył, żeby różnice i sprzeczki uśmierzał i godził, któryby mi, krom tego, zachowywał podania Apostolskie, chociaż niebyły napisane; któryby (ponieważ Kościół ná zawsze trwać má) náuczał mnie, co wierzyć, lub czynić mam. Ponieważ to prawie rzecz niepodobná, żeby w Książce iedney mogło bydź wypisano, co się ná całym świecie przez tyle tysięcy lat aż do skończenia świata dziać, i przytrafić może. I dlá tego Paweł S. mowi: Przeto bracia stoycie, á trzymaycie podania, którycheście się náuczyli przez mowę lub przez list nász:
Thesal: Itaque fratres state, & tenete traditiones,
2. *quas didicistis sive per sermonem sive per Epistolam nostram.* Widzicie tu Chrześcianie,

iák

iák znaczne to mieyſce Piſma S. przeciw Odſzczepieńcom, którzy podania Apoſtolſkie odrzucaią, nieprzyimuiąc nic, czego w Piſmie niemaſz, i ſłowo Boże tylko w ſamym Piſmie, á nie w náukách i uſtawach podanych zamykaiąc. Tacy niech ſłuchaią, co mowi S. Chryſoſtom i inni: (1) ná to mieyſce piſzą: Z tych, twierdzą wſpomnieni Náuczyciele, ſłow Páwła S: Jawná rzecz ieſt, iż Apoſtołowie Chryſtu owi nie wſzyſtko przez liſty ná Piśmie, ále wiele rzeczy krom Piſma podali. A tak podanie, iáko i piſmo, teyże wiary godne. Podanie ieſt Apoſtolſkie daley ſię nie pytay. Niech ſłuchaią i Bazylego wielkiego tákże mowiącego: Iż náuki álbo uchwáły *Kościelne iedne mamy* w piſmie zoſtawione, á drugie z náuki ſławney Apoſtolſkiey w taiemności podane. A oboie do pobożności iednakową moc maią. Co też i inni ſtarzy á Swięci Náuczyciele wſzyſcy iednemi uſty zeznáwaią, z wyrażonych dopiero ſłow Pawła S. Do tego, ſami nawet kacerze nie mogą tylko przez podanie dowieść, żebył Luter, że te kſiążki ſą iego; ták mowić trzebá o wielu innych rzeczach.

Obaczmyż teraz, iák Chryſtus Kościół ſwoy rozporządził, pamiętaiąc dobrze

(1) *Oecum: Theophil: in Cap: 2. Ep: ad Theſſalon:*

brze nato: że ponieważ Chryſtus poſtanawiał Kościół, który miał trwać do ſkończenia świata, małoby było, gdyby rozporządzenie iego tylko w Apoſtołach trwać miało. Powinno ſię było innym náſtępcom użyczać zawſze. I dlá tego, kiedy náukę ſwoię opowiadał Zbáwiciel, do wſzyſtkich ią ſtoſował: *Quod vobis dico, omnibus dico.* Przeto, iakim porządkiem i iaką władzę dawał Apoſtołom, ták oni powinni byli iey udzielać náſtępcom. A nayprzod, iako każda władza ieſt od BOGA: *Non eſt poteſtas niſi à DEO,* ták dopiero wiary nikt ſtanowić nie może, ieżeli nie ma władzy od BOGA. Stanowił ſtarozakonną Religią ſam BOG, á Moyżeſz tylko ludowi opowiadał iego poſtanowienie. Chryſtus, gdy dawał moc rozgrzeſzenia Apoſtołom, ztąd zaczął: Dana mi ieſt wſzelká władza ná Niebie i ziemi: *Data eſt mihi poteſtas in cælo & in terra.* Mogł náuczyć ludzi wſzyſtkich przez zeſłanie Ducha S., iako náuczył niektórych, lecz chciał po ludzku i przyrodzonym ſpoſobem czynić dlá zaſługi wierzących. Poſyła tedy Apoſtołow, mowiąc: Idąc ná cały świat náuczaycie wſzyſtkie národy. A iáko powiada Paweł S.: Jak uwierzą temu, którego nie ſłyſzeli? iák uſłyſzą, gdy im nikt opowiadać nie będzie? iák będą przepowiadać, ieżeliby

Marc: 13.

Rom: 13.

Matt: 28.

nie

nie byli posłani? *Quomodo prædicabunt, nisi mittantur?* A że Chrystus Apostołow posłał iako BOG Prawdziwy, cudami to oświadczał, których nikt nie może czynić tylko BOG, ták iako Moyżesz dowodził cudami Faraonowi: że go BOG posłał. Każdy tedy Náuczyciel i Patryarcha kacerski, Aryusz, Luter, Kalwin i inni, powinni byli dowodzić, że ich BOG posłał, żeby im ludzie wierzyli; ponieważ zaczęli náukę opowiadać, któréy się Kościoł Boży zapierał. Kościoł zaś opowiadał tę, którą wziął od Apostołow, cudami, iako pieczęcią od BOGA ztwierdzoną. *ad Rom: 10.*

A iako Pán JEZUS sam posyłał Apostołow i siedmdziesiąt dwoch Uczniow, áby náuczali i chrzcili národy, ták urząd náuczania i chrzczenia nie samym tylko był przyzwoity Apostołóm. Przeciwnym zaś sposobem, ponieważ samych Apostołów miał przy ostatniey wieczerzy, gdzie postanowił Náyświętszy Sakrament ciała i krwi Páńskiey, oraz Sakrament Kapłáństwa, przeto, samym Apostołóm dał moc, áby poświęcali ciało i krew Páńską; dał także władzę, áby święcili innych ná Kapłáństwo. Która to władza tu Apostołóm dana, Biskupóm się udziela, którzy maią do rządzenia lud sobie poddany, iako Apostołowie

wie mieli Państwa i kraie między siebie podzielone. A tu znowu idzie część istotna wiary Chrystusowey, to iest moc odpuszczania grzechow. Znowu ná to wszystkich Apostołow Chrystus zebrał, i tchnął ná nich, i rzekł: wezmiycie Ducha S., których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone. Że zaś Apostołowie mieli náuczać národy, przeto mówił do wszystkich Zbawiciel nasz: Duch S. náuczy was wszystkiego, co mówić macie. I znowu: Já z wami iestem, aż do skończenia świata. Co ziścił nietylko będąc przez przytomność rzetelną w náyświętszym Sakramencie, ále i zostaiąc z Apostołami w pracach, w niedostatkach, w niebespieczeństwach, w prześladowaniach przez osobliwszą pomoc swoię, przez łáskę, pociechę, opatrzność, rządzenie, rostropność. A ták, w każdym z nich znáydował się Chrystus, iako w posłach i Uczniach swoich ták dalece, że taż sama przytomność Chrystusowa nie tylko w Apostołach znaydować się miała, ále i w nástępcach Apostolskich, którzy także náuczać, chrzcić i rozgrzeszać mogli, i mogą. Jako mowi Hieronim S: który aż do końca świata bydź obiecuie przytomnym Uczniom swoim, pokázuie, że i oni zawsze żyć będą w swoich nástępcach, i on od nich

nigdy

ſam Piotr rzekł: Tyś ieſt Chryſtus Syn BOGA żywego: *Tu es Chriſtus Filius DEI vivi.* Przyznał mu Chryſtus, że iego ſobie BOG obrał za narzędzie obiawienia ſwego, że nie krew ani ciało, ale BOG przez niego przemowił. I Apoſtołowie także zgromadzeni ná ten czas przyięli to obiawienie Boſkie przez uſta Piotra, od Piotra ſię náuczyli, i tę náukę zawſze trzymali o Chryſtuſie, którą Piotr opowiedział. Coż daley? oto mówi Chryſtus: á Ja też tobie opowiadam: żeś ty ieſt Opoká, á ná tey Opoce zbuduię Kościół moy, i bramy piekielne nie przezwyciężą go: *Et ego dico tibi, quia tu es Petrus, & ſuper hanc Petram ædificabo Eccleſiam meam, & portæ inferi non prævalebunt adverſus eam.* Ibid:

Nie maſz tedy Kościoła, któryby był Chryſtuſów, tylko ten, który Chryſtus ná Piotrze zbudował, i ná iego náſtępcach. Niech myślą kacerze, iáki Kościół maią, kiedy nie ná tey opoce zbudowány? Niech mówią ci, którzy Piotrowi i náſtępcom iego tylko pierwſze mieyſce náznáczaią, że iednakowo Paweł powiedział do Efezow: Wy ieſteście Obywátele Swiętych, zbudowáni ná fundamencie Apoſtołów, i Proroków: *Eſtis cives Sanctorum & Domeſtici DEI, ſuperædificati ſuper fundamentum Apoſtolorum & Prophetarum:* Niech mówią: z tego iednak Piſma nic ſię przeciwko ad Epheſ 2.

nám

nám wnieść nie może. Poważni álbowiem i ſtarodawni tłumacze Piſma S. twierdzą: (1) iż dlá tego Apoſtołowie i Prorocy nazwać ſię mogą fundamentem Kościołá, że ſię ná ich wierze, náuce, opowiadaniu, iako ná mocnym gruncie oſadza i wſpiera Kościoł. Adotego, lubo Chryſtus Pán iest iſtotnym i náypierwſzym fundamentem Kościoła ſwego, iednakże Apoſtołowie i Prorocy ią także fundamentem po Chryſtuſie, ná których ſię buduie Kościoł iego. A między Apoſtołámi náypierwey po ſobie Kościoł ſwoy zbudował Chryſtus ná Piotrze. Prawda, że z Proroków świadectwa, i Apoſtołów opowiadania, grunt Kościoła założony, álę ná czym? nie ná piaſku, álę ná tey Opoce. I ta Opoká Piotr utrzymuie gruntownie to całe budowánie Kościoła, przeciwko tylko takiemu Kościołowi bramy piekielne nie przemogą. Ey ſłuchacze! iest to coś wyżey, bydź w Kościele Chryſtuſowym Naſtępcą S: Piotra, niżeli bydź przełożonym Parlamentu álbo Dogem w Wenecyi.

Poydźmy daley. Obrawſzy Chryſtus Piotra, á nie inſzych Apoſtołów zá nárzędzie obiawienia, obiecawſzy ná nim założyć, i poſtanowić Kościół: Cóż mu ieſzcze-

(1) *Chryſoſt: Theophilact: Oecumen: Auguſt: ap: Corn: à Lap: in c. 2. ad Epheſ: v. 20.*

ieszcze daie? pamiętaymy, co mu iuż z inszemi Apostołami dał, ále tu musi bydź coś osobliwszego. Tobie, (mowi Chrystus Pán do Piotra:) dam klucze Krolestwá niebieskiego, á cokolwiek związżeśz ná ziemi, będzie związano i w Niebie, cokolwiek rozwiążeśz ná ziemi, będzie rozwiązano i w Niebie: *Tibi dabo claves regni Cœlorum.* Uważmyż tu p lno; gdy mówił Chrystus: weście Ducha S., którym odpuścicie grzechy, będą odp szczone, dał władzę odpuszczenia grzech ow wszystkim Apostołóm, á zatym i Piot owi, gdy zaś do samego Piotra mow Tobie dam klucze. czyliż proszę, te słowá prożne? zaiste, musi tu bydź co osobliwszego dlá Piotra? ták iest nieinaczey. Przez te álbowiem klucze, rozumieią Oycowie Swięci (1) náywyższą zwierzchność i przełożeństwo dane Piowi nád wszystkim Kościołem: to iest moc rozsądzania náuk, czyli są prawdziwe? czyli fałszywe? moc stanowienia praw, moc zgromadzeniá Biskupow ná Synody i pierwszy głoś ná nich i potwierdzenia ichże, moc poświęcenia i stanowienia Biskupów, i składania ich, moc szafowania dobrami Kościelnemi, tak duchownemi iako i świeckiemi. Taką álbowiem moc i zwierz-

Matt: 16.

(1) *Chryſoſt: Gregor: Hilar: Leo: Auguſti: apud Cornel: à Lap: in Cap:* 16. *Matt:*

zwierzchność ná wielu mieyscach wyraża Pismo S. więte przez klucze, iáko mamy u Izaiasza Proroká, gdzie BOG Eliakimowi ná wyższemu Starego Zakonu Biskupowi obiecuiąc przełożeństwo nád Synagogą, mowi: Dam klucz domu Dawidowego ná ramię iego: Otworzy á nie będzie nikogo, ktoby zamknął, zamknie, á nikt nie otworzy: *Dabo clavem Domûs Isai: 22. Da vid super humerum ejus, & aperiet, & non erit qui claudat; claudet, & non erit qui aperiat.* Jáko przełożonemu miasta, lub gościa podarzowi domu, daniem kluczy zwierzchność nád miastem álbo Domem zlecaią. A tak, temi słowy, iáko piszą S. Grzegorz, i S. Chryzostom: poruczył Chrystus Pan Piotrowi wszystek świat, czyniąc go Pasterzem i. Głową Kościoła wszystkiego.

Gdy zaś mowił Zbáwiciel temuż Piotrowi: Cokolwiek związesz ná ziemi; wiedzieć należy, iż w Piśmie S. i ten zwięzuie, który rozkázuie i karze, záko o rozkazaniach mówi Chrystus Fary euszom: Wiążą brzemioná ciężkie i trudne do noszenia, i kładą ná ramiona ludzkie. A o karaniu mowi owe słowá: Cokolwiek związecie ná ziemi: ponieważ ludzie bywaią obowiązani ták ná zachowánie rozkazania przełożonych Kościelnych, iako i ná podięcie karania, jeżeli nie chowali rozkazow. Ten zaś według Pisma

S.

S. rozwięzuie, który odpuszcza grzechy, i wyzwála od karania, który wolnym czyni od ustaw, od ślubow, od przysiąg i od innych obowiązkow podobnych. A tak, gdy Chrystus Pán mówi obecnemu Piotrowi: cokolwiek związesz álbo rozwiążesz, i tam daley, daie mu moc zupełną rozkazowánia, karania, wyklinánia, wyzwálania, odpuszczania, rozgrzeszania, i odpustow nádawánia, áby był i Sędzią i przełożonym wszystkim, którzy są w Kościele Bożym. I z tey ci przyczyny, władzy powszechney Piotra S. same zwierzchności świeckie dawnieyszych wiekow acz w sprawach doczesnych do nástępcow iego się udáwáły, przyznaiąc im i tę władzę aż do rzeczy doczesnych, oczym niechcę mowić, każdy to w dawnych znáydzie dzieiach.

Coż ieszcze więcey temu Piotrowi Chrystus daie nád inszych? słuchaymy: O wszystkich Apostołach mówi Chrystus do Piotra: Szymonie, oto szatan pożądał was, áby przesiał iak przenicę: *Simon, ecce satanas expetivit vos, ut cribraret sicut triticum.* To iest, usiłował bies kusić, trapić, mięszać i rozrucać Apostołów, co samo do tych czas czyni z mężami Apostolskiemi. Coż daley? oto ia, mówi Chrystus Pán: Prosiłem zá tobą, áby nie ustała wiara twoia. *Rogavi pro te, ut non deficiat fides tua.* Uprosiłeś Panie, że żaden *Luc. 22.* *Ibidem*

den z Apostołów ciebie się nie zaparł, á Piotr się zaparł ciebie; iakżeś tedy uprosił? Nie o tey wierze, którą Piotr iako szczegulny człowiek mieć powinien, mowił Zbáwiciel, ta bowiem może ustać: i zaiste Piotr, zapieraiąc się Chrystusa, przeciwko wyznániu wiary zgrzeszył? Ale mowił o tey wierze, ktora powinna bydź wiara Boska, przez usta Piotra iako nowe ustawy do wierzenia podawana, ta ustać nie może. Ták iest, umyślnie Chrystus wybrał Piotra zá Głowę Kościoła swego, który, żda się, iż więcey miał grzechow i słabości, niż insi. Wygod swoich przy Boku Páńskim upatrywał, gdy rzekł do Chrystusa: Otośmy opuścili wszystko, coż nám tedy będzie? á będąc ná górze Tabor z Panem Jezusem, mowił: dobrze nám tu bydź, uczyńmy tu trzy przybytki. Zdawał się także mieć nie iaki wstręt do cierpienia, gdy Chrystusowi opowiadaiącemu przyszłą mękę i śmierć swoię, powiedział: nie przyidzie Pánie takowá męká ná ciebie: o co go Chrystus zgromił owemi słowy: Podź zá mną szatanie, to iest przeciwniku, który się sprzeciwiasz woli Bożey i Náuczyciełá twego: *Vade post me satha:na.* Nie bardzo także był ugruntowany w miłości nieprzyiacioł, bo pytałsię: wiele razy im darować trzebá, O małą wiarę Chrystus go strofuie:

Matt. 16.

strofuie: *Modicæ fidei quare dubitaſti?* á ná koniec, ná głoś iedney ſłużebnicy, Chryſtuſa ſię po trzy razy zaparł. *Matt: 14.*

Lecz nie rozumieycie ſprzeciwiaiący ſię zwierzchności i ſtarſzeńſtwu Piotra Swiętego w Naſtępcach iego, żeście wygrali, kiedy niedoſkonałości i grzechy ich wyliczacie. Nie ſzkodziły te ułomności Piotrowi, żeby mu Chryſtus tak wielkiey władzy nie dał, nie ſzkodzą grzechy i Naſtępcom iego, żeby przeto mieli władzę tracić. Gdyż Chryſtus powiedział: iż ná Stolicy Moyżeſzowy uſiedli Náuczyciele i Faryzeuſzowie, wſzyſtko tedy cokolwiek wám rozkażą, chowaycie, i czyńcie, ále wedle uczynkow ich nie czyńcie. A Auguſtyn Swięty mówi: Stolica Moyżeſzowá przynáglała Faryzeuſzow, áby dobre rzeczy mówili, chociaż ſami źle ſię ſprawowáli: *Cathedra Moyſis cogebat Phariſæos bona dicere, etſi non bona facientes.* Coż dopiero mowić o Stolicy Piotra S., to iest o władzy i powádzę náywyżſzego Biſkupa Rzymſkiego w náuczaniu i rządzeniu wiernych wſzyſtkich całego świata? Wieleć prawda Piotr S., wiele Náſtępcy iego wykładali, i ſtanowili, pokázuiąc: która iest prawdziwá wiary Katolickiey náuka, która zła i fałſzywá? ále przyznać trzebá to náſtępcom Piotrowym, co Chryſtus powiedział Piotrowi: *S. Aug: in Matt:*

trowi: Błogosławionyś Szymonie: boć áni ciało, áni krew, áleć Oyciec Niebieſki obiawił tę náukę powſzechną dlá wſzyſtkich prawowiernych. I daymy to, żeby który náſtępca Piotra S. chciał bydź umyślnie złym, zgubiłby ſiebie ſámego, ále BOG mu niedopuści áby miał co złego, ſkutecznie náuczać, i ſtanowić dlá powſzechnego Kościołá do wierzenia.

Nakoniec, po Zmartwychwſtaniu ſwoim Chryſtus, iakże proſzę rozporządził ſwóy Kościół? Przed męką powiedział Piotrowi: i ty zá czaſem náwrocony umacniay braci twoich, żeby nie rozumieli Apoſtołowie, że utracił władzę przez zaprzenie ſię Chryſtuſa. Czy nie lepieyże było, żeby Ján ſtateczny aż do Krzyża potwierdzał innych? Chryſtus Piotrowi zlecił, żeby ten potwierdzał w wierze, w dobrych uczynkach, który iey náymniey zdał ſię mieć. A lubo nie wſpomina nic Ewangelia, iák potwierdzał Apoſtołów, i iezeli go który ſłuchał, lub iemuż przyganiał; Chryſtus iednak żeby wybił wſzelkie powątpiwánie, oddał mu ſwoy Kościół owemi ſłowy mowiąc do niego: Paś baranki moie, paś owce moie, iákoby rzekł: tą władzą, którąm ci dał, paś owce moie i te które Jakób náwroci w Jerozolimie, które Tomaſz w Indyi, Szymon w Perſyi, Jákób w Hiſzpa-

w Hiſzpanii, wſzyſtkie te ſą owieczki moie (mówi Chryſtus:) tobie zdaię, żebyś te wſzyſtkie paſł. A paſł z taką łagodnością, iaką wyraził Piotr Ś. w liście ſwoim, mowiąc: paście trzodę Bożą, która ieſt między wámi, doglądaiąc nie poniewolnie ále dobrowolnie, wedle BOGA, áni dlá ſprośnego zyſku, ále z dobrey woli, áni iako panuiący nád poddanemi ſobie, lecz wzorem i kształtem będąc trzódy z dobrego umyſłu. Náſtępca Piotra S. niech ſię iako Oyciec powſzechny ze wſzyſtkiemi obchodzi, i má opiekę o nich iák o dzieciach. Jáko Paſterz powſzechny wſzyſtkie Chryſtuſowe Owieczki znać powinien, i iego wſzyſtkie, iáko Paſterz Paſterzow Chryſtus powiedział: znam owce moie i znaią mnie moie. Sprawiedliwie tu poſłuchać ſię godzi S. Bernarda tuteyſzego kraiu Katolikà, który ták do Eugeniuſza Papieża piſze: Maią inni Biſkupi ſobie naznáczone trzódy, tobie wſzyſtkie całego świata owieczki powierzone ſą, ták dalece, żeś ty ieden nád wſzyſtką całego świata trzódą Paſterz, i owſzem nie tylko owieczek ále i Paſterzów wſzyſtkich tyś ieden Paſterz. Jeżeli ſię ſpytaſz, zkąd tego dowodzę? łatwo odpowiem: iż z ſłów Chryſtuſa Paná. Któremuż bowiem Biſkupowi, lub Apoſtołowi tak powſzechnie bez żadnego

wyięcia

wyięca, oddał Chryſtus wſzyſtkie owieczki ſwoie? Jeżeli mię kochaſz Piotrze, mowił Zbáwiciel náſz: Paś owce moie. Któreż? tego, czy owego Narodu; Miaſta? Króleſtwa? Paś owce moie, powiedział Chryſtus, to ieſt, wſzyſtkie całego świata. (1) Poſſuchaymy i S. Auguſtyná, mowi on: Náypierwſza władza dana ieſt Piotrowi, żeby ſię okazał ieden Kościół i Stolica Apoſtolſka iedna. Jeden ieſt BOG, ieden Chryſtus: iedná Stolica Piotrowa ná Piotrze ſłowem Chryſtuſowym zbudowana (2) A czyliż proſzę, z tey Stolicy głoſu, który prawdziwie ieſt Boſki, ſłuchać nie należy?

Obacamyż teraz, iák Piotr zaczął zaży-

(1) *Habent Epiſcopi ſibi aſſignatos greges, ſinguli ſingulos, tibi univerſi crediti ſunt; Uni unus nec modò ovium ſed Paſtorum tu unus omnium Paſtor. Unde id probem, quæris? ex verbo Domini. Cui enim non dico Epiſcoporum, ſed Apoſtolorum ſic abſolutè & indiſcretè totæ commiſſæ ſunt oves &c. S. Bernardus l. 3. de conſiderat: ad Eugenium Pontificem.*

(2) *Primatus Petro datur, ut una Chriſti Eccleſia & Cathedra una monſtretur. S. Aug: de unitate Eccleſiæ. DEUS unus & Chriſtus unus & Cathedra una ſuper Petrum Domini vo.e fundata. S. Aug: l. 1. Epiſt: Epiſtola 8va.*

zażywać władzy swoiey. Po w Niebowstąpieniu Chrystusowym zaraz on opowiedział: że iest mieysce próżne po Judaszu, i postanowił, áby Biskupstwo iego kto inszy wziął, żeby była zupełná liczbá Apostołów: *Episcopatum ejus accipiat alter.* Act: 1 On po wzięciu Ducha S. tłumaczył wszystkim Proroctwa Jóela. On miał Kazanie pierwsze do ludu, gdzie Psalmy dziwnie tłumaczył i stosował do Chrystusa i okoliczności tamtych: *Stans autem Petrus cum undecem levavit vocem suam & locutus est eis.* Act: 2. Usłyszawszy to Kazanie skruszeni słuchacze, mowili Piotrowi i inszym Apostołóm: Coż uczyniemy? *Dixerunt ad Petrum & ad reliquos Apostolos.* Ibid: *Quid faciemus?* Coż mamy czynić? sam Piotr im odpowiedział. Pokutuycie, i ochrzciycie się w Imię JEZUSA Chrystusa: *Pœnitentiam agite, & baptizetur unusquisque vestrum in Nomine JESU Christi.* Znowu zleczywszy kulawego w przytomności Jana Piotr, sam miał Kazanie w przysionku Salomonowym. On skarał Ananiasza i Safirę, osądził iż grzech ich był kłamstwem przeciwko Duchowi S. On ná Symoná Czarnoksiężniká radę złożył, iák go miał potępić. BOG przez nawrócenie Korneliusza i przez obrus pełny gadzin obiawił Piotrowi: że i národy są powołane do Ewangelii, i on to Apostołom

łom dziwuiącym się opowiedział. Co usłyszawszy, w milczeniu wielbili BOGA, mówiąc: Otoż i narody powołał
Dz: 11 BOG do pokuty, áby życie miały: *His auditis tacuerunt, & glorificaverunt DEUM dicentes: ergo & gentibus pœnitentiam DEUS dedit ad vitam.*

Lecz náypewniey, władza i powágá S. Piotra dała się poznać ná pierwszym zgromadzeniu Apostolskim, álbo ná Synodzie walnym i powszechnym z przedniey-szych Apostołów i Biskupów zebranym w Jerozolimie, gdzie trzebá było rozwiązać ową wątpliwość: czyli ci, którzy się z Pogan náwrócili, i Chrzest przyięli, maią bydź obrzezani? Gdy się tedy zebrali Apostołowie i starsi, i gdy było wielkie gadanie, powstawszy Piotr rzekł: Bracia, wy wiecie, że od dawnych czasów BOG mnie obrał, áby przez usta moie Poganie słuchali słowá Ewangelii, i wierzyli. A BOG, który zná serca ludzkie, dał świadectwo, dawszy Poganom Ducha S. iako i nám, i nie uczynił żadney rożnicy między námi i niemi; gdy oczyścił wiarą serca ich. Teraz tedy, za co kuście BOGA, chcąc włożyć iarzmo ná szyie Uczniów, którego áni Oycowie náśi, ani my znosić śmy nie mogli? Ale przez łaskę Páná JEZUSA wierzemy, iż będziemy zbawieni ták iako i oni.

Widzi-

Widzicie tu Słuchacze, że Piotr S. iako Głowá Kościoła Bożego ná powszechnym zgromadzeniu duchownym náypierwszy mowi, i wyrok swoy daie, którego Jakób i inni wszyscy skutecznie słuchaią. Toż samo czynili zawsze Nástępcy Piotra S. náywyżsi Rzymscy Biskupi ná radach czyli koncyliach wálnych, nie tylko sami przez się, ále i w niebytności swoiey przez posły swoie. Ponieważ ná wszystkich á pospolitych obradach duchownych pierwsze mieysce i pierwszy głos mieli zawsze, áni żadne Koncylium w Kościele Bożym bez ich potwierdzenia, swoiey wagi, áni wiary nigdy nie miało. Przeto, zgromadzenia czyli Synody Aryanów, lub wielkie były, że iednak áni przywołania, ani potwierdzenia Papieskiego nie miały, nie dziw, iż pobłądziły. Toż mowić o wielu Zborach iáko to o Arymineńskim Aryanów, o Efeskim wtorym Nestoryanów, o Konstantynopolitańskim obrazoborców czyli Obrazokażców, i o innych wielu podobnych obradach potępionych od Kościoła Bożego.

Náuczyć się także mámy z tego naypierwszego zgromadzenia Apostołów ná rady duchowne, iż Swięte Koncylia dlá rozwiązania wątpliwości i potępienia błędów, dlá uspokoienia rozruchów i odszcze-

pieńſtw. álbo dlá náprawienia ſkażonych obyczaiów porządnie zgromadzone, maią zawſze przytomność Ducha Swiętego. I dlá tego w wyrokach ſwoich błądzić nie mogą, ponieważ Duch S. nie błądzi, áni błądzić może. Który iáko ten pierwſzy wyrok Apoſtolſki przez Piotra S. wydał, ták wydaie, i wydawać będzie wſzyſtkie. Duch álbowiem Náyświętſzy według obietnicy Chryſtuſa Páná uczy i Náywyżſzego Kościoła Bożego Paſterza, i znim zgromadzonych razem innych Paſterzów wſzelkiey prawdy, nie tylko uczył zá czaſów Apoſtolſkich, áleaż do ſkończeniá świata uczyć będzie. I z tey przyczyny kſztałt czyli ułożenie wyroku Apoſtolſkiego temi ſię zaczynał ſłowy: Zdało ſię Duchowi Swiętemu i nám, ábyśmy więcey nie kładli ná was ciężaru oprocz niektórych potrzebnych rzeczy.

A z tego wſzyſtkiego cośmy mówili, niech zważy każdy, iák roſtropny i ná wſzyſtkie ſtrony przezorny rząd w Kościele ſwoim poſtanowił Chryſtus. Niech mówię każdy zważy, i náuczy ſię, co czynić potrzebá, gdy ſię iáki ſpór około wiary między Náuczycielami, álbo między ludem Chrześciańſkim wſzczyná. Wydziemy álbowiem, iż niedoſyć ieſt rzecz roſtrząſać przez uczone mowy, i dowody, niedoſyć ieſt Piſma przywodzić zá ſwoią

ſtroną;

ſtroną; boby ták nigdy nie był koniec ſwárów, ſprzeczania ſię i piſania; (ponieważ każdy ſwoie mniemanie chce popierać i zdobić Pismem i ſłowem Bożym) áleby záwſze było więcey kacerſtw i rozerwánia, iakie iest między odſzczepieńcami od Kościoła Bożego. Których herſztowie nie ufaiąc prawdzie, niechcą ſię zdać ná rozſądek áni Papieża Náſtępcy Piotrowego, áni ná rozſądek Seymów duchownych, lecz każdy ſię ſprawuie według ducha ſwego, i według ſwego wyrozumienia Piſma, á umyślnie i uporznie ſię ſprzeciwia Kościołowi i Przełożonym iego. A czyliż proſzę takiego ducha mieli Paweł i Barnábaſz Swięty którzy lubo byli Apoſtołami pełnemi Ducha S., iednak ſię nie ſpuſzczali ná rozumy ſwoie, ále całą rzecz, o którą był ſpór, odnieśli do Apoſtołów i Starſzych Jerozolimſkich, zdawaiąc ſię zupełnie ná rozſądek S. Piotra, i tego pierwſzego Seymu Kościelnego? Tać ieſt świętá i mądra Opatrzność Boſka ná zachowánie ludu Chrześciańſkiego w práwdzie i w iedności, ná oſądzenie i potępienie kacerzow, fałſzywych Náuczycielów, mięſzaiących Kościół Boży. Którym Sędziom kto niechce, álbo nie śmie wſzyſtkiey ſwoiey náuki poddać, ten doſyć pokázuie, iż prawdzie nie ufa, i ucieká przed świa-

tłością i ſądem Bożym. Ponieważ, gdyby tego porządku w Kościele Bożym niebyło, ná uſpokoienie i dokończenie wſzyſtkich ſpraw w wierze, byłby Kościoł Chryſtuſów nędznieyſzy, i nieporządnieyſzy, niżeli która rzeczpoſpolita álbo zgromadzenie ludzi ná świecie. Gdyż każde zgromadzenie ma pewne i doſtateczne ſpoſoby ná rozſtrzygnienie i uſpokoienie wſzyſtkich niezgód i ſporów, które ſię wſzczynáią między poddanemi álbo Obywátelami.

Lecz byłyżby dobre rządy w Kościele Chryſtuſowym, gdyby trzebá było aż Seymów duchownych czekać, á iuż dwieście lat mineło iák żadnego Seymu wálnego Kościelnego nie było? Dotego álbo te Zbory duchowne będą iak Seymy Polſkie, bez żadnego ſprzeciwiania ſię *Nemine contradicente*? to ie zapewne zerwą kacerze, álbo źli Katolicy, przeciw którym będą ſię odprawować. Albo takowe Seymy duchowne ſtawać będą przez zgodę więcey oſob ná rzecz iednę? to ſię iuż teraz dzieie, ponieważ większa część Chrześciańſtwá przyimuie Uſtawy Papieżow, á odſzczepieńcy gdy tych uſtaw nieprzyięli, zapewne áni uſtaw Seymow innych duchownych nie przyimą. Jeżeli ták mało ważą ci przeciwnicy Kościołá Bożego Náywyżſzego Biſkupa Rzymſkiego

go i iego ustawy, niech powiedzą: zá co Páweł S. przyszedł do Jerozolimy, áby oglądał Piotra? niech słuchaią Ambrożego S., który ták mowi: Godna rzecz była, áby Paweł pragnął widzieć Piotra, gdyż on był pierwszym między Apostołami, któremu był Chrystus pieczą wszystkich Kościołów zlecił. A Chryzostom S., był mówi: Piotr Książęciem álbo Przełożonym innych Apostołów, przetoż i Paweł przyszedł, áby go oglądał. I znowu przydaie pomieniony Náuczyciel: Wstąpił iako do większego i starszego: *Os erat Apostolorum & princeps, propterea & Paulus eum visurus præter alios ascendit:* Niech znowu powiedzą ciż sami nieprzyiaciele Kościoła Bożego, co oznaczaią owe słowá Ewangelii: Jeżeli zgrzeszy przeciwko tobie brat twoy, powiedz Kościołowi; gdzież tego Kościoła szukać? iest w Rzymie, ná Opoce zbudowány: *Super hanc Petram ædificabo Ecclesiam meam.* Rzeczecie tu podobno, iż te zdania o náywyższym Rzymskim Biskupie są Chrześciańskwá zá górami mieszkaiącego. Przystaię ná to, ale pytam się, czyli i w zagornych kraiach nie są ludzie? czy nie są prawowierni? nie gruntuiąż się ná oczywistym Pismie? Jeżeli wy mniey władzy i powági przyznaiecie Nástępcóm S: Piotra, powiedźcież z iakiey przyczyny

Chryso: Hom: 87. in Joan:

Matt: 16.

żadnych

żadnych Biſkupów náſtępowánia po ſobie z taką pilnością nie pilano, iák Rzymſkich? które náſtępowanie nierozerwane utwierdziło S: Auguſtyná w wierze Katolickiey.

Poſſuchaymyż iuż, czyli ſprawiedliwe zarzuty maią przeciwko Swiątyniom Katolickim ci nieprzyiaciele Kościoła Chryſtuſowego? Mówią oni: iż zbytnie bogactwá, ozdoby, iprzęty, dochody, ubogim i potrzebóm Państw bardziey i zgodniey by należały, coż tedy po nich Kościołom? Była takowá przymowká ieſzcze zá czaſow Chryſtuſowych, gdy Magdálená wylała drogi Olejek ná Głowę Pańſką. W ten czas bowiem náypierwſzy Judaſz mruczeć zaczął, mowiąc: Co po tey ſtracie? lepiey było ten Olejek przedać, á pieniądze dać ubogim? Iná-czey iednak ofądził Chryſtus, mówiąc: Dobry uczynek uczyniła Magdalená; albowiem nákłády ná Nábożeńſtwo, náſłużbę, i chwálę Bożą uczynione, ſą uczynki wdzięczne Pánu BOGU, i częſtokroć więcey zaſſługuiące, niżeli gdyby ie ná ubogich obrocono. Atoli dobrze czyni, kto Kościoły, dobrze, kto ubogich opatruie, i czaſem większa ieſt powinność ubogie opatrzyć. I owſzem w niektórych potrzebách i przypadkach Kościół kielichy, krzyże i inne ſtatki poświęcone

łamie,

łamie, á ubogie niemi wykupuie, álbo opatruie. Wizakże to ieſt pewná i iuż doświadczona rzecz, iż ſię ubodzy w ten czas náyleypiey mieli, kiedy więcey ná Kościelne potrzeby dáwáli wierni.

Mowią powtore: iż BOG niczego nie potrzebuie, iáko powiedział Dawid: Bogiem moim ieſteś, ponieważ dobr moich nie potrzebuieſz. Wiemy o tym dobrze, lecz i to nie mniey rzecz iaſná ieſt, iż ſam BOG nákázywał, i przyimował ofiary w ſtarym Zakonie; iż Abraham dał dzieſięcinę Melchizedechowi Kapłanowi. Wiemy, iakie BOG nákazał, i przyiął Bogactwá ná puſtyni ná ozdobę przybytku przymierza, i ſkrzyni świadectwá. Wiemy, iakie dochody náznaczył BOG Kapłanóm i Lewitóm, to ieſt procz dzieſięcin i gruntów, wyznáczył dwádzieścia kilká tyſięcy ludzi ná uſługę ſkrzyni przymierza.

Mowcież daley według ſwego zwyczaiu: iż w Kościołách Kátolickich ſą wielkie zbytki w náczyniach śrebnych i złotych, w kleynotach i bogatych ſprzętách. Mowcie: że prożne ſtrawy Mniſi i Zakonnicy, którzyby mogli poyść ná woynę, á tylko iedzą i piią dlá tego, áby czaſem pomruczeli cokolwiek po łacinie, czego nie rozumieią. Mowcie: ále oraz potępcie Kapłanów i Lewitów Starozakonnych,

nych, których było trzydzieści i ośm tyśięcy, á Lewitów powinność była chwalić BOGA przez śpiewánie zraná i ku wieczorowi. Potępcie oraz Salomoná, i wszystkie zbiory Salomonowego Kościołá, ná który zbierał skarby Dawid przez całe panowánie swoie. Ale pamiętaycie, iák BOG Heliodora wychłostał, że przyszedł te skarby wydrzeć. Przypomniycie sobie, co Paganie náwet ná Kościołów ozdobę dlá Bożków swych czynili? Alboż rozumiecie, że Apostołowie wydarli álbo záwoiowáli kray iáki? pokażcie czyli Piotr, czyli Następca iego podbił sobie Rzym? kiedy tyle kraiu, tyle dobr wydarli Biskupi, Xięża, Klásztory? kiedyż ta woyná Kościelná była? Mogł bydź Dawid i Salomon ták szczodry ku BOGU, i cały lud Starozakonny ku skrzyni przymierza? zá coż mieć zá złe Konstantynóm, Klodoweuszóm, Pipinom, Henrykóm, Bolesławóm, Stefanóm? Mowcie: że wiek był ná tenczas prosty. A iákże Krolówie, którzy do zawoiowánia Państw potrzebowáli bardzo wiele wydatków, á iednak dawáli Kościołówi, i taż to prostota? U was polityczny wiek, żebyście radzi to, co oni dali, wydrzeć, u nich prostota, że Kościołom dawáli. Ale ná co mówić ták wiele? Odpowiedz Boże ná to pytanie, zá skrzynię

przy-

przymierza, i zá Kościół Salomonów. Niech pierwſi Lewitowie obżarſtwem grzeſzyli przez iedzenie ofiar, nie przeto ofiary uſtawać były powinny. Grzech był wielki Synów Helego, że odſtraſzali lud od ofiar. Rozporządził mądrze Kościół, iak, i komu dochody duchowne podzielone bydź maią. Biada temu, który tego rozporządzenia nie zachowuie. Poſtanowił BOG w ſtarym Zakonie, mówiąc: każda rzecz, która poświęcona będzie Pánu, czyli to człowiek, czyli bydlę, álbo rola, nie będzie przedana, áni będzie mogła bydź odkupioná. Cokolwiek raz będzie poświęcono, święte świętych będzie Pánu. Toż ſamo rządząc ſię ſamym ſwoim rozumem Poganie náwet záchowywáli względem Bożkow ſwoich.

Ná tym gruncie oſadzone ſą wolności i przywileie Kościelne, które waſi wſzyſcy Przodkowie przyięli, i uſtąpili wſzelkiego prawá Kościołóm. Wiem co Państwá północne uczyniły, ále coż, kiedy od Kościoła ſię oderwáły. Do wás ſądzić należy, czy może naſtępca Syn odebrać, co Oyciec álbo Przodek dał komu, dopieroż BOGU? nie przeſtaią duchowni bydź poddani Pánom, i karać ich można, ieżeli przeciwko Królowi zgrzeſzą. W Potrzebie pozwálała záwſze zwierzchność

chność Kościelná pomocy i posiłku z dóbr duchownych, ále iako pomocy i posiłku, nie iáko powinności. Uważyć tu pilno trzebá: iák się BOG obraził nięciem pieniędzy, które mu był poślubił Ananiasz z żoną swoią. Wszystkie álbowiem pieniądze, które wziął za rolę swoię Ananiasz, obiecał oddać BOGU, átoli część tylko z tych pieniędzy oddał, przeto mowił do niego Piotr S: Nie skłamałeś ludziom, ále BOGU. Ponieważ brać z Kościoła álbo od Przełożonych Kościelnych rzeczy BOGU oddane i poświęcone ná służbę Bożą, álbo kłamać sługom Bożym, ták wiele waży przed Bogiem, iákoby to kłamstwo i zdrada stała się samemu Duchowi Swiętemu, który iest sprawcą i Rządcą Kościoła. Przypomnieć także należy sławny ow cud, który BOG przez przyczynę S. Stanisławá Biskupá Krakowskiego uczynił, gdy wskrzesił Piotrowiná już od trzech lat zmarłego, áby dał świadectwo, iako rzetelnie wziął pieniądze od S. Stanisławá zá wieś przedaną, Kościołowi.

Wiem, że nie lubicie, i bolą was oczy patrząc ná wspaniałą paradę Prałatów, Biskupów, Papieżów, ále pogańcie BOGA, że ták wielką powágę dał Aaronowi, że go od złota i drogich kámieni stroić rozkazał. A ieżeli się to działo

tam,

tam, gdzie tylko były ſame znáki czyli wyobrażenia Kościoła Chryſtuſowego, dopiero daleko więcey przyſtoi teraz w Kościele Bożym z większą uczciwością takie poſługi Pánu BOGU odprawiać? żadnego ná to koſztu nie zaluiąc, áby Kapłani mieli ſzaty poświecone bogate i ozdobne, w których maią Pánu BOGU w Kościele ſłużyć. Przygańcie i to, że Melchizedech był oraz Królem Jerozolimſkim, i Kapłanem, że náywyżſzy Kapłan w ſtarym Zakonie nie tylko był w náywiękſzym poſzanowániu u wſzyſtkich, ále náywiękſze miał Bogactwa, będąc oraz náywyżſzym ze wſzyſtkich ſędzią. I owſzem tákowi Kapłani piaſtowáli oráz godność Królewſką i Kapłańſką. Machabeyczykowie álbowiem razem byli náywyżſzemi Kapłánami, Wodzami, á potym i Królami Izraelſkiemi. Prawda, że Apoſtołowie tákich bogactw i parady nie mieli, ále i to prawda, że drzewo rozroſſe od ziarna i náſienia ſwego daleko ieſt wſpanialſze. Wſpanianiałość to ſerca náboznego uczyniła, żeby ſłudzy Chryſtuſowi i według świata mieli ſwoię po wágę, która do pokory Chrześciańſkiey bynámniey nie przeſzkadza. A w reſzcie, i dziś znáydziecie takich, którzy gotowi o żebranym chlebie BOGU, wierze S. i

duſzom

duszom krwią Chrystusową odkupionym służyć. Biycie, iák i zkąd zechcecie ná Kościoł Chrystusów, ná opoce iest ugruntowány. Chrystus go i przeciw mocy piekielney przyobiecał utrzymywać.

Natchniy Boże i Kościołowi i wszystkim wiernym godne ciebie zdania

AMEN.

KAZA-

KAZANIE

O NIEOMYLNOSCI W KOSCIELE BOZYM.

z Ewan: náNie: 6. po trzech Króla.

Hæc omnia locutus est JESUS in parabolis ad turbas, & sinè parabolis non loquebatur eis. Matt: 13.

To wszystko mowił JEZUS w podobieństwach do rzeszy, á krom podobieństwá nie mówił im.

NIE powinniśmy N. M. P. ciekawie się badać, czemu Chrystus w przypowieściach náukę swoię á ieszcze pospolstwu podáwał i opowiedał. To pewná z samey-że Ewangelii, że ten mowienia sposob był do zrozumienia trudny. Uczniowie Chrystosowi, którzy się powinni byli przyzwyczaić do tego mówienia sposobu, gdyż ich Chrystus ná opowiadanie Wiary S. goto-

gotował, często go prosili, żeby sam tłumaczył przypowieści swoie. Raz tylko mu przyznali: że im iawnie bez zatrudnienia mowił: Otoż teraz iawnie bez przysłowia mowisz: *Ecce nunc palam loqueris, & proverbium nullum dicis.* Joan: 16. Náśladował z Ducha S. tegoż mowienia sposobu S. Paweł, gdy naukę ciemną i ciężką do pojęcia podawał? Jáko S. Piotr o iego listach świadczy: (że ich iak i inszego Pisma może kto ná złe zażyć) iáko náymilszy brat nasz Paweł wedle daney sobie mądrości nápisał we wszystkich listach swoich, w których są niektóre rzeczy trudne do zrozumienia, á prości i niestateczni psuią ie. (1) I ná inszym także mieyscu mamy świadectwo: iż Pismo iest ciemne i do zrozumienia ciężkie. Nie zrozumieli Faryzeuszowie chociaż Náuczyciele, Psalmu, który o Chrystusie mowi: jako o Synie Dawidowym, co im Chrystus zadawał, i zamilkli dlá nieumieiętności: Jakże Dawid zowie go Pánem, ieżeli

(1) *Sicut & charissimus Frater noster Paulus secundum datam sibi sapientiam scripsit vobis, sicut & in omnibus Epistolis loquens in eis de his: in quibus sunt quædam difficilia intellectu, quæ indocti & instabiles depravant, sicut & cæteras scripturas ad suam ipsorum perditionem. 2. Petri. 3.*

ieżeli ieſt ſynem iego? mówiąc: Rzekł Pán Pánu memu. *Quomodo David in ſpiritu vocat eum Dominum, dicens: Dixit Dominus Domino meo?* Sam Pán JEZUS idącym do Emmaus Uczniom tłumaczyć muſiał, co Moyżeſz i Prorocy o nim nápiſali. Przyznał Dworzanin Królowy Murzyńſkiey, iż czytaiąc Izaiaſza, nie mogł go zrozumieć, ażby mu go kto wytłumaczył: co uczynił Filip. Przyznał ná kázaniu ſwoim w Synágodze S. Paweł: że Náuczyciele w Jerozolimie nie rozumieiąc Proroków, niechcący wypełnili ná Chryſtuſie, to, co o nim było nápiſano: gdy go bez przyczyny oſądzili ná śmierć, ukrzyżowáli, i w grobie złożyli.

Joan: 22.

Actor: 13.

Już tedy rzecz iawná ieſt z świadectwá ſamego Piſma, że Piſmo Boże trudne ieſt do zrozumienia, że náuczyciele náwet Piſma, nie rozumieli go, á zatym nie mogą twierdzić odſzczepieńcy, że ieſt iawne i łatwe, bo to ieſt przeciwko Piſmu ták twierdzić. Aleć náybardziey ſkutkiem dowodzę: iak fałſzywe ſą ich zdania o iawności Piſma S., gdyż wſzyſtkie kácerſtwá ná Piſmie ſię oſadzały, á iednak przeciwne náuki Piſmem ztwierdzone zawierały. Duch zaś S. w Piſmie przeciwny ſobie bydź nie może. A zatym powinni chwálić rządy Kościoła Katolickiego, który nie pozwála wſzyſtkim

piſma

pisma czytać, iako trudnego do poięcia, i które źle zrozumiawszy, może kto pobłądzić. Coż tedy pomyślicie o Pismie, kiedy iest ciemne i trudne, á przecie ná nim się Wiara ze wszystkiemi náukámi gruntować powinná? Obmyśliła słuchacze Opatrzność Boska sposob, że postanowiła zwierzchność, która powinná tłumaczyć Pismo, i wyrozumienie iego prawdziwe wiernym opowiadać, á ta w tłumaczeniu nieomylna iest. Podziękuymyż BOGU, że nas uwolnił od tey trudności szperania w Pismie. Ułatwił wszystko, że nám tylko kázał poddać rozum pod tłumaczenie. Umyślnie BOG zatrudnił wyrozumienie Pisma, żeby nikt nie dufał rozumowi swemu, á tłumaczyć go nie smiał. Ale tu o to chodzi, rzeczecie: gdzie iest tá zwierzchność? i czyli, i iáko iest nieomylná? I to náleży dziś wám wyłożyć. Dopomoż Duchu S. Ad M. D. G,

PONieważ wierzemy w Chrystusa iako BOGA, rozum nas przekonywać powinien, że wszystkie iego rozporządzenia, ále osobliwie rozporządzenie Kościoła iego bydź musi arcy mądre. Ponieważ przeyźrzał i przepowiedział: że miały bydź kacerstwá, że miały bydź sprzeczki: czyli prawo starozakonne trzebá z prawem Ewangelii zachowywać? miało bydź

ło bydź innych ſprzeczek wiele, których prawie każdy wiek aż do náſzych czaſow ieſt nieuſtannie pełen. Trzeba tedy, żeby był poſtanowił zwierzchność, któraby te trudności ułatwiała. Moyżeſz napiſał prawo, jak mu BOG rozkazał, Chryſtus zaś nic nie zoſtawił ná Piſmie. Po náukach, które Apoſtołóm ſam dawał, przydał wyraźnie: że im wiele ieſzcze miał opowiadać; ále co miał ſam powiedzieć, zoſtawił ludziom w Kościele Bożym ná to wyſadzonym, áby innych náuczali tak, iakby on ſam náuczał. Jáko mówił: kto was ſłucha, mnie ſłucha, á kto wámi gardzi, mną gardzi. A zatym náleży, żeby tę náukę przyimowáli wierni ták, iákby ſłowo było Chryſtuſowe, to ieſt ſłowo Boże. Żeby mu *wierzyli* wiarą Boſką.

Piſali Prorocy przedtym, potym Ewangeliſtowie, i przyimuiemy to iako ſłowo Boże, i wierzemy, że przez nich Duch S. mówił. Ależ i ci nie wſzyſtko wypiſali, gdyż uſtnie czaſem opowiadali, iak S. Paweł wyraźnie mówi: Inne rzeczy iak przyidę, rozporządzę, przeto trzebá, żeby i te rozporządzenia w zachowániu pełnym i nieomylnym były, co my zowiemy tradycye, álbo podania, i áby znowu nowe trudności były tákże nieomylnie ułatwonie, i pytania rozwiązane. Otoż

ná to potrzebna ta duchowna zwierzchność, żeby rządziła nieustannie Kościół Chrystusów, ile, że mniemania wszystkie czy do náuki, czy do obyczaiow, gruntuią się ná pismie ciemnym i ciężkim do zrozumienia. A że Chrystusów Kościół miał nigdy nie ustać, więc co Apostołom i co któremu z nich powierzał, powinno się to do Nástępców ich stosować; bo gdyby kto tego przyiąć niechciał, toby nie było i Kapłaństwá i odpuszczenia grzechow władzy, ále by to wszystko z Apostołami ustać powinno, á zatymby z niemi i wiara Chrześciańska ustała, i zginęła.

Więc szukaymyż teraz w Kościele tey zwierzchności, którąby á nieomylnie co, i iak w trudnościach i sporach trzymać trzebá, stanowiła. Náuká pospolita iest: że ta zwierzchność nieomylná osadza się ná obietnicy Chrystusowey, którą obiecał Apostołóm, daiąc im władzę chrzcić, odpuszczać grzechy, i náuczać, upewniaiąc ich: że z niemi będzie aż do skończenia świata. Ależ, pierwsza trudność, która się tu pokázuie, iest: że ponieważ Apostołówie rozproszeni po świecie ná opowiadanie Wiary, oddaleni ieden od drugiego, żadnego z sobą obcowánia mieć nie mogli, lubo náukę Chrystusową i wiarę S. utrzymywać byli powinni, otoż im tedy rządy wiernych i władzą stanowienia

Matt: 28.

nia wyroków w trudnościach i ſporach, czyli w wątpliwościach zachodzących dał Chryſtus. Ták właśnie iák Król Poſłóm ſwoim u różnych dworow ſprawy iego utrzymuiącym, rządy Państwá, i władzę ſtanowienia wyrokow porucza. Ale iákoż ſię znowu z ſobą znoſić będą, czyli Poſłowie czyli Apoſtołowie? nie byliż pierwey náuczeni, co máią czynić, czego i iáko uczyć? Byli zápewne náuczeni, i dlá tego pierwſzy ſkład Apoſtólſki złożyli, iednakową náukę wzięli do opowiadaniá iuż gotową. Nád to Apoſtołowie wſzyſcy byli Ducha S. pełni, upewnił ich Chryſtus, że Duch S. przez nich będzie mówił, gdy rzekł do nich: Niemyślcie iak, álbo co, macie mowić, bo wám będzie dano oney godziny, co byście mowili. Albowiem nie wy ieſteście, którzy mowicie, ále duch Oyca wáſzego, który mówi w was: *Nolite cogitare, quomodo, aut quod loquamini? dabitur enim vobis in illa hora, quod loquamini. Non enim vos eſtis, qui loquimini, ſed Spiritus Patris veſtri qui loquitur in vobis.* A zatym iedenże Duch S. przez Apoſtołów wizyſtkich lubo oddalonych iednakowo mówił. *Matt. 10.*

Ale Náſtępcy Apoſtołów nie maiący Ducha S., oddaleni ieden od drugiego, iáko, co ſtanowić, á razem mogą? do któregoż ſię náypierwey udawać? Możeż to

paść ná rozporządzenie mądre Syná Boſkiego, żeby nás ták zoſtawił, ábyśmy w wątpliwościach náſzych nie mieli wiedzieć, do kogo ſię po radę i náukę udać? Pokażcież mi, żeby kto ſtanowił rządy náymnieyſzego náwet zgromadzenia ták, áby wſzyſcy w ſzczególności rozproſzeni od ſiebie, rządzili? czyliż nie wſzędzie widziemy zwierzchność do rządow? ſądy do ſprawiedliwości? tylkoby tedy ſame rządy Kościoła twego Zbáwicielu ták nierozumne były? Ani mówcie: że Pan JEZUS przyobiecał przebywać nietylko z Apoſtołami, lecz i z Mężami Apoſtolſkiemi, którzy po Apoſtołach náſtąpili ná duchowne prace, iáko mamy rzecz tę wyrażoną w owych ſłowach Chryſtuſa Paná: Dana mi ieſt wſzelká władza ná Niebie i ná ziemi. Idąc tedy náuczaycie wſzyſtkie národy, chrzcząc ie w Imię Oyca i Syná i Ducha S. náuczaiąc ie chować wſzyſtko, comkolwiek wam przykazał. A oto ia ieſtem z wami po wſzyſtkie dni aż do ſkończenia świata. Nie mówcie tego: bo lub Chryſtus przyobiecał bydź z temi duchownemi, którzy pracuią po Apoſtolſku około zbáwienia duſz ludzkich, iednakże z tey obietnicy nie wnieſiecie: iż każdy duchowny, każdy Kapłan má władzę powſzechną w Kościele Bożym nád wſzyſtkiemi wiernemi. Jáko gdy Chryſtus

ſtus powiedział: Gdzie ſą dway, álbo trzey zgromadzeni w Imię moie, tam ieſtem w pośrzodku nich; z tey mowy wnośić ſię nie może: że dwoch, álbo trzech którychkolwiek ludzi maią władzę duchowną powſzechną. Rozumieć tedy trzebá: że z każdym Kapłanem náuczaiącym, chrzczącym odpuſzczaiącym grzechy ieſt Chryſtus, bo każdy z nich w ten czas Oſobę Chryſtuſą noſi. Ják mądrze uważa S. Auguſtyn mówiąc: czy Piotr, czy Judaſz chrzci, ten ieſt który chrzci, to ieſt Chryſtus. Ci álbowiem ſami ſą prawdziwi potomkowie Apoſtołów, którzy podziś dzień náuczaią, chrzczą, rozgrzeſzaią i inne Sakramenta ſzafuią po *całym świecie, których* Katolickiemi Kapłánami zowiemy, i z niemi tylko ieſt Pán Chryſtus i Duch Boży; á przetoż błądzić nie mogą w tey náuce Katolickiey, którą opowiedaią, áni w ſzafowániu Sakramentów Swiętych.

Nie mówcie i tego, co Chryſtus powiedział: kto Kościoła nie ſłucha, niech będzie iák Poganin i Celnik: *Si Eccleſiam non audierit, ſit tibi ſicut Ethnicus & Publicanus.* Bo to Chryſtus ták powiedział: Jeżeli obaczyſz, że brat twoy zgrzeſzy przeciwko tobie, nápomniy go między nim i tobą, ieżeli ſię nie poprawi? zażyi dwoch álbo trzech świadków, ieżeli i to niepomoże? powiedz Kościołowi, to ieſt Páſterzóm i Przełożonym, *Matt: 18.*

nym, którzy Kościoł Boży iak razem zgromadzeni ná Seym duchowny, ták zoſobná każdy w oſobie ſwoiey okazuią. (1) Kto tych Paſterzów nie ſłucha, niech będzie iako Poganin, to ieſt oddalony od ſpołeczności wiernych. Jáko S: Paweł nákázuie: żeby z nim i nie mowić, i żadnego nie mieć towárzyſtwá. Powinny tedy owieczki ſłuchać głoſu Paſterzów, ſame nic nie maią ſtanowić, á Paſterze powinni wiedzieć, czego ich uczyć, i z gotową náuką przychodzić, nie dopiero ią ſkładać.

Gdzież tedy będzie tá nieomylność ſtanowienia o rzeczach, czyli do wiary, czyli do obyczaiow náleżących? Pewnie ná zborach powſzechnych? Ale iákżeby to mądrość Boſka pogodziła? ſprzeczki i zawiłości ledwie nie codzien wynikać mogą, iako wynikały, á po oſtatnim zborze Trydentſkim więcey iák dwieście lat mineło, to ták długo ſądow i zwierzchności nie máſz, któraby co ſtanowić mogłá? Niech pokażą, ieżeli náymnieyſze zgromadzenie ták ſię kiedy rządziło? Gdzież tedy będzie ta nieomylność? wiem iá, że ią prawie wſzyſcy kłócący ſię z Kościołem Katolickim inaczey náznaczaią, i wykładaią, ále zkądże maią powagę wykładania

(1) *Per Eccleſiam accipiunt Paſtores & Prælatos Eccleſiæ S. Chryſoſt. Theophilact. Eutimius & alii paſſim apud Cornel: à Lap: Comment in Matt: c.* 18.

dania i náznáczania iey wedłng woli swoiey, dlá utrzymania zdania swego? Dobrzezbyś opatrzył Kościołowi twemu Chryste, zebyśmy tych Náuczycielów prawideł czekać i słuchać mieli? Zaczym, żebyśmy w tym nie pobłądzili, trzymaymy się wszyscy náuki Chrystusowey, ná którą rozumiem, że każdy Chrześcianin zezwolić powinien; á kto nie iest Chrześcianinem, ná iego mniemania z zupełną pogardą możemy niedbać.

Obaczmyż w prostocie i szczerości serca Ewangelią, á znáydziemy tam, iák wiele razy Chrystus Pán názywá Królestwem Kościoł swoy, á zapewne Królestwem nie iakimkolwiek, ále arcy dobrze porządnym. *Albowiem mowi Páweł S:* BOG postanowił niektóre w Kościele náyprzod Apostoły, powtóre Proroki, potrzecie Náuczyciele, potym mocy, do tego łaski uzdrawiania, podpomagania, rządzenia, rozności ięzykow i wykładania mów: *Quosdam quidem posuit DEUS primùm Apostolos, secundò Prophetas, tertiò Doctores.* 1. Cor: 12. Zważmyż, co Apostołom i wszystkim, i każdemu z osobna zá władzę dał Chrystus? á nie wdawáymy się náwet w to, ieżeli Páństwo iakie, i owszem świat cały má moc, álbo stanowić. álbo odmieniać, álbo poprawować dlá iakichkolwiek przyczyn politycznych náukę Boską. Wybrał tedy Chrystus z pomiędzy wiernych dwunastu,

ktorych

Luc. 6. ktorych názwał Apoſtołami: *Elegit duodecim ex ipſis, quos & Apoſtolos nominavit.* To ci będą pewnie iako dwánaście Senátorów náradzaiący ſię o rządach? i álbo będzie wielość ſtanowić, to ieſt ná ktorą wątpliwosci ſtronę więcey ich ſię zgodzi, ta uchwáloná będzie; álbo ſię powinni zgodzić wſzyſcy co do iednego nikogo nie wyiąwſzy, żeby ich wierni ſłuchali? Nic otym w Ewangelii nie mamy. Nie uprzedzaymy rozporządzenia Chryſtuſowego, podźmy zá nim powoli, i uważaymy iáką władzę dáie Apoſtołom iako ſwoim Poſłom, bo ich náto wybrał, mowiąc: idzcie ná cały świat. I rachuie ich wſzyſtkich Ewangelia: Piotra i Andrzeia, Jakóbá i Janá, Filipa i Bartłomieia, i tam daley. Ná tych tedy wſzyſtkich i ná kazdego z oſobná tchnął Ducha S., dał im moc po Zmartwychwſtaniu ſwoim odpuſzczania grzechow, moc chrzczeniá, náuczania, á ná wieczerzy Páńſkiey dał im władzę do poświącania ciała i krwie ſwoiey, dał im moc cudow czynienia, więcey nieczytamy, coby im Pán JEZUS nádał, tylko kończy Ewangelią Marek S:, zá czaſow i z rozkazu S. Piotra ią nápiſawſzy, kończy mowię: temi ſłowy: A oni, to ieſt Apoſtołowie opowiadali wſzędzie Ewangelią, i cuda czynili. Każdy z nich kontent był z ſwego Urzędu,

w cudzy

w cudzy inszy urząd żaden się nie wdawał.

Jużże wszystko rozporządzenie Chrystusowe? wzięli tę władzę wszyscy razem, i Piotr, ale żadnego z Apostołow tak wyraźnie iako Piotra nie wymienił Chrystus. Więc ieszcze szczegulniey uważmy pożytku, co iemu samemu nádaie? On go obrał iako nárzędzie obiawienia Boskiego. Proszę tu zważyć, zadał Pan JEZUS pytanie Uczniom swoim: Czym mienią bydź ludzie Syná człowieczego? odpowiadaią insi Apostołowie, ieden Jánem Chrzcicielem, drudzy Eliaszem. Pyta się Chrystus daley, á wy kim mnie bydź powiadacie? *Vos autem quem me esse dicitis?* Matt: pyta wszystkich Apostołow: wszyscy milczą, iakby to do nich nie należało ná takie pytania odpowiadać, sam Piotr zadane pytanie rozwięzuie: rzekł Piotr: Tyś iest Chrystus Syn BOGA żywego. I ták potym, kiedy Aryusz, Eutyhes, Nestoryusz, inácżey każdy o Chrystusie mówił, Namiestnicy iego przeciwko nim samym powstali, i do nich udawáno się po odpowiedź ná pytania, i po rozwiązanie zawiłości. Jako mámy w opisaniu dzieiów Kościelnych. Coż Chrystus Piotrowi po tym wyznaniu nádaie? Oto mówi: Błogosławionyś Symonie Bariona, bo ciało i krew nie obiawiła tobie, ale Oyciec moy, który iest w Niebiesiech. I tu widziemy

16.

z świa-

z świadectwá Chryſtuſowego, że nic Piotrowi nie ſzkodzi to, iż był człowiek ze krwi i z ciała złożony, że miał ſwoie ułomności i grzechy, i że nie tylko nie był nieomylny w inſzych okazyach, ále ſkłamał, i zaparł ſię Chryſtuſa, tego przywodzić nie należy, kiedy prawnie i uroczyście dlá náuki inſzych, pytanie czyli trudność wiary ułatwiać i rozwięzywać trzebá.

I przyczyna powſzechna ſłuchacze ieſt: że kto od BOGA obrany ieſt zá Proroká, áni złe życie iemu nie ſzkodzi, áni zawſze powinien prawdę powiadać, żeby mu wierzono. Przyimuiemy Kſięgi Salomoná za Piſmo Boże, chociaż wpadł w bałwochwalſtwo; Dawida Pſalmy, chociaż wpadł w cudzołoztwo i zabóyſtwo, przyimuiemy Proroctwá Balaama, chociaż bałwochwalcy chcącego złorzeczyć ludowi Bożemu. Wzniydzie gwiazda
Numer z Jakóbá, mówi on: *Orietur ſtella ex Jacob*;
24. któremi ſłowy obiawił BOG taiemnicę Wcielenia Synà Boſkiego. A co náywiękſza, że kiedy Kaifaſz będąc arcy Kapłanem roku tamtego, złośliwie ná śmierć Chryſtuſa ſkazał, i przyczynę dał ták niеſprawiedliwego wyroku: Lepiey ieſt, áby ieden człowiek umarł zá wſzyſtek lud; powiada Ewangeliſta: że niechcący i nie wiedzący, w ow ſam czas kiedy grze-

ſzył

ſzył okrutną nieſprawiedliwością prorokował. Nie mowił tego ſam z ſiebie ále będąc Biſkupem roku owego, prorokował: że Chryſtus miał umrzeć zá náród, áby ſynów rozproſzonych wraz zebrał. Wywołuycież teraz, co chcecie ná Náſtępców tych, których BOG obrał do uczenia, nic to ſzkodzić nie powinno, żeby im w náuce ich dać wiarę. Ale ſłuchaymy daley, co Chryſtus ſam nádaie Piotrowi, dlá tego mówi: żeś wyznáł moie Bóſtwo, Oyciec moy obrał cię za nárzędzie obiawienia, á ia ciebie obieram, i ſtanowię głową mego Kościoła i czynię cię opoką niewzruſzoną. Já tobie mówię, tobie nie inſzym Apoſtołóm, iżeś ty ieſt opoką, á ná tey opoce zbuduię Kościół moy, á bramy piekielne nie zwyciężą go. Jákoby mówił Chryſtus: Dlatego cię názywam Piotrem i opoką, bo iáko ná opoce buduią ludzie domy, áby ná niey wſparte, były mocne i niewzruſzone przeciwko wſzelkim náwáłnościom, ták iá ná tobie Pietrze iák ná opoce náygruntownieyſzey zbuduię Kościół moy, áby ná tobie wſparty, mocno ſtał przeciw kacerſkim i niezbożnym náiazdóm i nátarczywościom: i ábyś ty tenże Kościół w prawdziwey wierze i czci BOGA náywyżſzego utrzymywał ták, iák Opoka utrzymuie całe budowánie. Zdanie to ieſt S. Ambrożego

który

który ták mówi: Opoką názywá Chryſtus Piotra, áby iak niewzruſzoná ſkała cały gmach Chrześciańſkiego Kościoła utrzymywał. *Petra dicitur Petrus, eò quod tanquàm ſaxum immobile totius operis Chriſtiani compagem molemque ſuſtineat.* Prawda, że Apoſtołowie ſą fundamentem Kościoła iáko Paweł S: w liście do Efezow, i Ján S. w obiawieniach ſwoich wyraża, iednákowoż Piotr ieſt fundamentem całego Kościoła i wſzyſtkich wiernych, á zatym i inſzych Apoſtołów. Albowiem do Piotra iako do Kſiążęcia i Głowy náleżało utrzymywać Apoſtołów w wierze, Religii i urzędzie, oraz ichże rządzić i umacniać, i ieżeliby gdzie pobłądzili, poprawiać. Zkąd S. Hieronim mówi: Dlatego, ze dwunaſtu ieden obrany ieſt, áby poſtanowiwſzy Głowę, nie było do odſzczepieńſtwá przyczyny: *Propterea inter duodecem unus eligitur, ut capite conſtituto Schiſmatis tolleretur occaſio.* S: zaś Cypryan powiada: Náypierwſzą władzę daie Chryſtus Piotrowi, áby ſię pokazał ieden Kościoł Boży i ſtolica ieduá. *Primatus Petro datur, ut una Chriſti Eccleſia & Cathedra una monſtretur.*

S. Ambr: Sen: 4. Epbes 2. Apoc: 21. S. Hiero l. 1. contra Iovini: S. Cypr tract: de Unitt: Eccle:

Słuchaymy ieſzcze, co więcey Chryſtus nádaie Piotrowi. Tobie mówi: dam klucze Króleſtwá Niebieſkiego, á cokolwiek związeſz ná ziemi, będzie związano i w Niebie, cokolwiek zaś rozwiążeſz ná

ziemi,

ziemi, będzie rozwiązano i w Niebie. Tobie mówi Chryſtus Pán: nie Kościołowi w oſobie Piotra, iák náuczaią kacerze; tobie iako Głowie Kościoła, á przez ciebie Kościołowi, iáko Biſkupóm, Paſterzóm, Kápłanóm, dam moc zwięzywania i rozwięzywánia. Jáko bowiem po Zmartwychwſtaniu ſwoim dał ſzczegulną władzę Piotrowi Chryſtus owemi ſłowy: Páś owce moie; ták gdy ieſzcze w tym ſmiertelnym życiu zoſtawał, tęż ſzczegulną náywyżſzą władzę obiecał temuż Piotrowi; Jako zgodnie náuczaią Oycowie Swięci Greccy i Łacińſcy. (1) Ponieważ przez klucze oznácza ſię náywyżſza władza Kapłańſtwá i zwierzchności nád całym Kościołem, która Piotrowi obiecaná i daná ieſt. Gdyż ná ten koniec daią klucze Kſiążętom i Królom, áby Miaſtami i Króleſtwami całemi rządzili. Gdy tedy Chryſtus powiedział: Já tobie Pietrze iako náywyżſzemu Biſkupowi i Naſtępcóm twoim daię klucze Króleſtwá Niebieſkiego, tym ſamym mu nádał náywyżſzą władzę rządzenia powſzechnym Kościołem po całym świecie, áby temi kluczami, tą władzą zamykaiąc, álbo otwieraiąc ludziom Kościół, otwierał też, lub zamykał Niebo. Tá ieſt náuká Swiętych Kościoła Katoli-

(1) *Apud Belarm l. 1. de Rom: Pontif: Cap: 12.*

tolickiego Nauczycielów; bo ták náucza
Chriso: Chryzostom Swięty: iż przez te klucze
Hom: dáne Piotrowi, iegoż staraniu i rządzeniu
55. poddany iest cały świat, i on uczyniony
iest Pasterzem i Głową całego Kościóła.
Słuhaymy i Swiętego Grzegorza, mówi
on: każdy kto zná Ewangelią, przyznaie:
iż Swiętemu wszystkich Apostołów Książe-
ciu Piotrowi, całego Kościoła staranie
Greg: poruczone iest. *Cunctis Evangelium scienti-*
l. 4. *bus liquet, quod voce Dominica sancto & omni-*
Epist: *um Apostolorum Principi Petro totius Ecclesiæ*
32. *cura commissa est.* Słuchaymy procz wielu
innych (1) Swiętego Augustyná, sam
mowi on: Piotr między Apostołami zasłu-
żył usłyszeć: Ty iesteś Piotr, á ná tey
opoce zbuduię Kościoł moy. Godzien
zaiste áby był do zbudowánia ludziom,
w domu Bożym fundamentem, filarem do
utrzymania, kluczem do Królestwá. (2)
Władza także wiązania i rozwiązania da-
ná Piotrowi i iego Nástępcóm, iest náy-
obszer-

(1) *Hilar: in Matt: c. 16. S. Leo serm 2. in Anniversar: Assumpt: & alii passim.*

(2) *Solus Petrus inter Apostolos, meruit audire: Tu es Petrus, & super hanc Petram ædificabo Ecclesiam meam. Dignus certè, qui ædificandis in domo Dei populis, lapis esset ad fundamentum, columna ad sustentaculum, clavis ad regnum. S. Aug: serm. 28. de Sanctis.*

obſzernieyſza w rządzeniu Kościoła powſzechnego, która nie tylko zależy (iako kacerze uczą) ná opowiadaniu Ewangelii, ále i ná rozgrzeſzaniu i zatrzymywániu grzechow, ná święceniu ná Kapłaństwo, ná tłumaczeniu Piſma S., ná wyklinaniu, i karaniu rożnemi karami Kościelnemi, ná dawániu praw i przykazań, Swiąt, poſtow, odpuſtów, dzieſięcin i innych rzeczy, ná obowięzywaniu wſzyſtkich Chrześcian, áby záchowywáli te uſtawy Papieſkie, które w ſobie zawieraią powſzechną náukę do wiary, lub obyczaiow náleżącą; áby całą wolą i umyſłem wewnętrznym ſłuchali Papieża, gdy podaie co do wierzenia, álbo błędy i kacerſtwá potępia, álbo opowiada: iż ten ſtan życia ieſt godziwy, i w nim beſpiecznie może każdy zbáwić duſzę ſwoię. Widzicie tedy ſłuchacze, iż władza wiązania i rozwięzywánia dwá razy ieſt daná S: Piotrowi, to ieſt i w ten czas, gdy do wſzyſtkich Apoſtołów mowił Chryſtus: Cokolwiek związecie ná ziemi, będzie związano w Niebie, i w ten czas gdy w ſzczegulności do niego ſamego mowił Cokolwiek związeſz ná ziemi, będzie związano i w Niebie. Nie z inſzey zaś przyczyny to uczynił Chryſtus, tylko żeby pokázał, iż w władzy wiązania i rozwięzywánia náypierwſzy ieſt Piotr tak dalece, że inſzych Apoſtołow iáko ſobie poddanych

danych mogł rządzić, tey im władzy ukrócić odiąć ią, i poprawić, ieżeliby zdrożyli.

Ani mówcie: prawda, że tę władzę S. Piotrowi dał Chryſtus, ále iak dowodzić, że dał Náſtępcóm iego? bo pytam ſię iak dowodzić że Biſkupi i Kſięża maią władzę do tych czas odpuſzczania grzechow, którą Apoſtołom Chryſtus nádał? Mądrze to wykłada Auguſtyn S., i kładzie między pobudkámi do wierzenia tey prawdzie, nieprzerwáne náſtępowánie iednego po drugim Náſtępcóm S. Piotra. Bo ponieważ Chryſtus Kościół ſwoy miał utrzymywać aż do ſkonczenia świata, Piotr zaś i Apoſtołowie nie mogli żyć ták długo, á przecię on mówi: ia z wami ieſtem aż do końca świata, przeto, w rzeczy ſamey powiedział Chryſtus: ieſtem w waſzych Náſtępcach utrzymuiąc władzę wam daną. Bo ná cożby ſię ta władza, przydała, gdyby ſię miała ſkończyć z Apoſtołami? A zatym iako władza nádana Sędziemu, lub Rządzcy, trwá, chociaż po śmierci iednego drugi nádchodzi, ták władza Piotrowi od Chryſtuſá nádaná trwa w Náſtępcach iego.

Toż ſamo iaśniey ieſzcze wykłada Chryſtus, mowiąc do Piotra o inſzych Apoſtołach i o nim: Pietrze, chciał ſzatan przeſiewać was iák pſzenicę, ále proſiłem

zá

zá tobą, áby nie uſtała wiara twoia, i ty zá czaſem náwrociwſzy ſię, utwierdzay braci twoich. Dwie tu znáczne łaſki uprosił Chryſtus Pán Piotrowi: iedná, áby wiara Piotrowái Namieſtników iego nigdy nie uſtała ná Stolicy Apoſtolſkiey, druga, áby on potwierdzał braci ſwoich Apoſtołów i Biſkupów. Co też zawſze czynili Piotrowi Naſtępcy Rzymſcy Biſkupi. O pierwſzey łaſce ták Lucyuſz pierwſzy Papież i Męczennik piſze: Kościoł, mówi: Rzymſki ieſt Apoſtolſki i Mátka wſzyſtkich Kościołów, który od nauki Apoſtolſkiey nigdy nie odſtąpił, áni kacerſkiemi nowinámi nigdy ſię nie uwiodł. Bo to Piotrowi rzekł Chryſtus: Jám proſił zá tobą, áby nie uſtała wiara twoia. I Bernard: S. mówi: Dlá tego, pytánia o wierze maią bydź do Stolicy Apoſtolſkiey Rzymſkiey odnoſzone, iż tam wiara uſtać nie może wedle tey obietnicy Páńſkiey. Co też iuż przedtym wyznał S. Cypryan, mówiąc: Iż błąd około wiary nigdy nie miał przyſtępu do ſtolicy Piotrowey. O wtórey zaś łaſce wykładaiąc pomienione Chryſtuſa ſłowá, mówi Teofilaktus: Przeto, że cię mam zá Kſiążęcia innych Uczniów moich, potwierdzayże braci twoich. Boto do ciebie náleży, któryś po mnie ieſt opoką i fundamentem Kościoła mego. Ná

O toż

toż ſię ſamo zgadzaią inſi Nauczyciele. (1) Trzebá albowiem było, áby Chryſtus Pán z náyroſtropnieyſzey przezorności ſwoiey opatrzył Kościołowi ſwemu, nie tylko zá czaſow Piotra S. ále aż do końca świata tákiego, któryby wyroki prawdziwey wiary wydawał, któregoby ſię we wſzyſtkich wątpliwościach wiary, radzić, od niego ſię náuczyć, i utwierdzać w wierze náleżało. Dlatego, Chryſtus Pán rzekł: Proſiłem, áby nie uſtała wiara twoia Pietrze, bo przez uſta Piotra i Námieſtników iego przyimować trzebá uſtawy wiary Katolickiey. Jakoż po zeſłaniu Ducha S. Piotr przy Apoſtołach zaczął tłumaczyć Proroctwo Jóéla, on rozporządził, áby dopełniona była liczbá Apoſtołów ná mieyſce Judaſzá, on ſkarał śmiercią Ananiaſza i żonę iego, i Szymoná Czarnokſięznika, on śmiele mówił do Apoſtołów: Wy wiecie, że Chryſtus Pán poſtanowił, áby głoſu mego ſłuchały wſzyſtkie národy. On powiedział Apoſtołóm z obiawienia Boſkiego: iż i národy Chryſtus wzywá do Ewangelii; á to wſzyſtko gruntowało ſię ná owym rozkázie Chryſtuſowym, Pietrze, potwierdzay braci twoich.

Ná

(1) *S. Leo ſerm: 1. de Natal: SS. Petri & Pauli S. Cypr: lib: 1. Epiſt: 3. ad Cornel: Felix. 1. Agatho: Nicol: 1. Leo 9. & alii apud Bellar: L. 1. de Rom: Pontif:*

Ná oſtatek, przed w Niebowſtąpieniem ſwoim oddał Piotrowi Chryſtus Kościoł ſwoy mówiąc: Páś owce moie. I tu Zbáwiciel náſz wykonáł w rzeczy ſamey to, co był obiecał Piotrowi, że go miał uczynić Głową Kościoła ſwego, Náypierwſzym Przełożowym, i náyprzednieyſzym Páſterzem wſzyſtkich owiec ſwoich. Ponieważ przy bytności inſzych Apoſtołów iemu ſamemu owce ſwoie polecił, á polecił wſzyſtkie, żadnych nie wyimuiąc, áni náwet ſamych Apoſtołów, gdyż i ci do iedney Owczarni Chryſtuſowey należeli. A nie tylko mowił Páś, ále (iák ſie z greckiego wykłada) rządź i ſprawuy laſką i mocą Páſterſką owce moie. Ták, iák o Chryſtuſie nápiſano: będzieſz ie rządził laſką żelazną. A ták temi ſłowy uczynił Pán Piotra, iáko mowi Euzebius: náypierwſzym Biſkupem wſzyſtkich Chrześcian, zlecił mu iáko náywyżſzemu Páſterzowi owce krwią ſwoią odkupione, iáko nieraz wſpomina S. Chryzoſtom: iż uczynił go Głową wſzyſtkich Apoſtołów. Przeto S. Bernárd ták do Eugeniuſza Papieża piſze: Mieyſce, ná którym ſtoiſz, ieſt ziemia Swięta, ieſt mieyſce Piotrowe, mieyſce Kſiążęcia Apoſtołów, którego Chryſtus uczynił Pánem domu ſwego. A ten urząd Piotrow ściąga ſię też ná Námi ſtników iego, ponie-

waż Chryſtus Kościół ſwoy opatrzyć raczył Paſterzem náywyżſzym nie tylko do lat dwudzieſtu piąciu, ále aż do ſkończenia świata, to ieſt, poki będą owce Chryſtuſowe, poty będzie Paſterz ich ná mieyſcu Piotrowym. Jáſná tedy rzecz ieſt: że náywyżſzy Kościoła Rzymſkiego Biſkup ieſt náypierwſzym Náuczycielem, i powſzechnym Paſterzem całego Kościoła Katolickiego, á zatym idzie, że go wſzyſcy wierni ſłuchać, i iednęż z nim náukę wiary trzymać powinni. Więc, ieżeliby on zbłądził, całyby Kościół zbłądził, co bydź nie może. A coż ztąd wnieść daley należy? nie co innego, tylko, że trzebá wierzyć ſłowóm Chryſtuſowym, choćbyśmy nie ſłuchali Teologow zagórnych, którzy ná gruncie praw i wyrokow Duchownych daią Naſtępcóm S: Piotra władzę i moc bez końca; ſłuchaymy tylko ſamey Ewangelii, á doſyć nám będzie.

Mówić tu będziecie: prawda, że Chryſtus Piotrowi Swiętemu á zatym i Náſtępcóm iego dał Przodkowanie w Kościele nád inſzych zacnieyſze, ále to ciężko tłumaczyć w ſzczegulności, ná czym zawiſło toż Przodkowanie. Nie mówcie tego, bo ia odpowiadam: że nie powinien nikt iść zá wáſzym tłumaczeniem, bo zkądże macie powágę tłumaczenia Piſma, áby wám wierzono? zaczym każdy niech

wierzy

wierzy Ewangelii, iák powinien, ſzczegulność záś władzy Piotrowey ieſt wyrażoná w Ewangelii, inſzey nád tę władzę niechcemy, áni mnieyſzey, niż tá, iáka dana ieſt od Chryſtuſa, nie możemy przyiąc, bośmy prawowierni.

Ależ wy rzeczecie: że nád to co Chryſtus w Ewangelii nádał Náſtępcy S. Piotra, wiele ſobie bardzo przywłaſzczali Papieże ufobliwie co do władzy dobr doczeſnych, i w tym ich utrzymuią mniemania zagórne ná gruncie fałſzywych wyroków duchownych. Rzeczecie znowu: iż Jedynowładne Páńſtwá niektóre oſobliwie tuteyſze, przez utrzymanie ſtanu ſwego i przez wolność uprzywileiowáną Kościoła nie przyznáie wiele zwierzchności duchowney, á oraz przez ſprawiedliwość prawną każdy powinien zachowywać prawá ſwego Páńſtwá, którego ieſt Obywátelem. Rzeczecie i to: iż utrzymywać powinniście tę náukę, bo wám ták każą: że Náſtępca S. Piotra nie ieſt nieomylny w ſwoich wyrokach, ále ta nieomylność ieſt tylko w Kościele całym zgromadzonym ná zborze duchownym, który má władzą nád ſamegoż Papieża, á nie Papież nád nim. Te ſą wielkie trzy zarzuty, ná które odpowiedzieć i wytłumaczyć ie potrzebá.

A náyprzod, co do wyroków duchownych,

wnych znáyduie ſię po Xięgarniach tychże wyrokow zebranie, które ſię zowie prawo duchowne, jáko zebranie praw świeckich zowie ſię prawo świeckie. W pierwſzych Kſięgach zebrano wyroki, począwſzy od Klemenſa, (który trzeci po Świętym Pietrze Kościoł Boży rządził) aż do náſzych czaſow. Te wyroki zebrane, były przyięte od wſzyſtkich, bo (mowi Krytyk) były zá czaſow ludzi nieumieiętnych. Potym Gracyanus pracował koło nich od roku tyſiącnego ſetnego dwudzieſtego ſiodmego, aż do roku tyſiącnego ſetnego pięćdzieſiątego pierwſzego. A żeby ieſzcze i iego prace roſtrząſnęli, pracowáli inſi. oſobliwie Antonius Auguſtinus, człowiek bardzo mądry. Papieże Pius IV. i Pius V. náznaczali co náymędrſzych ludzi do rozſtrząſania i poprawiania tego dzieła. Dopiero Grzegorz XIII. nim był Papieżem, zważywſzy wſzyſtkie rzeczy pilno, po tylu roztrząſaniach kazał wydrukować te wyroki i uſtawy roku tyſiącnego pięćſetnego oſmdzieſiątego. Tak poprawione dzieło przyięli Kánoniſtowie zagorni, á u tuteyſzych mędrcow wſzyſtko to ieſt fałſzem.

Widzicie ſłuchacze, że to nie ieſt rzecz do mówienia ná kázaniu, iednakże to trzebá powiedzieć dlá odkrycia prawdy. A czyli nie trzebáby to názwać przynáymniey prewencyą czyli uprzedzeniem rozumu,

zumu, który to wszystko prawie odrzuca, co sprzyia Stolicy Apostolskiey? A niech się ieden człowiek wyrwał i to odszczepieniec, który napisał: że Grzegorz VII. w liczbę Swiętych policzony otruł swego Przodká, żeby stolicę Apostolską opanował, nie zapomina tego mądrość teraźnieysza, i przynáymniey iako rzecz podobną do wiary, wspomina; całe zaś dzieło ksiąg, nád któremi tyle wiekow ludzie náymędrsi pracowáli, zá fałszywe potępia. Nie idę zá zdaniem Teologow zagórnych, boby to wstydu i hańby rzecz godná była u mądrości tuteyszey. Trzymám z tąż mądrością, iż fałszywe to zdanie, że darowánie Rzymu od Konstantyná Sylwestrowi uczynione iest wymyślone, że pragnienie dostoieństw, i łakomstwo Papieżow dokázało, iż do takiey władzy i bogactw przyszli. Ale przyznám się: że to iest ciężey ná rozum, i trudniey poiąć; iák Sylwester Papież, który się krył po lochach dlá prześladowánia, dokazał tego, iż Miasto, które iest głową całego świata, dlá siebie i Nástępcow swoich upewnił. Bo Pipin i Károl wielki potwierdzili iego otrzymanie Rzymu, i nádali mu więcey dóbr, á on Pánem został Rzymu w ten czas, kiedy cały świat woiował dlá podzielenia się Krolestwámi Państwá Rzymskiego. Mowić tedy: że wszyscy przez

ten

ten czas byli nieumieiętni, nie oświeceni, á tylko Papieże ieden po drugim każdy mądry, mowić: że Jedynowładni Panowie, którzy przez tyle czasow válczyli o cześć swoię, i áby nie záwiść ieden od drugiego, mieli ná to dosyć rozumu, oświecenia i mocy, Papieżom tylko bez żadney przyczyny dali przywłaszczać nád sobą kształt ponowánia, i że Papieże wyciągali przez pychę, wyniosłość, łakomstwo, ich poddania się, z przyczyny wyroku iakiegoś, który álbo oni sami uknowáli, álbo od siebie wymyślony pokázywáli, i że wieki tamte nie umiały rozeznać fałszu od prawdy, mówić to wszystko: iest rzecz arcy trudná do wierzenia. Zeby to kto poiął, trzebá, przyznám się: większey ieszcze mądrości niżeli iest tych nászych teraznieyszych mędrców, u których wszystko fałszem, co im nie do smaku.

Nie rozumiem, iák i to było: że iedynowładne Páństwo tuteysze za życia ostatniego Jedynowładcy z pierwszey Familii prosiło, i otrzymáło uwolnienie od przysięgi wierności od Zacharyasza Papieża, i że on przeniosł prawo pánowániá ná Syna pierwszego drugiey familii? á iak, i co mowić? kiedy Grzegorz VII. Henryka tyranna wyklął, i dlá iego oczywistych zbrodni, poddanych także uwolnił

wolnił od wierności przyſięgi? Ani można mówić: że ſtany Páńſtwá tuteyſzego obrały Náſtępcę, i do Pápieża o potwierdzenie proſić poſłały; bo tey náuki dziſiay dlá wnioſków arcy ſtraſznych nie mogą utrzymywać Náuczyciele tuteyſi. Niewiem, i nie poymuię: czy to nie było pochwálać wynioſłość i pychę, kiedy Panowie ſtarali ſię, żeby mieli po ſobie w ſprawach rożnych, Pápieżów? dlá tego przez ſiedmdzieſiąt lat w Awenionie byli. Niewiem i tego zá co zgoda Franciſzka z Leonem dzieſiątym ſtaneła? bo zgoda nie może bydź tylko między ſtanami, które wzaiemnie maią ſłuſzne przyczyny. Za co aż zá náſzych czaſow pod czas obieraniá Papieża wdawáią ſię przez Poſłów ſwoich Jedynowładni Pánowie, ieżeli Náſtępca S: Piotra nic więcey nie ieſt tylko proſtym iáko inni Biſkupem Rzymſkim? ieżeli nie maſz náczym ſtánowić powági Papieſkiey większey, to ieſt áni ná Piſmie, áni ná prawie duchownym, które ieſt uznáne zá fałſzywe, tylko ná wynioſłości, pyſze, łakomſtwie Papieżów, iak mówią pomienieni Náuczyciele?

Zaiſte, tuście mówić powinni, iż ugoda tá okazyą dała, żeby uſtawy ſtanów i wolności Kościoła utrzymywać. Utrzymuycie, i owſzem upominam was, nie daycie ich nikomu nádwerężać, á dopie-

roż

też odbierać. Ale któż ich będzie w Państwie Jedynowładnym bronił? kto z osób szczególnych? kto z pospólstá prostego? pewnie przyznácie, że nie. Poydźmyż tedy daley. Musicie przyznać: że Jedynowładca, który to Państwo ustawił, te ustawy i przywileie nákázał utrzymywać: toć musiał ie sam i podobno sam iedynie, boście wszyscy w Państwie iedynowładnym słabi, utrzymywać. Musicie przyznać: że Pán náymędrszy i náyroztropniey utrzymuiący ten stan, którego bronicie, cokolwiek w tey mierze uczynił, było to z námyśleniem się, z zezwoleniem i uchwáleniem, á zatym i wy powinniście wszyscy iego postępek pochwalić, i przyiąć. Ták rozumiem: że tym rzeczom, o których mówiłem, choćby náywiększy z przeciwnych ludzi przeczyć nie powinien.

A zatym, dwá wám tylko przykłady, ná które, żyią ieszcze, którzy patrzyli, przełożyć náleży. Wasze ustawy stanu są te: żeby roztrząsać ustanowienia Papieskie, áby nic w nich nie było przeciwko zupełney władzy Jedynowładnych Pánow, żeby się Papież nic nie wdawał w te rzeczy, które należą do dobr doczesnych, áni do tych, które Kościołóm są poświęcone i oddane: żeby w nádawániu Biskupów, Opatów, Przełożonych,

w kar-

w karności Kościelney, nic nie było przeciwko zwyczaiom iuż przyiętym. Przydaycie wszystko, bo ia nic niechcę opuścić. Wiecie wy dobrze: że iest zezwolenie wám sprzyiaiące od władzy S. Piotra ná to, ále się też nie gorszcie: kiedybyście radzi widzieli iednakowość we wszystkim w całym Kościele Katolickim. I dlá tego, nie podobá się wám: że grosz Swiętego Piotra przedtym płacono w Polszcze, á teraz nie płacą; że prawo podawánia Osób duchownych ná urzędy Kościelne, álbo *Jus Patronatus* nie wszędzie iednákowe, ále iák który fundator chciał. Ze post wielki w Medyolánie nie zaczyná się aż w Niedzielę, ze flaki wolno ieść w Hiszpanii w sobotę, że tak wiele praw Kościelnych, obrządków i języków różnych, których zazywáią Káplani słudzy Boscy, gdy chwálę i służbę BOGU odprawuią, że tu w soboty z mięsem iedzą aż do oczyszczenia Pánny MARYI, że w tych kraiach Biskupi Mszały i Brewiarze rozne układaią, podaiąc ie do druku, i uroczyście ichże zazywáiąc, że post w niektórych kraiach z oleiem i z oliwą, w inszych z maslem i znábiałem odprawuią, Są to przyznáię, ustawy stanu, iáko Weneckiey Rzeczypospolitey i inszych, niech ich bronią Obywátele.

Pytam tedy teraz: Pewná iest z Dzie-

iopi-

iopiſów, że przeſzły Jedynowładca ze wſzyſtkich miar wielki, ſam w Rzymie náſtawał: żeby rozſtrząſnąć Kſiążkę názwáną Nowy Zakon, i ſam o Bullę uſilnie ſię ſtarał, którą otrzymał, i kazał ią wpiſać w dzieie Parlamentu, iakoż wypełniono rozkaz Królewſki, lubo przydano niektóre uczone wykłady dlá utrzymania uſtaw ſtanu, i wolności Kościoła. Pytam tedy: álbo ten Jedynowładca ſądził: że Klemens iedenáſty był nieomylny w ſtanowieniu wyroków? álbo nie? ieżeli ſądził: że był nieomylnym? toby ſam ſądził przeciwko zdaniom, które ugruntował ná zgromadzeniu Duchowieńſtwá roku Páńſkiego tyſiącnego ſześćſetnego ośmdzieſiątego drugiego. Jeżeli ſądził: że ſię omylić może? pytam ieſzcze: álbo ſądził: że trzebá będzie przyiąć wyrok, czyli bullę o którą ſię ſtarał? álbo że nie trzebá przyiąć? ieżeli ſądził: że nie trzebá przyiąć, nie może bydź nic nie rozumnieyſzego iáko udawać ſię o wyrok iáki do zwierzchności, który wolno przyiąc, álbo nie; iáko, gdyby ſię kto do Aufty Tureckiego udał. Muſi tedy bydź, że ſądził: iż ſię trzebá poddać pod uſtanowiony wyrok, á ieſzcze kiedy go kazał w piſać w dzieie Parlamentu. Więc zwierzchność i duchowná i świecka każe go przyiąć. Kto nie przyimuie, grzeſzy, i

prze-

przeciwko zwierzchości duchowney, którey kázał Chryſtus ſłuchać, mowiąc: iż ná ſtolicy Moyżeſzowey zaſiedli náuczyciele i faryzeuſzowie, wſzyſtko tedy co wám rozkażą, chowaycie, i czyńcie, ále według uczyńków ich nie czyńcie. Grzeſzy mowię przeciwko zwierzchności duchowney, oraz popełnia wyſtępek przeciwko ſtanowi świeckiemu, bo nie ſłuchá rozkazu Páná ſwego. Toż ſamo ſię znać daie, kiedy Boſſuet ták wielki i mądry Teolog ſtarał ſię, i otrzymał w Rzymie náganę Kſiążki názwáney *Maxymy Swiętych*, i drugi przyznał: że ſprawiedliwie zganioná. Nádwerężyliż oni uſtawy ſtanu i wolności Kościoła? ieżeli nádwerężyli? toby *ich trzebá było karać iáko tych, którzy* nie záchowáli Praw Páńſtwá iedynowładnego?

Ktoż tu *nie widzi lekkości* dowodów tych ludzi, *którzy* niechcą przyimować uſtaw Papieſkich? Bo ieſzcze ſię *ich* pytam: Biſkup każdy w ſwoim Biſkupſtwie, Pleban w Párafii, Spowiednik w Konfeſſyonále, ieſtże nieomylny? pewnie nie? Więc wolno każdemu nie ſłuchać ſwego Biſkupa, Plebáná, Spowiednika? Ani mogą powiedzieć: że ich wynálazca iáko Luter i kalwin ſą nieomylni, zá cóż za niemi ták uporczywie ſtoią? O iaka náuka *która* wſzyſtko Poddańſtwo znoſi i powági dodaie buntom!

buntóm! bo ieżeli Náſtępca S. Piotra nie ieſt nieomylny, żadná inſza zwierzchność czyli świecká, czy duchowná, nie ieſt nieomylná. Ależ rzeką: że Seymy duchowne powſzechne ſą nieomylne, i trzymaią: że ſą nád Papieża, á zatym tam godzi ſię udawać. Wieſzże co to ztąd idzie? oto, że przez dwieście kilkádzieſiąt lat nikt nikogo nie powinien był ſłuchać, bo Seymu duchownego przez ten wſzyſtek czas nie było. Ah ſłuchacze! ieſzcze raz uważcie: możeż które Páńſtwo, lub zgromadzenie iákie cierpieć táką náukę? Podobno rzeką: álbo nie mámy przykładu: że S. Páwel ſprzeciwił ſię S. Piotrowi? S. Cypryan Stefanowi Papieżowi? Ittoż więc będzie utwierdzało ich bunty? zá cóż nápiſał S. Paweł: Bądzcie poſłuſzni przełożonym wáſzym? *Hebr:* 13. *Obedite præpoſitis veſtris?* Dlátego, że kto ná radzie ſtanu, ſwoie opowiedział zdanie przeciwne zdaniu Páná, álbo ná radzie woienney, który znáczny urzędnik woyſkowy oświadczył zdanie ſwoie przeciwne temu, który má náywiękſzą władzę w woyſku, idzież zátym że wolno każdemu nie ſłuchać wyroku Páná? Możeż każdy żołnierz nie ſłuchać zwierzchności woienney?

Ale maią oni przednieyſze przyczyny, gdy mówią: álboż Luter nie odwoływał

ływáł ſię od uſtawy Leoná dzieſiątego do Seymu duchownego? I przyznáią ſię ſzczerze: że go w tym nie potępiaią. To nieſzczęście dlá nich, że nie pokażą od początku Kościoła, żeby náuka potępioná od Papieża, wygrała kiedy ná duchownym Zborze, i owſzem każda była uroczyściey ieſzcze potępioná. Lecz pozwolmy dziś náſzym przeciwnikom odwoływać ſię w náuce tey, aż Seym duchowny powſzechny będzie, który powinien bydź ze wſzyſtkich Biſkupów, Teologów prawie całego świata Chrześciańſkiego. Pytamſię ich: żeby wyrok był ważny, trzebaż, żeby ſię wſzyſcy zgodzili? i mogąż ſobie obiecywać: że garſtka ich w tuteyſzym Páńſtwie odmieni zdania Biſkupów całego Chrześciańſtwá, *i ták wielką liczbę Prałatów tuteyſzych?* Jeżeli, iáko ſię zawſze trafiało, nie będą uważać ná tych którzy ſprawę maią, iáko nie uważano ná lutrow, á iako ci ſię nie ſtawili ná Seym duchowny, ták i náſi przeciwnicy nie ſtawią ſię, pewni bowiem bydź powinni że ſprawy nie wygraią. I cożby zrobili? to co inſi, żeby i ná wyrok Seymu duchownego nie dbáli, iáko nie dbaią wſzyſcy kacerze, áni ná wyroki Pápieſkie, áni ná wyroki Seymow wálnych duchownych. I mówiliby tymże ięzykiem, iáko i inſi: że im ſię nie dano tłumaczyć, że nie mieli wolności,

ści, że Seym duchowny złożony był z ſamych przeciwnych ich zdaniom, i wołaliby: że nie trzebá przymuſzać ſumnienia, że powinni mieć wolność w wierzeniu, kiedy ſą przekonáni: iż ich zdania ſą prawowierne.

A że to nie ieſt ſzczery domyſł, ſłuchaymy, co oni mówią: że Seym duchowny Niceński długo nie był przyięty w Króleſtwie Francuſkim i w Niemczech, aż po długim rozmyśleniu. Że Zbor duchowny Trydentſki co do mniemánia, które ſprzyia zdaniom zagórnym, i które ſprzyia Pápieżom, nie był zupełnie wolny przez wdawánie ſię i zbytnią powágę Papieżów. A zatym co ztąd idzie? to, że gdyby nie wygrali ſprawy ſwoiey ná ſeymie duchownym, toby powiadáli: że ten ſeym nie był wolny, toby ſię rozmyślali, czy go przyiąć? álbo nie? A zatym według nich nie maſz nieomylności wyroków áni ná ſeymach duchownych, i nie będzie iey nikędy w Kościele tylko w ich upornym zdaniu. I cóż uczynią, kiedy będą potępieni przez powſzechny Zbor? oderwą ſię od Kościoła iako lutrzy i kalwini. Niechcą oni ſię ták oczywiście tłumaczyć, ále coś ſubtelniey wymyślili, i mówią: że chociażby ich ſeym duchowny i Kościół potępił, i od ſiebie oddzielał, oni niech ſię z ſwoiey ſtrony niechcą oddzielać od Kościoła, chociaż przy ſwoich zdaniach

zoſta-

zoſtáną, nie przeto będą Odſzczepieńcami. Ależ to bardzo ſubtelnie, iák gdyby członek odcięto od ciała, byle go niemieć zá odcięty, to będzie w ciele, iáko gdyby kogo wygnáno zá granicę, byle on ſię miał zá Obywátelá w Páńſtwie, nie trzebá go mieć zá wygnanego, iako gdyby kogo BOG odſądził od Niebá, byle on ſię miał zá zbáwionego i w piekle ſzczęśliwym będzie. Podziękuycie wſzyſtkie kacerſtwa za tę ſubtelność, przyznácie wſzyſcy: że Náſtępca S. Piotra ieſt pierwſzy między Biſkupámi, ále wyroków iego wolno nieſłuchać, chociaż was Zbory powſzechne potępiły, nie mieliście tam wolności, chociaż was oddzieliły od Kościoła, wy ſię nie oddzielaycie. O toż, chwáła BOGU, nie będzie żadnego kacerſtwá w Kościele, chociaż w nim będzie mniemania przeciwnych bez końca. Słuchacze moi nie trzebá bydź wielkim Teologiem, żebyście z tego wſzyſtkiego wnieśli, iáko macie wierzyć, iá kończę krotką ále ſerdeczną i arcy potrzebną dlá nás wſzyſtkich modlitwą do BOGA: *Domine adauge nobis fidem.* Pomnoż w nas wiarę Pánie.

AMEN.

KAZA-

KAZANIE

O ZDANIACH TERAZNIEYSZYCH PRZECIW KOSCIOŁOWI BOZEMU.

zEwan: náNie: 4. po trzech Królach.

Motus magnus factus est in mari, ita, ut navicula operiretur fluctibus: Ipse verò dormiebat. Matt: 8.

Wzruszenie wielkie stało się ná morzu, ták, iż się łódká falami okryła: A on spał.

ZDANIE iest pospolite Náuczycielow duchownych, N. M. P. że ta łódka była znákiem Kościoła Chrystusowego. Wielebny Beda twierdzi: że taż to iest łodká náwałnościami przedtym okryta, która dziś mnóstwem wielkim zagarnionych ryb iest nápełniona. Poydźmy zá tym zdaniem, bo

bo iest gruntowne. Tá łódká, powiadá niedarmo Ewangelia: Była Piotrowá, z niey Chryſtus náuczał, nie trzeba nic więcey ná potwierdzenie, że to prawdziwe podobieńſtwo Kościoła, w którym Chryſtus, z łódki nie inſzey tylko Piotrowey ludzi chce ná zawſze uczyć.

Łódká tá pierwſzych wieków, wiemy: iakiemi, náwáłnościami prześladowánia okrutnych Morderców była przyciśnioná tak dalece, że iey prawie pod niemi nie znać było. A iák mówi Ewangelia: że prawie przykryta byłá, i zdała ſię bydź pogrążoná, á Pán JEZUS náto ſpał. Tak (iák uważa, tenże Náuczyciel) iákby ſię zdało, że ią Chryſtus ná iáki czas opuścił, i iák człowiek ſpiący nie miał uwági i baczenia ná ták ſmutną iey nieſzczęśliwość. Rozbiły ſię ná koniec wſzyſtkie fale i náwáłności, uſmierzył burze Chryſtus, i ſtała ſię pogoda wielká. Uważali to, i zoſtawili ná piſmie pierwſzych wieków piſarze, gruntownie pokázuiąc, iáko ſię i Pogańſkie mniemania, i prześladowánia, i kacerſkie nátarczywości o tę łódkę rozbić powinny były.

To iuż pewnie aż do náſzych czaſów płynie ta łódká w pożądaney i ſtateczney pogodzie? Ah! álboż z żalem mówić nie należy, że i náſze wieki maią náwałności i prześladowánia teraznieyſzych odſzcze-

pieńców? Małoż náuk całe nie Katolickich, które Kościoł Boży uciſkaią? A i teraż Chryſtus zda ſię zalypiać ná to, bo te fałſzywe mniemánia górę biorą, i zdaią ſię pogrążać tę łodkę, ták, że iey prawie ledwie znać między niemi.

Poddaymy z głęboką uniżonością zdania náſze pod rządy Boſkie, i nie ſzperaymy, zá co to BOG dopuſzcza? Nie budźmy Chryſtuſa, ále ſię wiarą utrzymuymy, tuſząc ſobie: że przeciwko iego Kościołowi i bramy piekielne nie przemogą. Nie lękaymy ſię, żebyśmy nie byli ták ſtrofowani, iák Uczniowie Chryſtuſowi; Czemuście boiaźliwi i mało wierni? *Quid timidi eſtis modicæ fidei?* Ale do nás należy, wziąć náukę, i widzieć, iák te náwałności teraźnieyſze, to ieſt mniemániá náſzych wieków przeciwko Kościołowi o tę ſię łódkę rozbiiaią. Tá będzie treść Kazania: iż náwałność gdyby náywiękſza, iáko góra, muſi ſię rozbić o łódkę Piotrową, i ſłabość iſtoty ſwoiey pokázać. Zatym, nie uważaymy wielkości i nádętości z burzą i náwałnością powſtaiących, i trwożących nás przez zdania przeciwne, rozbić ſię koniecznie muſzą te fale, i rozbiiaią o Kościół prawdziwy Chryſtuſów. Ponieważ zaś Duchu náyświętſzy oświecałeś tych, którzy mieli obowiązek náuczania wiernych przeciwko

Matt. 8.

kacer-

kacerſtwóm dawnym, proſzę i iá pokornie o tęż łaſkę, i ſpodziewám ſię ią otrzymać zá przyczyną Oblubienicy Twoiey Náyświętſzey MARYI Pánny. Zá czniymyż. Ad M. D. G.

ZDaniá panuiące náſzych wieków przeciwne Kościołowi Katolickiemu, iák dawnych czaſow powſtały, ták i teraz zgadzaią ſię wſzyſtkie w tym: że chciały odnowić, i iák ſobie podchlebuią, odnáwiały Kościoł Kátolicki. Tym ięzykiem wſzyſtkie przeciwko Kościołowi mówią, lubo w ſpoſobie odnáwianiá i w ſamey iſtocie tey odmienności cale ſię nie zgadzaią nie tylko ci, którzy ſię iawnie przez tę odmianę od Kościoła oddzielili, ále i ci, którzy go odnawiaią u ſiebie, i chcą go doprowádzić do doſkonáłości i zwyczaiow, iák mowię: pierwſzych wiekow. I to ták trzymam: że wiadomo ſłuchaczowi moiemu, áni w ſzczegulności nie można tego tu tłumaczyć i nie potrzebá. Dziś tedy tylko tę iednę przeciwności burzę o odnowieniu Kościoła Chryſtuſowego roztrząſnąć należy. Uważmyż tedy: iák ſię rozbiia o tę łódkę. Ale náyprzod uważmy pilno: iż Kościół Chryſtuſów, iák był zawſze, i ieſt Swięty, ták odnowy nigdy nie potrzebował, áni potrzebuie. Potym, że ci, ktorzy ſię odnowi-

nowicielami Kościoła czynią, nie máią ná to mocy, áni ſię roſtropnie domagaią odnowienia Kościoła Bożego.

Záczynám z gruntu, i mówię: że Kościół Chryſtuſów nigdy odnowienia nie potrzebował, áni może potrzebować wędług uſtawy ſamegoż Chryſtuſa i iego tłumaczenia. Kościół álbowiem Chryſtuſów ieſt zgromadzenie wiernych, to ieſt tych, którzy wiarę Katolicką przyięli: ále co do obyczaiów, iedni ſą zli, drudzy dobrzy. Gdyż według ſłów Zbáwicielá náſzego podobny ieſt roli, gdzie poſiano i dobre náſienie i kąkol. Do niewodu, który zagarnia dobre i złe ryby. Do dzieſięciu Panien, których połowá do Niebá miałá nie wniyść. Zamyká w ſobie tych, którzy go wzywáią iáko Páná, to ieſt, maią wiarę, ále nie maiąc dobrych uczynków, nie wniydą do Niebá, iáko powiedział Chryſtus: niekażdy, który mi mówi: Panie, Pánie, wniydzie do Kroleſtwá nie-
Matt. 7. bieſkiego: *Non omnis, qui dicit mihi, Domine, Domine, intrabit in regnum Cœlorum.* Tych, ktorzy ſą, lub byli Prorokámi, i cuda náwet czynili w Imię Chryſtuſowe, dlá złych obyczaiów názwie Chryſtus robotnikámi nieprawości, i od Niebá odſądzi: iáko ſam przepowiedział u Mateuſza S.: Wielu będzie tákich w dzień oſtatniego á powſzechnego Sądu, którzy mi mówić będą: Pánie, izaliż nie prorokowáli-

wáliśmy w Imię twoie? izaliż w Imię twoie nie czyniliśmy Cudow? izaliż nie wyganialiśmy bieſów? ále iá (mowi Chryſtus) odpowiem tákowym ludziom: nie znám was, odſtąpcie precz ode mnie, ktorzy działácie nieprawość. *Nunquam novi vos, discedite à me, qui operamini iniquitatem.* *Matt: 7.* Ná koniec Chryſtus mówi: że ieſt wiele wezwánych á máło wybranych, á ci wſzyſcy ſkładaią Kościół Boży, który ieſt według Grzegorza S: Króleſtwem Niebieſkim. Jáko bowiem w Króleſtwie błogoſławionych znáydować ſię nie mogą zli, ták w Kościele Chryſtuſowym ná ziemi połączeni ſą źli i dobrzy: *Regnum cœlorum præſentis temporis Eccleſia dicitur.* *S. Greg: hom: 12. in Evan:* Przeto, zakázał Pán JEZUS tykać tey roli, gdzie był kąkól i pſzenica, ále rozkazał: żeby to cierpieć aż do żniwá. Odłączenie dobrych ryb od złych, które niewód zagarnął, nie powinno bydź aż przy ſkończeniu świata, i to rozdzielenie má ſię ſtać przez Aniołow nie przez ludzi. Panny nierozumne razem były w towarzyſtwie z mądremi, iednemuż Oblubieńcowi poślubione, dopiero śmierć rozdzieliła dobre od złych. Kościoł iednak Chryſtuſów przeto nie przeſtaie bydź Swiętym, że ſię w nim znayduią dobrzy i zli ludzie. Gdyż zawiera w ſobie wiarę, w którey ſię każdy może i powinien

nien ſtać Swiętym. Náucza: iák świątobliwie mamy czcić BOGA, podaie naukę Swiętą, która zakázuie náymnieyſzego grzechu, uczy cnót i doſkonáłości w ſtopniu náywyżſzym; i chociaż zamyká w ſobie grzeſznych i ſprawiedliwych, przeto iednak nie przeſtaie bydź oblubienicą Chryſtuſa piękną bez wſzelkiey zmazy i zmarſzczki. Rebeká nie dlá tego przeſtała bydź piękną, że razem w wnętrznościach zawierała i Jákóbá ukochanego BOGU, i Ezawá nienawidzonego od BOGA. Nie możná ganić niewodu, iż zagarnął i złe i dobre ryby, áni on przeto nie przeſtaie bydź dobrym. Rolá nie potrzebuie, żeby ią lepiey uprawiać dlá tego, że ná niey znayduie ſię kąkól, ponieważ, nie rolá z ſiebie kąkól rodzi, ále złość ludzka poſiała go ná dobrey roli między wybornym Ziarnem. Chcieć tedy utrzymywać: że Kościół Chryſtuſów ná tym świecie (co tylko w Niebie má bydź,) ieſt złożony z ſamych wybranych, ieſt oczywiście mówić przeciwko woli, náuce i poſtanowieniu Chryſtuſa i przeciwko Ewangelii, ktorą iednak náſi teraźnieyſi kacerze obiecuią do litery przyimować. I nie mogą, chybá przez lekkomyślność twierdzić: że ich Kościoł odnowiony, ieſt złożony z ſamych wybranych. A ieżeli i źli, którzy za ich obcowániem idą, ſą

w ich

w ich Kościele? toż powinni byli przed odnowieniem rozumieć i o Kościele Katolickim.

Mówić także: iż Kościoł czaſem będzie w wielkiey, czaſem w małey liczbie iáko twierdzą w tuteyſzych kraiach ci, którzy ſię odwołuią do Seymu powſzechnego duchownego, á lubo ich teraz ieſt mała garztká, iednak ſobie podchlebuią: że ſię rozſzerzą: mówić to, ieſt nie zgadzać ſię z Ewangelią: gdyż takowe zdanie ieſt przeciwne Ewangelii. Ani tego gatunku ludzie nie mogą chybá płocho twierdzić; że wſzyſcy, którzy ich Kościoł ſkładaią, ſą wybrani. Chcieć tedy odnawiać Kościoł dlá tego: że w nim wiele złych co do obyczaiów, ieſt to lekkomyślność potępioná od Chryſtuſa w tych, którzyby chcieli oddzielać ziarno dobre od kąkolu. Ale co náywiękſza, ponieważ Chryſtus przyrzeká: że to oddzielenie nie má bydź tylko przez Aniołów i to aż ná końcu świata, ktokolwiek tedy śmiał, lub śmie, to odnówienie przez oddzielenie ſię od złych czynić, iawnie ieſt ladaiaki i lekkomyślny przeſtępca, gdyż nie ieſt Aniołem, i czas uprzedził. Słuchaymy, co Chryſtus mówi: Ná końcu świata wynidą Aniołowie, i odłączą złych od dobrych: *In conſummatione ſæculi exibunt Angeli, & ſeparabunt malos de medio juſtorum.* Matt: 13.

Zeby

Zeby tedy kto chciał uczynić ták wielkie dzieło odnowienia Kościoła Bożego, krom tego, żeby się sprzeciwiał Ewángelii, trzebá, żeby każdy odnowiciel tákowy miał w szczególności pozwolenie ná opowiadanie i czynienie tego odnowienia. Bo iákże pyta się S. Paweł: opowiadać będą, ieżeli ich nikt
Rom: niepośle? *Quomodo predicabunt, nisi mittantur?*
10. Od kogoż będą posłani? nie od Kościoł prawdziwego? bo twierdzą: iż Kościoł ich odnowiony iest prawdziwy, á nie mogł im dawać tego dozwolenia nim był ná świecie, gdyż oni go dopiero stanowili. Nie od Kościoła Kátolickiego? bo ten ich zawsze potępiał, i od niego się oddzielił. A zatym musi bydź, że ich BOG sam posłał, i są ták hardzi, że to śmieią twierdzić. Ależ kiedy Król iáki, rozkaz daie Posłóm, nie wierzą żadnemu, póki każdy z nich nie pokáże tegoż Królá listow. Nie byłżeby szalony, któryby sobie kazał wierzyć: że on posłany, nie maiąc inszego dowodu? Możeż to paść ná ciebie Boże, żeby rządy Kościoła twego w sprawie zbáwienia tákie miały bydź, żebyś tych odnowicielów ty sam posyłał, nie dawszy im żadnego znáku, którymby mogli to posłanie swoie ztwierdzać? I ták przed Aryuszem ieszcze wszyscy aż do ostatniego będą mówili: że tyś ich posłał, á

z nich

z nich każdy ſprawę Wiary twoiey inaczey udaie, i opowiada, i ſami ſię między ſobą nie zgadzaią. Pytał BOG Izaiaſza: kogo poślę? *Quem mittam? & quis ibit nobis?* Smieią oni mówić: że iák BOG w Starym Zakonie poſyłał Prorokow, ták ich teraz poſyłá. Ale Páweł S: mówi: że iuż Proroctwa wſzyſtkie uſtały, oſtatni raz BOG przemowił przez Chryſtuſa. Prorocy ſtarego Zakonu wſzyſcy ſię co do náuki zgadzali: i BOG przez Jeremiaſza powiedział: Faſzywie prorokuią Prorocy imieniem moim, nie poſyłałem ich, i nie rozkazałem im ánim mówił do nich, widzenie kłamliwe i wróżkę i zdradę i zwiedzenie ſerca ſwego prorokuią wám: *Falſo prophetæ vaticinantur in nomine meo, non miſi eos, & non præcepi eis, neque locutus ſum ad eos.* *Iſai: 6.* *Ierem: 14.*

Więc według Piſma byli i prawdziwi od BOGA poſłani Prorocy, i faſzywi. Jákże i czym mogą dowodzić náſi kacerze, że oni prawdziwi á nie faſzywi? Niech który z nich áby ieden dá dowód: iż go prawdziwie BOG poſłał ná odnowienie Kościoła ſwego, gdyż inaczey mogłby i teraz każdy uczynić ſię Prorokiem oświeconym od BOGA. Tłumacz ſię każdy iák możeſz, powiedz: żeś od BOGA poſłany, ále oraz dowodź tego, jako dowodzili Prorocy, prawdziwie od BOGA poſłani.

Już

Już tedy ſamá twierdza i grunt tego odnowienia upadł, toć i ſamo odnowienie ſtać nie powinno. Dlá tego álbowiem, że były grzechy między wiernemi, żaden ani Apoſtół, ani Apoſtołów náſtępcy odnáwiać Kościoła Bożego niechcieli. A ieżeli náuká iáká byłá nową, to iey náuczyciele oddzieláli ſię od Kościoła, álbo ich Kościoł dlá złey náuki oddzielał od ſiebie. Piſano zaraz z początku Kościoła Chryſtuſowego przeciwko tákowym odſzczepieńcom, iáko S. Ján Ewangeliſta piſał Ewangelią przeciw Ceryntowi i Ebionitom, utwierdzaiąc práwdziwe Bóſtwo Chryſtuſowe. Do tego ſłuſzni á ſtarodawi Oycowie, Tertulian i Orygenes nie śmieli powiadać: iż ſą poſſani od BOGA ná odnowienie Kościoła Chryſtuſowego. Dopieroż áni im to poſtáło w myśli, co teraznieyſi kácerze mówią: iż zá ich czaſów báłwochwalſtwo w darło ſię w Kościoł Boży, i w nim zoſtaie. Nie wchodzę w odpowiedzi Kátolików, iako im ná ten zarzut odpowiadaią, ále im przypominam ich ſamych świadectwo, według rady, ktorą dáli Henrykowi czwartemu ze może bydź zbáwionym w wierze Katolickiey, z czego ták przeciwko nim wnoſzę: W wierze báłwochwálſkiey nikt ſię nie może zbáwić, á według nich Henryk czwarty mogł ſię zbáwić w wierze Katolickiey, toć według nich wiara Katolicka nie ieſt bałwochwálſka. A

A tu iuż radbym wiedział: co też w Kościele Bożym ci odnowiciele dokazali? oto, dlá tego ſamego że nie byli poſłani od BOGA ná odnowę Kościoła Chryſtuſowego, żadney nie uczynili ſzkody prawowiernemu zgromadzeniu, ále owſzem ták známienite w dobroci ſwoiey ſkutki z ich kacerſtwá wynikneły: że ich nikomu nie możná przypiſać tylko ſzczególnie opatrzności Boſkiey. Náypierwey álbowiem, że ſię wiele od Wiary Kátolickiey oderwáło ludzi, przez to ſamo oderwánie bardziey ſię ugruntowáła náuka prawowierná, mocniey ſię rozrzażyła zarliwość Chrześcian, iako mowi S. Páweł: Muſzą bydź i kacerſtwá, áby ci, którzy ſą doświadczeni, ſtali ſię iawni między wámi: *Oportet hæreſes eſſe, ut qui probati ſunt, manifeſti fiant in Vobis.* 1. Cor: 11. Muſzą być kacerſtwá nie przeto, iákoby BOG poſyłał kacerzów, ále dlá złości bieſa który ie záwſze rozſiewa, i dlá ſkażonego ludzkiego przyrodzenia, które ieſt ſkłonne do złego, i z dopuſzczenia Bożego, który złe rzeczy ná dobre obraca. Muſzą bydź odſzczepieńſtwá ná świecie ták, iak ſam Chryſtus powiedział: muſzą bydź ná świecie zgorſzenia: iednakże biada temu, przez którego przychodzą. Záczym ſprawiedliwie Auguſtyn S: mówi: Błędami odſzczepieńców iáko cierniem iákim, Synowie Kościoła S. Aug: in Pſ: 7.

Kato-

Kátolickiego ze snu się obudzaią. Nádto, to oderwánie wielu ludzi od wiary Katolickiey nádgrodził BOG, i nádgradza nowym co raz á nowym przybywániem ludzi do Kościoła Chrystusowego. Ták właśnie, iák gdy uporni żydzi wierzyć niechcieli, ználazł BOG národy, które uwierzyły w Chrystusa, iako mowi S: Paweł: Coż ieżeli niektórzy nie uwierzyli? izaliż niedowiarstwo ich wniwecz obroci wiarę Bo-
Rom: 3. żą? *Nu quid incredulitas eorum fidem DEI evacuabit? abſit.* Jáko zamiast żydow niechcących wierzyć, powołał BOG do Kościoła swego pogany, ták ná mieysce oderwánych od wiary Chrystusowey daleko więcey innych powołać raczył. Dlatego wielká ludzi uczonych liczbá uważa: że nigdy nie mieli tyle żarliwości i tyle mocy kacerze, áby niewiernych i pogan do swoiey náuki pociągnąć mogli, lecz tych tylko do siebie zagarneli, którzy nie byli stateczni w tey wierze, którą w Kościele Kátolickim przyięli. Przyczynę te-
Dionys: go daie S. Dyonizy: Bo zła rzecz nie
de Div: inszą má moc, tylko do zepsowánia i wy-
Nomin: wracania, á nie do budowánia. Wiemy
C. 4. z samego doświadczenia, iák wiele nowego świata ludzi zagarneli do wiary Chrystusowey Mężowie Apostolscy, á kacerze áni iednego z pogan do siebie nie pociągneli.

Prawda,

Prawdá, że było prawie bez końca kacerſtwá, i z nich powſtaiących náwałności przeciwko Kościołowi Bożemu, ále bynáymniey mu nie ſzkodziły. Samá prawda do tych czas ſtoi, á błędy iák cień przemiiaią. Wſzyſtkie te kacerſtwá były ſławne wymową, náuką, oſtrością dowcipów, były wſparte powágą Pánów, Kſiążąt Krolów i Ceſarzów ſamych, te wſzyſtkie iednak wielką uczyniły falę i náwałność, ále tych tylko porwáły, którzy ſię gruntownie nie trzymali Kościoła Chryſtuſowego, i iák nágły ow potok przeſzły, iáko świadczy S. Hieronim mówiąc: Idą kacerſtwá łatwym wymowy biegiem, kogo płochego nápadną ciągną zá ſobą, ále iako potoki prędko przeſzły, bo nie były rzekámi z BOGA pełnego prawdy i Swiątobliwości, iák ze źrzodłá iakiego pochodzącemi. (1)

Opuśćmy tu náukę w Kościele Katolickim, która nie mogłá nigdy bydź fałſzywá, ponieważ proſił Chryſtus zá Piotrem, i Náſtępcami iego, áby wiara Piotrowá nigdy nie uſtała, Mówmy, co należy do obyczaiów prawowiernych ludzi, i dáymy:

że

(1) *Feruntur hæreſes primo eloquentiæ curſu, quemcunquè obvium, & levem invenerint, ſecum trahunt; ſed tanquam torrentes velociter tranſierunt. S. Hieronim: apud Houdry tit: Eccleſia.*

że Laik, Kſiądz, Biſkup, Kardynał, Papież, źle żyią: tym gorzey dlá nich, że ſię potępią ná łonie Kościoła Bożego, który ich iák Mátká kochaiąca dzieci ſwoie do zbáwienia prowádził, i pielegnował.

Lecz w tey mierze niech ſię każdy uſpokoi: żeby dlá tego miał potrzebować odnowienia Kościoł. Niech każdy proſi BOGA zá ſiebie, i zá inſzych przez żarliwość o cześć Boſką i miłość bliźniego. Niech wzdychá: żeby BOGU wſzyſcy ſłużyli, i w tym tylko wyrozumieniu Oycowie Swięci wzdychania ſwoie brali, i tłumaczyli. Niech ſię nie kaſzą: żeby doprowádzili Kościół Chryſtuſów do ſtanu tego, w iakim był pierwſzych wieków. Roztrząśniymy te ich nie roſtropne domaganie ſię odnowienia Kościoła Bożego; Oni zaś niech uważą: iż gdy chcą odnowy Kościoła, powinni ná tym przeſtawać, gdy im pokażemy: że Kościół Chryſtuſów ieſt teraz táki, iáki był w ten czas, kiedy go ſam Chryſtus ſtanowił, i nim rządził, i iaki był zá czaſów Apoſtolſkich. Zważmyż tedy Kościół zá czaſów Chryſtuſa Páná: Nie trzebá tu nic więcey tylko otworzyć Ewangelią, az tam czytamy: że ſam Pan JEZUS wybierał ſobie ludzi, wzywał, i doſkonálił ich, á zaiſte w obieraniu pomylić ſię nie mogł. Liczbá wiernych coraz to większa byłá, ták że

tyſią-

tyſiącami zá nim ná ſłuchanie náuki ná pola wychodzili. Byli między niemi i godni iáko Nikodem i Józef z Arymatei, były i Swięte Matrony rożne, Marta, Magdalená, i te, które Chryſtuſowi podczas męki z płaczem drogę zaſzły. On ſam wybrał, i poſtanowił ſwego Namieſtnika Piotra, on wybrał dwunaſtu, których Apoſtołami uczynił iák mówi Ewangelia: *Elegit duodecem ex ipſis, quos & Apoſtolos nominavit.* A dziś ná wzór Apoſtołów obranych mámy tych, którzyzgromádzenie Kardynáłów i Biſkupów ukłádaią. Miał kromtego, ſiedmdzieſiąt i dwóch Uczniów, którzy opowiadali Ewangelią, iáko mówi Łukaſz S. Náznaczył Pán i drugich ſiedmdzieſiąt dwoch, i rozeſłał ich po dwoch przed ſobą do wſzyſtkich miaſt i mieyſc, gdzie ſam przyiść miał: *Deſignavit Dominus & alios ſeptuaginta duos, & miſit illos binos ante faciem ſuam in omnem civitatem & locum.* Dał władzę odpuſzczenia grzechów, dáł Piotrowi klucze do Niebá, ná wieczerzy oſtatniey, dał władzę, áby chleb i wino w ciáło i krew Páńſką Apoſtołowie zamieniali, i dopiero po Zmartwychwſtániu przed wniebowſtąpieniem oddał Piotrowi owce áby ie paſł. Otoż Kościoł od ſamegoż Chryſtuſa ſtanowiony, i przez niego ſamego

Lu: 6.

Lu: 10

rządzony, i wyuczony, iáko ſam Chryſtus w Ewangelii S. Jáná wyraził, mowiąc do Uczniow ſwoich: Wy mnie zowiecie Náuczycielem i Pánem i dobrze mowicie, bomci ieſt: *Vos vocatis me Magiſter & Domine, & benè dicitis ſum etenim.* I według tego wyrozumienia i rozporządzenia Chryſtuſowego Kościół Boży przez Náſtępców ná Stolicę Apoſtolſką trwać má aż do ſkończenia Swiata.

Joan: 13.

Byłże ten Kościół za czaſow Chryſtuſa Swięty? był bez wątpienia, ále tylko dlá tego, co doſyć ieſt, że w nim zoſtawił Chryſtus wiarę S. náukę S. i ſpoſob, iák każdy powinien czcić BOGA, i ſiebie zbáwić. A oſoby oſobliwie zacnieyſze od Chryſtuſa wybrane iákich były obyczaiów? czytaymy Ewangelią, á znáydziemy niedoſkonáłości w pierwſzym Námieſtniku Chryſtuſowym Pietrze: znaydziemy: iák ſwego zyſku ſzukał w ſłużbie Chryſtuſowey, mówiąc: otośmy opuścili wſzyſtko, coż nás zá to zá nádgrodá czeká? Znáydziemy: iák wygód i dobrego mienia pragnął ná górze Tabor, uznáiąc, iż mu tam dobrze było: *Bonum eſt nos hic eſſe.* Ják ſię záchwiał w wierze, idąc po morzu do Chryſtuſa, comu też wymawiał Chryſtus, mówiąc: Małey wiary

Matt. 17.

czło-

człowiecze czemużeś wątpił? *Modicæ fidei, quare dubitaſti?* Znaydziemy: iák ſię nie potrzebnie do miecza porwáł, i ranił ſługę może niewinnego, zá co go ſam Chryſtus ſtrofowáł, i cudownie zleczył ranionego Malchuſa. Znaydziemy: iák ſię po trzykroć zaparł Náuczycielá ſwego. Cóż o inſzych Apoſtołach mowić? oto zaraz po pierwſzym przyięciu Náyświętſzego Sakramentu Ciała i Krwi Chryſtuſowey, dwornie ſię pytaią: ktoby z nich był pierwſzym i zacnieyſzym w Kroleſtwie Niebieſkim? Pewnie to oſądzicie za pychę i pragnienie czci i podwyżſzenia? Idąc zá Chryſtuſem, nie raz troſkliwi byli o żywność doczeſną, pewnie powiecie iáká to ſkrzętność i światowość? Częſto náuki Chryſtuſowey ſłuchali bez pilney uwági, iáko im ſam Chryſtus wymawiał: Jeſzczeż i wy bez wyrozumienia ieſteście? *Adhuc & vos ſine intellectu eſtis?* Matt: 15. A gdy im Chryſtus opowiadał: iż przyidzie ten czas, kiedy nie zoſtanie kamień ná kámieniu, któryby nie był zepſowány, pytali ſię zaraz z ciekáwością: kiedy to będzie? i co zá znák przyiścia twego i dokonánia świata? *Dic nobis, quando hæc erunt?* Matt: 24. *& quod ſignum adventus tui & conſummationis ſæculi?* Ná koniec, po pierwſzym przyięciu ciała Chryſtuſowego uciekli od Chryſtuſa, nád to, ieden z Apoſtołow przedał Chry-

ſtuſa, i obieſił ſię z rozpaczy. Tomaſz trwał w ſwoim niedowiarſtwie, á tylko ieden Ján ſtatecznie ſtał przy Krzyżu Chryſtuſowym.

Otoż Kościół Chryſtuſów w pierwiaſtkach ſwoich, otoż ſtan iego, który zważać pilno mácie wy, którzy ſię czynicie odnowicielámi Kościoła Kátolickiego, otoż pierwſzy Pápież Piotr, otoż zgromadzenie Swięte Apoſtołów od ſamego Chryſtuſa wybranych. Coż tedy, nie ználazłże ſię który ták żarliwy między ſiedmdzieſiąt i dwiemá Uczniami, iák dzisieyſi odnowiciele Kościoła? nie krzyczałże który ich ięzykami? Oto ten Papież Antychryſt! Oto zgromadzenie Apoſtołów Synágogá Szatańſka! oto Babilon! Czemu náprzykład Łukaſz, który muſiał bydź uczeńſzy, nie odnáwiał Kościoła i nie oddzielił ſię od Apoſtołów, widząc ich nágany; Czemu nie był Kościoła Stanowicielem? nie uczynili tego Uczniowie Páńſcy, zoſtało ſię to aż do czaſów Lutra, Kálwiná i inſzych, żeby tym ięzykiem ták ſię obchodzili z Námieſtnikámi Chryſtuſowemi i z zgromádzeniem Náſtępców Apoſtolſkich.

Ale, álboż nie máią przyczyny, ábyſię ták obchodzili? cale niewiem iaką maią przyczynę. Oto mówią: álboż nie byli Pápieże, i inſi, którzy przedawáli odpuſty? Judaſz ſamego Chryſtuſa przedał.

dał. Mowią znowu: że iest pycha i wyniosłość w Przełożonych duchownych? znáydowáłá ſię i w Apoſtołach. Jeżeli niesłuſznie czaſem wyklináli Pápieże? S. Piotr tákże niesłuſznie ſię do miecza porwáł. Jeżeli łakomſtwo w duchowieńſtwie, i ſtaranie ſię o dobra doczeſne górę wzięło? Jeżeli po Mſzy Swiętey i przyięciu Ciała i Krwi Páńſkiey iákie ſię zgorſzenia dzieią między duchownemi? Daymy to, átoli ieſzcze Chryſtuſa Páná nie przedáli nie porzucili, áni ſię go záparli. Jeżeli nákoniec zdaie ſię komu: że i wiary nie maią? Wiecie dobrze: że Piotr był máło wierny *Modicæ fidei.*

Zákończmyż iuż, á obáczmy: iż áni za czaſów CHRYSTUSA Pana, ani teraz, Kościoł Chryſtuſów nie powinien potrzebować odnowienia dlá tego, że ſię w nim niektórzy źli znáydowáli i znáyduią, choćby byli do náywyżſzey godności ſtopnia wynieſieni. Jáko lubo Piotr Kościoła Bożego głowá i Apoſtołowie mieli ſwoie niektóre ułomności i nágány, iednakże ow pierwiaſtkowy Kościół Chryſtuſow nie potrzebował żadney odnowy. Ták daymy to: żeby Kſięża, Biſkupi, Kardynáli i Papież ſam, byli náybezbożnieyſzemi, nie przeto iednak odnáwiać potrzebá Kościoł Boży wieków dziſieyſzych, gdyż on przez te ułomności oſób wiernych nie przeſtaie bydź Kościołem

Chryſtuſowym prawdziwym i Swiętym.

Zważmy ieſzcze Kościół Chryſtuſów, kiedy nim Apoſtołowie rządzili, nie ſzukáiąc dowodów tylko z Piſma i dzieiów Apoſtolſkich. A náyprzod zá czaſow Apoſtolſkich mnoſtwá wierzących było ſerce iedno i duſza iedná áni żaden z nich to co miał, ſwym názywáł, ále mieli wſzyſtko ſpólne: *Nec quisquam eorum quæ poſſidebat, aliquid ſuum eſſe dicebat, ſed erant illis omnia communia.* Otoż tu macie pierwſzy wzór życia zakonnego. Oto Apoſtołowie, i owi pierwiaſtkowi Chrześciánie byli pierwſi Maniſi i zákonnicy prawowierni, ponieważ poſpołu mieſzkali, i ſpolne wſzyſtko mieli. Nie rozumieycie iednak, żeby to życie było poſpolite wſzyſtkich Chrześcian, bo było tylko tym właściwe, którzy chcieli żyć doſkonále, lubo ſię Apoſtołowie, ná tákowe życie ślubem obowiązali iáko świadczy Auguſtyn S. Otoż z tego przykładu Apoſtolſkiego początek wziął ſpolny żywot Mnichow i zákonnikow, iáko poważni dzieiow Koscielnych Piſarze świadczą. (1) Gdy to ſłyſzycie, tu wám krzyczeć trzebá: Co po ták wielu Zakonách, Zákonnikach, Káplánách? Nie lepieyby to ná woynę tyle ludzi wyprowádzić? Poſłuchaycież dáley:

Actor: 4.

(1) *Hieron: in Philone S: Auguſt: S. Iſidor l. 2. de Offi: C. 15.*

dáley: Piotr Swięty z Jánem náwrociwszy swoim Kázaniem znáczną liczbę ludzi, czyni zgromádzenie wiernych, wprowádza zwyczay, że wszyscy wierni przedaią dobra swoie, i pieniądze składaią przy nogach Apostolskich: iáko mámy wdzieiach Apostolskich w te słowá: żadnego między niemi, to iest Chrześcianámi, nie było niedostatecznego, gdyż którykolwiek mieli role, przedawszy ie, przynosili záphatę: *Vendentes afferebant pretium eorum quæ vendebant.* Act: 4. Krzyczcie tu: co zá łakomstwo w duchownych? Pytaycie gdzie ta powinność wyrażoná od Chrystusa? gdzie to w Ewangelii nápisano? nic otym nie masz. Ná wolą Chrystus dáł wszystko, *ále nie obowiązał.* To wszystko żarliwość sprawiła w pierwszych Chrześcianach, że chcieli bydź doskonálemi. Proszę z pilnością uważyć, co daley idzie. Trafiło się że Ananiasz i Safira nie wszystkie pieniądze, ktore obiecali byli BOGU, przynieśli do Apostołow, ále sobie zachowáli resztę. Nie przytaczam rzeczy wiadomey z dzieiów Apostolskich tylko proszę uważyć grzech, który im wyrzucał S. Piotr: czyliż nie w twoiey mocy było przedawać, álbo nie? *Nonnè manens tibi manebat?* Actor: 5. Wolno ci to było, ále kiedyś obiecał, i postanowił to uczynić, to iest przedać grunt, nie powinieneś był zdradzać,

dzać, i słowá nie dotrzymywać, nie skłá-
Actor: małeś ludźiom ále BOGU: *Non es mentitus*
5. *hominibus sed DEO*: I skarał ich S. Piotr śmiercią. Wołaycież teraz, iák chcecie: że to iest duchownych okrucieństwo, ále pierwey zwáżcie kácerze Niemieccy, ieżeli to nie podobny we wszystkim przykład wászym odnowicielóm? Nie mász powinności przedawać dóbr i Apostołom pieniądze oddawać: była to iedyná doskonáłość, ále kiedy kto iák Anániasz iuż obiecał rolę przedać, powinien był wykonáć, i osądził to Swięty Piotr zá świętokradztwo, i śmiercią przestępcow skarał. Zgadzamy się z wámi: że nie masz powinności nie żenić się, ále kiedy wasz Pátryarcha obiecał BOGU, á ieszcze uroczyście w czystości żyć, czy mogłże mieć wymowkę niepełnienia ślubu? mogłże mądrze inszym podobną náukę dawać? Niesłusznież mu mówić powinniście: Nie skłamałeś ludziom ále BOGU. Powiedzcież: czy Kościoł nie má władzy karać śmiercią podobne świętokradztwo? Powiedzcie: ieżeli przeto zá czasow Swiętego Piotra odważył się kto odnáwiać Kościół Chrystusów?

Miał BOG ieszcze w starym Zákonie Názareyczyków, to iest ludzi Zakonnych, którzy áby wolniey służyć mogli BOGU, i zatapiać się w uwágach rzeczy

Boskich,

Boſkich, oddalali ſię od ſpołeczności innych ludzi świeckich, álbo ná záwſze, álbo do czaſu całych ſiebie oddaiąc BOGU. Przeto dwoiacy byli Názareyczykowie: inni, ktorzy mieli ślub wieczny, iáko Samuel i Samſon, inni ślubowáli do czaſu według ſwoiey dobrey woli, ktokolwiek iednak z nich ślubował BOGU, powinien był dotrzymać ſłowá dánego, iáko dotrzymał Páweł S. lub do czaſu był Názareyczykiem. O czym mamy wiadomość z dzieiów Apoſtolſkich. Niewiem záś, ieżeli u Lutrow ieſt obowiązek dotrzymywać ſłowá, ślubu i przyſięgi dobrowolney, ieżeli obiecuie kto tego dotrzymać, czego nie maſz w Ewangelii po ták wielkim i uroczyſtym przykładzie Lutra? *Actor:* 21.

Rzeczecie podobno: iż Kapłáni w pierwiaſtkowym Kościele mieli żony, co i S. Páweł w liſcie do Tymoteuſza wſpominá owemi ſłowy: Ma Biſkup bydź bez nágány, iedney żony mąż: *Oportet Epiſcopum irreprehenſibilem eſſe, unius uxoris virum.* Prawda: iż zá czaſów Chryſtuſowych rzadko ſię który człowiek z národow i żydow ználazł, ktoryby nie był obowiązany małżeńſtwem, dlá tego i tákich trzebá było czynić Kapłanámi i Biſkupámi, gdy innych ſpoſobnych nie było. Atoli żadnemu ná ſtan Kapłańſki wyniesionemu nie wolno było mieć w używániu *1. Tim: 3*

niu żony przeszłey. Ponieważ wstrzemięźliwość wiekszych iák mowiemy Klerykow, ták dáwná i stateczná iest w Kościele łacińskim, że áni Biskupóm, áni Kápłanóm, áni Dyakonóm, nigdy się nie godziło żyć w społeczności z temi, ktore przed święceniem za żony mieli. Jáko procz wielu poważnych Pisarzow (1) świadczy S. Hieronim mówiąc: Biskupi, Kápłani, Dyakoni, niech będą młodziánie, álbo wdowcy, álbo po poświęceniu zawsze wstrzemięźliwi w czystości zostaiący. S. Hier: Ep: 30 contra Iovini: *Episcopi, Presbyteri, Diaconi, vel Virgines eligantur, vel vidui, vel certè post Sacerdotium in æternum pudici.* (2) Gdy zaś S. Páwel mówi: iż Biskup powinien bydź iedney żony Mąż, nie rozkázuie temi słowy: áby każdy Biskup, lub Kápłán, żonę pierwey poiął, niżeli Biskupem lub Kapłanem zostanie. Gdyż ináczey Chrystus Pán sam

(1) *Sylvest: Pap: Syric: Pap: Ep: ad Chimer Tarraconi: Epist: Innocen: 1. Leo: Greg: Mag: Conc: Carthag: 2. & post hoc 23. Concilia laudata à Bellar & Tournel.*

(2) *Quid facient Orientis Ecclesiæ, quid Ægypti, & sedis Apostólicæ, quæ aut virgines clericos accipiunt, aut continentes, aut si uxores habuerint, desinunt esse mariti. S. Hier: l. 1. contra Vigilantium.*

ſam nie byłby Biſkupem, áni Kápłanem, áni S. Ján Ewangeliſta, áni Tytus, áni Tymoteuſz, áni Ignácy, Bazyli, Chryzoſtom, Ambroży, Auguſtyn, i inni nie przeliczeni, którzy nigdy nie mieli żon, á byli Byſkupámi. Ale rozkázuje: áby żadnego ná Kápłańſtwo, áni ná Biſkupſtwo nie święcono, któryby po śmierci pierwſzey żony drugą ſobie poiął: gdyż to ieſt znák niepowciągliwości, która Kapłanóm i Biſkupóm nieprzyſtoi. Ci álbowiem ták ſłowem, iáko przykładem maią wſzyſtkich pobudzać do doſkonáłości. Tákci pomienione ſłowá S. Páwłá wſzyſcy Náuczyciele Greccy i łacińſcy wykładaią: iż ieżeli ſię trafi kogo z świeckich wziąć ná Kapłańſtwo, lub Biſkupſtwo, áby nie był dwoiożeńcem, á zoſtawſzy Kapłanem, lub Biſkupem, żeby z żoną nigdy nie obcował. Aby zaś kto, będąc Kápłánem lub Biſkupem miał żonę poiąć, rzecz ieſt ták w Greckim, iák i w łácińſkim Kościele nigdy nieſłychana. Czego iednák ci odnowiciele Kościoła Chryſtuſowego ſobie pozwálaią, niedbáiąc nic ná Páwłá S. rozkázanie ani pamiętaiąc ná to, co piſze Epifaniuſz: iż od tyſiąca i dwóchſet lat żyli bezżenni, w czyſtości, pobożni i uczeni Kápłáni i Biſkupi. Gdy mu zaś zarzucano: że w niektórych mieyſcach Kápłáni i Dyakoni z żonámi żyią, odpowiedział: iż to nie

ieſt

ieſt według uſtaw Kościelnych, ále wedle rozwiozłości ludzi. (1) Náwet Greckiego Kościoła Kápłanów Małżeńſtwo, które ſię przed święceniem ná Kápłáńſtwo zacząć powinno, wdarło ſię przez niepowściągliwość ludzką do Kościoła Chryſtuſowego w roku Páńſkim ſiedmſetnym ná zborze czyli Synodzie Trullańſkim, który był cale nie ważny. Ponieważ przed tym zborem Greccy Oycowie ná duchownym á powſzechnym Seymie Niceńſkim wraz w tych rzeczach trzymali z łacińnikámi, i potępiali niepowciągliwość tákich Kápłánów, iako świadczy pomieniony Epifaniuſz.

A procz tego, cośmy iuż powiedzieli, mówiąc: mielić prawda żony Xięża pierwſzych wieków, ále nie ci, którzy ślub czyſtości uczynili. Jáko więc trzymali dobra, ále ci, którzy ſię nie obowiązali wſzyſtko przedać, i pieniądze złożyć przy nogach Apoſtolſkich. Odnowiciele zaś co Kościołóm i Kápłánóm dano, odebrali, i ludziom świeckim oddali. Jeſtże to według mody Kościoła pier-

(1) *At dices, in quibuſdam locis Presbyteros & Diaconos adhuc liberos gignere, ſed hoc non eſt juxta Canonem, ſed juxta hominum mentem, quæ per tempus elanguit. Epiph: hær: 59. contra Cathr:*

pierwszych wieków? Jednákże trzebáby wám co pozwolić, ieżeli ieszcze żądácie widzieć Kościoł táki, jaki był zá czasów Apostolskich? oto potrzebá, żebyście w prowádzili w waszę odnowę zwyczay wzięty zá Apostołów: áby wszyscy wáśi ludzie przedawáli wszystko, á pieniądze przy nogach waszych pasterzów składali, i zrąk ich kawáłka wyglądáli chlebá. Ten zwyczay bardzo by wám był pożyteczny, bo gdzie Ksiądz Katolicki sam przy cienkiey Plebánii mogł się wyżywić, waszemu Pásterzowi ciężey będzie z żoną i z potomstwem. Wy co wołácie: żeby pokuty kanoniczne w prowádzić w zwyczay, iak były, sami ich nie doświadczácie w wászych zgromadzeniach, i tam náwet, gdzie czynicie oczywiste ostrey náuki wászey wyznánie. Przykrzycie się wászym duszom nábożnym, á máiętnym, o składki i iáłmużny dlá tego, że Kościoł wasz wiele potrzebuie, że trzeba wspomagać brací, którzy się muszą zá granicę aż udawać. Wprowádzcie zwyczay: niech wszyscy przedadzą dobra swoie, łatwiey wám będzie utrzymywać sprawy i podpory Kościołá wászego. A ieżeli o tym nie myślicie, nie spodziewáycie się: żeby teraznieyszy Kościół doświadczał tego wszystkiego, co do obyczaiów i karności było pierwszych wieków. Macie álbowiem

bowiem przykłady w tuteyszym Królestwie, że co do karności i obyczaiów má przywileie i wolności Kościoła swego, i nieprzyimuie karności tych, które Kościoł powszechny gdzie indziey przyiął, i słutkiem pełni.

Wiem ieszcze: iż się wám i to nie podobá: że S. Piotr Szymoná Czarnoksiężniká ztrącił ná ziemię, i o śmierć modlitwą swoią przyprawił. (1) Bo to u was okrucieństwo będzie, trzebá łagodnością á nie sposobámi gwáłtownemi náwracać grzesznych. Nie podobá się wám: że S. Páweł oślepił Elimasa to iest Czarnoksiężnika, który námowámi swoiemi chciał odwracać od przyięcia wiary Raycę, od tegoż S. Apostoła náwroconego. I to u was okrutne zdánie, trzebá każdemu zostawić wolność sumnienia, niech wierzy, iák chce, á nic przez gwáłt nie czynić. Wiem: że wám i to podobać się niebędzie, iż spalono Kśiążki przed Apostołami, które były przeciwko wierze, bo u was iest obowiązek, prawdy szukać, i nikomu się nie przykrzyć, niech wierzy każdy, co chce i iáko chce. Ale wiem, co się wám będzie podobało. Oto: że S. Páweł sprzeciwił się raz S: Piotrowi, iák mówi w liście swoim do Galatów:

(1) *Corn: à Lap: in Chronotaxi Act: Apost: Consent: Annal: Card: Baron.*

tów: Gdy przyſzedł Cefas do Antyochíi, ſprzeciwiłem ſię mu w twarz, iż był godzien nágany. Zkąd wy wnoſicie: że każdemu w ſzczególności wolno nie ſłuchać uſtawy S: Piotra i Námieſtników iego. Ile, że przypominácie ſobie, iák długo ſprzeczał ſię S. Cypryan z Stefanem Papieżem, á wy ztąd ſobie czynície wielką przyczynę: ábyście nie ſłuchali Stolicy Apoſtolſkiey. Lecz ſłuchaycie, iák Swięty Cypryan chwáli pokorę S. Piotra: iż od Páwłá ſtrofowány nie rzekł: Jám ieſt pierwſzy między Apoſtołámi, ty mnie raczey powinieneś ſłuchać, niż ia ciebie. A S. Grzegorz mówi: że Piotr dozwolił, i uſtąpił bratu mnieyſzemu ſtrofować ſiebie, áby ták był pierwſzym w pokorze, jako był pierwſzym w urzędzie Apoſtolſkim: *Tacuit Petrus. Ut qui primus erat in Apoſtolatûs culmine, primus eſſet in humilitate.* S. Auguſtyn także powiada: iż oſobliwſzy i świątobliwſzy przykład S: Piotr potomkom podał; áby ſię dali mnieyſzym ſtrofować, áby mnieyſi Starſzym wáżyli ſię poufale bez náruſzenia miłości ſprzeciwiać dlá obrony prawdy. (1) Ze zaś S. Cyprian

(1) *Rarius & ſanctius exemplum Petrus poſteris præbuit, quo non dedignarentur à poſterioribûs corrigi, quàm Paulus, quo confidenter auderent minores majoribus pro defendenda veritate, ſalva charitate, reſiſtere. S. Aug: Ep: 19. ad Hieron.*

Cypryan długo ſię ſprzeciwiał Stefanowi Papieżowi, nikt mu tego nie pochwáli; ponieważ pomieniony Papież wydał oczywiſty wyrok: iż chrzeſt od kacerzow dany ieſt ważny. W tym iednak wymáwiaią Teologówie S. Cypryana: iż on rozumiał, że rzecz tá, o którą ſzło, nie náleżała do wiary, lecz do karności Kościelney.

I cóż wy ztąd ná ſwoię ſtronę wnieſiecie? Odnáwiaycie Kościoł Boży, od dzielcie ſię od niego poſtanowcie nowy, ále ná iákimże gruncie, ná iákiey twierdzy? pewnię ná Piſmie ſamym, i ná Ewángelii? Ale to dlá was nieſzczęście: że toż Piſmo, taż Ewángelia ieſt przeciwko wám, gdyż Kościoł ſwoy ugruntował Chryſtus ná Pietrze, nie ná Piſmie, áni ná Ewangelii. Załoſna i to dlá was: że nie możecie wygluzować z Ewángelii owych ſłów Chryſtuſowych: Ná ſtolicy Moyżeſzowey uſiedli Kápłáni Zydowſcy, w Zakonie Moyżeſzowym dobrze biegli i uczeni, którzy Piſmo S: wykładali; záſiedli i Faryzeuſzowie, wſzyſtko tedy cokolwiek wám rozkażą chowáycie, i czyńcie. Albowiem mówią á nieczynią. Pátrzcież tu: iáko Pán BOG zachowuie prawdę Chrześciáńſkiey wiary ná Stolicy Apoſtolſkiey Rzymſkiey, choćby też ci, którzy ná niey ſiędzą, byli náygorſzemi i náygrzeſznieyſzemi. I owſzem iák mówi S. Augu-

Auguſtyn: Byteż iáki zdrayca iák Judaſz ſiedział ná Stolicy Piotra S: niceby to przecię nie ſzkodziło niewinnym Chrześcianóm, których opatruiąc Pán, powiedzieć raczył o złych przełożonych: Cokolwiek wám powiedzą, zachowaycie, i czyńcie, ále według uczynków ich nie czyńcie. Aby nádzieia wiernych byłá pewná, która nie ták ná człowieku iák ná BOGU oſadzona, nigdy żadną burzą Swiętokradzkiego odſzczepieńſtwá nie może bydź wywrócona. I znowu tenże Auguſtyn S: mówi: Zá co ty odſzczepieńcze Stolicę Apoſtolſką zowieſz ſtolicą zarażenia? ieżeli dlá ludzi, którzy iáko powiadaſz: zakon opowiadaią, á nie czynią go, izali Chryſtus dlá Faryzeuſzów, (o których powiedział: iż mówią á nieczynią) Stolicy, ná którey ſiedzieli, iáką krzywdę uczynił? Izali owey Stolicy niezalecał? i zachowáwſzy cześć iey Faruzów nie ſtrofował? bo ták mówił: ná ſtolicy Moyżeſzowey ſiedzą, co powiadaią, to czyńcie. To gdybyście wy odſzczepieńcy uważali, tedybyście dlá ludzi, których ganicie, nie bluźnili Stolicy Apoſtolſkiey od wás porzuconey. I znowu uważcie: Dlá Faryzeuſzów owych (z ktoremi nas nie z báczności, lecz ze złości rownácie) nie rozkázał Chryſtus opuścić ſtolicy Moyżeſzowey, S. Aug: Epi: 165.

ſzowey, w którey ſwoię ſtolicę wyrażał, áby od świątobliwości ſtolicy kto nie odſtępował, áni dla złych Páſterzów iedności trzody nie targał. Ktoż bowiem Piotra S. porzucał, i niechciał go ſłuchać dlá grzechów iego? kto mu ie náwet z mądrych ludzi wymawiał kiedy? Wam to podobno tá delikátność ſumnienia zoſtawioná. Więc nie wiem: czyli dlá teyże przyczyny przyimiecie i liſty Piotra S. zá Piſmo Boże? Aleć przecię przyiąć powinniście owe ſłowá S. Páwłá, ile zgadzaiące ſię cale z zdrowym rozumem: Bądźcie poſłuſzni Przełożonym waſzym, i bądźcie im poddani, álbowiem oni czuią, iáko ci, którzy zá duſze waſze rachunek BOGU oddáć maią. *Obedite Præpoſitis veſtris, & ſubiacete eis. Ipſi enim pervigilant, quaſi rationem pro animabus veſtris reddituri.*

S. Aug: contra Luter Petill: l. 2. c. 51. & 61.

Hebr: 13.

Więc zápomniycie ſię dworno wybadywać, czyli Piotr i Náſtępcy iego ſą nieomylni w uſtawach ſwoich? iákie życie prowádzą? czy ták żyią iák náucżáią? Já o nieomylności Piotra S. i Náſtępców iego, już iák mi ſię zdaie, mówiłem zupełnie, á zatym tu was tylko pytam: czyli Luter, Kálwin, Kweſnel, byli nieomylni w zdaniach ſwoich? Waſz każdy Páſterz ieſtże nieomylny w náukach ſwoich? á przecię ſłuchacie waſzych przodków i Páſterzów. Zapomniycie tákże

pytać

pytać się iakiego życia ludzie siedzieli ná stolicy Piotrowey, i siedzą do tych czas ich Náśtępcy? Choćby byli Starozakonni Náuczyciele Farużowie, ktorym biada ieszcze zá życia Chrystus opowiedział, wy według uczynków ich nie czyńcie wszakże i wasi Pasterze náuczaią, á ták nie czynią. Ale czyńcie z pokorą i uniżonością to, czego uczą, á zobaczycie: że zawsze statecznie uczyli pokory, ubóstwá ducha, wstrzemięźliwości, chociaż może, że sami byli iáko ludzie pyszni, i łakomi. Boście w nich powinni Chrystusa upatrować, wiedząc, że nie masz władzy tylko od BOGA, którą władzę i w Piłacie Chrystus sobie poważał, chociaż go potępiał. I to to będzie odnowienie zupełne Kościoła, ieżeli się złączycie z nim, i wrocicie się do posłuszeństwá iego, i będzie iedná owczarnia i ieden Pásterz. Ah ktożby to dał widzieć!

Tylko ty tego możesz dokazać, któryś iest wszechmocny i oraz nieskończenie miłosierny Zbáwicielu. Powinnyby Cię modlitwy násze i krzyki serdeczne obudzić, żebyś te náwáłności uśmierzył, i dał pokoy twoiey łódce. Ale widziemy, że ieszcze czekasz, czekay według woli swoiey, my się z nią zgadzamy. Kontent Chrystus Pán z nászych modlitw, nie przestaymy prosić: Swięć się Imię twoie,

przyjdz Króleſtwo twoie. Kontent z żarliwości o cześć Boſką, i że bliźnim náſzym, braci náſzym lubo od nás oddzielonym dobrze życzemy. I doſyć ná nas. Nie ſzperaymy: dlá czego to dopuſzcza, i cierpi, ále raczey poddaymy náſz rozum. Gdyby ieſzcze mnieyſza łódka była Kościoł iego, i więcey ná nię náwáłności byłó, niech nás to nie trwoży. Sprawuymy każdy zbáwienie náſze, modląc ſię zá inſzych, i żarliwie obſtawáiąc zá cześć Boſką, iák kto może. Nátym ſię uſpokóymy, i tym kieruymy wſzyſtkie chęci náſze, chociaż ſię będą zdały Swięte, ále żeby niebyły nád to nieſpokoyne, mówmy w pokorze. Niech ſię ſtanie wola twoia iáko w Niebie ták i ná ziemi. AMEN.

KAZA-

KAZANIE

NAUCZAIĄCE. JAK SIĘ W KOSCIELE SPRAWOWAC MAMY.

Vade, ostende te Sacerdoti, & offer munus, quod præcepit Moyses: Matt: 8.

zEwanná Nie: 3. po trzech Królach.

Idź, ukáż się Kápłánowi: i ofiaruy dar, który przykázał Moyżesz.

WIELKA i cudowná łaska N. M. P. w uleczeniu temu trędowátemu w Ewángelii wyrażonemu wyświadczoná wrodzonym sposobem powinná go byłá zniewolić, żeby zá nię chwálił BOGA, i dziękowáł mu. Wrodzoná i tá rzecz byłá, żeby záraz ná tymże mieyscu, ná którym ią odebrał, ná wielbienie się BOGA udał. Jakoż powinniśmy trzymać:

mać: że ták uczynił, iáko czytamy prawie o wszystkich cudownie od Chrystusa uleczonych, którzy to czynili co w Ewangelii napisano u Łukásza S.: gdy Pán JEZUS cudownie uzdrowił powietrzem zarażonego człowieká, ná tychmiast wstawszy, wziął łoże, ná którym leżał, i poszedł do domu swego, wielbiąc BOGA. I znowu gdy uzdrowił ślepego, który nátychmiast przeyzrzał, i szedł zá Chrystusem wielbiąc BOGA; co lud wszystek widząc, oddawáł chwálę BOGU. Od tego iednak trędowátego cudownym sposobem zleczonego wyciągał więcey Chrystus, to iest, żeby poszedł do Káplána, żeby ofiarę oddał tam, gdzie BOG postanowił, to iest w Kościele, gdzie dlá Boskiey usługi i ofiarowánia Káplani byli osadzeni. A ztąd jáwná náuká dlá nás; że ieżeli Chrystus w Starozakonnym Kościele chciał dziękczynienia od tego zleczonego, dopiero od nás w Kościołach Nowozakonnych? A zatym, lubo wszędzie i záwsze chwálić BOGA możemy, i powinniśmy, modlitwá iednak i dziękczynienie BOGU zá iego dobrodzieystwá w Kościołach Kátolickich má nám bydź nieiákim przyprawieniem i pobudką do Nábożeństwá i ofiar, któreśmy wraz z Káplánami w Kościele odprawować i oddawać Bogu powinni. Weźmyż dziś ztąd potrzebna

trzebną náukę o tym, iák ſię Chrześcianie w Kościołach náſzych obchodzić powinniśmy. Potrzebná to przeſtrogá, która przynáymniey w każde Swięto i w Niedzielę, ieżeli nie częściey do ſkutku powinná bydz przywiedzioná. Mówmyż o tym Ad M. D. G.

JAko BOG przez nieograniczoność ſwoię ieſt wſzędzie, ták powinien mieć wſzędzie cześć ſwoią i poſzanowánie. Gdzieżkolwiek ſię znáydziemy ieſteśmy ſtworzeniem iego, i iáko on nás zachowuie, przykładaiąc ſię wſzechmocnością ſwoią do wſzyſtkich powſzechnie ſpraw náſzych, ták wſzędzie winniśmy mu dziękczynienia náſze; ponieważ nás wſzędzie łaſkami i dobrodzieyſtwy obſypuie, ponieważ nic nie możemy bez niego, wſzędzieśmy do niego z prozbámi náſzemi obracać ſię powinni. I to to ieſt co Chryſtus mówi: trzebá ſię modlić bez przeſtanku: *Oportet ſemper orare & nunquam deficere.* Luc. 18. Ponieważ ieſt wſzędzie przytomny BOG, powinniśmy mu oddawać cześć i poſzanowánie. I to to ieſt co Chryſtus przełożył Sámárytance, gdy oná mówiłá: Oycowie náſi chwálili BOGA ná tey górze, á wy powiadacie: iż w Jeruzálem ieſt mieyſce do chwálenia BOGA: *Patres noſtri in monte hoc adoraverunt.* Joan. 4. Ná to mówię:

wię: rzekł Zbáwiciel náſz: Niewiaſto wierz mi, iż przyidzie godziná, gdy áni ná tey górze, áni w Jeruzálem nie będziecie chwálić Oyca. Wy chwálicie, co nie wiecie, my chwálemy co wiemy. Aleć przychodzi godziná, i teraz ieſt, gdy prawdziwi chwálcy będą chwálić Oyca w duchu i Prawdzie. Przez tę mówę náuczyć nás chciał Chryſtus: iż ofiary Kościołów w Samaryi i w Jeruzalem w krotkim czaſie uſtać i ſwoy koniec wziąć miały. A przytym, uczy nás trzech rzeczy. Pierwſza ieſt: iż prawdziwá ofiara, przez którą BOGU cześć oddaiemy, nie miała bydź przywiązana do iednego mieyſca, lub národu, ále miałá bydź ná każdym mieyſcu, po wſzyſtkim świecie między Chrześcianami z pogan náwrôconemi, i od BOGA obranemi, według Proroctwa Máláchiaſzowego. Druga: iż grube owe, á cieleſne ofiary, któremi żydzi chwálili BOGA przez krew bydlęcą według porządku Aaronowego, miały bydź odięte, á ná ich mieyſce miała náſtąpić ofiara duchowná i Niebieſka, ciała i krwi Páńſkiey, pod przymiotami chlebá i winá według porządku Melchizedechowego, pełná żywota i łaſki. Trzecia: iż ta ofiara má bydź wypełnieniem owych ofiar ſtarych, to ieſt prawdą, którey ſtare ofiáry cieniem tylko i wyobrażeniem były.

ły. Ták tedy teraz prawdziwi chwálcy ludzie Chrześciańscy chwálą BOGA w duchu i Prawdzie, oddaiąc mu ofiarę duchowną á nie cielesną, ofiarę prawdziwą, á nie tylko wyobrażoną. Ták to mieysce Pisma S: wykładaią Chryzostom, Cyryllus, Eutymius i inni. A ták nie odrzuca Chrystus temi słowy powierzchowney służby, ofiar, Sakramentów, iáwnych modlitw i obrządków nowozákonnych, ále tylko odrzuca ofiary i obrządki starego Zakonu. A dotego nas uczy: że się mu zwierzchnia służbá i chwáłá nie podobá, jeżeli nie pochodzi z ducha, z prawdy i z serca. Uczy nás: że cześć Boská nie powinná bydź do mieysca przywiązaná, ále powinná się odprawować w duchu i w sercu prawdziwych sług Boskich: *Veri adoratores adorabunt Patrem in spiritu & veritate.* Joan: 4.

Co prawie koniecznie musi się dziać, bo ieno się pomiarkuymy, ledwie nie z każdey rzeczy rożne się pokusy i podnięty do złego w człeku zaymuią. Jáko przestrzega Piotr S: w liście pierwszym mówiąc: Bracia bądzcie trzeźwemi, á czuycie, boć przeciwnik wász diabeł iáko lew ryczący krązy, szukáiąc kogoby pożar: *Tanquam leo rugiens quærit, quem devoret.* 1. Przykázał náyprzod Chrystus, á po nim wspomniony Apostoł ustawiczną czuyność, Petr: 5.

iáko

iáko mámy opiſano u Mateuſza S:: Czuycie, á modlcie ſię, ábyście nie weſzli w pokuſę: *Vigilate, & orate, ut non intretis in tentationem.* Ztąd początek ſwoy maią owe czuwánia i nocowánia ná modlitwách, które były zwyczayne pierwiaſtkowym wſzyſtkim Chrześcianóm przed káżdą uroczyſtością. Jáko poważni Piſarze świadczą. (1) Lubo potym też czuwánia z rozporządzenia zwierzchności duchowney odięte, zoſtały ſię ſamym Zákonnikóm. Człowiek tedy czuwáiący żeby BOGA nie obraził w niczym, i ſumnienia ſwego nie záwiódł, muſi koniecznie bez przeſtanku z uſtawicznemi mnieyſzemi lub większemi pokuſami woiować, i tymże pokuſom dawać odpor. A zatym uſtawicznie prawie muſi mieć myśl do BOGA podnieſioną, i według rożności pokus rożne ćwiczenia cnot w ſercu ſwoim BOGU ofiarować. A ták opatrzność Boſka mądra, i nieſkończenie dlá nás dobra, obraca ná pożytek náſz i chwáłę ſwoię to, co nieprzyiaciel náſz ná zgubę náſzę kieruie. I w tym ſtanie lubo przykrym błogoſławi tákiego człowieká Jákób S:, mówiąc: błogoſławiony, kto cierpi pokuſę: *Beatus vir, qui ſuffert tentationem.* Błogoſławiony, gdy ták dáie dowód przywiązania ſwego

Matt: 26.

Jac: 1.

(1) *S. Cyprian: de Orat: Dom: S. Hieronim: advers: Vigilant: & Epiſt:* 53.

go do BOGA. I chociaż z ták przykrey wewnątrz domowey uſtawiczney, że rzekę woyny, każe ſię weſelić iuż wſpomniony Jákób S: mówiąc: zá wſzelką radość poczytaycie ſobie bracia moi, gdy w rozmaite pokuſy wpadniecie. I takim ſpoſobem człowiek zawſze ſprawy ſwoie muſi kierować do BOGA iáko do końca oſtatecznego, i chwálić go, wielbić i modlić ſię. Ten ci to ieſt Kościół wewnętrzny, iáko ogłáſza Páweł S: Niewiecie iżeście Kościołem Bożym, á Duch Boży mięſzká w was? A ieżeli kto Kościół Boży zgwáłci, zatraci go BOG; ponieważ Kościół Boży Swięty ieſt, którym wy ieſteście. Kościołem Bożym ieſt, każdy wierny, á ſerce iego powinno bydź ołtarzem, ná którym ſię ofiara dzieie duſz náſzych, i chwáłá ſię BOGU oddaie. A co większa, prawdziwie ſzczęśliwy ſtan duſzy, kiedy ieſt we wſzyſtkim wierná BOGU, bo to ſię w niey dzieie, co w Niebie, gdzie uſtawiczny máią wzgląd ná BOGA Swięci, i ná chwáłę iego. I owſzem w tym ſzczęśliwſza duſza táká nád Swiętych w Niebie, że oná ſobie záſługuie wiele chwáląc BOGA, á Swięci w Niebie nie záſługuią. Tá chwáłá, którą człowiek ná ziemi oddaie BOGU uſtawicznie, ieſt iemuż chwálebnieyſza: gdyż ieſt przy náſzey wolności, ułomności i

ſkłon-

skłonności do złego ustawiczney. A zaś Swięci w Niebie iuż grzeszyć nie mogą, ale koniecznie chwalić BOGA i kochać muszą. W tymci wyrozumieniu, iako BOG miewał zawsze, i miewá wiernych sług swoich, tak cały świat, iego iest Kościołem, gdzie go wierni chwálą i wielbią. Wtym wyrozumieniu wykładał Atenczykom Swięty Páweł: że BOG nie potrzebuie Kościołów, żeby w nich iako ludzie w domach i Pałacach swoich zamknięty mieszkał: bo przez nieograniczoność swoię wszędzie iest; á zatym w Kościele iako w domu swoim zamknięty bydź nie może. Ten był dowód Swiętego Páwła, iż Pogánie prawdziwego BOGA żadnego nie maią, ponieważ bałwány ich, czyli Bogowie ná iednym tylko mieyscu stawać muszą.

Jednakże krom tego Kościoła, którym iest kazdy wierny, chciał BOG mieć szczególne mieysca, któreby osobliwym sposobem były náznaczone ná chwałę iego. I ták Chrystus Kościół Salomonów názwał domem swoim, domem modlitwy: *Domus mea domus orationis*; gdzie i on szczególnie przemieszkiwał, i gdzie ludzie osobliwym sposobem modlić się iemu byli powinni. Z tey przyczyny z przysłonku

Matt. 21

Kościo-

Kościoła Jerozolimskiego wygnał Chrystus przedaiących i kupuiących, Stoły bankierzów, i stołki przekupniów poprzewracał, gdyż Kościół ow był dom modlitwy nie przedáży. Co uważaiąc Wielebny Beda, pyta się: coby teraz Chrystus czynił bracia, gdyby w Kościele ználázł sprzeczaiących się, bayki prawiących, śmieszki stroiących, lub inne występki czyniących, gdy kupuiących i przedaiących ofiary, które iemu oddawać miano, z Kościoła powygániał (1) Dlá tego i Adam musiał zaraz BOGU ofiarę oddawać, i dzieci swoie tegoż uczyć. Ponieważ i Abel i Kaim ofiarowáli zaraz BOGU ná pewnych mieyscach. Ták czytamy i o Nóém, Abraamie i Jakóbie, który wybudował ołtarz BOGU. Domagał się BOG, i wielkiemi Cudami do skutku przyprowádził, żeby lud Izráélski z Egiptu uwolniony ná pustyni sobie mieysce obrał, i iemu ofiary czynił. Jako posłani od BOGA Moyżesz i Aaron rozkazywali Faraonowi: To mówi Pán Izráélów, puść moy lud, áby mi ofiarował

(1) *Quid ergo fratres mei, quid putamus faceret Dominus, si rixis dissidentes, si fabulis vacantes, si risu dissolutos vel alio quolibet scelere reperiret irretitos, qui hostias, quæ sibi immolarentur, ementes in templo vidit; & eliminare festinavit? V. Beda in c. 2. Joan:*

Exod. 5. rował ná puszczy: *Dimitte populum meum, ut sacrificet mihi in deserto.* Potym, sam BOG kazał, i opisał, iaki mu przybytek miał bydź wystawiony, náznáczył obrządki, poświęcił Káplánów, nátchnął Dawida, że mu Kościół miał wystawić, pozwolił, że Salomon do skutku te dobre chęci Oyca swego doprowádził. Aże lud Izráélski skłonny był do bałwochwalstwá, nie pozwolił im więcey budować Kościołów, żeby nie rozumieli: że ile iest Kościołów, tyle Bogów. Przykazał im tákże: żeby ná mieyscu náznaczonym á nie gdzieindziey ofiary swoie BOGU oddawáli, mówiąc do nich: Patrzcie, ábyście nie ofiarowáli całopálenia ná każdym mieyscu, które uyzrzycie, ále ná tym, które obierze Pán w iednym z pokolenia wászego, będziecie oddáwáli ofiáry:

Deut. 12. *Cave, ne offeras holocausta tua in omni loco, quem videris, sed in eo quem elegerit Dominus in una tribuum tuarum offeres hostias.* Podobny obyczay ustanowić chciał Chrystus Pán, gdy trędowátego w dzisieyszey Ewángelii opisanego z ofiarą odesłał do Káplána ná mieysce náznaczone. Dlá tegoć cnotliwsi żydzi gdy wygnáni byli z Jerozolimy, płákali siedząc nád rzekámi Bábilonskiemi, przypomináiąc sobie Kościół i S. Syon. Ze zaś nie mogli BOGU ofiar czynić, dlá tego nie chcieli

náwet

náwet i śpiewać pienia zwyczaynego w obcym narodzie. A Dániel modląc się w niewoli, trzy razy się ná dzień obracał ku mieyscu, gdzie był Kościół, żeby takim przynáymniey sposobem wáżnieysze swoie modlitwy uczynił, wyznáwáiąc że Kościół wystawiony BOGU iest szczególnie domem Boskim, domem modlitwy.

Jákoż, powinien był BOG wyciągać od człowieká tákich Ołtarzów, Kościołów i mieysc sobie poświęconych. Bo ponieważ złożeni iesteśmy z duszy i ciała, nie możemy iáko Aniołowie w szczerym duchu BOGU służyć. A lubo iest pierwsza cześć Boská w duszy nászey, i bez niey żadna insza powierzchowná cześć podobáć mu się nie może, lecz byłáby oboiętna, álbo náganná: iednak powinien mieć BOG cześć, i ofiarę swoię powierzchowną, i myśmy mu ią oddawać winni. I takiego poszanowania domagał się od Moyżesza, kiedy się w krzaku iako ná ołtarzu álbo ná mieyscu szczególnie dlá siebie obranym pokázał, żeby boso, z uszanowániem postępował, z tey przyczyny, że to mieysce było iemu poświęcone. A zatym sam opisał: z iakiemi obrządkami powierzchownemi i Káplani i lud powinni się byli znáydować przed przybytkiem Pańskim, á potym i w Kościele Jerozolimskim. Już tedy i nám należy: żebyśmy uważali

uważali Kościół, iáko Dom Boży względem BOGA, á względem nas iáko dom modlitwy: *Domus mea domus orationis.* Ten nieśmiertelny BOG náz będąc wszędy przez swoię nieograniczoność, w Kościele stolicę swoię zakłada, iáko się w pierwszym zaraz Kościele Salomoná daie widzieć: Ogromność Páńska napełniła Kościół: *Majestas Domini replevit templum Domini,* Jáko w Niebie pánuie, i mieszká z wybranemi, ták w Kościele z wiernemi iáko powiedział Dawid: Pán w Kościele swoim świętym, Pán, w Niebie stolica iego: *Dominus in templo sancto suo, Dominus in cœlo sedes ejus.* Sam BOG wyraźnie mówił do Salomoná: Oczy moie będą otworzone, i uszy moie gotowe, ku modlitwie tego, który się będzie ná tym mieyscu modlił. Bom obrał i poświęcił to mieysce, áby tam Imię moie było ná wieki, á żeby tám trwáły oczy moie i serce moie po wszystkie dni. *Elegi, & sanctificavi locum istum, ut sit nomen meum ibi in sempiternum, & permaneant oculi mei & cor meum ibi cunctis diebus.* Tu álbowiem, to iest w Kościele, iest mieysce opatrzności Boskiey, o którym się mówić może: to co Abraam powiedział o górze, ná którey chciał ofiarować Izaaka Syná swego: Pán opatrzy sobie ofiarę całopalenia: *Dominus providebit sibi victimam holocausti.* Tu BOG obiecał

2. Par. 7.

Ps. 10

2 Par. 7.

Gen. 22.

mieć

mieć oczy otwarte ná náſze niedoſtatki, i gotowe uſzy ná wyſſuchanie gorących modlitw náſzych. Tu dlá nás wyſtawił błagalnią á dlá ſiebie obrał, i náznáczył Swiątynią. A iáko wſzyſtko w Starym Zákonie było znákiem i wyobrażeniem nowego Zákonu ile doſkonáłſzego, ták Kościół Jerozolimſki wyrażał doſkonáłſzy Kościół Chrześciańſki. Co wyraźnie powiedział Aggeuſz Prorok temi ſłowy: większa będzie chwáłá domu tego drugiego niż pierwſzego, mówi Pán zaſtępow: *Magna erit gloria domus iſtius noviſſimæ plus quam primæ.* Agg: 2

Wielká byłá ſławá Kościoła Salomonowego z bogactw, z złota i śrebra obfitości ták dalece, że gdy ſię powrócili Jerozolimſcy Obywátele z niewoli Bábilonſkiey, ba i po woynie Antyocha, á obáczyli odnowienie owegoż Kościołá w mnieyſzey dáleko ozdobie, rzewliwie płakali, rozumieiąc: iż ſobie Pán BOG inſzy Kościół wyſtawił, á tamten porzucił. A inni rozumieli: że ſię ieſzcze nie ziściło Proroctwo Aggeuſza o przyiściu Meſſyaſza w owych ſłowách wyrażone: Przyidzie Pożądany wſzyſtkim národóm. Wielká mówię byłá chwáłá pierwſzego Kościołá Salomonowego, ále z obiawienia Boſkiego mówił wrzeczy ſamey wſpo-

mniony Prorok do buduiących czyli odnáwiaiących drugi Kościół: Chwálebnieyszy będzie ten drugi Kościół, który, wy niemáiący ták wielkich doſtatków iák Salomon buduiecie. Salomonowemu álbowiem Kościołowi złoto i śrebro ozdobę czyniło, temu uczyni ſławę Chryſtus Pán, który ieſt chwáłą i iaſnością Oyca Przedwiecznego, á zatym i Miaſta Jerozolimſkiego i całego świata. Ten Zbáwiciel národów w tym wáſzym Kościele będzie ofiarowány BOGU Oycu, w dzień uroczyſtości oczyſzczenia: tu w pośrzodku Náuczycielów wáſzych záſięgdzie, i będzie náuczał: tu będzie często z ludzmi obcował, tu będzie cuda czynił, poſtanowi nowy Zakon łaſki, i budować zacznie Kościoł ſwoy, proſto do Niebá prowádzący. W tym mówię, Kościele Syonu od Zorobábelá zbudowánym ták chwálebne ſprawy Chryſtuſowe opowiadał Prorok, iáko poważni Piſarze náuczaią. (1) Chryſtus bowiem názywá ſię tu chwáłą Kościoła, drugiego, iáko wſpomniony Prorok o nim mówił: Przyidzie pożądany wſzyſtkim národóm, i nápełnię dom ten chwáłą, mówi Pán záſtępów:

(1) *Rupert: Hugo. Burgens: Clarius. Vatap: & alii paſſim apud Corn: à Lap: Comm: in C. 2. Aggæi.*

ſtępów: *Veniet deſideratus cunctis gentibus, & Agg: implebo domum iſtam gloria.* 2.

To Proroctwo ziściło ſię rzetelnie o Kościołach Kátolickich: iáko náucza Turryanus: które przewyższáią Kościół Salomonów, częścią liczbą, gdyż dáleko licznieyſze ſą po całym świecie, częścią chwáłą, oſobliwie przeto, iż w nich mámy też ſamę ogromność BOGA, który obłokiem záſłoniony nápełnił Kościół Salomonów, á tu pod przymiotami chlebá i winá w Náyświętſzym SAKRAMENCIE ieſt utáiony. Ponieważ w náſzych Kościołach prawdzi ſię to, co przez Malachiaſza Proroká powiedział BOG: Od wſchodu ſłońca aż do zachodu wielkie ieſt Imię moie między národámi, á ná Każdym mieyſcu poświęcáią, i ofiáruią Imieniowi memu ofiárę czyſtą: *In omni loco ſacrificatur, & offertur Nomini meo oblatio munda.* Te ſłowá nie mogą ſię rozumieć o Ofierze krwáwey krzyżowey, gdyż tá nie była ná każdym mieyſcu ále tylko ná iednym. Ani też o żydowſkich ofiárach, gdyż wyraźnie mowi Prorok: iż od národów ta ofiára miáła bydź odáwáná BOGU, nie ná iednym mieyſcu tylko iák żydowſka, lecz po całym świecie. Ani też o ofiárach Jobá i innych ſprawiedliwych: bo i tych nie wiele było, á zwłáſzcza zá czaſu Proroków, *Mala:* 1.

gdy było bałwochwálſtwo. Ani pomienionych ſłów rozumieć mámy o Ofiarach duchownych: iákie ſą, wiara, nádzieia, miłość BOGA, modlitwy i dobre uczynki. Ponieważ tákowá ofiara nie ieſt właſna Kościołowi Chryſtuſowemu bo byłá zawſze od początku świata, i wſzyſcy wiérni wierzyli w Chryſtuſa, á wiarą mękę iego ofiarowáli. Ale tu mówi Prorok o ofierze właſney Kościołowi Chryſtuſowemu powierzchowney, i widzialney, iáká ieſt w Kościołach Katolickich ofiara ciała i krwi Páńſkiey. Ták tłumaczą to Mieyſce Malachiaſza ſtarodawni w Kościele Bożym Piſarze. (1) Tu álbowiem ná ſłowá poświęcaiącego chleb i wino Kápłáná przychodzi Chryſtus pod przymioty Chlebá i winá, w Kościołach prawowiernych iák w domach ſwoich mięſzká, i mięſzkać będzie aż do dnia ſądnego; iáko przyobiecał w owych ſłowách: O to iá ieſtem z wámi po wſzyſtkie dni aż do
Matt: 28. ſkończenia świata: *Ecce ego vobiſcum ſum omnibus diebus uſque ad conſummationem ſæculi.* Tu przez ſwoich Námieſtników Kapłanów Katolickich ſprawuie ſądy ſwoie, zwięzuiąc i rozwięzuiąc, odpuſzczaiąc iednym

(1) *Cleme: Rom: l. 5. Conſtit: cap: 31. Cypr: l. 2. contra Judeos. Aug: l. 18. de Civ: c. 25. Chryſoſt: in Pſ: 95. & Orat: 2. Contra Jud: Iren: l. 2. contra her: &c.*

dnym grzechy, á drugim zatrzymuiąc. Tu postanowił Náuczycielów, i Káznodzieiów, którzyby náukę iego i słowo Boże opowiadali. Tu Imieniem wszystkich ludzi Kápłáni zebrzą miłosierdzia Boskiego, ták iák dawno iuż opowiedział Joel Prorok: Między przysionkiem i Ołtarzem będą płakać Kápłáni słudzy Pańscy, á będą mówić: Przepuść Pánie, przepuść ludowi twemu, á nie dáy dziedzictwá twego ná hańbę, żeby nád nim pogánie pánowáli: *Inter vestibulum & altare plorabunt Sacerdotes Ministri Domini, Parce Domine: Parce populo tuo.* Joel: 2.

I tu już prawowierni słuchacze, ile mi się zdaie, dosyćby było náuki dlá was, iák się w Kościele sprawować mácie. To iest z głęboką pokorą iáko w domu Bogu poświęconym, z dziękczynieniem zá Opátrzność iego, zá dobrodzieystwá i łaski, z żywą wiarą o tym, iż ná tym mieyscu iest prawdziwie BOG utaiony w Náyświętszych taiemnicach, z mocną nádzieią odpuszczania grzechów, uważaiąc tego Páná nieskończonego miłosierdzia, z gorącą miłością ku temu, który was kocha, i sam w sobie nieskończenie dobry, z szczerą skruchą zá grzechy wáśze, ále oraz i zboiaźnią, ábyście iákiego świętokradztwá ná tym poświęconym BOGU mieyscu nie popełnili. Jednakże, ieżelim

ieszcze

ieszcze mało powiedział, proszę zapatrzcie się pilno ná Chrześcian pierwiastkowych. Oto ták ich opisuią dzieie Apostolskie: wszyscy, którzy wierzyli, byli pospołu, i wszystko mieli spólne, osiadłości i maiętności przedáwáli, i podzieláli niemi wszystkich, iáko każdemu było potrzebá. Co dzień też trwaiąc iednomyślnie w Kościele, á łamiąc chléb po domach pożywáli pokarmu z radością i w
Act. 2. prostocie serca. *Quotidie perdurantes unanimiter in templo, & frangentes circa domos panem.*

Trzy były szczegulne zábáwy i ćwiczenia pierwszych Chrześcian nám ná wzór i do náśladowánia podane. Trwáli álbowiem w słuchániu náuk Apostolskich, á tu się pokázuie, iak pilni mamy bydź w ugęszczaniu ná Kazania i w słuchaniu słowá Bożego, iáko światła dusz nászych, iáko náśienia modlitwy, rozmyślánia i wszelákich dóbr według owych słow Dawida: Pochodnia nogom moim słowo twoie Pánie, i światłość ścieszkom moim. Druga zabáwa była pierwiastkowych Chrześcian: pożywánie ciała i krwi Páńskiey, á pożywánie codzienne, nie rzadko kiedy, iák my czyniemy. Przeto ta była przyczyna, iż w wielkiey świątobliwości żyli, i cáłe doskonáłemi zostáwáli. Gdy zaś dlá prześladowánia nie mogli często

bywać

bywać w Kościołach, brali do domów swoich ten Nayświętszy Sakrament, áby go codziennie pożywaiąc uzbraiali się do Męczeństwá. Trzecia zábáwa była, modlitwá, którą chwálili BOGA, dziękowali mu zá iego dobrodzieystwá, prosili o łaskę do serdeczney skruchy. Ten tedy był porządek w Kościołach pierwiastkowych, i nayprzód słuchali náuki Apostolskiey, potym przy Mszy Swiętey przystępowáli do stołu Pánskiego, ná koniec modlili się i śpiewáli cieszą się, że ich BOG uczynił uczestnikámi ciała i krwi Chrystusowey, że im dał łaskę do przyięcia wiáry Chrześciańskiey, i że widzieli nową ná świecie Rzeczpospolitą Chrystusową, którey nigdy przedtym nie widziano.

Otoż pierwszych Chrześcian obyczaie w Kościele arcy chwálebne! Otoż dlá was náuká prawowierni słuchacze! iák powinniście uczęszczać ná náuki duchowne, iák uczęszczać do przyimowánia Swiętych Sakramentów, iák się gorąco modlić. W Kościele przez Chrzest S. odrodziliście się BOGU, i z Synów zatracenia stáliście się Synámi Bożemi, przyiaciołmi Stworcy waszego, dziedzicámi Krolestwá Niebieskiego, życiesz BOGU á nie światu, którego pychy wyrzekliście się ná Chrzcie S: nie ciału, któ-

rego,

rego rozkoszy potępiać powinniście, nie bieſowi, od którego ście ſię cale oderwáli przy tym Sakramencie przyiętym w Kościele. Przez Sakrament Bierzmowánia przyczynił wám BOG łaſki poświęcaiącey, umocnił, i dał dar męztwá do zwyciężenia nieprzyiaciół duſz wáſzych. Przez Sakrament pokuty máćie odpuſzczenie grzechów, przez Sakrament ciała i krwi Páńſkiey łączycie ſię z Chryſtuſem Odkupicielem wáſzym ták dalece że on w was i wy w nim mieſzkacie. Przez Sakrament oſtatniego Oleiem Swiętym namaſzczenia bierzecie moc do zwyciężenia nátarczywośći bieſowſkiey przy zgonie życia. Inni przez Sakrament Káplánſtwá biorą władzę odpuſzczania grzechów, i ſprawowánia náyswiętſzych Táiemnic przy ołtarzu. Inni przez Sakrament Máłżeńſtwá biorą procz poświecaiącey łaſki wiele innych łaſk potrzebnych w tym ſtanie. A ztąd wſzyſcy izali ſię nie powinni pobudzić do dziękowánia BOGU w Kościołach zá ták wielkie dobrodzieyſtwá, i do prawdziwey boiáźni BOGA? mówiąc z Jákóbem Pátryarchą: Prawdziwie Pán ieſt ná tym mieyſcu, á my dzieło iego, my poddani i niewolnicy Króla nád Królmi. O iak to mieyſce ieſt ſtraſzne! niemaſz tu nic innego tylko dom

Boży

Boży á brama Niebieſká: *Non eſt hic aliud niſi domus DEI & porta cæli.* Tu dom Oyca náſzego, kóchaymyż go iák dzieci, tu dom Páná náſzego, znáymyż ſię do poddańſtwá i powinności náſzych, tu dom ſtraſzliwego Sędziego, boymyż ſię go záwſze, uważáiąc, iák ſtraſzliwá rzecz ieſt w paść w ręce Páná nád Pány, tu dom Odkupiciela náſzego, bądźmyż mu wdzięczni zá odkupienie náſze, tu dom BOGA i ſtworcy náſzego, upadaymyż ná kolána i ná twarzy náſze przed nim, upokórzmy ſię przed ogromnością iego, wyznáwaiąc z Dawidem: Przyięliśmy Boże miłoſierdzie twoie w pośrzodku Kościołá twego. Jáko imię twoie Boże ták i chwáłá twoia ſłynie ná kray świata, ſprawiedliwości pełná ieſt Prawica twoia. Ten ieſt BOG náſz ná wieki wieków, on nás będźie rządził ná wieki. Tu mámy mieyſce ucieczki przeciwko burzóm i náwałnościóm wſzelakim. BOG álbowiem iák mówi S: Damaſcen: Wyſtawił Kościoły w miaſtach iak wyſpy ná morzu: *Tanquam portus in mari ſic Eccleſias in Urbibus figit DEUS.* Gen: 28.

Coż z tego wſzyſtkiego wnoſzemy dáley? oto mowić i przyznać [illegible] Przyſtoi [illegible] ábyśmy poświęcili dom twoy świątobliwością náſzą: *Domum tuam Pſ. 9. Domine decet ſanctitudo in longitudinem dierum;*

iáko

iáko go przez tyle obrządków poświęca wiara náſza, áby w nás wmówiła większe tego mieyſca uſzanowánie. Mówić mamy z Dawidem: Będęć ſię kłaniał Boże w Kościele Swiętym twoim, i wyznáPſ: 5. wáł Imię twoie: *Adorabo ad templum ſanctum tuum, & confitebor Nomini tuo.* Nádto powinna bydź ſprawiedliwá u wſzyſtkich uwága: że ieżeli ná pokoiach Pánów Ziemſkich w przytomności Páńſkiey, powinniśmy wſzelkie mieć poſzanowanie, dopiero w Kościołach w obecności nieśmiertelnego BOGA, boć prawdziwie ná Gen: tym mieyſcu ieſt Pán nád Pany: *Vere Do-*28. *minus eſt in loco iſto.* A zatym idzie: ponieważ ieſteśmy grzeſzni, powinniśmy bydź iák obwinieni, którzy z boiaźnią proſzą o odpuſzczenie, iák BOG ſam przykázuie: Lękaycie ſię w Swiątyni Lev: móiey: *Pavete ad ſanctuarium meum.* I ſam 26. Chryſtus tákowy ſpoſob modlitwy chwálił w iawnogrzeſzniku, który nie śmiał i oczu podnieść w Niebo, ále ſię tylko w pierſi bił, mówiąc: Boże bądz miłoſciw mnie grzeſznemu. Krotko mówiąc: w Kościele powinná bydź pokuta zá grzechy przeſłe, i dziękczynienie zá dobrodzieyſtwá. Prozba o łaſki przyſzłe, ofiara ſiebie ſamego ná ſłużbę Boſką, łącząc te wſzyſtkie wzdychania z ofiarą Syná Boſkiego, który ieſt przebłaganiem zá grzechy

chy náſze: *Ipſe eſt propitiatio pro peccatis noſtris* I to to ieſt co náybardziey wywyżſza wiarę Kátolicką: że mamy w Kościołach rzetelnie zawſze obecność BOGA i Odkupiciela náſzego. 1. Ioa: 2.

I już ſię tu nie trzebá dziwować, kiedy nieuſzanowánia i nienáleżyte zachowánia ſię w Kościołach BOG ták ſurowo uwáżał, ſtrofował, i karał. Dwá razy z Kościołá Jerozolimſkiego wypędzał przedaiących, chłoſtáiąc ich. Nieczytamy, żeby tey ſurowości ná inſzy wyſtępek zażył. Z inſzemi grżeſznikámi obchodził ſię łaſkawie, tych którzy nie ſzanowáli Kościoła, karał. Nie mogł patrzyć ná zelżywość Domu Bożego z oboiętnością, ále iák za ſwoim właſnym domem żarliwie ſię uymował. A ieżeli do kupuiących i przedaiących w przyſionku Kościoła Salomonowego Chryſtus rzekł: Dom moy ieſt dom modlitwy, á wyście go uczynili iaſkinią łotrowſką? Cożby mówił ná nieuſzanowánia teraznieyſze, ná Swiętokradzkie ſpowiedzi i Kommunie, ná zdzierſtwa Kościołów Katolickich? O iakby takowe zbrodnie karał! Wiecie álbowiem iák BOG ſurowo karał ſtarozakonnych ludzi zá nieuſzanowánie domu ſwego. Oto Oza Lewita ſtarozakonny śmiercią ſkarany za lekkomyślne dotknienie ſkrzyni Pańſkiey, która tylko byłá iednym wyobrazeniem

żeniem Ołtarzów i Kościołów náſzych! Synowie Aarona ogniem z Niebá zpuſzczonym ſpłoneli przeto, że dlá zapalenia
2. ofiar nie zażyli ognia poświęconego. He-
Mach. liodorus był chłoſtany w nocy od Anio-
3. łów zá zgwałcenie Kościoła Jerozolimſkiego, á Antyoch poganin od robactwá roztoczony umarł zá nieuſzanowánie Kościołowi uczynione. Baltazar Król i wyrok i wykonánie wyroku w krotce uſłyſzał, gdy náczynia poświęcone zelżył. Patrzmyż teraz ná tych mędrkow náſzego wieku w Kościołach náſzych, jeżeli to nie ich obraz ow faryzeuſzowi od Chryſtuſa wytknięty, który ſię z tym więc chlubił, nie kradnę, nie zabiiam, á to wſzyſtko z hardością wielką czynił, zá podłość i nikczemność poczytuiąc uniżone Nábożeńſtwo iáwno grzeſznikà ſkruſzonego. Mogąż ci mędrkowie powątpiwać o tym Boże zaſtępów, czy tobie ták wielká uniżoność w domach twoich należy? Nie uważaią tego, iako nás wſzyſtkich pobudzaią Kapłáni ſpiewáiąc ná Mſzy S., ábyśmy z Aniołámi i Archaniołami wielbili i wychwálali BOGA, ábyśmy mu ſię kłaniali z Páńſtwámi Niebieſkiemi, ábyśmy drzeli przed oblíczem i ogromnością iego z Mocarzami w Niebie Króluiącemi. Ci mówię mędrkowie, álbo nie ſądzą, że tak wielkie uſzanowánie bydź powinno

powinno oddawáne utaionemu w Sakramencie Ołtarza BOGU, álbo nie maią dosyć wiary, że w Kościołach iest szczególnym sposobem BOG przytomny pod znákámi chlebá i winá. Gdyby álbowiem żywo wierzyli, izaliżby nie bardziey w Kościołach szanowáli BOGA, niż lud Izràélski przy poświęceniu Kościoła Salomonowego? Widzieli w ten czas wszyscy Izràélitówie zstępuiący ogień i chwálę Páńską ná dom, i upadłszy twárzą swą ná ziemię, pokłonili się BOGU, i chwálili go: iż dobry i ná wieki miłosierdzie iego. Izaliby się do skruchy i nábożeństwá nie wzbudzali, ták iák owi stározákonni ludzie patrząc ná Ezdrasza Proroká ná ziemie twarzą leżącego przed Swiątynią Boską, gdy się álbowiem modlił Ezdrász, i z płaczem wzywáł BOGA leżąc przed Kościołem Bożym, zebrało się do niego Izràélczyków bardzo wiele, mężów, niewiast i dzieci, i płakał lud płaczem wielkim, á Secheniasz rzekł Ezdraszowi: Myśmy wystąpili przeciw BOGU nászemu: *Nos prævaricati sumus in Dominum DEUM noſtrum.* 1. Esdr: 10.

Słuchaycież tu wy nowi Faryzeuszowie, którzy się áni powierzchownym ułożeniem ciała, dopieroż áni myślą i sercem nie korzycie BOGU, o was mówi BOG: Lud ten ustami mnie czci, á serce

daleko má odemnie oddalone: ſłuchaycie mówię: Bog pokornych by też náywiękſzych grzeſznikow wyſłuchuie w Swiątyniach ſwoich, wy zaś z nową á więkſzą niezbożnością, zá te Swiętokradztwá, odeydziecie z Kościoła. Słuchaycie, nie iá to ále S. Ambroży mówi: z máłym grzechem iák Faryzeuſz przychodzicie do Kościołá, á powracacie ſię z wielką liczbą wyſtępkow: *Cum parvo peccato ad Eccleſiam veniunt, & cum multis peccatis recedunt de Eccleſia.* Potwierdza też ſamo S. Auguſtyn mówiąc: Plublikan przez prawdziwą pokorę i ſkruchę był uſprawiedliwiony, Faryzeuſz zaś przez ſwoią zmyśloną i pyſzną modlitwę badziey ſię uwikłał grzechami: *Plublicanus per veram humilitatem & pœnitentiam fuit juſtificatus, Phariſeus verò per ſuam ſuperbiam & fictam orationem magis peccatis fuit implicatus.*

S. Ambr: in Matt:

S. Aug: Ep: 86 ad Caſul:

A czyliż proſzę, te ſame poświęcone błogoſławieńſtwem Biſkupów ściany i mury nie dadzą świadectwá o zbrodniach wáſzych? Czyli to mieyſce poświęcone Bogu nie przyda ciężkości nieprawościom wáſzym? *Quanta malignatus eſt inimicus ejus in Sancto?* Czy nie ieſtże to Swiętokradztwo znákiem odrzucenia wáſzego od twarzy Boſkiey? O każdym z was Swiętokradzcy mówi Izaiaſz: ná ziemi Swiętych zgrzeſzył, nie będzie

Pſ: 73.

ogłą-

oglądał ná wieki BOGA: *In terra Sanctorum iniqua gessit, non videbit gloriam Domini.* Isaj: 26. Jeżeli zaś ta wieczná kara was nie poruszy, słuchaycie Páwłá do Koryntian mówiącego: Jeżeli kto zgwałci Kościół Boży, zgubi go i zniszczy BOG: *Si quis templum DEI violaverit disperdet illum Dominus.* 1. Cor: 3. Patrzcie ieszcze, co czynicie, o to wáśze: nieszanowánia Kościołów potwierdzaią w błędach swoich odszczepieńców i Libertynów, gorszyłyby samych poganów, którzy przed swemi bałwánami z większą się skromnością i czcią sprawowáli. I dlá tego, aż do nich odsyła wás BOG przez Jeremiasza mówiąc: Idźcie, do Indzi ná wyspach mieszkaiących, zaiste ci nie są ludzie prawdziwego BOGA. A Augustyn S. powiada że pogánie nie śmieli gwałcić Kościołów, przeto ze są przybytkami Chrystusa Páná. O iák ináczey czynią ci teraznieysi mędrkowie! widzą, iák mówi S. Chryzostom: że stoi przy Ołtarzu Kapłán strasznią ofiarę sprawuiący, oddawáiąc BOGU modlitwy, widzą i śmieią się: *Stat Sacerdos DEO offerens orationes sanctorum tu autem rides.* To podobno rzeczecie lepiey nie udawać się do Kościołów? zaiste woli BOG, mało mieć á szczerych chwalców, niżeli wielu gwałcicielów domów swoich Boskich.

Ale ah ináczey sądzę, moy Boże!

niech

niech się wszyscy gromadzą do Swiątyń twoich. Poydźcie, weselmy się przed Pánem spiewáymy BOGU zbáwcy nászemu - - - - Ponieważ BOG wielki Pán i Król wielki nád wszystkie Bogi - - nie odrzuci pospólstwá swego, i te nieuszanowánia domów swoich daruie, ále z skruszonym sercem upádaymy przed Bogiem, płáczmy przed stwórcą nászym, i mówmy sobie: iákże cię Kościele Boży nie mámy mieć w poszanowániu? Tusmy się przez chrzest urodzili BOGU, tu wychowánie nász przez chleb Anielski, tu grzechów odpuszczenie, po śmierci rugować nás będą iako trupów z domów nászych, ty nás przyimiesz, i tu czekać będziemy powszechnego Zmartwychwstania i sądu Boskiego ostatniego. Day Boże ábyśmy się doczekáli i nadgrody wieczney. Wielka łaska twoia Boże! że iákoś nám zgotował mieszkánie w Niebie, ták i ná ziemi w Domu twoim. Więc odtąd zacznę cię tu chwálić z Kościołem woiuiącym, ábym Cię mogł chwálić w Niebie z Kościołem Swiętych Króluiącym. AMEN.

RO-

ROZDZIAŁ TRZECI.

KAZANIA

O Sakramentach nowego Zákonu.

I. O Ofierze Mſzy Swiętey
II. O czci Náyświętſzego SAKRAMENTU
III. O Przyſtępowániu z pokorą do ſtołu Páńſkiego
IV. Pokázuiące, iż dlá nabycia doſkonałości náſzey náylepſzy ſpoſob ieſt Utaiony CHRYSTUS w SAKRAMENCIE Ołtarza.
V. Opotrzebie pokuty.

T KAZA-

KAZANIE

O OFIERZE MSZY SWIĘTEY

2Ewan: náNie: po Bożym Ciele.

Homo quidam fecit Cœnam magnam.
Luc: 14.

Człowiek niektóry sprawił wieczerzą wielką.

NIE może N. M. P. nikt z Chrześcian wątpić, że przypowieść w dzisieyszey Ewángelii wyrażoná znáczyć má tę wieczerzą wielką, którą Chrystus sprawił przed Męką swoią. Sprawił tám ucztę dlá dwunastu Apostołów swoich, ále tam oraz postanowił, żeby taż uczta iego potym była powszechná ná całe Chrześciaństwo. Jakoż, mámy wierni wszędzie po Kościołach Katolickich ten Niebieski stół otwarty. Zápraſza Chrystus i teraz przez swoich sług, prawdzi się i teraz, że ludzi nie

wielká

wielká kwota bywá u ſtołu iego. Dotknęła Ewángelia tych wymówek, któremi ſię álbo wymáwiaią od tego ſtołu, álbo, ktore ich z ſiebie zatrudniaią. Jednych trudni pożądliwość ciała, i mowią: żonem poiął; innych zbytnie ſtaranie o dobra doczeſne i mowią: Kupiłem wieś; innych kupiectwo, handel i chęć zyſku i zarobku, i mowią: kupiłem pięć par wołow. Przyſzło do tego, że ponieważ do ſtołu Páńſkiego z ochotą mało idzie dobrowolnie, muſiał Kościół aż rozkazać wyraźnym przykazaniem: żeby każdy wierny przynáymniey raz w rok około świętá Wielkonocnego do tego ſtołu przyſtępował. I nie maſz w tym nic przykrego, bo to ſurowie ſam Chryſtus w Ewangelii przykazuie, mówiąc: Jeżeli pożywać nie będziecie ciała Páńſkiego, nie będziecie mieć w ſobie życia: *Niſi manducaveritis carnem Filii hominis, non habebitis vitam in vobis.* I ten rozkaz Páńſki ták pod grzechem śmiertelnym, iako i przykazanie Kościelne obowięzuie, á tym ſamym zagrodziła drogę wſzyſtkim wymówkóm Ewángelia náwet i tym, które ſą pod pokrywką pokory, i lat kilka radzą niektórym nie pozywać Ciała Páńſkiego. Przygotowanie iſtotne do tego Sakramentu ieſt, żeby żyć BOGU, to ieſt, grzechu śmiertelnego na ſumnieniu nie mieć, á ieżeliby u kogo ſię znaydował, pierwey ſię *Joan: 6.*

przez Sakrament pokuty ożywić. A w reſzcie chociażeśmy niedoſkonali, w cnocie ſłabi, i niby iako Ewángelia pod podobieńſtwem mowi: ślepi, chromi, ułomni, tym bardziey przyſtępuymy do tego pokarmu. Gdyż ſłabi potrzebuią, żeby ſił nábrali, á chorzy chcą lekarſtwá. Otoż Chryſtus w Náyświętſzym Sakramencie tenże będący, ktory był ná świecie, wielu przykładami cuda te ponáwia: ślepi widzą, chromi chodzą: *Cæci vident, claudi ambulant.* A zatym, dobrze ieſt i po kátolicku wyłożone to piſmo: ubogie i ułomne, ślepe i chrome, wprowadź tu: *Pauperes & debiles, cæcos & claudos introduc huc.*

Matt. 11.

Lu: 14.

Zaczym niechcę ia dziś więcey nád przełożenie proſte Ewangelii, o tym mowić. Bardziey ſądzę rzecz potrzebną, i według założonego piſma przyzwoitſzą; żebym mowił o tym: iako i kiedy ſię ta wieczerza Sakramentalná dlá wiernych dzieie, i ſprawuie: *Homo quidam fecit cœnam magnam.* Nikt z Katolikow nie wątpi: że człowiek proſty ták iako i inni, ále oraz Xiądz, przy Mſzy Swiętey tę wieczerzą wielką i bankiet ſprawuie, i zgotowáwſzy ten Sakrament, dopiero wiernych, którzy przyſtępuią, częſtuie. A zatym o ofierze Mſzy Swiętey, ále gruntownie mowić należy, która ieſt, źrzo-

Lu: 14.

dłem

dłem i początkiem sprawuiącym ten przedziwny Sakrament. Tá iest dlá nas potrzebná nauká; żebyśmy się i w wierze i w nábożeństwie pod czas náyświętszey Ofiary umocnili, i ieżeli czego zupełnie w tey Taiemnicy nie wiemy, ábyśmy się náuczyli co, i iako mamy Kátolicy wierzyć. Moia tedy rzecz będzie: podać gruntowną náukę o tey Swiętey Ofierze, odpowiedzieć ná zarzuty kacerskie, i zachęcić was do uszanowánia teyże ofiary. Dopomoże Duch S., byleśmy szczerze do niego westchneli. Já mowić o tym będę ná większą BOGA chwáłę.

Między siedmią Sakramentami, które wierzemy Katolicy, wyznaiemy Sakrament Ciała i krwi Pańskiey. Jako każdy Sakrament iest znak widomy rzeczy niewidomey z postanowienia Chrystusowego mogący sprowadzić łaskę poświęcaiącą ná duszę, náprzykład w Sakramencie chrztu polewánie wodą znáczy obmycie duszy, i łáskę poświęcaiącą ná duszę sprowadza, ták w tym Sakramencie przedziwnym znáki są powierzchowne chlebá i winá, á w samey rzeczy zamykáiące w sobie ciało prawdziwe i krew Páńską, máiące pokarm duszy, á przy pożywániu łaskę poświęcaiącą sprawuie ten Sakrament, álbo ią pomnaża. Jest różnica Sakramentu tego, ile iest Sakramentem, i ile ofiarą.

rą. Gdy álbowiem, ten náyświętszy Sakrament wyſtawuią ná Ołtarzu, lub obnoſzą uroczyście po rynkach, ulicach, Kościołach, álbo do chorych z nim przychodzą Kápłáni, lub go wprzybytkach ná to koſztownie ſporządzonych chowáią, áby go udzielali wiernym do pożywánia, ieſt to Sakrament godny záwſze poſzanowánia od nás dlá rzetelney tam obecności Chryſtuſa Páná. Ofiara zaś ieſt w ten czas, kiedy Kapłan ná Mſzy Swiętey poświęca chleb i wino, mówiąc owe ſłowá Chryſtuſowe: To ieſt ciało moie. Tá ieſt krew moia. A BOG przedziwnym ſpoſobem przemienia iſtotę chlebá i winá w ciało i krew Chryſtuſową. Sakrament ieſt poſtanowiony ná to: żeby nám dawał życie duchowne, moc i ſiłę, żeby pomnażał nas w łaſce Boſkiey i zaſługach; oraz żeby wſzyſtko dobro ná duſze náſze ſprowadzał. Ofiara ieſt ná to poſtanowiona: żeby przez nię BOGU cześć i chwáł. była oddawana. A zatym, Ofiara iáką BOGU czyniemy, powſzechnie mówiąc: ieſt ćwiczeniem cnoty, która ſię názywá Religia, w którey ofiaruie iáką rzecz widomą BOGU Kápłán prawdziwy, z zepſowániem teyże rzeczy ofiarowáney ná wyznánie náywyższego panowánia Boſkiego nád námi, i ná oddanie tym ſpoſobem BOGU czci powinney od wſzyſtkiego ſtworzenia.

Swięty

Swięty Tomaſz twierdzi: że oddawać BOGU ofiarę prawo przyrodzone, to ieſt, ſam zdrowy rozum nákazuie. Bo ieżeli ieſt BOG, rozum ſam przyświadcza: iż powinien mieć cześć ſwoię i uſzanowánie. Jeżeli má cześć? powinien w niey mieć ofiarę, á zatym i Ołtarz i Kapłánów, którzyby ofiarowáli. Gdyż rozum zeznáie: żeśmy winni BOGU cześć i chwáłę oddać iáko náywyżſzemu Pánu, wyznaiąc náſze poddáńſtwo i iego nád námi Panowánie, wdzięczność czyniąc za dobrodzieyſtwá, błágaiąc zá grzechy i proſząc go o łaſki. Zebranie zaś tych cnót zowiemy Religią. Te ćwiczenia pobożne muſiały ſię dziać zaraz przez Adama i náſtępców iego, iako muſiał to przeiąc od nich Noe po potopie ofiaruiący, potym Abraam, Krol Melchizedech, Job, poki nie przyſzło aż do prawá piſanego, w którym iako BOG wyciągał ofiary z wielkiemi obrządkámi, ſą o tym całe Kſięgi zapiſane. Sam obierał ſobie Kapłanów, wyſadzaiąc ná to Aarona, i náſtępców iego, oraz pokolenie Lewi. Sam przy różnych obrządkach czworaką ofiarę poſtanowił. Pierwſza była całopalenia, gdzie prawie cała rzecz pſowała ſię, i niſzczała w ogniu ná znak, żeby człowiek wyznáwał, że ieſt iedno nic przed Bogiem, mówiąc z Jobem: Iſtota moia iák nic przed to-

bą

bą Boże, który mię zniszczyć możesz. Druga była Ofiara zá grzech. Trzecia i czwarta zwáły się ofiary spokoyne, z których iednę ofiarowáno ná podziękowánie, á drugą ná uproszenie łaski iakiey u BOGA.

I pewná rzecz iest: iż nie było áni czasu takowego, áni tak grubego narodu, któryby jakiegożkolwiek BOGA czcił, á nie oddawał mu ofiary powinney; gdyż rozum zdrowy sądzi: że táką cześć należy oddawać Bogu, którego czciemy. W starodawnym zakonie ofiary zowie S: Páweł słábemi i prożnemi żywioły, bo z siebie nie miały żadney mocy áni przyiemności, i dlá tego BOG sam przez Dawida mówił: Izali będę jadł mięso wołowe? álbo
Ps: 49. krew kozłową będę pił? *Numquid manducabo carnes taurorum? aut sanguinem hircorum potabo?* Bardziey álbowiem BOG patrzył ná serca upokorzone ofiaruiących starozakonnych ludzi, ná skruchę i wiarę żywą w Messyasza, niżeli ná ofiary bydląt. Jako wspomina Dawid, wołaiąc do BOGA: Gdybyś chciał ofiary, dałbym, lecz w całopaleniu nie będziesz się kochał. Ofiara BOGU duch strapiony, serca skruszonego i uniżonego Boże nie wzgardzisz. Czekał z wielkim uteśknieniem Dawid czasu tego, w który miał BOG łaskawie wypełnić obietnicę swoię w przysłaniu Mes-

syasza,

ſyaſza, który miał zakładać nowy zakon, nową wiarę i nową ofiarę ſprawiedliwości, Ofiarę godną BOGA i iemu przyiemną. Uczyń dobrze Pánie Syonowi w dobrey woli twoiey, áby ſię zbudowáły mury Jeruzalem, w ten czas przyimieſz ofiarę ſprawiedliwości, to ieſt ofiarę Ołtarza Kátolickiego i Mſzy Swiętey nas uſprawiedliwiaiącą. Jáko álbowiem żydzi Bogiem ſprawiedliwości zowią BOGA uſprawiedliwiaiącego grzeſznych, ták tymże ſpoſobem ofiarą ſprawiedliwości nazwać możemy ofiarę w ſobie ſprawiedliwą, uſprawiedliwiaiącą, i wlewáiącą w nás Ducha S. ſprawcę wſzelkiey ſprawiedliwości: á takowá ofiara ieſt Mſza S: Tá ieſt iedna ofiara nowego Zakonu, w którey wſzyſtkie ſtarego zakonu ofiary niby ſię zamykáią. Ták ieſt: zakończył Chryſtus te wſzyſtkie ofiary krwáwe ſtarozakonne, wołów, kozłów, baranów, krwáwą ſwoią ofiarą ná krzyzu zá grzechy náſze ták dalece, że wſzyſtkie rozności ofiar ſtarych iák mówi S. Leo: iedna ciałá i krwi Jezuſowey ofiara zamyká: *Omnes differentias S. Leo hoſtiarum una Corporis & ſanguinis Chriſti implet oblatio.* *hom. 8. de Paſſ:*

Wyraźnie, między innemi znákámi przyiścia Meſſyaſza ten znak położył Anioł Gabryel w mowie ſwoiey do Danielá Proroká: iż po ſześćdzieſiąt i dwoch tygodniach

godniach będzie zabity Chryſtus, i nie będzie ludem iego, który ſię go zaprze, á wpół tygodnia uſtanie ofiara i ofiarowánie: *Poſt hebdomades ſexaginta duas occidetur Chriſtus - - - In dimidio hebdomadis deficiet hoſtia & ſacrificium.* Tu ſię przypatrzcie ſłuchacze wielkiey opatrzności Ducha S: . Gdy álbowiem mówi Daniel w rozdziale oſmym i dwunáſtym o ofierze nowozakonney, názywá ią Ofiarą uſtawiczną: *Juge ſacrificium* i powiada: iż gwałtem przez złych ludzi będzie odięta. Gdy záś mówi o ofiarach żydowſkich, nie zowie ich uſtawiczną ofiarą, ále taką, która ſamá bez gwáłtu żadnego miała uſtać. Jakoż prawdziwie uſtała, moc i ſkutek ſwoy utraciwſzy, áni BOGU przyiemna, áni ludziom pożyteczna. Nie ták znowu rozumić mámy: iżby po tey krwáwey ná Krzyżu ofierze żadney w zakonie nowym nie było ofiary, iako kacerze náſzych czaſów przeciwko Mſzy S: uporczywie zawzięci twierdzą. Lecz, że taż ofiara raz ná Krzyżu krwawo odprawioná, zá kończywſzy wſzyſtkie ofiar podobieńſtwá miała ſię záwſze nie krwáwo odprawować według poſtanowienia Chryſtuſowego, i według porządku Melchizedecha. Jakoż rozeſzła ſię po wſzyſtkich národach, gdzie tylko wiara Kátolicka zaiaśniała, rozeſzła ſię mówię: iáko náyprzyiemnieyſza

Dan: 9

ſza BOGU, i má trwać aż do końca świata. O czym wyraznie mówił BOG przez Malachiaſza Proroka temi ſłowy: Od wſchodu ſłońca aż do zachodu wielkie ieſt Imię moie między národami, á ná każdym mieyſcu poświęcaią i ofiaruią Imieniowi memu ofiarę czyſtą: *In omni loco ſacrificatur, & offertur nomini meo oblatio munda.* Proſzę ia tu kiedyż to byłá ta ofiara i ofiarowanie po całym świecie? Nie w ſtarym zakonie? ponieważ wiemy: iż tam poſpolite było bałwochwalſtwo i wielká do niego ſkłonność; á przynaymniey BOG nie miał ofiary tylko w Synagodze, iako prawo Moyżeſzowe nieſie. Kiedyż więc ta ofiara czyſta rozeſzła ſię od wſchodu aż do zachodu, ieżeli nie w ten czas, gdy Apoſtołowie według rozkazu Chryſtuſowego uczyli wſzyſtkie národy i do Chryſtuſa náwracali? Czy nie w ten czas dopiero wſławiło ſię Imię Chryſtuſowe w národach? Jakże miałá bydź w ſtarym zákonie ofiara czyſta po całym świecie, kiedy ofiary dawne álbo przy Skrzyni przymierza, álbo tylko potym w Kościele Salomonowym bywáły oddawane BOGU? Teraz zaiſte, po wſzyſtkich wſiach, Miaſtach, Króleſtwach, po wſzyſtkich Kościołach Łacińſkich i Greckich tę náyczyſtſzą ofiarę Kapłani Katoliccy poświęcaią BOGU, i poświęcali zawſze od Apoſto- *Mala: 1.*

Apostołów aż do nászych czasów: *In omni loco sacrificatur, & offertur nomini meo oblatio munda.*

Usiłowalić prawdá, í dotych czas usiłuią znieść tę ofiarę kacerze nászych wieków Lutrzy i Kalwini, ále niech wiedzą: że się tym usiłowaniem czynią przesłańcami Antychrysta. Gdy bowiem
Dan: 12 v. 11. prorokował Daniel: iż będzie odięta ustawiczná ofiara, wiedzieć náyprzód náleży: iż w zakonie starym ta się ofiara názywáła ustawiczną, którą codzieńnie ofiarowáno, (1) to iest, dawano ná ofiarę dwóch baranów, iednego zrana, drugiego odwieczora, á przytym miarę mąki oliwą zaczynioney, i miarkę winá. Tá ofiara znáczyła owę ustawiczną ciała i krwi Páńskiey ofiarę w Kościele nowozakonnym. Gdyż Baranek iest Chrystus ofiarowany ná Krzyżu zá wszystkich, to iest, i zá tych, którzy rano od początku świata byli, i zá tych, którzy wieczór ná końcu świata będą. Tegoć Baranká Ciało i krew pod przymiotami chlebá i winá ná każdy dzień ofiaruią w Kościołach swoich Kápłáni Kátoliccy. Wiedzieć potym náleży: iż Daniel w pomienionych słowach wyraża Antychrysta pod osobą Antyocha. Antychryst tedy z dopuszczeniá Boskiego má odiąć tę ustawiczną ofiarę nászę w ten

(1) *Numer:* 28. ℣. 3. *Exod:* 29. ℣. 38.

w ten ſpoſób: iż uroczyście nie będzie ſprawowáná, iako wielu uczonych náucza. (1) To uczynić, má Antychryſt, á ci przeſſańcy Antychryſta radziby tego záwczaſu dokazać, przeto ſię według ſwego zwyczaiu pytać śmieią: gdzie to ieſt wyrazono w Piśmie Swiętym, áby Chryſtus mówił: oto ia ofiaruię, i wám ofiarować káżę? Lecz niech oni náyprzod pokażą: gdzie to nápiſano: iż Kápłáni ſtározakonni ofiary oddaiąc BOGU máwiali: Boże oto my tobie ofiaruiemy? Gdzie pokażą: żeby Chryſtus ofiaruiąc ſię ná Krzyżu zá grzechy náſze, mówił: Oycze, iá ſię tobie ofiaruię? Ba ná coż maią tego wyciągać? kto bowiem kiedy ſiedzi, piſze, chodźi, kocha BOGA, Kázánie má, álbo go ſłucha, mówi: oto iá ſiedzę, piſzę, chodzę, kocham BOGA, Kázanie mám, álbo go ſłucham? Niedoſyćże, kiedy Pán JEZUS ná oſtatniey wieczerzy wziąwſzy chleb i wino, błogoſławił, mówiąc: To ieſt Ciało moie. Ta ieſt krew moia? Coż znáczyło owo wynieſienie oczu w Niebo, i błogoſławienie, ieżeli w tym razie BOGU tey cudowney ofiary Chryſtus nie polecał? Coż znáczyło, kiedy kázawſzy-

(1) *S: Hieron: Theodoret: Irenæ: L. 5. Prom: in Cap: 11. Apocal: Hyppolitt: tract: de Conſumm: ſæcul:*

zawſzy pożywać Apoſtołóm i pić, przykazał, żeby to czynili ná iego pamiątkę? Co to znáczyło? ieżeli nie to: żeby i oni także potym, nie tylko iedli, i pili, ále żeby czynili, to ieſt poświęcali chleb i wino, iák on poświęcał, ofiarowáli, iák on ofiarował. Coż znáczy to: że Chryſtus przydawał: To ieſt ciało które zá was będzie wydane? Tá ieſt krew, która zá was i zá wielu będzie wyláná ná odpuſzczenie grzechów? Coż to znáczyło, ieżeli nie to: że iáko ná krzyżu prawdziwie ſię ofiarował, ták w tym Sakramencie prawdziwie ſię ofiaruie? Gdyż nie mówił: to ieſt ciało, które z náyczyſtſzey Pánny Poczęte zá ſprawą Ducha S. było nárzędziem wſzelkich cnót, cudownych ſpraw Boſkich w uzdrawianiu chorych, w opatrywániu niedoſtatnich, w náuczaniu nieumieiętnych; nie mówił tego Chryſtus, lecz powiedział: To ieſt ciało moie, które zá was ná śmierć będzie wydane. Ten ieſt kielich krwi moiey, która dlá was będzie przelaná ná Krzyżu. Przez co oznáczał: iż ofiara ciała i krwi Chryſtuſowey ieſt całopaleniem, ponieważ całego Chryſtuſa przy poświęcaniu i pożywaniu ofiaruiemy BOGU. Jeſt także taż ſamá ofiara ſpokoyná, ponieważ przez nię mamy pokoy i wſzyſtkie dobra od BOGA. Jeſt ofiara zá grzechy: ponieważ ią oddaiemy

iemy BOGU ná odpuſzczenie grzechów i oná nám ſprawuie odpuſzczenie grzechów powſzednich i kary doczeſney. Coż to znáczyło, gdy Pán JEZUS ſam przeciw Faryzeuſzóm wykładał nie o kim inſzym, ále o ſamym ſobie owe ſłowá Pſalmu: Rzekł Pán Pánu memu? iakże, mówił Chryſtus: Dawid názywá go w duchu Pánem, ieżeli ieſt Synem iego? *Si ergo David vocat eum Dominum, quomodo Filius ejus eſt?* Zá coż w tymże Pſalmie o Chryſtuſie mówi Dawid: Tyś ieſt Kápłanem ná wieki według porządku Melchizedechá: *Tu es Sacerdos in æternum ſecundum ordinem Melchiſedech?* Ten zaś porządek, iako wykładaią náydawnieyſi w Kościele Bożym Oycowie, należy ná tym: (1) iż Melchizedech nie ofiarował krwawych ofiar, ále proſta i czyſta chlebá i winá ofiara iego oznaczała ofiarę Chryſtuſową. Co ſamo S. Cypryan Męczennik wyznawá temi ſłowy: Jako Melchizedech był Kápłanem BOGA náywyżſzego, á chleb i wino ofiárował, i Abraamowi błogoſławił, ták Kápłan náyzacnieyſzy Chryſtus, ofiarował ofiarę BOGU Oycu, chleb i wino cudownie przemieniaiąc w ciało i krew ſwoię. *Pſal:* 109. *Matt:* 22,

Przeto,

(1) *Irenæ: Hippolit: Euſeb: Caſarien: & Emiſſ: Apollin: Hieron:*

Przeto, Páweł S. Powiada: iż Melchizedech będąc przypodobány Synowi Bożemu, trwá Kapłanem ná wieki: *Assimilatus filio DEI manet Sacerdos in æternum.* A coż proszę zá podobieństwo było między Synem Bożym á Zbáwicielem nászym i Melchizedechem? Oto, iáko Melchizedech był Królem sprawiedliwości i pokoiu, był bez Matki i Oyca, był Królem i Kápłanem czyli Biskupem, ták Chrystus iest Królem náysprawiedliwszym i náyspokoynieyszym, iest bez Oyca ná ziemi, á bez Matki w Niebie zrodzony, iest oraz Królem, Kápłanem i náyprzednieyszym Biskupem. Jáko Melchizedech był pierwszy w swoim rodzaiu i ostatni Kápłan, ták Chrystus má nowe á wieczne Kápłaństwo, ponieważ w Kościele swoim przez sług od siebie postanowionych, to iest Kapłanów, ustawicznie ofiaruie, i ofiarować będzie aż do końca świata ofiarę Mszy świętey. I z tegoć wiecznego Kápłáństwa Chrystusowego Oycowie w Trydencie zgromadzeni dowodzą: iż Msza S. iest prawdziwá ofiara. Dowodzą mówię w ten sposób: Kápłaństwo Chrystusa Páná przez śmierć jego nie ustało, lecz zawsze trwa, iako mówi Apostoł: trwa Kápłanem ná wieki: *Sempiternum habet sacerdotium.* A zátym i ofiara Chrystusowá záwsze trwa i trwać będzie. A ponieważ ofiara Krzy-

Hebr: 7. *Trid: Sess:* 22. c. 1. & 2. *Hebr:* 7.

ża iuż przeszła, i ustała, dlátego tá wieczna ofiara iest náyswiętszy Sakrament i Mſza Swięta. Dotego Chrystus Kápłan, Kościoł iego i Rzeczpospolita Kátolicka nie może bydź bez uroczystey czci BOGA náywyższego i bez prawdziwey Ofiary, którąby Bogu oddawáła, gdyż takową cześć i ofiarę czynił zawsze każdy Kościoł i Rzeczpospolita, ták przed potopem, iák po potopie, ták u żydów, iák u narodów. A któraż proszę w Kościele Kátolickim ofiara insza znaleść się może, ieżeli nie ofiara ciała i krwi Chrystusowey? Tá tedy ofiara iest, którą Chrystus ofiaruie i ofiarować będzie aż do końca świata. A zatym Melchizedech był náylepiey i náydoskonáley przypodobány do Chrystusa w ofierze, gdy chleb i wino ofiarował, iák toż samo ofiaruie Chrystus i Kápłáni iego przy Mszy Swiętey.

Jeżeli zaś gdzie iaśniey Chrystus Pan pokázał Ofiarę nowego Zákonu iák przy ostatniey wieczerzy? Cale nie wiem. Gdy bowiem ná owey wieczerzy postanowił Sakrament Ciałá i krwi swoiey oraz i Mszą S.; Siebie samego ofiarował BOGU Oycu pod znákámi chlebá i winá, i Kápłánóm przykazał: áby też samę ofiarę przy Mszy Swiętey czynili. Ofiara álbowiem ze krwi przelaniem nie była

U według

W. X. Ubermanowicza K. 3. C. 1.

według porządku Melchizedecha, lecz według obrządków Aaroná, który woły i owce zabite ofiarował BOGU, á nigdzie w piśmie Swiętym nie czytamy: żeby Melchizedech ofiarował BOGU krew bydląt nierozumnych. Słuchaymyż więc, co mówi pomieniony Apoſtoł: Wiele innych w ſtarym Zákonie było Káplánów dlá tego, że iedni po drugich umieraiąc, nie mogli wiekować, lecz Chryſtus, iż ná wieki trwać má, wiekuiſte má Kapłań-
Hebr. 7. ſtwo: *Hic autem, eò quod maneat in æternum, ſempiternum habet Sacerdotium.* To ieſt; że Chryſtus nie ma Náſtępców, iák miał Aaron, gdyż zawſze żyie iáko Káplán i Poſzrzednik náſz ná wieki. Dlátego Piotr S. nie ták náſtąpił po Chryſtuſie ná Biſkupſtwo náywyżſze, iák Eleazar náſtąpił po Aaronie; ponieważ Eleazar i Aaron byli w rownym ſtopniu godności Biſkupiey, Piotr zaś Swięty nie náſtąpił po Chryſtuſie iák rowny, lecz iák Námieſtnik Chryſtuſów. Porządek tákże Náſtępuiących w nowym Zákonie Káplanów nie idzie po rodzeniu z ciała, ále po rodzeniu duchownym, ták iednak, że áni ofiary áni Káplani nie uſtaną aż do końca świata.

I doſyć iuż iaſno pokázuie ſię zacność i rzetelność Káplánſtwá, i ofiar nowego Zákonu, bardziey ſię iednák utwierdza przez to: iż Bog Náywyżſzy áby był uczynił Káplanem

nem Chryſtusa, rzecz tak wielką, przyſięgą potwierdził: á tym ſamym zacnieyſzy ieſt Kapłán, Prawodawca, i Poſzrednik náſz, niżeli Moyżeſz i Aaron, którzy bez przyſięgi zoſtali Kapłanami: *Alii quidem ſine jure jurando ſacerdotes facti ſunt.* Aaronowi i Náſtępcóm iego dáł BOG Kapłańſtwo iák rzecz mnieyſzey wági godną bez żadney przyſięgi. Chryſtus zaś był Kápłanem z przyſięgą uczynioną przez tego, który do niego rzekł: Przyſiągł Pán, á nie będzie mu żal, tyś ieſt Kápłanem ná wieki: *Juravit Dominus, & non pœnitebit eum, tu es Sacerdos in æternum.* Widzicie tu ſłuchacze: iák zacnieyſzy ieſt Chryſtus niżeli Moyżeſz i Aaron, i iák tego dowodzi S. Páweł. Mówi on w rzeczy ſamey: Prawo, zakon i Kápłáńſtwo Chryſtuſowe á nie Zakonne Moyżeſzowe i Aaronowe ieſt od BOGA obiecane pod przyſięgą, żeby było pewnieyſze i gruntownieyſze ták Kápłańſtwo Chryſtuſowe, iák poiednanie náſze z Bogiem i wſzyſtkie dobra nám obiecane ſkutecznie. Więc z tego utwierdzenia pod przyſięgą, większą má zacność też Kápłańſtwo. A iákże proſzę: może bydź Kápłańſtwo wieczne bez ofiary? iák mogą bydź prawdziwi Kápłani Námieſtnicy Chryſtuſowi bez uſtawicznego Ofiarowánia? *Hic autem,* Hebr: 7. v. 20. Pſal: 109.

autem, eò quod manet in æternum, sempiternum habet sacrificium?

Zyie do tych czas náywyższy Kápłán Chryſtus w Námieſtnikach ſwoich Kápłanach Kátolickich, żyie w ich ofiarach. Coż ſię álbowiem znáczy przez owe ſłowá, które Chryſtus Pán przez uſta Dawida wyrzekł: Ofiary niechciałeś á uſzy uczyniłeś mi doſkonáłe? Całopalenia i zá grzechy nie żądałeś, tedym rzekł: oto idę: *Holocauſtum & pro peccato non poſtulaſti, tunc dixi ecce venio?* Mówi tu w rzeczy ſamey Syn Boſki: iż mu Oyciec Niebieſki ciało ludzkie w żywocie Náyświętſzey Pánny przygotowáł; á tym ſamym przepowiada: iż miały uſtać ofiary ſtarozakonne, ná ich mieyſce miała náſtąpić ofiara ciała i krwi iego náyświętſzey. Gdyż iáko Auguſtyn S: wykłáda: miaſto owych wſzyſtkich ofiar ſtarozakonnych ciało CHRYSTUSOWE teraz ofiaruią i pożywáiącym rozdawáią. Ták ieſt nie ináczey, ná mieyſce ſtarych ofiar w nowey ofierze ná ſłowá każdego Kápłaná przy poświęcaniu CHRYSTUS przychodzi: ſam ofiaruie, ſam ſię ſtaie ofiarą: *dixi, ecce venio.* Gdyż ſprawiedliwie Swięty Páweł wnoſi: iż kiedy CHRYSTUS przenioſł Kápłańſtwo i ofiary Aaroná, trzebá było i prawo i ofiaro-

Pſ: 39.

S. Aug: Ep: 3. ad Voluſi: in Pſ: 39:

fiarowánie przenieść: *Translato Sacerdotio Hebr:*
neceſſe eſt, ut & legis translatio fiat. Znioſł 7.
obrządkowe i ſądowe prawá ſtarozakonne
Chryſtus, gdy znioſł zákon ſtary, ále ofiar i
Káplánów nie znioſł cale, lecz przenioſł i
odmienił w lepſze. Doſkonalſze bowiem
Kapłańſtwo i wyśmienitſza ieſt ofiara no-
woakonná, ile duchowná i wieczna,
Aaronowe zaś ofiary były z mieſa by-
dląt i do czaſu trwać miały.

Przeto, choćby ták iáwnego świade-
ctwá o ofierze Mſzy Swiętey nie dał Pá-
weł Swięty, iákiego dziſieyſi kacerze
wyciągaią, zoſtawił iednak przyczynę:
Czemu ſię iawnie w tych okolicznościách
nie wytłumaczył. A náprzód, doſyć iá-
ſno mówi Náuczyciel národów: iż
Chryſtus nie wſławił ſam ſiebie, áby ſię
ſtał náywyżſzym Káplanem, ále wſławił
go ten, który do niego mówił: Tyś ieſt
Syn moy, iám ciebie dziś urodził. Jako
i na inſzym mieyſcu mówi: Ty ieſteś Ka-
płanem ná wieki według porządku Mel-
chizedechowego. To ieſt; iż tę zacność i
godność, którą Chryſtus má, dał mu Oy-
ciec Niebieſki jako ſynowi ſwemu,
i obrawſzy go ná náywyżſze Kápłáńſtwo,
pokázał: iż dáleko przechodzi ſtarozakon-
nego Káplána Aarona, ile Syn Boży pra-
wdziwy: Który náywyżſzego Kápłáńſtwá
godnością udarowány ieſt, ponieważ ieſz-

cze-

cze przed Moyżeszem i Aaronem, według prawá národów pierworodni synowie wynoszeni bywáli ná náywyższą Káplańską godność. Jáko pisze S. Hieronim w te słowá: Podánie iest żydow, iż aż do Káplánstwa Aaroná wszyscy pierworodni Synowie z pokolenia Nóego byli Káplánámi, i BOGU ofiary oddawáli. (1) Tym tedy prawem Narodów Chrystusowi, iáko Pierworodnemu Synowi Oyca Przedwiecznego należało náywyższe Káplaństwo. Lecz posłuchaymy, co daley tenże náuczyciel Národów powiada: Chrystus názwány od BOGA Náywyższym Kapłanem według porządku Melchizedecha, o którym nám wielká rzecz i trudna do wymówienia: boście się stali słabemi do słuchania. Albowiem gdyście mieli bydź dlá czasu Náuczycielami, potrzebuiecie ieszcze, áby was uczono, ktore są początki zaczęcia mów Bożych. Jákoby mowił Apostoł: o Melchizedechu wieleby i wielkich rzeczy mówić potrzebá, ále te wám są arcytrudne do zrozumienia i poięcia:

(1) *Tradunt hebræi, quod usque ad Sacerdotium Aaron omnes primogeniti ex stirpe Nóé, cujus series & ordo describitur, fuerint Sacerdotes, & DEO victimas immolarint: & hæc esse primogenita, quæ Esau fratri suo vendiderit Jacob. S. Hieron: Ep: 126. ad Evagrium.*

ięcia: gdyż bardziey poymuiecie wáſzego Aaroná niż Melchizedecha. Te taiemnice Melchizedecha wykłada zaiſte S. Páweł, ále o trudnieyſzych rzeczach milczy, żeby iáką trudnością nie odſtraſzył od wiary tych, do których mówił. Tákowá była trudność: iakim ſpoſobem chleb i wino ofiarowáne od Melchizedecha było wyobrażeniem i znákiem ofiary Mſzy S.? zkąd ſtarodawni Grecy iáko świadczy Hieronim S. powiadali: iż S: Páweł mowiąc o Melchizedechu: niektórą taiemnicę opuścił, którą tu zowie trudną do wymowienia. *Hebr:* 7.

Jákoż, wiemy dobrze: iż Apoſtołowie niechcieli ſię iáwnie wydawać przed poganámi z Táiemnicami wiary Kátolickiey, iáko czytamy u S. Chryzoſtomá i Auguſtyná że ná Kázániach iáwnych gdzie wolno było i poganom przychodzić, gdy náleżącą do wiary rzecz wykładali, mówić zwykli; wiedzą wierni co chcemy rozumieć. I niemámy nic w dzieiach Apoſtolſkich, tylko, że ſię wierni ſchodzili ná łamánie chlebá, á w lochach gdzie ſię kryli náydowáno ołtarze. Ná cóż to? ieżeli nie ná ofiarę? bo ołtarz bez ofiary bydź nie może, i przeto ſtół tylko á nie ołtarz w Kościołach Kalwinſkich widziemy. Ależ wytłumaczył ſię iaſno Jędrzey S. Mordercy, który go przymuſzał do ofiarowánia

wania Bogóm, mowiąc: że on ofiaruie codzień Bogu náywyższemu Baranká, którego lubo lud pożywá, iednák cały zawsze zostaie. Bo lubo iest taż ofiara, która ná Krzyżu byłá, iednak sposob iest inny, iáko mówi Apostoł: Przystało ábyśmy tákiego mieli Náywyższego Kápłaná, Swiętego, niewinnego, niepokálanego, odłączonego od grzesznych, który się stał wyższym nád Niebiosa, który nie má potrzeby ná każdy dzień, iáko Kápłani, pierwey zá występki swoie ofiarować, potym zá ludzie. Bo to uczynił raz siebie ofiarowáwszy. I zżąd się wydaie zacność Kápłáństwá Chrystusowego, gdy Kápłani Aaronowi codzieńnie ofiarowáli zá swoie i zá ludzkie grzechy, Chrystus zaś nie zá swoie, lecz zá cudze grzechy, to iest, za zbrodnie całego świata raz ofiarował siebie samego, i tym iednym ofiarowániem wszystkie grzechy zgładził. Wnosić prawda, z tego mieysca Beza: że ponieważ iedná iest ofiara Chrystusowá, więc co dzienną ofiarę Mszy Swiętey znieść potrzebá, iáko sprzeciwiaiącą się iedney ofierze Chrystusa Páná. Wnosi mówię: álé nie dobrze. Bo náyprzód: lubo iedna iest ofiara Chrystusowá gładząca winy, odkupuiąca, i dosyć zupełnie czyniąca zá wszystkie grzechy, á tá iest ofiara Krzyżowá, iednak Msza S. iest ofiara przyłączaiącá

nám

nám odkupienie i dosyć uczynienie Chrystusowe. Ná Mszy álbowiem nie oddaiemy nową zá grzechy zapłatę ále ową pierwiastkową ná Krzyżu dokończoną, przyłączamy sobie. Jáko toż samo dosycuczynienie Chrystusowe przyłączamy sobie przez Chrzest, przez inne Sakramenta, i przez ćwiczenia się w cnotach nád przyrodzonych. A potym ofiara Mszy S: okázuie ofiarę krzyzową ták, iák obraz okázuie rzecz, którą wyraża. I owszem, iák ná Krzyżu ták ná Mszy S: ieden iest náypierwszy Kápłan ofiaruiący, iedná iest ofiara, to iest ciało Chrystusowe, lubo ta ofiara była ná Krzyżu z przelániem krwi, á przy Mszy S: dzieie się bez krwi przelania, z wyrazeniem iednák krwáwey owey ofiary ná Krzyżu; iáko Oycowie Trydentscy náuczaią. *Sess: 22 c. 1.*

Ani tu nikt rostropnie mówić może: iż wieczne Kápłáństwo Chrystusowe ná tym záwisło; że się zá námi wstawia záwsze w Niebie do BOGA, iáko Apostół mówi: Chrystus zbáwić ná wieki może przystępuiących przez niegoż do BOGA, gdyż záwsze żyie, áby się wstawiał zá námi: *Semper vivens ad interpellandum pro nobis.* Nie może tego nikt mówić: ponieważ modlitwá nie znáczy Kápłaństwá, áni w niebie nie má mieysca ofiara, iáko tamże niemasz grzechu. A Apostół mówi: *Hebr: 7. v. 25.*

Gdzie

Gdzie niemaſz grzechu, áni Zákonu niemaſz. Dopieroż, któż zá mądrych oſądzi tych ludzi, którzy twierdzić śmieią: iż ofiary Mſzy Swiętey pierwiaſtkowi Chrześcianie nie ználi, iż ſtarodáwnych wieków Oycowie żadnych innych nie mieli ofiar, áni nic inſzego BOGU nie ofiarowáli tylko modlitwy ſwoie i dziękczynienie BOGU zá dobrodzieyſtwá. Ktoż mówię: tych ludzi oſądzi zá mądrych, którzy ſię własnym ſwoim rozſądkiem potępiaią, przyznáiąc: że S. Ignacy Męczennik dał náukę Smirneńczykóm o ofierze Mſzy Swiętey? Niech ſłuchaią, co mówi Ireneuſz, S. Polikarpa Uczeń: Chryſtus wziąwſzy chleb i dzięki uczyniwſzy, mówił. To ieſt ciało moie. Wziął także Kielich z winem i mówił: Tá ieſt krew moia; i nowego Zakonu nowey náuczył ofiary, którą Kościół od Apoſtołów biorąc ná całym świecie ofiaruie BOGU. (1) Niech ſłuchaią Cypryaná mówiącego: Gdy ſię przy ofiarach razem modlemy, proſiemy BOGA o zupełną dlá was łaſkawość.

Przez

(1) *Eum qui ex creatura panis eſt accepit, & gratias egit, dicens: Hoc eſt Corpus meum. Et Calicem ſimiliter, qui eſt ex ea Creatura quæ eſt ſecundum nos, ſuum ſanguinem confeſſus eſt, & novi teſtamenti novam docuit oblationem &c. Irenę: L. 4. Contra Hæres: Cap: 32. D.*

Przez ofiary i rozgrzeſzenie Kápłáńſkie czyſzczą ſię ſumnienia ludzkie. (1) Niech ſłuchaią Tertuliana, Juſtyná Męczeńniká, á po tych czterech, którzy w krótce, po Apoſtołach náſtąpili; niech ſłuchaią Klemenſa Rzymſkiego, Dyonizego, którego Paweł S. ochrzcił, Ignacego Męczeńnika Biſkupa, po S. Pietrze Antyocheńſkiego, Marcyaliſza, (2) który ſam o ſobie świadczy: iż widział CHRYSTUSA cuda czyniącego i do Niebá wſtępuiącego. Ten ták mówi: Co żydźi przez złość i zazdrość ofiarowáli ná Krzyżu, rozumieiąc, iż cale zgłádzą Imię JEZUSOWE, to my dlá zbáwienia náſzego ná ołtarzu poświęconym, wyſtawuiemy wiedząc: że tym ſamym ſpoſobem życie mieć będziemy, á śmierci ſię uchroniemy.

(1) *Quando in Sacrificiis precem cum pluribus facimus, Coronis & laudibus veſtris, plenam Domini faventiam poſtulamus. S. Cypr: Epiſt: Citat: in Codice Morelii. & Ep: 14. & Ep: 17.*

(2) *Tertul: Juſtin: M. Clem: Rom: Dion: Ignat: M. Citantur apud: D. Iren: adverſus Hæreſes l. 4. in Annotat: Franc: Feu: Ardent.*

niemy. (1) Niech nákoniec ſłuchaią Auguſtyná, mówi on: Ofiara Chryſtuſowá ieſt prawdziwá i náywiękſza, którey wſzyſtkie fałſzywe ofiary uſtąpiły. A zatym według tegoż Auguſtyná: Cokolwiek powſzechny Kościół zwykł wſzędzie czynić, oto ſię ſprzeczać ieſt rzecz nierozumná.

Zważcież tedy ſłuchacze, czy nie mieli przyczyny Oycowie Trydentſcy rzucać przeklęctwá ná tych, którzy ſię tey ofierze Swiętey ſprzeciwiaią? Nie ſłuſznież oni mówią? Jeżeli kto powie: iż ná Mſzy Swiętey nie ofiaruiemy prawdziwey i rzetelney ofiary BOGU, álbo że ofiarować, nic inſzego nie ieſt, tylko do pożywania podawać Chryſtuſa, niech będzie przeklęty. Ták ieſt, uználi, i uznáią wſzyſcy Kátolicy: że taż ſamá ieſt ofiara, która byłá ná Krzyżu, i tenże ią Chryſtus, który ná Krzyżu umarł, ofiaruie przez Kápłanów ſwoich, iáko náuczaią dopiero

Trid: S 22. Can: 1

(1) *Quod Judæi per invidiam immolaverunt, putantes ſe, Nomen ejus à terra abolere, nos cauſa Salutis noſtræ in ara Sanctificata proponimus, ſcientes, hoc ſolo remedio nobis vitam præſtandam, & mortem effugandam, hoc enim ipſe Dominus noſter juſſit nos agere in ſui commemorationem. S. Mart: Ep: ad Burde: c. 3. in Annotat: in Irenæ.*

piero wspomnieni Oycowie. Uznáią z Augustynem wszyscy prawowierni: iż ten iest godny samego BOGA wynálazek, że tákową ofiarę postanowił, iż i ofiaruiący iest BOG, i ofiara, iest tenże BOG: *DEUS est offerens oblatum & oblatio.* Gdyż Chrystus, który iest Bogiem, ofiaruie, i ofiarą iest. A do teyże ofiary chce mieć Kápłánów, którym przykazał: áby to samo co on uczynił przy ostatniey wieczerzy, czynili aż do końca świata: *Hoc facite in meam commemorationem.* My zaś Kápłani poświęcaiąc chleb i wino Imieniem Chrystusowym mówiemy w osobie Chrystusa: To iest ciało moie: Ta iest krew moia. Przeto, upomina Atanazy, Swięty: Gdy widzisz u Oltarza Kápłáná ofiaruiącego, uważ: że nie ták Kápłan iák ręka Bożá sprawuie te Táiemnice: *Tu vero cum Sacerdotem videris offerentem, non Sacerdotem considera hoc facientem, sed manum DEI invisibiliter extensam.*

Pytaią się tu kácerze: czemu Msza Kátolická nie odprawuie się iezykiem kazdemu kraiowi zwyczaynym, ale tákim którego nie wszyscy rozumieią? śmieią się także z obrządków i szat, których Kapłani ofiaruiący zażywáią. Lecz wiedzieć im trzebá, że niechciał BOG: áby wielą rożnemi ięzykámi tá ofiara sprawowána byłá, żeby się ták nie odmieniała,

ła, iák się ięzyki zá czałem odmieniaią. A do tego, Mſza Swięta nie ieſt poſtanowiona dlá náuki ludu, ále dlá czci BOGA náywyżſzego. Ludzie prości źle by wyrozumieli rzeczy Boſkie, i ztądby ſię odſzczepieńſtw i błędów rożnych námnożyło. Dlá tegoć Kościół Boży w ſwoich uroczyſtych Nábożeńſtwach zwykł zażywać zawſze iednego z trzech ięzyków Swiętych, to ieſt álbo Łacińſkiego, álbo Greckiego, álbo żydowſkiego. Nierozumieią prawdá tych ięzyków wſzyſcy prości ludzie, iednakże ſtaią ſię uczeſtnikámi ofiary i Sakramentu gdy zechcą, ſtaią ſię uczeſtnikámi wſzyſtkich modlitw, które Kápłán czyni zá wſzyſtkich oſobliwie przytomnych.

Co do obrządków mówiąc: których oſobliwie przy Mſzy Swiętey zażywáią Kápłáni Kátoliccy, iák nie ſłuſznie ie ganią, i z nich ſię nátrząſaią odſzczepieńcy od Kościoła Bożego, pokázuie ſię i z ſtárego i z nowego Zákonu. Czy bowiem, máło było obrzędów w ſtárym Zakonie? Oto Nóé ofiarował ná Ołtarzu, Melchizedech, ofiarował chleb i wino, Abraamowi dlá záchowánia obrządku przy ofiarach BOG błogoſławił owemi ſłowy: Będą błogoſławione wſzyſtkie národy w náſieniu twoim dlá tego, żeś záchował obrządki i prawá moie. Jákób poświęcił kamien

kamień ná znak domu Bożego, i Ołtarz postawił. Moyżeszowi rozkázał BOG: áby náuczał ludzi obrządków. Coż mówić o licznych obrzędach w Kśiędze trzeciey i czwartey Moyżesza opisanych? co mowić o obrzędach własnych każdey uroczystości starozakonney? A z tych obrządków á osobliwie w Kśięgach Kápłáńskich opisanych i od samego BOGA postanowionych, i przykázanych, ktożby się rozumnie náśmiewać ważył? Aleć te starozákonne obrzędy iuż są od Chrystusa Páná odrzucone. Mówmy tedy o właśnych obrządkach nowego Zákonu, osobliwie do ofiary Mszy Swiętey należących. Te z dosyć iásnych dowodów pochodzą od Apostołów. Gdy bowiem Ireneusz świadczy: iż Kościoł Boży wziął od Apostołów sposob odprawowánia Mszy Swiętey, która się po całym świecie ofiaruie BOGU, czyliż tym samym nie mówi: że i Ewángelią i Sakramenta i wszelakie obrządki, iáko to szaty Kápłáńskie, świec zápalenia: kadzenia, modlitwy, czytania, dziękczynienia i inne Kościołowi Bożemu podáli Apostołowie? Czyliż się tych obrządków nie uczemy z starodáwnych Mszy, Swiętego Jákóbá, Dionizego, Klemensa? Czyliż tym sposobem i obrządkiem nie odprawiał w Jerozolimie tey straszliwey ofiary Jákób S.? iáko nám pokázuią dzieie Apostolskie

Iren: l. 4. adv: Hæres. in Annot:

stolskie i szosty Zbor duchowny powsze-
Actor: chny? czyliż Páweł nie náuczał, i ná
2. piśmie nie zostawił Koryntóm obrządków
tey Táiemnicy? A potym czyli sam w
Antyochii z innemi Apostołami u Ołtarza
1. *Cor:* po Kátolicku nie ofiarował BOGU? iáko
11. *Actor:* náucza towárzysz dróg iego Łukasz S.
1. w dzieiach Apostolskich. W teyże An-
Isid: tyochii uroczyście ofiarę Mszy Swiętey
Ep: oddáwał BOGU S. Piotr, iáko pisze Grze-
ad Si- gorz wielki i Izydor. Czyliż tych o-
racus: brządków nie zażywał Máteusz w Mu-
rzyńskiey ziemi, i Jedrzey, który codzień-
nie krew i ciało niepokálanego Baranka
ofiarował w Tatarskiey ziemi, w Mo-
skwie, w Niemczech, w Grecyi i Achaii?
(1) Czyliż Tomasz, Filip, i Bartłomiey w
Persyi, Indyi i w wschodnich Páństwach,
tegoż kształtu i náuki ofiarowánia BOGU
nie zażywáli? nie oczywistaż rzecz że Márek
w Alexandryi Jan w Efezie, w Rzymie
Piotr i Klemens, w Francyi Marcyalis,
Aurelian, Dyonizy Areopagita, iáko pra-
wdziwi Kápłáni według urzędu swego
służbę BOGU oddawáli? Czytaycie o
tychże obrządkach przy Mszy Swiętey
Litargie Chryzostomá i Bazylego (2) Czy-
taycie

(1) *Testatur apud: Ireneum l. 4. adversus hæreses Franc: Feu; Ardent: in annot: ad cap.* 32.

(2) *Chrisost: Hom:* 18. *in* 2. *ad Cor: Hom:* 22. *in Genes: Hom:* 26. *ad pop: Antioch:*

taycie, że innych minę, Augustyná, który ná owe słowá S. Páwłá: Inne rzeczy gdy przyidę, rozporządzę, mowi: iż ten porządek, który Kościoł Boży przy Mszy Swiętey po całym świecie záchowuie, od Páwłá S: i innych Apostołów iest postanowiony, i podany. Gdyż Pan Chrystus postanowiwszy Mszą Swiętą, nie przykázał, którym porządkiem miáła bydź odprawowáná; lecz to Apostołóm, którym rządy duchowne wiernych swoich poruczył, zostawił. Aby oni i porządek Mszy Swiętey, i obrządki Sakramentów uczynili, iáko mámy w stárodawnych Pisárzach Kościoła Bożego, (1) á osobliwie w Mszy Swiętego Piotra i Swiętego Jákóbá. A ták, co potym insi Papieże o tych obrządkach Mszy Swiętey stanowili, nie były to rzeczy nowe, lecz gdy co od Apostołów postanowionego opuszczano, Papieże odnáwiali, i znowu chować rozkazywáli.

Dosyć iuż zdami się mowiliśmy o obrządkach Mszy Swiętey. Słuchaymy co nám przeciwnicy Kościoła Bożego zarzucaią z strony ozdoby Kościołów i ołtarzy,

W i z stro-

(1) *S. Aug: Ep: 118. Cap: 6. ad Januar: Clem: Papt Ep: 2. Decr: & l. 7. Constit: Apostolic: C. 23. Dionys: Areop: de Eccl: Herar: Innoc: 1. Ep: 1.*

W. X. Ubermanowicza K. 2. C. 1.

i z ſtrony ſzat bogatych Kápłańſkich. Mówią oni: iż Kościoły, ołtarze, Kápłanów do Mſzy Swiętey ſtroiemy iák ná paradę światową. Lecz nie mówiliby tego, gdyby ſobie przypomnieli: że ſam BOG rozkazał ſtroić przybytek ſwoy od złota, od ſrebra, od pereł i Kámieni drogich. Jáko mówił do Moyżeſza: Przybytek ták uczyniſz, dziéſięć opon z biſioru kręconego, i z hiacyntu i z ſzarłatu i z karmazynu dwákroć farbowánego, i
Exod: 26. tam daley, iák opiſano w Kſięgach drugich Moyżeſzowych. Nie mowiliby tego, gdyby ſobie przypomnieli, iák wielkie ſkarby łożyli ná Kościoł Dawid i Salomon. Gdyby przypomnieli, co BOG rozkázał Moyżeſzowi: áby ſprawił ſzatę Swiętą Aaronowi bratu ſwemu ku czci i ozdobie, ſzatę ze złota, hiacyntu, ſzarłatu,
Exod: 28. áby koſztowne noſzenie kámieniami drogiemi ozdobione położył ná pierſiach iego. Przez co chciał pokázać BOG wielką zacność Kápłanów oſobliwie Biſkupów, i godność urzędu Kápłańſkiego, żeby i ſámi Kápłáni i lud wſzyſtek náuczyli ſię ztąd, z iaką uczciwością i Nábożeńſtwem máią Pánu BOGU ſłużyć, i ofiary od dawać. A ieżeli ſię to działo tám, gdzie tylko były znáki ofiary prawdziwey nowego Zákonu, daleko bardziey teraz przyſtoi, wſzyſtkie koſzty łożyć ná ozdo-

bę

bę ołtarzy, Kościołów i Kápłánów. Do tego ſam Chryſtus pochwálił ową niewiaſtę, która wylała ná głowę iego drogi oleiek, á nie przedała go ná ubogich. Tu ſię was pytam: gdy Kátolicy łożą wiele ná ozdobę ołtarzy, Kościołów i ſzat Kápłańſkich, komuż to oni daią? zaiſte nie ludziom, nie murom, ále Chryſtuſowi, á wy to ganić i z tego ſię náśmiewać wážycie?

Chryſtuſowi mówię oddaią, i poświęcaią Kátolicy dary, bogactwá, ſkarby, Chryſtuſowi ile Práwemu BOGU ofiarę czynią Kápłáni, jako temu, który ſam ieſt náywyżſzym Biſkupem i oraz Odkupicielem náſzym, á Kápłáni náſi ſą Námieſtnicy iego nie Náſtępcy równi iemuż w urzędzie i godności. Jáko temu, który ſam powſzechną zá wſzyſtkie wſzyſtkich ludzi grzechy ofiarę ſprawował ná Krzyżu, á Kápłáni naſi przez codzienne ofiary ſwoie przypomináią i wyobrażaią tęż ofiarę, przyłączaiąc nám ſzacunek zaſług Chryſtuſowych. Cożby to álbowiem było, gdyby Kościół náſz, który ieſt Rzeczą-poſpolitą Chryſtuſową, i zakonem nowym arcy doſkonáłym, nie miał codzienney ofiary i czci uroczyſtey, iawney, BOGU ſamemu powinney? Wſzakże żaden Náród, żadná religia, żaden Kościół nie był nigdy bez ofiary i Kápłanów? ktożby

temu wierzył, żeby Chryſtus poſtanowił Kościoł ſwoy ták Swięty, ták ze wſzyſtkich ſtron doſkonáły, bez ofiary co dzienney i bez Káplánów? ktożby także uwierzył Lutrom? powiadaiącym: iż ták ſłabá ieſt ofiara Mſzy S:, iák ſłabe były ofiary ſtarozakonne? często ſtare ofiary powtarzano dlá tego: że z ſiebie ſamych nie miały żadney mocy do zgładzenia prawdziwey, winy i dlá tego żeby okázywáły ofiarę Chryſtuſa ná Krzyżu, á tym ſamym pobudzały ludzi do wiary w tegoż prawdziwego Meſſyaſza, do miłości BOGA i ſkruchy, przez którąby odbierali odpuſzczenie grzechów. Náſze záś ofiary powtárzaią Kapłáni dlá tego, że coraz w nowe wpadamy grzechy; potzebuiące nowey ofiary oczyſzczenia, przez którąby nám przyłączona byłá ofiara Krzyża, która miała moc nieokreśloną w granicach, lecz powſzechną do zgładzenia wſzyſtkich grzechów. Przeto, myli ſię Kalwin, gdy mówi: iż ſłowo Boże, wiara i Sakramentá, doſtatecznie nám przywłaſzczaią i przyłączaią zaſługę i doſyćczynienie ofiary Krzyżowey. Myli ſię mówię: gdyż lubo przez używánie Sakramentów i przez ćwiczenia cnot nád przyrodzonych przyłączamy ſobie Mękę i zaſługę Chryſtuſową co do uſprawiedliwienia náſzego, iednakże co do ubłágania

BOGA

BOGA zágniewánego, mámy Kátolicy ſamę Mſzą Swiętą, bo ta ſama iedyná ieſt ofiara błagaiąca BOGA, która nám upraſza łaſkę poprzedzaiącą, wzbudzaiącą w nas wiarę, nádzieię, ſkruchę, łaſkę do godnego przyięcia Sakramentów Swiętych. Z teyci przyczyny Páweł S. w liſtach ſwoich częſto powiada: iż Chryſtus Pán częſto zá námi wſtawia ſię do BOGA, okázuie rany, mękę i śmierć ſwoię, i te ofiary, które co dzień Kápłáni ſprawuią, ofiaruie zá nás miłoſierdziu Boſkiemu; iako náuczaią wſzyſcy Oycowie, oſobliwie ná zbor duchowny powſzechny Trydentſki zgromadzeni.

Utrzymuy Chryſte JEZU w nás wiarę około tey náyświętſzey ofiary, którąś dlá pożytku náſzego poſtanowić raczył, ále i my ugruntuymy ſię w teyże wierze. Trwaymy ſtatecznie w Nábożeńſtwie i uſzanowániu tey ofiary, á oraz obaczmy, czy nie má przyczyny Kościół obowięzywać wiernych, żeby przynáymniey w Swięta znaydowali ſię podczas tey ták przedziwney ſprawy, która ieſt náyświętſza w náſzey wierze? w tey zabáwie ſprawę náſzę mámy, tu oddaiemy náſz podatek BOGU, i chwáłę. Bo inſze Nábożeńſtwá náſze nás niby maią zá cel, żebyśmy co od BOGA odebrali, we Mſzy Swiętey czci iedyney i ſławy Boſkiey

ſkiey ſzukámy wſzyſcy. Wſzyſcy, bo Kſiądz mówi áby moia i wáſza ofiara przyiemná była: *Ut meum ac veſtrum ſacrificium acceptabile fiat.* Możemy prawda, i powinniśmy BOGA wſzędzie chwálić, ále Kościoły ta iedyná ofiara czyni domami ná chwálę iego poświęconemi, iáko Mſza ſamá ná cześć i chwálę BOGU poſtanowioná ieſt, gdyż Mſzy nie można mieć wſzędzie. Tu przychodzę do domu BOGA mego, i oświadczam ſię przed wſzyſtkim ſtworzeniem: że BOG ieſt Stworcą moim á ia ſtworzeniem iego. Swięta to ſprawá, do którey tylko wierni przypuſzczani bywáią. Obáczmy powtore: czy nie ſprawiedliwie BOG ſię gniewá o nieuſzanowánie domów i ofiar ſwoich? Wyrzucał z Kościoła Chryſtus przedaiących i kupuiących, że dom modlitwy uczynili domem łotrowſkim. Uważmy który większy grzech? czy Poganów, którzy Bogóm fałſzywym ofiary z wielkim uſzanowániem oddawáli? czyli Chrześcian, którzy BOGU prawemu nie z należytą uczciwością ofiary czynią? Znáyduią ſię przy tey ſtraſzliwey ofierze ludzie i Aniołowie, lecz Aniołowie tylko iák ſłużący i iak świadkowie uniżaią ſię przed Bogiem, á zá nich nie idzie ta ofiara. My záś według Oyców Swiętych ieſteśmy na Mſzy Swiętey iák świadkowie, i iák

wraz

wraz z Kápłánem ofiaruiący, i iák ofiary. Powinniśmy się tám z pokorą oświadczać: żeśmy od BOGA we wszystkim záwiśli, że od niego wszystkiego wyglądamy, że iemu samemu cześć powinną oddaiemy, żeśmy się gotowi zniszczyć dlá niego. A to wszystko iawnie czynić nám należy, biorąc ná świadectwo Aniołów i świat cały. Do tego álbowiem Swiętego stołu służą Herubini i Serafini, iáko mówi Swięty Chryzostom, i owszem wszyscy Aniołowie z Kápłánem zá nás poselstwo odprawuią. (1) Ani wątpić o tym nikt nie może: że w Kościołách służą Aniołowie, gdzie się Król Aniołów znayduie, i Kápłáni go ofiaruią: *Non dubites assistere Angelū quando Christus assistit, Christus immolatur.* S. Ambr: in C: 1 Luc: Ktoż wątpi, pytá się S. Grzegorz: że podczas ofiary Mszy Swiętey otwiera się Niebo ná słowá Kápłáńskie, i przychodzą Aniołowie do tey Chrystusowey Táiemnicy?

(1) *Al hanc sacram mensam assistunt Herubini, descendunt Seraphini, qui senis alis præditi vultus denvttunt: ubi omnes Angeli cum Sacerdote pro te legationem obeunt: S. Chrys: Hom: de sacr: Mensa.*

iemnicy? (1) Tu tedy Kapłan w przytomności Aniołów i samego Chrystusa má obowiązek i za swoie i za ludzkie grzechy błagać Boga, ta tylko iest między námi i Kapłánem różnica, że on gdyby w grzechu ciężkim tę ofiarę czynił, grzeszyłby ciężko; Człowiek záś lubo w grzechu słuchaiący Mszy Swiętey nie grzeszy, bo iest obowiązany lub w grzechu przykázanie chować o słuchaniu Mszy Swiętey. Niechże tedy grzesznik iák Publikan chodzi do Kościoła, i iák Łotr pokutuiący niech wzdycha do Zbawcy swego: pamiętay Pánie ná mnie w Krolestwie twoim. Niech mówi z Tomaszem, i z innemi wiernemi: idźmy á umrzyimy zá tego, który się tu przez Kapłánów znowu zá nás ofiaruie. *Eamus, & nos, ut moriamur cum eo.* Idźmy, á ofiaruymy z Kościołem Bożym Chrystusa, i Kościół Boży Chrystusowi, iáko mówi S. Augustyn Swięty: *Cum autem sit Christus caput Ecclesiæ, & Ecclesia corpus Christi, tam ipsa per ipsum, quam ipse per ipsam debet offerri.* Idźmy á nauczmy się uszanowánia nászych náyświętszych Táiemnic od starozakonnych ludzi

Joan: 11.

S. Aug: de Civ: DEI.

(1) *Quis fidelium habere dubium possit, in ipsa immolationis hora ad Sacerdotis vocem Cœlos aperiri, in illo JESU Christi mysterio Angelorum choros adesse &c. &c. S. Greg:* L. 4. *Dialog:* C. 58.

ludzi, którzy podczas ſamego upału woyny, z podziwieniem wielkim świątości ſwoie ſzanowáli, iako ſwiadczy Egeſyppus: *Stupebat Pompeius acres virorum animos, à quibus in medio belli furore reverentiæ ſacrorum nihil defuit.*

O iák uſilnie każdego z nas zachęca do Nábożeńſtwá i uſzanowánia tey ofiary Ján Jerozolimitańſki, mówiąc: dla ciebie ten ſtół Páńſki z Taiemnicami wyſtawiony, dlá Ciebie ofiaruie Kápłán baranka, dla ciebie troſkliwie pracuie: *Pro te myſteriis menſa extructa eſt, pro te Agnus immolatur, pro te angitur Sacerdos.* O z iáką tu czcią przychodzić powinniśmy! ieżeli bowiem Pánów Ziemſkich rozmaicie czcieny, aż do ofiarowánia ſię dlá nich ná wſzelkie niebeſpieczeńſtwá, aż do utraty życia? dopiero, o iak daleko bardziey czcić mamy tego Páná, ktory ſię tu dlá nas z wſzelkiemi dobrodzieyſtwy ofiaruie! Znieśli Mſzą S. kacerze, ktora ieſt náypierwſzą chwałą Bożą, á zatym nie czczą Chryſtuſa iáko BOGA, ále tylko tak, á podobno mniey niż Pánów Ziemſkich. My ſłuchacze inaczey wierzemy: i nie ták iak kacerze czyńmy; uważaymy Kápłána przy Ołtarzu iák CHRYSTUSA znowu ſię ná śmierć za nas ofiaruiącego, przypominaiąc ſobie gorzką Mękę iego. Ale ktoż wie, ieżeli znowu nie odnawiamy

wiamy męki Pańskiey? O to iák niegdy ná Kalwáryi inni złorzeczą, inni bluźnią, inni znowu krzyżuią Odkupiciela swego! Ale, o Boże náss utaiony w Nayświętszym SAKRAMENCIE, służyć ci od tąd przy tey Swiętey ofierze będziemy z skrusżonym i pokornym sercem. Patrz ná twarz CHRYSTUSA, który się tu ofiaruie, i dlá zasług, Męki i śmierci iego daruy nám przewinienie, á bądź pochwálon od wszystkich ludzi i Aniołów w tey náyświętszey ofierze.

AMEN.

KAZA-

KAZANIE

O CZCI NAYSWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.

2 Ewan: náNie: po Bożym Ciele.

Homo quidam fecit Cœnam magnam.
Luc: 14.

Człowiek niektóry sprawił wieczerzą wielką.

Extract.

I ROZPORZĄDZENIE Kościoła Chrystusowego, N. M. P. wyznáczaiąc dzisieyszą Ewangelią ná Niedzielę po Bożym Ciele, daie znáć: że tu o tey prawdziwey Táiemnicy, lubo pod podobieńſtwem, ta ieſt mowá, i zgodne Oyców Swiętych mniemánie, którzy tę Ewangelią tłumaczą o Sakramentalnym Chrystusa ſtole. Prawdziwie, mówię,

mówię, wieczerza wielká i przedziwná, którą nám sprawił Oyciec Przedwieczny, daiąc ná pokarm Ciało i krew Syna swego: *Homo iste DEUS est, qui magnam nobis* S. Cyrill. in Christo cænam paravit. Stół ná którym in Cæna. złożoná była mánná, chleb, baranek wielkonocny, i rzeczy inne, były pierwsze pokarmy, po których postanowił Chrystus dlá wiernych swoię wieczerzą, á po tey iuż nie má co dać Opatrzność Boska, tylko wieczny w Niebie odpoczynek. Prawdziwie ta iest iedná wieczerza wielká, ná którey Chrystus daie ná pokarm ciało swoie zá nás umęczone, i za nápoy daie krew swoię dlá nás ná Krzyżu przelaną. Daie nám, mówię, ciało swoie żyiące, daie duszę swoię, Bóstwo swoie i wszystkie doskonáłości swoie. Mogłże nam co więcey nád to uczynić? słuchaymy Swiętego Augustyná, który prawdziwie lubo z wielkim wyrażeniem mówi: Bog wszechmogący więcey nám dać nie mogł, áni wiedziáł, co by nám więcey dać, lubo iest wszystko wiedzący: *DEUS cum sit omnipotens, plus dare non potuit, cum sit omniscius, plus dare nescivit.* I dlá tego Ján Swięty wyraźnie przy ustanowieniu tego Sakramentu przydał: Gdy umiłował swoich, którzy byli ná świecie, do końca ich u- Joan. miłował: *Cum dilexisset suos, qui erant in* 13. *mundo, in finem dilexit eos.* Zkąd Tomasz

Swięty

Swięty mówi: Aby się bardziey w serca wiernych wpoiła ta niezmierna Chrystusa Pána miłość, ná ostatniey wieczerzy przed śmiercią krzyżową ten Sakrament postanowił, iáko wieczną pamiątkę męki swoiey, iáko znáków starozakonnych wypełnienie, iák z cudow od niego uczynionych náywiększy cud, iáko szczegulną pociechę zasmuconym z iego odeyścia uczniom. (1)

Troisty zaś koniec należy uważać w tym ustanowieniu, á każdy z osobná godzien wielkiey uwági w Kościele Chrystosowym, i ieden od drugiego rożny iest. Pierwszy, że ten Sakrament iest ofiarą, która się przy Mszy dzieie, á sam ią Chrystus postanowił, daiąc moc Apostołom do sprawowánia teyże ofiary, i przykázuiąc: áby toż somo ná iego pamiątkę czynili: *Hoc facite in meam commemorationem.* Ták znowu tę Náyświętszą Táiemnicę uchwálił: że

(1) *Ut arctius charitatis hujus immensitas fidelium Cordibus infigeretur, in ultima cana, quando Pascha cum discipulis celebrato, transiturus erat de hoc mundo ad Patrem, hoc Sacramentum instituit, tanquam Passionis suæ memoriale perenne, figurarum veterum impletivum, miraculorum ab ipso factorum maximum, & de sua contristatis absentia solatium singulare S. Thom: Opusc: 57. de Institut: Euchar:*

że w Kápłánách Kátolickich i w ich ná ſtępcach miał bydź Kápłanem aż do końca świata: *Tu es Sacerdos in æternum ſecundum ordinem Melchiſedech.* Miał mówię, bydź Kápłanem wiecznym Chryſtus według porządku Melchizedecha Króla, oraz i pierwſzego Kápłána. Drugi koniec ieſt: pożywanie Ciała Chryſtuſowego; do czego pod utratą zbáwienia wſzyſtkich obowięzuie Chryſtus, mówiąc: ieżeli nie będziecie pożywać ciała mego, i pić krwi moiey, nie będziecie mieć życia wſobie: *Niſi manducaveritis carnem filii hominis, --- non habebitis vitam in vobis.* Co ſamo nákazuie nám Kościół, áby wſzyſcy przynaymniey raz w rok do ſtołu Páńſkiego przyſtępowáli; á práwie wſzyſcy Oycowie Swięci i nauczyciele duchowni radzą, iák náyczęściey przyſtępować. I doſyć ſię znáć daie w dziſieyſzey Ewangelii, iák wſzyſtkie wymowki od tego ſtołu Chryſtuſowego źle były przyięte; i iákby rad Chryſtus miał iáko náylicznieyſze u ſtołu ſwego zgromadzenie, chociażże ubogich, gdyby można, choćby i przymuſić: *Compelle intrare, ut impleatur Domus mea.* Trzeci ieſt, iż w tym Sakramencie ieſt, i będzie aż do końca świata Chryſtus obecny, iáko przyobiecał owemi ſłowy: Já ieſtem zwámi aż do ſkończenia świata. A lubo iuż w Niebie króluie, iednakże przemięſzkiwá

ná ołtarzach w Kościołach Kátolickich. Niemożna dziś dlá obfitości rzeczy mowić o tych trzech końcach, z których pierwsze dwá pomienione, iáko Swięty Tomasz uważa: Kościół Boży obchodzi w wielki Czwartek, kiedy rozpamiętywá tego Sakramentu postanowienie. Ale, że w ten czas bardziey się bawi rozpamiętywániem męki Páńskiey, przeto sam BOG chciał, żeby czas osobliwszy dał sobie Kościół Boży ná uszanowánie náyświętszego Sakramentu. Jákoż dopiero roku Pańskiego tysiącnego dwochsetnego sześćdziesiątego czwartego Urban czwarty Papież to Swięto dlá uroczystego obchodzenia postanowił. Przystoi tedy, áby Kátolicy uroczystość ták zbáwiennego i przedziwnego Sakramentu nábożnie obchodzili, i niewypowiedzianą obecność BOGA w tym Sakramencie szanowáli, áby oraz Boską Wszechmocność chwaląc, uważali: iák wielkie cuda BOG w tey Taiemnicy sprawuie. (1) Więc należy, żebym

(1) *Convenit devotioni fidelium, solemniter recolere institutionem tam salutiferi, tamque mirabilis Sacramenti: ut ineffabilem modum Divinæ præsentiæ in Sacramento visibili veneremur: & laudetur DEI potentia, quæ in Sacramento eodem tot mirabilia operatur. S. Thom: Opusc: 57.*

żebym iá pobudzał wſzyſtkich prawowiernych do obchodzenia z iák náygoretſzym nábożeńſtwem ták uroczyſtego Swięta, ábym utwierdził wſzyſtkich w tey gorącey á powſzechney czci Náyświętſzego Sakramentu, wſzyſtkim Kátolickim kraiom dobrze zwyczayney.

Duchu náyświętſzy, po którego pzeſłaniu to Swięto ieſt ná to uſtanowione, iáko mówi Swięty Tomaſz: ábyśmy używaiący tego Sakramentu przez cały rok ná zbáwienie náſze, iego poſtanowienie ſzczegulniey w tym czaſie rozważali, w którym Duch Swięty náuczył Uczniów Chryſtuſowych zupełnego poznáwánia tych Swiętych Taiemnic. Ty mówię Duchu Náyświętſzy, dopomoż łaſką twoią i ſłuchaiącym i mnie mowiącemu. Ad M. D. G.

S. Th. Opus: 57.

LUbo pradziwe i gruntowne nábożeńſtwo ná tym zawiſło: ábyśmy BOGU w duchu i prawdzie ſłużyli, iako nas nauczył ſam Chryſtus: iednakowoż tenże Náuczyciel náſz nie zakázuie powierzchowney czci, obrządków Kościelnych, uſtnych modlitw, śpiewánia, klękánia, áni żadnego innego poruſzenia, które nam nabożeńſtwo podaie, rządzi roſtropność, Kościół Kátolicki pozwála, i które obrządki, iák mówi S. Auguſtyn: ſami tylko

kacerze

kacerze i niezbożni ludzie iák śmiało, ták nie roſtropnie ganią. Przyczynę tego doſyć łatwą mamy: ponieważ álbowiem człowiek złożony ieſt z ciała i duſzy, powinien ſię ſtarać áby i ciałem i duſzą BOGA ſwego czcił, i do wnętrznego nábożeńſtwá przydawał powierzchowne. Ták właśnie, iák ow Publikan pochwálony w Ewangelii, który z ſkruchą ſerdeczną i upokorzeniem ducha połączył rzewliwe łzy, i pokorne w pierſi uderzenia. Mylą ſię zaiſte, którzy rozumieią: że Syn Boſki prawdziwe uſzanowánie BOGA tylko zakładał ná wewnętrzney czci, gdy powiedział: iż prawdziwi chwalcy będą chwalić Oyca w duchu i prawdzie. Gdyż ta Chryſtuſowa mowá oznáczała: że Chrześcianie chwalić będą Oyca Przedwiecznego w duchu i prawdzie, oddaiąc mu duchowną á nie cieleſną ofiarę, prawdziwą á nie znák tylko i wyobrażenie ofiary prawdziwey, iak czynili ſtarozakonni ludzie. Ták to mieyſce wykładaią: Swięty Chryzoſtóm, Cyryllus i inni, á ták nie odrzuca temi ſłowy Chryſtus powierzchownych nábożeńſtw i obrządków nowego zakonu, lecz tylko znoſi obrzędy i ofiary ſtarego Zakonu, daiąc oraz znać: że ſię mu zwierzchnia ſłużbá i chwáła nie podobá, ieżeli

nie pochodzi z ducha, z ſerca i z prawdy. Zkąd ſię pokazuie, że áni ten ieſt prawdziwym chwálcą BOGA, który mu ſię w duchu tylko kłania, áni ten, który mu tylko powierzchowną cześć wyrządza. Wiemy dobrze, iák wiele Chryſtus częścią przykazał, częścią radził ćwiczenia nábożnego, które áni ná ſamych myślach rozumu náſzego, áni ná ſamych dobrych chęciach woli náſzey záleży. Wiemy: że wiele nieuſzanowánia przez powierzchowne ſprawy czyniemy BOGU, á iákże go zwierzchniemi także ſprawámi náſzemi czcić nie mamy? Powinna bydź cześć wewnętrzná BOGU, ále powierzchownego uſzanowánia rugować i znośić nie má. Przeto, rzecz moia będzie: dwoiakie nábożeńſtwo do Náyświętſzego Sakramentu, to ieſt, powierzchowne i wewnetrzne dziś wám przełożyć i zalecić.

A gdy iuż zaczynam mowić do was kátolicy o powierzchownym uſzanowániu utaionego w Sakramencie BOGA, miiam tym czaſem troiaką przyczynę, którą daie Tertulian, dowodząc: iż potrzebne ieſt zwierzchnie nábożeńſtwo, częścią, áby było zupełne, częścią, áby było do zbudowánia, częścią, áby było ſtateczne. Miiam mówię te przyczyny, i tylko mówić umyśliłem: iż powierzchowne uſzanowánie Náyświętſzego Sakramentu ieſt ſtarodawne

dawne w Kościele Bożym, iest z nieiaką odmianą z starego Zakonu przyniesione, iest powinne utaionemu BOGU, oraz iest pobożnie i chwálebnie uchwálone.

A náyprzód co do starożytności iawnego uszanowánia BOGA w Sakramencie utaionego mówiąc: co proszę znáczyłá owá uroczystość w Jerozolimie, gdy owi licznie zgromádzeni ludzie, zábiegli drogę Chrystusowi? gdy ssali szaty swoie ná drodze? gdy obcináli gałązki z drzew, áby niemi usłali drogę Zbáwcy swemu? gdy rzesze iedne poprzedzały, á drugie szły zá Chrystusem? Co znáczyły owe okrzyki ludu: zbáw proszę Pánie Syná Dawidowego ná Króleſtwo swoie wiezdżaiącego; błogosławiony Król nám od BOGA zesłany, który idzie w Imię Páńskie? Izaliż ten nie był pierwszy wzór i początek nászych obchodów czyli processyi uroczystych? czy nie temuż samemu Odkupicielowi nászemu oni cześć powierzchowną oddawáli, któremu my teraz przy obchodach uszanowánie czyniemy? Czy wieleż się rożniły ich okrzyki od nászego spiewánia: Twoia cześć chwáłá nasz wieczny Pánie? ktoż mówić będzie, że owe usługi ludu starozakonnego nie były wdzięczne Chrystusowi? czy nie podobneż usługi czyniemy Kátolicy Chrystusowi w Niedzielę Kwietnią, i ile razy uroczyście po Kościołach,

po rynkách i ulicach noſiemy utaionego w Sakramencie Odkupicielá náſzego? Tu poprzedzaią, i zá nim idą ludzie iáko owieczki zá Páſterzem, ſłudzy zá Pánem, poddani zá Królem, ſtworzenia za Stwórcą ſwoim.

Jeżeli zaś świadectwá o tym chcecie z dawnych Oyców Kátolickich? czytaycie Tertuliana, dowodzi on: że powſzechny zwyczay w Kościele Bożym obchodów iawnych czyli iák názywámy Proceſſyi, początek ſwóy má od pierwſzego zaraz Kościoła Chrześciańſkiego, á tym ſamym ieſt zwyczay iák może bydź náydawnieyſzy. Czytaycie liſt Swiętego Hieronimá do Euſtochii, á znáydziecie tám, że on nie oznáymuie tego nábożeńſtwá iáko iuż dawnego, ále tylko ią upomina: áby nie zaniedbywáła ták chwálebnego obrządku. *Nunquam tibi in proceſſione eundi occaſio deficiet, dummodo ſemper eas, cum id neceſſitas poſtulaverit.* S. Auguſtyn tákże o ſobie piſze: że ſię zawſze znáydował ná proceſſyach. Dotego, Theodorus Lektor powiada: iáko Marcyan Ceſarz chodził piechotą w proceſſyach z Biſkupem Anátoliuſzem i z gminem ludu, czyniąc w ten czas wielkie iáłmużny ubogim. Sozomenus opiſuie: jáko święte kości i ciało Swiętego Melecyuſza Męczenniká było przenieſione w proceſſyi uroczyſtey z muzyką i okrzy-

i okrzykami aż do Antyochii. Sokrates to ſamo świadczy o przenieſieniu Ciała S. Męczenniká Babylas do Antyochii, á obádwá ci Piſarze świadczą: że Swięty Chryzoſtóm kázał noſić w proceſſyach Krzyż ſrebrny w pośrzodku dwóch pochodni. Juſtynian Ceſarz poſtanowił karę śmierci ná tego, któryby ſię odważył przeſzkádzać nábożeńſtwu i proceſſyom uroczyſtym; tenże zakazuie czynić Proceſſyi uroczyſtych, modlitw i ſpiewánia, iakie były Litanie, ieżeliby nie było Biſkupá álbo Duchowieńſtwá; poſtanowił oraz, żeby Krzyż był noſzony z uſzanowániem, i żeby był ſtawiany ná mieyſcu przyſtoynym. Jeſzcze i cudami BOG potwierdza to nábożeńſtwo. Gdy bowiem w Medyolanie przenoſzono relikwie Swiętych Protazego i Gerwázego przy obecności S. Ambrożego i Auguſtyná, cudownie BOG przywrócił wzrok ślepemu przez przyczynę pomienionych Swiętych. Toż ſamo piſzą Ceſareus Arelatenſis, i Rupertus o proceſſyách w Niedzielę ná cześć Chryſtuſa Zmartwychwſtałego, który ſzedł z Jeruzalem do Galilei. Toż ſamo zachowywáno iak tylko Chrześcianie po prześladowaniach gromadzić ſię poczynali. Był okrom tego zwyczay, gdy Chrześcianie gromádnie ſzli do domu Biſkupa, áby go do Kościoła ná Mſzą Swiętą wprowadzili

dzili, álbo gdy w inszym Kościele miał odprawować Mszą Swiętą, chodzili z nim licznie, náboznie spiewaiąc. Także w potrzebach pospolitych bywáły Processye i prośby nádzwyczayne, które zwano Litanie, iáko w suchedni lub Krzyżowe chodzili Chrześcianie do grobów Swiętych Páńskich. Także kiedy Król álbo Biskup pierwszy raz ná które mieysce przyiechał, z processyą i z spiewániem go wprowádzano. Ná koniec, grzebiąc umarłych czyniono Processye, które tylko iedynie ze wszystkich kacerze porzucili. I iuż ci się iawnie znać daie: że były dawno te uroczyste z gminem ludu obchody; á iákże więc gdy wierzemy rzeczywistą obecność Chrystusa w Sakramencie ołtarza, tym bardziey tych obchodów ná cześć tegoż Sakramentu z zwyczaiu Kościoła Swiętego przyimować nie mamy?

Wiem: że nieprzyiaciele Katolickich zwyczaiów i nábożeństw mówią: iż Honoriusz trzeci náywyższy Biskup Rzymski postanowił, áby oddawána była cześć temu Sakramentowi, á w krótce potym Urban czwarty przydał Swięto Bożego ciała z uroczystemi obnoszeniami Náyświętszego Sakramentu po rynkach i ulicach, á zatym cały ten obrządek iest dosyć nowy i od ludzi wymyślony. Lecz bardzo się mylą, mówiąc: że Honoriusz

postanowił cześć Náyświętszego Sakramentu, ponieważ on tylko upominał przełożonych Kościoła, áby dali pilne baczenie, żeby ták przedziwny Sakrament wszędzie miał powinne uszanowánie. Urban zaś czwarty postanowił zaiste Swięto Bożego ciała i uroczyste processye, oraz iego wyrok potwierdził Klemens piąty, z całym duchownym Zborem Wideńskim (1) Ale cóż tu złego? Albo ganicie to Swięto iż nowe iest? álbo iż bez słuszney przyczyny wprowádzone? nowość, cale nie iest nágany godna, gdyż wszystkie święta były swoich czasów nowe, áni żadnych świąt w nowym Zakonie nie znáydziecie od samego Chrystusa ustanowionych i rozkázanych. Wolno było w starym Zakonie Mardocheuszowi i Esterze postanowić święto losow od całey Synágogi przyięte, wolno było żydom uchwálić Swięto zwycięstwá Judyty, i Swięto poświęcania Kościoła, które sam Chrystus obchodził według świadectwá Jána Swiego. Wolno było Anglikom pod rządami Edwarda Krolá ułożyć nową liturgią, około roku tysiącnego pięćsetnego czterdziestego dziewiątego i pięćdziesiątego trzeciego, wolno było wymyślić nowy kształt i sposob święcenia ná Káplaństwo zá panowánia

Cap: Sane: de Celebr: Miss:

Est: 9. Jud: 16.

Joann 10.

(1) *Habetur in Clementina. Unica de Reliquiis & veneratione Sanctorum.*

nowánia Edwarda Szóstego. Wolno było Lutrom w wyznaniu Augustańskim iedne obrzędy Kościelne zachować, drugie znieść, á Námiestnikom Chrystusowym, Papieżom Rzymskim, nie wolno nowego Swięta postanowić? Nie miałże Urban Papież słuszney przyczyny do wniesienia pomienionego Nábożeństwá? Nie byłáż rzecz sprawiedliwá: áby Chrześcianie dziękowáli BOGU zá ták szczególne dobrodzieystwo sobie uczynione w Náyświętszym Sakramencie? z któreyże insżey przyczyny Swięta wszystkie w starym i nowym Zakonie uchwálone? Przeto álbo mówić muszą nieprzyiaciele wiary nászey: że BOG żadney nám dobroczynności nie wyświadczył w tym Sakramencie, álbo, że mu nie trzebá dziękować zá dobrodzieystwá.

Obaczcież iuż Słuchacze, w iaki sposob to Nábożeństwo do Náyświętszego SAKRAMENTU iest z nieiaką odmianą z starego Zákonu przeniósione. Ale náyprzód przypomnijcie sobie ową Skrzynię Przymierza, w którey złożona była Manna, z iaką ią powagą nieśli Lewitowie, iák sam Moyżesz z roskazu Boskiego szykował do parady woyska rózne z Hetmánámi swemi, iák ciągnęli żołnierze od góry Páńskiey przez trzy dni, á Skrzynia Przymierza Páńskiego szłá

przed

przed niemi. Ják; gdy podnoſzoná była Skrzynia, mawiał Moyżeſz: Powſtań Pánie, á niech ſię rozproſzą nieprzyiaciele twoi, niech uciekáią, którzy cię nienáwidzą. A gdy ſkładano Skrzynię, mówił: Náwroć ſię Pánie do Mnoſtwá woyſka Izráélſkiego. Przypomniycie ſobie, z iaką uczciwością táż Skrzynia Páńſká prowadzoná była z domu Abinadaba, ják Dáwid i wſzyſtęk lud Izráélſki grali ná wſzelakich drzewach miſternie wyrobionych, ná Arfach i Skrzypcach, ná Gęślach i Cymbałach, á gdy wyciągnął rękę Oza ku Skrzyni Bożey, i nachyloną zatrzymał, nátychmiaſt go BOG nágłą śmiercią ukaráł. Gdyż, lubo Oza był Lewitą nie Kápłanem, iednak áni Lewitóm nie godziło ſię dotykać ſkrzyni Bożey. Przeciwnym záś ſpoſobem błogoſławił BOG Obededoná i wſzyſtkie rzeczy iego dlá Skrzyni Bożey. Przypomniycie znowu ſobie: z iaką boiaźnią, cichością, uſzanowániem, rozkazał Jozue obnoſić Skrzynię Páńſką przez dni ſześć około múrow Jerychońſkich, á gdy dnia ſiodmego obeſzli miaſto Izráélczycy ſiedmkroć razy, i gdy wſzyſtek lud wołać począł do BOGA: Upadły mury Jerychońſkie. Wyrażenia to tylko były i znáki náſzych nábożeńſtw, lecz bardzo dobrze oznáczaią, i wyrażaią náſze proceſſye. Coż znáczyło i

owo

owo uroczyſte obwożenie Joſefa? owo wołánie, áby przed nim wſzyſcy ná kolana padali? co znáczyły owe okrzyki dlá uſzanowánia Mardocheuſza: Tey czci godzien ieſt, kogo Król będzie chciał uczcić.

Coż znáczyła i owa ſtarozakonna Manná wſzelkie ſmaki i ſłodyczy w ſobie maiąca? ſłuchaycie, iák Chryſtus ſam czyni porownánie Sakramentu ciała i krwi ſwoiey z manną, lubo oczywiſta ieſt rożnica między wyobrażeniem i cieniem rzeczy iakiey, i między rzeczą ſamą: Jam ieſt, mówi Chryſtus: Chleb żywota, Oycowie waſi iedli mannę ná puſzczy, á pomarli. Ten ieſt chleb z Niebá zſtępuiący; áby, ieśliby go kto pożywał, nieumarł. Wyrażała Manna ten Náyświętszy Sakrament w tym: że iáko Manna ſwoy początek naiała z Niebá z ukrytą ſłodyczą, którey Izráélitowie áni widzieli, áni widzieć mogli, ták ten Sakrament pochodzi z Niebá od przedziwney Wſzechmocnoności Boſkiey, máiąc w ſobie utaionego BOGA, wſzyſtkie ſłodyczy przechodzącego, którego wiarą nie oczyma dochodziemy. Jako Mánnę dawał BOG tym, którzy porzucili Egipſkie potrawy, i przeſzli morze, ták daie ten Anielſki pokarm tym, którzy ſię po chrzcie Swiętym wyrzekli rozkoſzy ciała. Jako Izraelitowie nábrali

ſerca

serca i siły po zażywániu Mánny przeciw Amalecytom, których zwyciężyli, ták Kátolicy pożywáiąc ciała i krwi Páńskiey umacniaią się przeciw pożądliwościóm ciała, przeciw pokusóm biesa, i łatwiey ie zwyciężaią; iáko S. Bernard mówi: *Duo hoc Sacramentum operatur in nobis, ut videlicet & sensum minuat in minimis, & in gravioribus tollat omnino consensum.* O Man nie mówi mędrzec Páński: karmiłeś Boże lud twóy pokarmem Anielskim, i dałeś im z Niebá bez pracy chleb gotowy, maiący w sobie wszystkie roskoszy, i słodkość wszelakiego smaku. O tym zaś przedziwnym Sakramencie mówi S. Cypryan: iż wszystkie smaki, słodyczy i roskoszy przewyższa: *Hic panis omnium Carnalium saporum irritamenta & omnium exsuperat dulcedinum voluptates.* Manna dana była dlá utrzymania Izráélitów pod czas ciągnienia do ziemi obiecaney, ten chleb Anielski dlá nas wygnańców i pielgrzymów ná ziemi iest posiłkiem w życiu i przy śmierci.

S. Bernard: serm. de Bapt: in Cæn: Domi:

S. Cypr: tract: de Cæn: Domi:

Ktoż nas tedy będzie śmiał strofować, kiedy tę niebieską Mannę z wielkim uszanowániem oprowadzamy po rynkach i ulicach? Nie uwolnił BOG od iawnego noszenia Skrzyni Páńskiey starozakonnych ludzi, lubo byli skłonni do bałwochwalstwa, zá coż u Kátolików nie má bydź

uroczyste

uroczyſte obnoſzenie nie drewná proſtego, nie ſkrzyni, ále tego Sakramentu, w którym prawdziwie BOG ieſt utaiony? zá coż nie mamy wyciągać uſzanowania tey rzeczy, którą oznáczała ſkrzynia przymierza, á że iey náleżycie nie uſzanował Oza, nágłą śmiercią ieſt ſkarany? zá co nie mamy proſić o błogoſławieńſtwo ná wſzyſtkie domy náſze, kiedy Pán BOG dlá ſkrzyni przymierza pobłogoſławił domowi Obededona? ſłuchaycież tu nieprzyiaciele obrządków Kátolickich: ieżeli BOG chciał áby w ták wielkim poſzanowániu były ſtarozakonne znáki tego Sakramentu, dopieroż bardziey chce, ábyśmy wſzelkiemi ſpoſobámi czcili rzecz ſamę. Mądrzeż więc ganicie te náſze uſługi, i te Nábożeńſtwá, które dziś czyniemy, idąc gromadnie zá Náyświętſzym Sakramentem? Ktoż z was nie widzi porownánia Chryſtuſa z Jozefem, który był wyobrażeniem tegoż Chryſtuſa? On zaprzedany od braci, w ſtudnią wtrącony, lecz potym, gdy cały świat żywił, zaſłużył, áby go iawnie oprowadzano po mieście i áby ludzie przed nim ná koláná padali. Godzienże był tego uſzanowánia Jozef? godzienże był názwiſka Zbáwiciela Egiptu? A iákże ten náſz Prawdziwy Zbawiciel, który cały świat Chrześciáńſki ciałem ſwoim żywi, i żywić będzie aż do końca świata, iakże,

iakże, mowię, ten Zbáwiciel náſz, nie będzie godzien tych uſług náſzych, tych ukłonów i poſzanowania, które mu dziś uroczyście oddajemy?

I owſzem przyznać każdy muſi: iż te ukłony z nábożeńſtwá pochodzące, cále ſą powinne Chryſtuſowi pod znákami chlebá zoſtaiącemu. Ponieważ prawdziwemu BOGU z powinności należy cześć owá iedna z náywybornieyſzych, iako mámy w Kſięgach Moyżeſzowych: Páná BOGA twego czcić będzieſz, i iemu ſamemu ſłużyć: *Dominum DEUM tuum adorabis, & illi ſoli ſervies.* Deut: 6. Ktoż záś nie przyzna, iż Chryſtus ile ieſt w tym Sakramencie, czyli to w używániu tego Sákramentu, czyli procz używánia, ieſt Prawdziwym Bogiem? A zatym powinien bydź od wſzyſtkich czczony i ſzanowány. Czciemy wſzyſcy Pánów Ziemſkich, Kſiążąt i Królów, czylito w pałacach ſwoich zoſtaiących, czyli przechodzących, i mamy to ſobie zá powinność, á czemuż Królá nád Królmi w tym Sakramencie czcić ſzczegulnie nie mámy? Oſobliwie gdy ſtarodawni Náuczyciele Kościoła Bożego, i ſami wielkie uſzanowánie czynili BOGU w tym Sakramencie utaionemu, i o innych toż czyniących nápiſali, i nám tęż ſamę cześć przykázali oddawać. Słuchaymy Origeneſa, náśladuy mówi, on:

Setniká

Setnika i pokornie wzdychay: Pánie nie ieſtem godzien, ábyś wſzedł pod przykrycie moie, bo ieżeli znáydzieſz duſzę moię w grzechu ciężkim, ſądzić mnie ſurowo będzieſz. (1) Słuchaymy S: Ambrożego: który ná owe ſłowá Dawidowe: kłániaycie ſię podnóżkowi nog iego. mówi: Przez podnożek znaczy ſię ziemia, przez ziemię zaś Ciało Chryſtuſowe, któremu ſię do dziſieyſzego dnia kłaniamy, któremu ſię w Chryſtuſie Pánu kłaniali Apoſtołowie. (2) Słuchaymy Grzegorza Nazyanzeńſkiego, który o Sioſtrze ſwoiey Gorgonii powiada: iż w ciężkiey chorobie zoſtaiąc, padłá ná twarz przed Oltarzem, proſząc o uzdrowienie tego BOGA, któremu ſię tam wierni kłániaią: *Ad Altare cum fide procumbit, eumque, qui ſuper illud colitur, magno cum clamore obteſtatur.* Słuchaymy nákoniec Auguſtyna, żaden

(1) *Et tu ergo humilians temetipſum, imitare Centurionem, & dicito: Domine non ſum dignus ut intres ſub tectum meum. Ubi enim indignè ingreditur, ad judicium ingredietur accipienti. Orig: Hom: 5. in diverſa loca Evangel: Tract: de puer: Centur:*

(2) *Adorate ſcabellum &c. per ſcabellum terra intelligitur, per terram caro Chriſti, quam hodie quoque in Myſteriis adoramus, & quam Apoſtoli in Domino JESU adorarunt. S. Ambr: in Pſal: 98.*

Greg: Naz: Orat: de obit: Gorgo:

den mówi on: nie pożywa tego Ciała, który mu wprzód czci nie oddaie: *Nemo illam carnem manducat, nisi prius adoraverit.* Mowcieſz tu przeciwni náſzym obrządkóm: że ci i inni ſtarodawni Oycowie mądrością i świątobliwym życiem wſławieni popełnili bałwochwálſtwo, kłaniaiąc ſię Chryſtuſowi w Sakramencie utaionemu. Mowcie: że ſkarał BOG Izráélitów dlá tego, iż bez iego rozkázu przyprowádzili z wielkim uſzanowániem Skrzynię Przymierza do obozu, gdyż i ta Skrzynia doſtała ſię w ręce nieprzyiaciół, i woyſko, i Kápłáni ná placu polegli. *Aug: in Pſ: 98.*

Mówcie: ále uważaycie wprzód: czy kto uwierzy, że Oycowie ſtarodawni byli bałwochwálcami? Potym obaczcie: że przyczyna ták znacznego nieſzczęścia dlá Izraelitów nie była ſkrzynia przymierza do obozu zaprowadzoná, ále były grzechy Izraelitów oſobliwie Kápłánów Ofni i Finees Synów Helego, iako ſam BOG świadczy w Kſięgach Królewſkich. Nie Skrzynia, mówię, Pańſka była przyczyną pomienioney klęſki, ponieważ taż ſama ſkrzynia. Przymierza była w obozie w ten czas, gdy oſobliwſze zwycięſtwo odnioſł Saul, i gdy Joab zwyciężył Synów Amnoná, iako czytamy w Kſięgach drugich Samuelowych. Słowem mówiąc: podobáło ſię BOGU uroczyſte noſzenie Skrzyni Páńſkiey *1 Reg: 2 & 3. 1. Reg 14. 2. Reg: 11.*

ſkiey ták w ten czas, gdy rozkazał Jozuemu około murów Jerychońſkich czynić obchody z ſkrzynią Przymierza, ták w ten czas, gdy podobnych obchodów nie przykazał, czynili ie iednak z ochoty i z nabożeńſtwá Izràélitowie z Káplá-
2 Reg: nami, iáko opiſano w Kſięgach Króle-
6 & 7. wſkich drugich i trzecich. Któż tu tedy,
3 Reg: czyli ſtarodawne obnoſzenia ſkrzyni Przy-
8. mierza, czyli w nowym Zakonie obnoſzenia uroczyſte Náyświętszych Taiemnic, álbo zá bałwochwalſtwo oſądzi, álbo ſię odważy mówić: iż nie ieſt powinne utaionemu BOGU?

Kto nie raczey ſzczerze przyzna: iż takowe nábożeńſtwo chwálebnie i pobożnie od Kościoła Bożego uchwálone? żeby álbowiem obrządek iaki był chwálebny i pobożny, nie doſyćże, iż ieſt ſtarodawny? (com iuż opowiedział o uroczyſtych proceſſyach) i iż ieſt nie iaką przyczyną, áby ludzie poſpolici wzięli náukę około Taiemnic wiary naſzey, i o tychże Taiemnicach w ten czas ſzczegulnie pamiętali, gdy ná nie odſzczepieńcy wálczyć będą. Łatwiey bowiem prości ludzie wiedzą i pamiętaią Taiemnicę Wcielenia Syna Bożego, Męki Páńſkiey, Zmartwychwſtaniá, w Niebowſtąpienia, z Uroczyſtości náznaczonych pomienionym Taiemnicóm, niżeli z Kſiążek álbo Kazań.

Podo-

Podobnym ſpoſobem mówiąc: Lepiey ſię náuczą prości: iż w Náyświętſzym Sakramencie ieſt prawdziwie obecny Chryſtus, gdy widzą, iak nábożnie mu ſię kłaniaią wierni, iák przyklękaią, i czołem biią, i gdy ſłyſzą, iák miło ſpiewáią, graią, ſtrzelaią, á tym wſzyſtkim cześć i uſzanowánie ſzczegulne oddać utaionemu BOGU uſiłuią.

I toć to ieſt ſłuchacze powierzchowne do Náyświętſzego Sakramentu nábożeńſtwo, o którym mówić poſtanowiłem. Zaczynam iuż mówić o nabożeńſtwie wewnętrznym, á to według S. Bernarda ieſt właſną ſerca náſzego cnotą: *Res eſt Cordis gratia devotionis.* Jako ſerce ieſt ukryte, tak nabożeńſtwa Kátolickie ſwoy początek mieć powinny od części wewnętrzney, to ieſt, pochodzić maią z obfitości ſerca, iáko powiedział Chryſtus: Z pełności ſerca uſta mówią: *Ex abundantia Cordis os loquitur.* Jeżeli pobożności Chrześciańſkiey zabawy z tego źrzodłá nie wypływáią? lubo ſię ná pozor pięknie pokazuią, BOGU ſię podobać nie mogą. Dlá tego, iako czytamy w Piśmie S.: BOG żadney rzeczy ták uſilnie od nás nie żąda iak ſerca. Przyiął bowiem BOG Abla ofiarę, która z ſerdeczney ku niemu chęci pochodziła, nie przyiął ofiary Kaima, bo nie była z prawego ſerca. Przykázał Moyżeſzowi zeby

Bern: apud Houdr.

Matt. 12.

W X. Ubermanowicza K. 3. C. 1.

wprzód wewnętrzną cześć Skrzyni Przymierza, á potym powierzchowną złotem przyozdobił. Wiemy: że Dawid był mężem według ſerca Boſkiego, gdy ná wſzyſtkie rozkazy Boſkie odzywał ſię: Gotowe ſerce moie Boze, gotowe ſerce moie, ná które ty bardziey patrzyſz á niżeli ná ſprawy powierzchowne: *Dominus autem* 1. Reg. 16. *intuetur cor.* Nie tylko więc ciałem náſzym powierzchownie czcić mamy utaionego w Sakramencie BOGA, ále i duſzą naſzą, to ieſt wſzelkiemi władzami duſzy, oſobliwie rozumem i wolą náſzą.

Zebyśmy zaś cześć powinną BOGU ukrytemu pod znákami chleba oddawáli naſzym rozumem, powinniśmy wprzód zniewolić rozumy naſze ná uſługę wiary o tey Przedziwney Taiemnicy, á potym rozum náſz rządzić ſię powinien światłem wiary, áby nie pobłądził. Abyśmy przekonáli rozumy náſze w żywey wierze o rzetelney przytomności BOGA w Sakramencie Oltarza, ſtawmy ſobie z iedney ſtrony przeciwników tey wiary żydów i kacerzów, z drugiey ſtrony Apoſtołów, Oycow ſtarodawnych, i Chrześcian pierwiaſtkowych. Zydzi gdy uſłyſzeli mówiącego Chryſtuſa: Jám ieſt Chleb żywy, którym z Niebá zſtąpił: ktoby pozywał tego Chlebá żyć będzie ná wieki. A chleb, który ia dam, ieſt moie ciało

zá

za żywot świata. Gdy mówię, uſłyſzeli tę mowę Chryſtuſa żydzi: pytali ſię z zadumieniem: Jákże nám ten może dać ciało ſwoie do pożywania? *Quomodo poteſt hic nobis carnem ſuam dare ad manducandum?* Joan 6. Podobnym ſpoſobem ciekawie ſię pytaią dziſieyſi kacerze: iak to bydź może, żeby Chryſtus cudownie przeiſtocił Chleb i wino w ciało i krew ſwoię? iák bydź może, żeby iſtota chlebá i winá cale zginęła, á pod przymiotami chlebá i wina znaydował ſię cały Chryſtus? iak bydź może, żeby był cały w náymnieyſzey cząſtce przymiotów chlebá i winá? iák bydź może, żeby ten ſam był cały ná Prawicy Oyca Przedwiecznego, i w każdym Kościele ná ziemi, ná każdym Ołtarzu, w każdey odrobinie przypadków chlebá i winá?

Niepytali ſię Apoſtołowie Swięci, lecz ochotnie wyznáwáli: że takie cuda może uczynić, i uczyniła iuż wſzechmocność Boſka. To ieſt wyznanie Swiętego Jędrzeia Apoſtoła mówiącego: Já BOGU wſzechmogącemu niepokálanego baranka codzień ofiarnię, który lubo ieſt ofiarowány prawdziwie, i ciało iego prawdziwie pożywáią wierni, cały iednak ieſt i żywy: *Ego omnipotenti DEO immaculatum agnum quotidie ſacrifico.* Toż było wyznanie Swiętych Páwłá, Mateuſza, Marká *l. Paſ. ſun: S. Andr:*

Marka, Łukasza, którzy iednakowym sposobem wyrażaią słowá Chrystusowe: To iest ciało moie. Tá iest krew moia. Toż samo iest wyznánie Oyców mądrością i cnotą zaleconych, których od pierwszego wieku Kościoła Bożego aż do szenastego wiernie przywodzi Bellarmin.

Bellar: l. 2. de sacr: Eucha: Wszyscy oni prawie náyświętszy Sakrament zowią ciałem i krwią Chrystusową, zowią straszliwą Taiemnicą, zadatkiem zbáwienia nászego, przenoszą go nád starozakonną Mannę, nád baranka wielkonocnego, nád chleby pokładne, przyznaią: iż się tu przedziwná staie odmiana chlebá i winá w Ciało i krew Chrystusową, iáko cudownie Chrystus w Kanie Galileyskiey przemienił wodę w wino, iák wszechmocność Boska rózgi odmieniła w węże. A wszczególności mówiąc: słuchaymy dlá przekonania rozumów nászych co mówi S. Chryzostom: Jeżeli się pytasz, iák Chrystus może dać ciało swoie ludziom do pożywánia? Czemu się nie pytasz: iák mogł trochą chlebá nákarmić kilka tysięcy ludzi? iák Anioł może bydź cały ná mieyscu náyszczupleyszym? iák BOG może bydź całym ná każdym mieyscu? á ieżeli tego nie możesz poiąć, iákże poymiesz Taiemnicę ták Przedziwnego Sakramentu? Wierz: iż BOG wszechmocny więcey daleko uczynić może,

S. Chryso: in C: Joan: 6.

niżeli

niżeli ty dosiąc potrafisz rozumem. Trzebá iák upomina Teofilaktus mieć mocną wiarę o tey Taiemnicy, á nie pytać się: iák to może bydź? *Oportet in sumptionibus divinorum Mysteriorum indubitatam retinere fidem, & non quærere quo pacto?* Podobná iest náuká Cyrylla; Uczyńmy sobie mówi on: pożytek z inszych ludzi winy, i mocno wierzmy, áni pomyślmy pytać się: iák to bydź może? gdyż to iest pytanie żydow niewiernych i ta ostatniey kary przyczyná. (1) Gdy BOG co sprawuie, nie pytaymy się o sposób, ponieważ on sam wie, co i iák czyni. Zydóm i kacerzóm zdaie się rzecz niepodobna, żeby Chrystus był obecny w tym Sákramencie, lecz ten Nauczyciel Niebieski pokazał: że to nie tylko rzecz podobná ále i koniecznie potrzebna do zbáwienia nászego. Jeżeli, mówił: nie będziecie pozywać ciała mego, nie będziecie mieć życia łaski moiey. *Theophil: in Ioan: 6.*

Gdy tedy, z iedney strony macie niewiernych żydów i kácerzów, z drugiey strony uznaliście wiarę o tey Taiemnicy

(1) *Sed nos magnum quæso, à peccatis aliorum profectum faciamus, & firmam fidem Mysteriis adhibentes, nunquam in tam sublimibus rebus, illud: Quomodo? aut cogitemus, aut proferamus. Judaicum enim hoc verbum est & extremi supplicii causa. Cyrill: in Cap: 6. Joan:*

mnicy, Apoſtołów, Oycow ſtarożytnych, i pierwiaſtkowych Chrześćian, ná któráż ſtronę poydziecie? Będziecież ſię uporczywie z żydami i kacerzami pytać: Ják Chryſtus może nam dać ciało ſwoie do pożywánia? *Quomodo poteſt hic nobis dare carnem ſuam ad manducandum?* Czyli z Apoſtołami i wielkiemi Náuczycielami Kościoła Bożego zniwolicie rozumy waſze ná uſługę wiary około tey cudowney Taiemnicy? Oddaycie rozumy wáſze ná ofiarę temu, który ſię dlá zbáwienia waſzego ſtaie ofiarą w rękach Káplańſkich, á światłem wiary rządzicie ſię w oddawániu czci ukrytemu w tym Sakramencie BOGU. Co żebyście łatwieyſzym i przyzwoitſzym czynili ſpołobem, uważyć wam należy: Czym ſię rządziła Matka Boſka, Apoſtołowie, Oycowie dawnych wieków, w odławaniu powinnego uſzanowánia Chryſtuſowi Pánu w tym Sakramencie obecnemu. Zkąd to pochodziło, ieżeli nie z światła wiary, że Matka Boſka uznawała: iż ſie ten ſam zamyka pod znákami Chlebá i wina, który w żywocie iey zá ſprawą Ducha Swiętego był zamknięty? Zkąd to było, ieżeli nie z oświecenia przez wiarę, że Swięci Apoſtołowie wiedzieli: iż ten ſam jeſt obecny w tak przedziwym Sakramencie, ná którego patrzyli, którego náuk ſłuchali, któ-

remu

remu cześć powinną wyrządzali? Zkąd to pochodziło: że Swięty Ignácy Męczennik ieszcze za czasow Apostolskich żyiący, do Chrześcian w Filadelfii będących pisze w te słowá: Proszę was, ábyście się trzymali iedney Wiáry, iedney náuki, iednego ciała i krwi Pańskiey, i Sakramentu pożywaiąc. Jedno iest ciało Pańskie, iedna krew dlá nás wylaná (1) Zkąd wypłynęły owe żarliwey wiary pełne słowá Dionizego Areopagity? O Boże w Nayświętszym SAKRAMENCIE utaiony otwórz znaki chlebá i pokaż się nám, á nasze oczy szczegulną iasnością napełniy (2) Zkąd wyszła náuká owá Justyná Męczennika: iż tenże sam Wcielony Syn Boży daie nám ciało swoie ná pokarm, á krew zá nápoy? Czym

się

(1) *Rogo vos, ut insletis uni fidei, uni prædicationi, unâ Eucharistiâ utentes. Una est caro Domini JESU & unus ejus sanguis qui pro nobis effusus est: Unus etiam panis pro omnibus confractus, & unus Calix totius Ecclesiæ S. Ign: M. Ep: ad Philadelph.*

(2) *O Divinissimum & Sacrosanctum Sacramentum! obducta tibi significantium signorum operimenta dignanter aperi, & perspicue nobis fac appareas. &c. Dion: Areop: de Hier: Eccles: C. 3.*

ſię rządzili Greccy i Łacińſcy Oycowie przez wieków ſzeſnáście, gdy wyznawali z głęboką pokorą: iż Sakrament ciała i krwi Pańſkiey ieſt Taiemnica wyſoká, rozumem ludzkim niedoścignłá, przedziwną, godna wſzelkiego uſzanowánia?

A że inſzych minę, ſłuchaymy S. Efrema czwartego wieku, tak ſławnego Náuczyciela, że iego piſania po piſmie Bożym jawnie w Kościele czytano, iáko świadczy S. Hieronim, Mówi Efrem: zá co ſzukaſz rzeczy niedoścignłych? ieżeli tu ciekáwością nadrabiaſz, nie będzieſz prawowierny álę dworny. Bądź wiernym i niewinnym á ták ſtańſię uczeſtnikiem ciała Páná twego, wiarą zupełną upewniony, iż całego Baranka pożywaſz (1) Co dlá nás uczynić raczył Jednorodzony Syn Boſki Zbáwiciel náſz, to przewyżſzą wſzyſtko podziwienie, wſzyſtkię rozumy i wymowy. Ogień i Ducha, to ieſt, ciało i krew ſwoię dał nám do pożywania i nápoiu: *Ignem & Spiritum manducandum & bibendum præſtitit nobis, Corpus ſcilicet & ſanguinem ſuum.*

S. Efrem: l. de Nat: D. C. 5.

Słuchaymy S. Gaudencyuſza Biſkupa, piątego wieku w Kościele Bożym ſławnego Męża, który ták

(1) *Quid ſcrutaris inſcrutabilia? Si iſta curioſe rimaris &c. &c. S. Efrem: l. de nat: D. non ſcrutanda: Cap: 5.*

ták mówi: co opowiedzieli Ewangeliſtowie, wierz; ponieważ co bierzeſz, ieſt ciało i Krew Chryſtuſa, który gdy Chleb poświęcony i wino podawał Uczniom ſwoim, powiedział: To ieſt Ciało moie. Tá ieſt krew moia. Wierzmy temu, któremuśmy uwierzyli, gdyż kłamſtwa nie zná prawda. (1) Słuchaymy S. Chryzoſtoma mówiącego: Wierzmy wſzędzie BOGU, áni ſię ſprzeczaymy, lubo ſię co zmyſłóm i rozumowi náſzemu nie zdaie. Mowá álbowiem Chryſtuſa Páná przechodzi zmyſły i rozumy náſze. Oſobliwie tedy w Táiemnicach nie patrzmy ná to, co mamy przed oczyma, lecz uważaymy ſłowá tego, który nás omylić nie może, á zmyſły náſze łatwo nas oſzukáia. Ponieważ tedy powiedział Chryſtus: To ieſt ciało moie, bez żadnego wątpienia wierzyć mu potrzebá. (2) Uczynił Odkupiciel

(1) *Quod annuntiatum eſt credas, quia quod accipis, Corpus eſt illius, panis Cœleſtis & ſanguis eſt illius ſacræ vitis. &c. S. Gauden: apud Bell: l. 2. de S. Euchar.*

(2) *Credamus ubique DEO, nec repugnemus ei, etiamſi ſenſui & cogitationi noſtræ abſurdum eſſe videatur, quod dicit. Superet & ſenſum & rationem noſtram ſermo, quæſo, ipſius, quod in omnibus rebus ſed præcipue in Myſteriis faciamus, non illa &c. &c. S. Chryſt: Hom: 83. in Matt:*

piciel naſz coś więcey dlá nas, bo duſzę ſwoię zá wſzyſtkich położył, á iakże nám ciała ſwego ná pokarm udzielać nie má? Uważmyż i Káplani i wſzyſcy prawowierni, iak nám wielká, iák przedziwná rzecz ieſt wyświadczona! Uważmy: á z boiaźnią i ze drżeniem przyſtępuymy do ſtołu Pańſkiego: *Qui majus id eſt animam ſuam pro te poſuit, quare dedignabitur ſuum tibi tradere Corpus?* Wiele było, i ieſt takowych ludzi, którzy życzyli ſobie oglądać Chryſtuſa, tyś prawowierny człowiecze ták ſzczęśliwy, że go widziſz, że ſię go dotykaſz, że go pożywaſz: *Ipſum vides, ipſum tangis, ipſum comedis.* A gdy iuż duſzo moia zniewalaſz rozum twóy ná cześć i uſługę utaionego w Sakramencie BOGA, gdy go widziſz i cziſz przez żywą wiarę, potrzebá, áby światło wiary przyświecało ślepey woli twoiey do czci tegoż BOGA, do nádziei, miłości, ſkruchy, i dziękczynienia. Trzebá, áby taż wola twoia wzbudzała w ſobie gorące pragnienie obcowania z Chryſtuſem, ſłuchania głoſu, i nátchnienia iego, wzdychaiąc z Dawidem: Ják miłe przybytki twoie Pánie zaſtępów! w których mieſzkaſz po Kościołach Katolickich, ſerce moie i ciało moie rozweſeliło ſię w BOGU żywym. Tá wola twoia człowiecze wzbudzać powinna w ſobie radość, gdy przychodzi

S. Chryſoſt. Hom. 51. in Matt.

Idem. Hom. 83. in Matt.

chodzi do Ciebie Odkupiciel twóy z wszelkiemi łaskami i pociechami Niebieskiemi. Obrzydzić sobie powinna wszelkie roskoszy i marności światowe, zdobyć się ná łatwą ochotę pełnienia wszystkich rozkázów Boskich, ná żarliwość o cześć i chwálę ukrytego w tym Sakramencie BOGA. Tu sobie Chrześcianinie mówić masz z Ambrożym Swiętym: Chrystus dlá mnie pokarmem, Chrystus nápoiem iest, nie będę czekał dochodów rocznych dlá swego náycenia, mám codzień Chrystusa, który mię ciałem swoim karmi á krwią swoią poi: *Christus mihi cibus, Christus mihi potus, non jam ad satietatem mei annuos expecto proventus, Christus mihi quotidie ministratur.* S. Ambr: in Ps: 118.

Dopieroż, gdy woli twoiey Chrześcianinie rozum oświecony wiarą okazuie: iż ten, którego dziś Kapłani obnoszą po rynkach i ulicach iest Jednorodzony Syn Boski, którego Wcielenie w wnętrznościach náyczystszey Panny ogłosił Gabriel Archanioł, owemi słowy: Oto Pánná pocznie i porodzi Synà, iákże się nie pobudzisz do uszanowánia tego Pána, Stworcy, Odkupicielá twego? Gdy uważysz: że to ten sam iest, który się w stayni Betlemskiey národził, złożony w bydlęcym żłobie, któremu pokorne ukłony oddawáli Pásztuszkowie, trzey Wschodni Królowie, i sami Aniołowie. To ciało, mówi

Chry-

Chryzoſtóm Swięty, w żłobku uczcili Mędr. cowie wſchodni, z boiaznią i ze drżeniem padali ná Kolána, ty zaś nie w żłobie ále ná ołtarzu, w rękach Kapłáńſkich nie ná łonie Pánieńſkim widziſz Królá twego, widziſz iak obficie Duch Swięty ieſt nád tym SAKRAMENTEM wylány. Wzbudźże ſię więc do większey czci tego BOGA, i do gorętſzego Nabożeńſtwá niżeli owi przychodzący z dalekich kraiów Pánowie. (1) Widziſz przez Wiarę: że to tenże ſam ieſt, którego Judaſz przedał, żydzi zkrępowáli, po rynkach i ulicach włóczyli, przy pręgierzu biczowáli, cierniem uwieńczyli, tenże ſam, który ná Krzyżu zá ciebie umarł, czy nie ſprawiedliwaſz rzecz ieſt, ábyś mu teraz cześć oddawał? Jeżeli mówi S. Chryzoſtom: Królewſkiey ſzaty niktby ſię płocho nie dotknął, iákżeby ſię odważył nie ſzanować tego náyczyſtſzego ciała, które z Bóſtwem ieſt złączone, które nám życie daie, dlá którego piekło zawarte, á otworzone Niebo. To ciało áni męką żadną, áni

(1) *Hoc Corpus in præſepi reveriti ſunt Magi, & cum timore plurimo adorarûnt: tu vero non in præſepi, ſed in altari non mulierem quæ in ulnis teneat, ſed ſacerdotem præſentem & ſpiritum perabundè ſuper poſito Sacramento diffuſum vides &c. S. Chrys: in Moral. Hom: 34.*

śmi śmiercią nie ieſt zwyciężone, to ciało zaćmiło cudownie ſłońce, záſłonę Kościelną i ſkały porozrywáło, zatrzęſło ziemię, á iakże go z boiaźnią pokornie czcić całym ſercem, rozumem i wolą nie maſz? (1) Jakże z Izaiaſzem Prorokiem nie wyznaſz: zaprawdę w tym Sakramencie Ołtarza Tyś ieſt BOG utaiony, BOG Izraelów, Zbáwiciel? *Verè tu es DEUS abſconditus, DEUS Iſràél, Salvator.* Tu ſię zaiſte okrywaſz Zbáwicielu moy pod znákami Chlebá i wina, tu mnie oſzukuią zmyſły moie, ále świátło wiary oświeca rozum moy, nákłania wolą moię, ábym cię poznał w mocy Twoiey i zbáwieniu, które przynoſiſz wiernym Ciebie godnie pożywáiącym. Gdy ſerce ich, rozum i wolą odmieniaſz, rany duſzne leczyſz, namiętności uśmierzaſz, myśli nápełniaſz Bogomyślnością: *Verè tu es DEUS abſconditus.* Iſaj: 45.

Idźcie tedy dziſiay ſprawiedliwi i niewinni, którzy ſię nie czuiecie do ciężkiego grzechu, idźcie za tym Zbáwicielem waſzym

(1) *Si hominis veſtem nemo temere attingeret ne pacto attingit Domini Corpus purum & immaculatum, quod Divina natura particeps eſt, proter quod & ſumus & vivimus, &c. S. Chryſoſt: ibidem.*

waszym, którego Kapłańskie ręce po drogach jawnych, po ulicach i rynkach obnoszą, á pilno uważaycie, że wam ten BOG utaiony coś więcey wyświadcza, niżeli wyświadczył trzem Swiętym Królóm, nawet i samym Aniołóm. Dosyć álbowiem szczęścia mieli trzey Królowie, że się pokornie kłaniali Chrystusowi, i oddali mu dary swoie. Wy nie tylko mu się kłaniać możecie, ále go i pożywácie do domów wászych przynoscie: *Magni.* S. *Chryso: hil aliud quàm adoraverunt, tibi verò, si cum pura accesseris conscientia, permittemus ut su-* Orat: *mas.* de S. Philo gonio. Aniołowie także, tylko powinną cześć oddawać mogą utaionemu w Sakramencie BOGU, ále go pożywać nie mogą. Patrzże: co zá godność twoia Chrześcianinie! że Chrystusowi służyć może, i czcić go w tym Sakramencie rozumem twoim i wolą twoią iak Aniołowie á oprocz tego czcić go możesz ciałem twoim, i nim się karmić czego Aniołóm BOG nie pozwolił. (1)

Idźcie i wy grzesznicy, których sumnienie

(1) *Cogita quali sis insignitus honore, qua mensa fruaris. Quod Angeli videntes horrescunt, neque libere audent intueri, propter emicantem inde splendorem, hoc nos pascimur. &c. S. Chrysost Hom: 60. ad pop: Antioch:*

mnienie przeświadcza o wielkie wyſtępki, idźcie zatym Odkupicielem wáſzym żywą wiarą, uważáiąc: że w tym Sakramencie tenże ſam ieſt, który uſprawiedliwia grzeſznych, który nie przyſzedł wzywać ſprawiedliwych ale grzeſzników do pokuty. Idźcie z mocną nádzieią w nieſkończonym miłoſierdziu, á z Magdaleną łzami ſię zalewaycie, z łotrem pokutuiącym proście: żeby ná was pamiętał, á dał łaſkę do ſzczerey pokuty. Idźcie mówię grzeſznicy, z żywą wiarą, ieżeli álbowiem ten Pán zá iednym dotknieniem kraiu ſzaty ſwoiey uzdrawiał cudownie chorych, iákże was ná duſzy uzdrowić nie ma? (1)

Idźcie wſzyſcy zá utaionym w Sakramencie Bogiem z powierzchownym i wewnętrznym Nábożeńſtwem, czćiycie go ſkromnością, głębokiemi ukłonami, Nabożnym śpiewániem. Czciycie go duſzą waſzą i wſzelkiemi iey władzami, oſobliwie rozumem i wolą, á wzdychaycie z Prorokiem: Błogoſław duſzo moia Panu, którego dziś Kápłáni uroczyście noſzą, i wſzyſtko co we mnie ieſt, niech błogoſławi

(1) *Adeamus Chriſtum ſinguli ægrotantes magna cum fide. Nam ſi qui fimbriam veſtimenti ejus tunc tetigerunt, recte omnes convaluerunt quanto magis corroborabimur, ſi totum in nobis habebimus. S. Chryſoſt: Hom: 51. in Matt:*

ſławi Imieniowi iego Swiętemu. Błogoſław duſzo moia Pánu, á nie zapominay wſzyſtkich dobrodzieyſtw iego, który miłościwie odpuſzcza wſzyſtkie nieprawości twoie, który uzdrawia wſzyſtkie choroby twoie, który odkupuie żywot twoy od zatracenia, który cię uwieńcza miłoſierdziem i litościami który napełnia dobrami żądze twoie. Ten to ieſt Pan czyniący miłoſierdzie, i ſąd wſzyſtkim krzywdę cierpiącym. Litościwy i miłoſny Pan, długo czekáiący, á wielce miłoſierny, nie ná wieki ſię gniewać będzie, áni wiecznie grozić będzie, nie według grzechów náſzych uczyni nám, áni według nieprawości náſzych odda nam. Albowiem według wyſokości Niebá od ziemi utwierdził miłoſierdzie ſwoie. Idźcież tedy zá ták miłoſiernym Pánem i Bogiem waſzym grzeſznicy, á wzbudzaycie ſię do ſzczerey pokuty, idźcie ſprawiedliwi, i niewinni iako owieczki zá Paſterzem, iák dzieci zá Oycem, iák poddani zá Panem, iák ſtworzenia zá Bogiem, iemu cześć, chwałę, dziękczynienie od daiąc. AMEN.

§§§§§§§§§§§§§§§§§§
§§§§§§§§§§ §§
§§§§§§§§

KAZA-

KAZANIE

O PRZYSTĘPOWANIU Z POKORĄ DO STOŁU PAŃSKIEGO.

z Ewan: náNie: po Bożym Ciele.

Cœperunt omnes simul excusare
Luc: 14.

Zaczęli się wszyscy wymawiać.

NA szczodregośmy N. M. P. trafili Páná, ták hoynie stół zastawił dlá wszystkich, że S. Augustyn bez zbytniego krásomówstwá w prawdzie mówi: BOG wszechmocny więcey dać nie mogł, wszystko wiedzący więcey dać nie umiał, náybogatszy nie miał dać co więcey. Dość, że się całą wiecznością hoyność Boska nie skończy w Niebie, á przecię

ten pokarm zda ſię przekładać nád tamtę Niebieſką ucztę Kościoł Boży, gdy z zadziwieniem mówi: O Swięta uczto, w którey pożywámy Chryſtuſa, i bierzemy zaſtaw przyſzłey chwáły! *O Sacrum Convivium, in quo Chriſtus ſumitur, & futuræ gloriæ nobis pignus datur!* Zaſtaw záś więcey powinien ważyć iak rzecz którą bierzemy. Tá to ieſt prawdziwá uczta, w którey nie wytworne Ziemſkich Królów potrawy i napoie daią nám do używania, żebyśmy tuczyli ciała náſze, ále tu daie Zbáwiciel náſz ſiebie ſámego ná pokarm á krew ſwoię zá nápóy, i ták cudownym ſpoſobem nám ſię udziela, że ſię ſtaiemy uczeſtnikámi iſtoty Boſkiey, i nieiako przemieniamy ſię w Chryſtuſa, z nim ſię niby iednocząc ciałem i duſzą náſzą.

Sławná ieſt ſzczodrobliwość Aſwera Króla w piſmie S., który trzeciego roku panowania ſwego ſprawił wielką ucztę dlá Kſiążąt i ſług ſwoich, oraz dlá náymocnieyſzych rycerzów Perſów i Medów: *Eſt.* 1. *Fecit grande convivium.* Wezwał ná ten Królewſki obiad wſzyſtkich ludzi, którzy ſię znaydowáli w Suſan: *Invitavit omnem populum, qui inventus eſt in Suſan à maximo uſque ad minimum.* Piękny to i rzadki hoyności przykład, ále kiedy Chryſtus otworzył źrzodło Dobroci ſwoiey, i z niego brać każe wſzyſtkim, i owſzem pozwala całe

wziąć

wziąć źrzodło, to iest ſamego ſiebie, i każdemu wyſtarczy: *Sumit unus, ſumunt mille, tantum iſti, quantum ille, nec ſumptus conſumitur*; ále kiedy wſzyſtkim i náynędznieyſzym wſzyſtkie bogactwa Bóſtwá ſypie ten, w którym ſą wſzyſtkie ſkarby mądrości i umieiętności, o rzecz przedziwna! pożywá Páná ubogi i pokorny ſługa! Dopieroż kiedy i ſiebie z ſkarbu Boſkiego wydaie, wſzyſtkich rownie do ſiebie przypuſzczaiąc, i daiąc im moc, áby, ſię ſtali Synami Boſkiemi, czy nie ſłuſznie powiedział Auguſtyn, więcey dać nie mogł, nie umiał, nie miał? I przeto ſprawiedliwie ten ſtół Páńſki názwany wieczerzą wielką, po którey nic nie zoſtaie tylko ow wieczny odpoczynek w Niebie.

Zkądże to tedy, że ſię od ták koſztownego ſtołu Chryſtuſowego ludzie wymawiaią? *Caperunt omnes ſimul excuſare?* Chryſtus Pán ſam trzy w Ewangelii i prawie nieſprawiedliwe przytácza przyczyny, któremi w ſamey rzeczy Luter i Kalwin tych wieków od ſtołu Chryſtuſowego ludzi odrażaią. Dáli álbowiem iednym dobra duchowne, i ci mówią: Kupiłem wieś, niemam czaſu zabáwiać ſię tym Kościelnym obiadem. Innym dali pięć par wołów, Kościelne poſty znoſząc. Innym dali żony, áby mieli wymowkę od ſtołu Páńſkiego. Tych wymowek nie będę dziś

rozſtrząſał, ale idę do politycznieyſzey ná pozór, iako w politycznéy krainie wymyśloney wymówki, to ieſt, do pokory. Jakoby człowiek niegodzien był tak wielkiey Taiemnicy zażywáć. Wiemy: że dane w Ewangelii, nic nie wáżyły przyczyny, lecz o wſzyſtkich mówi Sylweira: ſama wymowka od tego ſtołu Boſkiego ośkarża leniwych: *Ipſa tepidos ab hac divina mensa accuſat excuſatio.* A pokora czy kogo wymówi od częſtego używánia tych Taiemnic? I owſzem z pokorą náleży częſto przyſtępowáć do ſtołu Páńſkiego, ále ſię nie należy pokorą wymawiáć. Ad M. D. G.

ŻEby ta rzecz gruntownie ſzła, ſłuchaymy, co mówi Chryſtus, nie iakoby rádząc ále przykazuiąc: Zaprawdę wam powiadam, iezelibyście nie iedli ciała Syna człowieczego, i nie pili krwi iego, nie będziecie mieć żywota w ſobie: *Joan: 6. Niſi manducaveritis carnem filii hominis, & biberitis ejus ſanguinem, non habebitis vitam in vobis.* Jawna to rzecz ieſt: że ten Sakrament uczynił Chryſtus pokarmem, á ieſzcze chlebem Anielſkim. I wſzędzie w piśmie gdzie tylko ieſt podobieńſtwo iakie o tym Sakramencie, ieſt wzmianka o chlebie. Chryſtus prawda nie poſtanowił, wiele razy kto má pożywać tego chlebá,

chlebá, był iednak zá czasów Apostolskich zwyczay, że Chrzescianie codzień do Sakramentalnego stołu przystępowali. Ták o pierwszych náwróconych Chrześcianach w dzieiach Apostolskich czytamy: że trwali w nauce Apostołów, w uczestnictwie łamania chlebá i w modlitwach: *Erant perseverantes in doctrina Apostolorum, & communicatione fractionis panis & orationibus.* Actor: 2.

A iako potym, wszystkie pożycie Chrześciańskie ináczey iest rozporządzone, bo przedtym w pospolitości żyli z iednych pieniędzy, á potym nie; tak Fabian Papież, i Zbory duchowne postanowiły, żeby trzy razy do roku, to iest, ná Boże Narodzenie, ná Wielkanoc, i ná Swiątki do Náyświętszego Sakramentu Kátolicy przystępowáli. Soter Papież naznáczył dzień wieczerzy Pańskiey, áby w tę uroczystość postanowienia Náyświętszego Sakramentu wszyscy wierni pożywáli ciałá i krwi Chrystusowey. Innocenty trzeci Papież ná walnym duchownym Zborze Lateraneńskim roku Pańskiego tysiącnego dwoch setnego piętnastego uchwalił: áby wszyscy oboiey płci wierni, gdy do lat rozeznania przyidą, przynaymniey raz w rok spowiedali się grzechów swoich przed własnym Kápłánem, i do Sakramentu ciała Pańskiego przynaymniey około Swiąt Wielkonocnych przystępowáli. Oycowie

zaś

zas w Trydentcie ná rady duchowne zgromadzeni upominaią, proszą, i zaklinaią przez wnętrzności miłosierdzia BOGA nászego, áby wszyscy wierni w tym się miłości związku zgadzali, i utrzymywáli stateczną wiarę o Taiemnicy ciała i krwi Pańskiey ták dalece, żeby często mogli pożywać tego Niebieskiego chlebá. (1) Już tedy Zbór duchowny Trydentski pokazuie, że częsta Kommunia iest przyzwoita wszystkim wiernym, ále wyraźnie nie przykazuie często Kommunikować. I dobrze, ná co bowiem rozkazywać koniecznie má, áby kto żywił duszę swoię? Ná co przyczyniać w zepsutych latach i ludziach przykazania á zatym i grzechów? Wszakże, i BOG nie postanowił więcey przykazania iák dziesięć, bo się wszystkie inne roskazy ściągaią do tego: Będziesz miłował Páná BOGA twego. A Chrystus Pán i tego nawet nie opisał: Wiele razy i kiedy

(1) *Sacra Synodus hortatur, rogat, & obsecrat per viscera misericordiæ DEI nostri, ut omnes & singuli in hoc vinculo charitatis concordent, & illa sacra mysteria Corporis & sanguinis, ea fidei constantia credant, ut panem illum frequenter suscipere possint. Trid: Sess. 13. Cap: 8. De usu admirabilis hujus Sacramenti.*

dy ćwiczyć się má człowiek w miłości Boskiey?

Gdym tedy już pokazał przykázánie Chrystusa Páná o pożywániu Ciała i krwi Páńskiey, gdym przywiódł pierwiastkowych Chrześcian zwyczay codzienney Kommunii, i zdania náywyższych Kościoła Bożego Rządców, oraz Zborów duchownych wyroki, należy mi uczynić dálszey mowy nieiaki porządek. A náyprzód opowiem: iż źle bardzo czynią, którzy często, á w złym ſtanie pożywáią Ciało i krew Jezusową, potym: iż chwálebniey i pożyteczniey czynią którzy często w dobrym ſtanie przyſtępuią do ſtołu Páńskiego, nákoniec opowiem: ják się nie należy pokorą wymawiać od tegoż ſtołu.

Bardzo, mówię: źle czynią, którzy często w złym ſtanie przyſtępuią do ſtołu Páńskiego, gdyż iako świadczy Paweł S.: Ktobykolwiek iadł chleb ten, álbo pił niegodnie kielich Páński, będzie winien Ciała i krwi Páńskiey. Który pożywa, i piie niegodnie, ſąd ſobie pożywá, i piie, nie rozſądzaiąc Ciała Páńskiego: *Qui manducat & bibit indignè, judicium ſibi manducat, & bibit, non dijudicans Corpus Domini.* Ci zaś w złym ſtanie pożywaią Ciała Chrystuſowego, i piią krew Páńską niegodnie, których ſumnienie przeświadcza o grzech ciężki, álbo ſą niewierni, lub kacerze, 1. Cor: 11.

lub

lub od Kościoła Bożego wyklęci, którzy są nienáwiści i zazdrości pełni, á do Sakramentu pokoiu i miłości śmiele idą, którzy dlá zyſku doczeſnego, álbo dlá boiaźni kary ludzkiey, álbo dlá względu ludzkiego, żeby ich nie miano za rozwiozłych, odważaią ſię używać tych Taiemnic. Jeżeli tedy bardzo zła rzecz ieſt, choć raz w złym ſtanie przyſtąpić do ſtołu tego, dopieroż często? Jáko zła rzecz ieſt iedná rana, ále gorſza ieſzcze troiaká lub wieloraka. Wiemy, iák ſtraſzliwá była złość Judaſza, gdy Chryſtuſa przedał, i obłudnie pocałowaniem ſwoim pokazał, áby go żydzi poimali. Otoż gorzey czynią, którzy w złym ſtanie tegoż Chryſtuſa pożywaią, bo winni ſą ciała i krwi Páńſkiey, śmierć iego znowu odnáwiaiąc. Coby to zá złość była, gdyby niezbożny człowiek w obrzydliwe iákie mieyſce wrzucił Náyświętſzy Sakrament? dopieroż, o iak daleko większa, gdy w nieczyſte uſta bierze, á z uſt do ſerca i duſzy grzechem zmazaney wtrąca! Co czyni Syn, gdy Oyca ſwego w ſwoim domu morduie, co czyni poddany, który przyimuie do domu ſwego Króla, á wydaie go ná śmierć nieprzyiaciołóm, toż i owſzem gorzey czyni, kto Zbáwiciela ſwego do ſerca przyimuie w złym ſtanie zoſtaiąc. Przeto Oycowie Swięci równa-

ią

ią to Swiętokradztwo z przelaniem krwi Jezusowey, i z okrutną ná Krzyżu śmiercią. Inni mówią: iż co tylko może bydź wzgardy, tę wszystkę wyrządza Chrystusowi ten osobliwie, który często á źle przystępuie do stołu Páńskiego. (1)

Lecz zdami się, że dosyć námienić o tym Swiętokradztwie Kátolikóm, do których mowię, gdyż arcy dobrze wiedzą: iż ten występek iest szkaradny i złości pełny. A zatym obaczmy iak dobrze czynią którzy często w dobrym stanie przychodzą, do pożywánia Náyświętszego Sakramentu. Ten dobry stan okazuie Paweł S. gdy do Koryntyán mówi: Niechayże doświadczy samego siebie człowiek, á ták niech pożywa tego chlebá, i ten Kielich piie. To iest, niech rozstrząśnie sumnienie, ieżeli się w nim iaki ciężki grzech nie znayduie, osobliwie grzech piaństwá i pogardy ubogich, to iest pychy, te i inne występki niech zgładzi przez szczerą skruchę i spowiedź, która iest z prawa Boskiego i postanowienia Chrystusa Pana, iako náuczaią Oycowie w Trydencie zgromadzeni, á przed niemi daleko dawniey tegoż náuczał Swięty Leo

Trid: S. 13. Can: 7.

(1) *Theophilact: & Chrisost: in 1. Cor: 11. v. 24. Ambros: in C 10. ad Hæbr: Cypr: serm: de Lapsis Basil serm: 2. de Bapt: C. 3.*

Leo (1) Kto tedy tak przygotowany i doświadczony często przychodzi do ſtołu Chryſtuſowego, arcy chwalebnie i pożytecznie czyni. Co ſię z powági Piſma Swiętego i Oyców Swiętych i z różnych przyczyn pokazuie. A náyprzód, ſam Chryſtus Pán ciáło ſwoie nazywa pokármem, mówiąc: Ciało moie prawdziwie ieſt Pokarm, á krew moia prawdziwie ieſt Nápoy. Jeżeli nie będziecie pożywać Ciała Synà człowieczego, áni będziecie pili krwi iego, nie będziecie w ſobie mieli żywota. Jáko więc ciało bez przyzwoitego ſobie pokarmu częſtego ſłabieie, omdlewá, i częſtokroć obumiera, ták duſza bez częſtego zażywánia tego Niebieſkiego pokarmu ſłabieie w cnocie, i często w grzech ciężki wpadłſzy, obumiera BOGU. Ponieważ, iak chleb, mięſo i wino ieſt to zwyczayny i do częſtego używania potrzebny pokarm i nápóy, áby ſię ciało przy ſiłach i zdrowiu utrzymać mogło, tak ciało i krew Chryſtuſa ieſt to Pokarm i Napóy do utrzymania ſił i życia cnotliwego duſzy naſzey. Przeto, gdy ſię codzieńnie modlemy do BOGA: Chlebá náſzego powſzedniego, day

(1) *Idem MCC. annis ante Trid: docuit S. Leo Epi: 91. ad Theodor: Forojul: & S. Cyprian ſerm de lapſis.*

day nám dziśiay; przez ten Chleb rozumieią ſtarzy Swięci Oycowie Sakrament Ciała i krwi Pańſkiey. Uważyć powinniśmy, mówi Chromatius: że nám Chryſtus przykazał: żebyśmy proſili o Chleb codzienny, to ieſt, o Chleb ow Niebieſki i duchowny, który bierzemy ná uzdrowienie duſzy i ná nádzieię wiecznego zbáwienia. O którym mówi Chryſtus w Ewangelii: Chleb Niebieſki ciało moie ieſt, które ia dlá życia świata wydam. (1) Swięty zaś Ambroży upomina: żebyśmy codzień brali ten Chleb Anielſki, áby nám był codzień pożyteczny, tak żyi, mówi wſpomniony Náuczyciel: ábyś zaſłużył brać codzieńnie ten chleb, kto go niegodzien codzień brać, nie będzie i za rok godzien: *Accipe quotidie, quod quotidie tibi proſit, ſic vive, ut quotidie mereare accipere.* S. Ambr: l. de Sacramen: Słuchaymy i Cypryana: Chryſtus powiada on: ieſt chlebem náſzym, o który codzień proſiemy, i codzieńnie go zażywámy.

(1) *Hoc autem ſpiritualiter nobis præceptum eſſe debemus advertere: ut panem quotidianum petamus, id eſt panem illum cœleſtem & ſpiritualem, quem quotidie ad medelam animæ & ſpem æternæ ſalutis accipimus: de quo ait Dominus in Evangel: Panis cœleſtis caro mea eſt, quem ego dabo pro mundi vita. Chromatius in C. 6. Matt:*

wámy. Gdy zaś dlá ciężkiego grzechu przystępować do tego stołu nie możemy, bać się trzebá ábyśmy od Ciała Chrystusowego nie byli odłączeni. Ponieważ sam nám opowiedział Chrystus: Já iestem chleb żywota, którym z Niebá zstąpił, kto pożywa tego Chlebá, żyć będzie ná wieki (1) Jeżeli więc ten Sakrament iest Chleb codzienny, zaiste Chrystus chciał, ábyśmy go byli godni codzień pożywać, bo nas náuczył: codzień prosić o ten chleb.

Jako Manna oznaczaiąca ten Náyświętszy Sakrament, była codziennym posiłkiem Izráélitóm w podróży zostaiącym, ták nám wygnańcóm, do oyczyzny Niebieskiey dążącym, ten Chleb Anielski bydź powinien codziennym pokarmem. Trudno to wypowiedzieć, iák przedziwnie był pożyteczny ten codzienny Chleb pierwiastkowym Chrześcianóm, którzy często z Kościołów prosto szli ná męczeństwo.

Darmo

(1) *Panem noſtrum vocamus, quia Chriſtus noſter (qui corpus ejus contingimus) panis eſt. Hunc autem Panem dari nobis quotidie poſtulamus, ne qui in Chriſto ſumus, & Euchariſtiam quotidie ad Cibum ſalutis accipimus, intercedente aliquo graviore delicto, dum abſtenti, & non communicantes à cœleſti pane prohibemur, à Chriſti corpore ſeparemur. Cyprian: ſerm: de Orat: Dom:*

Darmo Mordercy przed oczy ich ſtawiali bogactwá, roſkoſzy, godności i cokolwiek może do ſiebie pociągnąć ſerce ludzkie. Darmo kacia gotowali katownie, miecze, ſtoſy, Krzyże, Lwy i inne beſtye. Darmo żona płaczem, Synowie ięczeniem, rodzicy łagodną námową, przyiaciele zaklinániem odſtraſzyć od Męczeńſtwá uſiłowáli rycerzów Chryſtuſowych. Szli ná męki, iák Lwi ogniem pałaiący po używániu tych Náyświętſzych Tajemnic iáko mówi S: Chryzoſtom: *Tanquam Leones igne ſpirantes ab hac menſa recedamus diabolo facti terribiles.* Zgoła ták przezacna gorącość ducha, ták wielká żywość wiary byłá w pierwſzych owych Chrześcianach, że ſię od nas cale ták różnili iák ludzie żyiący od malowánych. A któreyże inſzey przyczynie tó przypiſać trzebá, ieżeli nie codziennemu ugęſzczaniu do ſtołu Páńſkiego? Ugęſzczaniu mówię, ták żwawemu, że tych z Kościoła rugowáno, którzy ſię codzień nie znáydowáli u ſtołu Páńſkiego według uſtawy Anakleta Papieża czwartego po S. Pietrze. *Chryſ: Hom: 61. ad pop: Antio:*

Poradźmy ſię ieſzcze ſtarodawnych Oyców, ábyśmy zrozumieli, co oni ſądzili o częſtym używaniu Ciała i krwi Páńſkiey. A náyprzód ſłuchaymy S. Ignacego Męczennika zá czaſów Apoſtolſkich kwitnącego, który ták do Efezów piſze:

ſpieſz-

Spieszcie się często do Stołu Pańskiego i chwáły Boskiey, gdy bowiem ustawicznie to czynicie, rugujecie moc bieſowską zapalaiącą was do grzechu. (1) Swięty zaś Justyn Męczennik pisze: iż w każdą niedzielę wierni do stołu Pańskiego ugęszczali, á którzy w Kościele nie byli, tym, przez Dyakonów ten pokárm posyłano. (2) I Swięty Bazyli twierdzi: że ci, którzy osobne życie prowadzili, trzy razy ná tydzień pożywali tych Swiętych Taiemnic. (3) Słuchaymy S. Chryzostomá, kto, mówi on: do żadnego się grzechu nie czuie, trzebá, żeby codzień przystępował do stołu Chrystusowego, á kto grzechami iest obciążony, áni zá nie żałuie, ten i w Swięta niech nie po-

Chryſ: żywa tych Taiemnic: *Qui ſibi nullius mali*
Orat: *conſcius eſt, hunc oportet ſingulis diebus accedere.*
de B. I zno-
Philog:

(1) *Feſtinate ergo frequenter accedere ad Euchariſtiam, quando enim aſſiduè hoc ipſum agitur, expelluntur poteſtates Sathanæ, qui actus ſuos convertit in ſagittas ignitas ad peccatum &c. S. Ig: Martyr Epi: 14. ad Ephes.*

(2) *Juſtinus Mart: Apolog: 2. prope finem ad Antoni: Pium: Imperatorem. Solis qui dicitur dies &c.*

(3) *S. Baſil: Epi: ad Cæſaream Patritiam ut citat Joan: Jeiun: Græcorum Canonum collector.*

I znowu przydaie tenże Nauczyciel: ſą tacy, którzy raz w rok przychodzą do ſtołu Chryſtuſowego, iáko to puſtelnicy, ſą tacy, którzy dwa razy lub częściey przyſtępuią. Ktorychże náśládować mamy? Oto ani tych, którzy raz, áni tych, którzy częściey, áni tych, którzy rzadkokiedy, ále tych, którzy ſą czyſtego ſumnienia i ſerca, którzy bez nágany prowadzą życie, ci niech zawſze przyſtępuią. A którzy nie ſą takowi, niech ſię nie wáżą áni raz przychodzić do tego ſtołu. Ponieważ takowych ſąd ſtraſzliwy, potępienie i kara wieczna czeka. (1) Chrześcianie świątobliwego życia, chcę, żeby zawſze tego poſiłku zażywali: *Volo ſemper vos accedere, ſanctis hæc conceſſa ſunt.* Przeto, zá czaſów S. Hieronima w Rzymie i Hiſzpanii, według ſwego zwyczaiu Chrześcianie codzieńnie pożywali tych Swiętych Taiemnic: (2) którego zwyczaiu áni gani pomie-

S. Chryſ: in C. 11 Corint.

(1) *Quos magis acceptabimus? Eoſne, quì ſemel, an eos, qui ſæpius, an illos, qui raro accipiunt? neque illos, qui ſemel, neque, qui ſæpius, neque, qui rarò, ſed eos, qui cum munda conſcientia & vita irreprehenſibili, iſti ſemper accedant. Qui vero tales non ſunt, neque ſemel S. Chriſoſt. hom 17. in Epiſt: ad Hæbr: prope nedium tomo 4.*

(2) *S. Hieron: Apologia adverſus Jovinianum &c. p. 353.*

mieniony nauczyciel áni chwáli. Toż ſamo czyni S. Auguſtyn, gdy mówi: co dzieńnie do ſtołu Páńſkiego przyſtępować áni chwálę, áni ganię. W każdą iednak niedzielę radzę i upominam, áby ſię Ciałem i krwią Jezuſową poſilać, ieżeli kogo ſumnienie nie ſtrofuie o ciężki iáki wyſtępek: *Quotidiè Euchariſtiæ communionem percipere, nec laudo, nec reprehendo. Omnibus tamen dominicis diebus communicandum ſuadeo & hortor.* Toż ieſt zdanie S. Tomaſza Anielſkiego Nauczyciela, S. Bonawentury i Dyonizego Kartuzyana: iż lepiey ieſt z miłości i żarliwości o dobro poſpolite często przyſtępować do ſtołu Páńſkiego, niżeli z pokory i z boiaźni cale nie przyſtępować (1)

Do Eccles dogma. S. Aug: vel alius.

Lecz prócz powági Piſma S. i Oyców SS. uważmy przyczyny duchowne, które nas nakłonić powinny do częſtego używania Ciała i krwi Páńſkiey. Ktoż bowiem z Kátolików niewie: iż przez godne pożywanie tego Sakramentu pomnaża ſię w duſzach naſzych łaſka Boſka poświęcaiąca, z darami nádprzyrodzonemi wiary, nádziei, miłości Boſkiey i innych cnót do obyczaiów należących? A tym ſamym, któż nie widzi: że z częſtego pożywania więcey nám ſtopni łaſki poświę-

(1) *S. Thomas 3. p. S. Bon: in 4. diſtinct: 12. Dionys: Carthus: ibidem.*

święcaiącey i darów nádprzyrodzonych przybędzie? kto nie widzi: iż ztąd mamy pobudkę do rozmyślania życia Chrystusa, męki iego i niewypowiedzianey miłości ku národowi ludzkiemu? A z tego rozmyślania czy nie zachęciż się człowiek do służenia gorąco BOGU, i do postępowánia w cnotach Chrześciańskich? czy nie masz pobudki do rozstrząsania sumnienia swego, do opłákiwania grzechów swoich, i do wyznania ich częstego przed námiestnikiem Chrystusowym z pokorą i záwstydzeniem? Czy nie masz pobudki do ćwiczenia się w miłości ták wielkiego Dobroczyńcy swego, do uszanowánia BOGA i Odkupiciela swego, do upokorzenia się i dziękczynienia, wołaiąc z Prorokiem: Coż oddam Pánu zá wszystko, co mi dobrze uczynił, Kielich zbáwienia wezmę, á Imienia Páńskiego wzywać będę. Ale spytacie się podobno, iák często przystępować macie do stołu Pańskiego? Jeżeli się pytacie o powinność czyli przykazanie? iuż powiedziałem: że Kościół Boży przez Rządców swoich náznáczył, áby pierwiastkowi Chrześcianie codzień tych Swiętych Taiemnic uczestnikami byli, iako wielu poważnych ludzi náucza. (1)

(1) *S. Thomas A* 10. *ad* 5. *aliás bene multi apud amicum. Anacletus Papa Ep: ad Episcop: Ital: de Confe: diſti.*

Potym, w każdą Niedzielę był zwyczay przyſtępowánia do ſtołu Páńſkiego. A gdy zá czaſem gorącość w Kátolikach uſtawáła, Fabian Papież poſtanowił: áby przynáymniey trzy razy ná rok: á Innocenty trzeci, áby przynaymniey raz w rok tych Taiemnic wierni zażywáli. Jeżeli zaś pytacie ſię o radę? niemożna náznaczyć pewnych dni, w któreby prawowierni do ſtołu Chryſtuſowego ugęſzczali, ále iako iedni częściey, drudzy nie ták często, inni mniey, inni więcey pokarmu ciała zażywaią, ták mówić należy o tym Boſkim pokarmie duſz náſzych. Gdyby kto mogł ſię codzień należycie przygotować, bardzoby dobrze czynił, codzień nie ſię utwierdzaiąc tym chlebem Anielſkim. Ponieważ z takowego ugęſzczania roſſaby w nim nienáwiść grzechu, i pomnażałaby ſię chęć do cnót Chrześciańſkich, uznawáłby w ſobie obrzydzenie grzechów wzgardę świata i roſkoſzy, pragnienie Oyczyzny Niebieſkiey, i większą moc duſzy ſwoiey, niżeli ciała. Ze iednak iednym ieſt przyzwoita codzienńie ta potrawá Boſka, drugim co oſm dni, innym co mieſiąc, przeto, każdy ſię powinien miarkować ſwoim iák náylepſzym przygotowániem i rozſądkiem mądrego á świątobliwego Spowiedniká. A przytym te dwie iák pewne rzeczy pamiętać ma prawdziwy Katolik.

tolik. Pierwszą, że gdzie iest czystość i dobre przygotowánie sumnienia, chwalebnieysza i pożytecznieysza rzecz iest, iak náyczęściey przystępować z pokorą do stołu Chrystusowego. Druga, żeby się nikt nie spuszczał ná swoy własny rozsądek, ále polegał zupełnie ná zdaniu i radzie mądrego i cnotliwego spowiednika. Dlá tego według wyroku zgromadzenia Kardynałów ná tłumaczenie nauki Oyców Trydentskich obranych i wysadzonych, mogą spowiednicy nábożnym osobóm náznaczyć dni do pożywania Náyświętszego Sakramentu, ále kiedy proszą, áby częściey lub codziennie przystępowáły do stołu Pańskiego, przeczyć im tego nie mogą, áni ich odstraszać od codziennego używania, (1) gdy sądzą, że są godne tego, i iák należy przygotowane. Jakoż, któżby był śmiał, álbo zabraniać częstych i prawie codziennych Kommunii

(1) *Illud omnino provideat Paſtor animamarum, ut nemo à ſacro convivio, ſeu frequenter, ſeu quotidie acceſſerit, repellatur; & nihilominus det operam, ut unusquisque dignè pro devotionis & præparationis modo rariùs vel crebriùs Dominici corporis ſuavitatem deguſtet. S. Congr: Card: Conc: Trid: interp: Decreto circa Commun: quotidian: Romæ 12. Febr: 1679. edito & approbato ab Innocentio XI.*

Swiętym owym duſzóm, Katarzynóm, Magdalenóm, Tereſſóm? ktoby śmiał ganić codzienne pożywanie Ciała i krwi Pańſkiey? Zaiſte takowy Człowiek nie tylkoby wielki wyſtępek popełnił, áleby ſię ſprzeciwiał pierwiaſtkowemu Kościołowi i uznaney od Oyców SS. prawdzie, którzy do częſtego używánia Náyświętſzego Sakramentu zachęcali wſzyſtkich wiernych.

Przyſtępuycież tedy Chrześcianie iak nayczęściey do tego ſtołu, ále, procz innego przygotowania przynoście głęboką pokorę. Uważaycie, iák ſię tu dlá was poniżył, czyli wyniſzczył Odkupiciel waſz, gdy całe utaił i náturę ſwoię ludzką, i Bóſtwo ſamo. Przy Wcieleniu wziął Jednorodzony Syn Boſki ná ſiebie poſtać ludzką, poſtać ſługi, poſtać grzeſznika, i też poſtać wſzyſtkim okázywał. W tym zaś Sakramencie całą iſtotę ſwoię ukrył dla pożytku duſz wiernych. I iakże ſię przed Panem i Królem ſwoim uniżać nie macie ſłudzy, poddani, niewolnicy? iák z uniżonością nie macie przyſtępować do BOGA waſzego, ſtworzenia? Nikt tego Boſkiego Ciała nie pożywá, kto mu wprzód niſkiego nie odda pokłonu, iako mówi S. Auguſtyn: *Nemo carnem illam manducat, niſi prius adoraverit.* Pożywalić prawda Ciała Pańſkiego Bogacze, to ieſt

Aug: in Pſ: 98.

ludzie

Indzie wyniosłości pełni, lecz nie ták, iák ubodzy, to iest pokorni, bo się nie náśycili aż do náśladowania upokorzonego Páná swego. Przychodzili często do stołu Pana swego pyszni, brali ciało i krew iego, i tylko się powierzchownie kłaniali, ále się nie náśycili, ponieważ nie náśladowali pokory Chrystusa Páná (1)

Trzebá więc z pokorą iak náyczęściey przystępować do stołu Chrystusowego, ále się nie trzebá pokorą wymawiać od tey uczty. Tá była náuka Jansenіusza, iż wstrzymywać się od stołu Pańskiego iest dlá grzesznikа náydoskonálsza i nayprzyzwoitsza kara i umartwienie, Chrystusowi bardziey, niż inne rzeczy przyiemne: *Abstinentia à communione perfectissima est, & peccatori convenientissima pœna, eaque Christo præ cæteris acceptabilis.* Nie mogę się domyślić, z iakiey przyczyny Jansenіusz ták náuczał? Niewiem także: iak się ta náuka iego o pożywaniu Ciała Páńskiego wiązała z inszemi iego náukámi, które wydał? Atoli przyczyná, dlá którey przeciwko zwyczaiowi Kátolickiego

Jans. p. 3. C 43. p. 395.

(1) *Manducaverunt Corpus humilitatis Domini sui etiam divites, non sicut pauperes saturati sunt usque ad imitationem, sed tamen adoraverunt. S. Aug: in Psalm 21. Conc 1. de Divitibus superbis & impiis.*

ckiego Kościoła, przeciwko ták żarliwey Chryſtuſa Páná námowie, i przeciwko przykazaniu owemu: Jeżeli nie będziecie pożywać tego Sakramentu, nie będziecie mieć w ſobie życia; przyczyna mówi: dlá którey śmiał odradzać Janſeniuſz, i owſzem zakazywać ugęſzczania do ſtołu Chryſtuſowego, ieſt tá, którąm ſam ſłyſzał. Iż z pokory trzebá ſię wſtrzymywać od tey wielkiey Uczty. A to według náuki Chryſtuſa Páná, który mówi: Gdy będzieſz wezwány ná gody, nie ſiadayże ná pierwſzym mieyſcu. Ale gdy będzieſz wezwany, idź i uſiądź ná oſtatnim mieyſcu, áby, gdy przyidzie ten, który cię wezwał, mówił tobie: Przyiacielu po-
Luc: 14 ſiądź ſię wyżey: *Recumbe in noviſſimo loco, ut cum venerit, qui te invitavit, dicat tibi: Amice aſcende ſuperius.*

W tych ſłowach niewiem iakim ſpoſobem wſzyſtka má bydź opiſana pokora i iey powinność. Cożkolwiek bądź, twierdzę ia: iż rzecz ieſt arcy nieſprawiedliwa, wymawiać ſię od ſtołu Páńſkiego pokorą. I owſzem ugęſzczanie do tegoż ſtołu Páńſkiego daie nám pochop do pokory i zawſtydzenia ſamych ſiebie. A náyprzód, pewná rzecz ieſt, iż Chryſtus i zapraſza, i przykázuie pod utratą życia duchownego, ábyś Chrześcianinie pożywał

Ciała

Ciała i krwi Pańskiey: *Nisi manducaveritis carnem filii hominis, non habebitis vitam in vobis.* To ty przeto, żeś niegodzien pożywać Ciała Chrystusowego, nie będziesz słuchał Chrystusa? O co to zá nieroztropna pokora! To ty nigdy przystępować nie będziesz do stołu tego, boś nigdy nie godzień? Słuchay, co mówi S. Augustyn: Bierz codzień, coby było z twoim pożytkiem, ták żyi, żebyś codzień był godny bydź uczestnikiem tych Taiemnic. Kto nie iest godzien każdego dnia, nie będzie godzien i zá rok, i nigdy: *Accipe quotidie, quod quotidie tibi prosit. Qui non meretur quotidie accipere, non meretur post annum.* Patrz, coby z takowey náuki wypłyneło? Posłałoby zatym, żebyś mogł z pokory żadnego przykázania nie wypełnić, áni dni uroczystych święcić, áni Mszy Swiętey w święto słuchać, áni dziesięcin oddawać, áni Oyca i Matkę czcić. O iaka to pokora! i owszem o iakie omamienie pysznego szatana! który się często przemienia w Anioła Swiatłości! O iakie to przywiązanie do zdania swego pod płaszczykiem pokory! Táká to pokora, iák gdy gęsi w náywyższe drzwi wchodząc głowę schylaią, áby się nie uderzyły. Słuchay ieszcze: Oznaymił BOG u Jana Swiętego: iż którzykolwiek przyięli Chrystusa Páná, dał im moc, áby się stali Synami Bożemi:

Joa: 6

Aug: vel alius Auct: l de Eccles. dogm:

Quot-

Joan, 1. Quotquot autem receperunt eum, dedit eis potestatem filios DEI fieri: i ná tym synoſtwie oſadza ſię prawo do chwáły wieczney. Jakoż wielká ieſt łaſka, zważywſzy ſtan nędzny ſtworzenia, ſtać ſię Synem Stworcy ſwego. Słuchayże: otoż z przełożoney wyżey náuki idzie: iż z pokory nie trzebá ſię ſtarać, ábyś był przyiacielem i Synem BOGA, dziedzicem Nieba, Uczeſtnikiem n tury Boſkiey, ále raczey będzieſz uſiłował, ábyś był nieprzyiacielem Boſkim, Synem bieſowſkim, niewolnikiem Czartowſkim, dziedzicem wiecznego zatracenia, gdyż ten ſtan ieſt oſtatniey podłości. Nie doſyć ná tym, ſłuchay ieſzcze: Oto, gdy grzeſznik uważy ciężkość i obrzydliwość zbrodni ſwoich, zaiſte nie ieſt godzien, áby mu ie BOG obrażony odpuścił, ile, że tyle razy łaſką iego wzgardził, i tym ſamym ſtał ſię niewdzięcznieyſzy. Toć z pokory nie trzeba pokutować, áni ſię częſto ſpowiadać, áby nie było nieiakie nieuſzanowanie Sakramentu pokuty? Przyznać i to muſiſz, że żadney łaſki Boſkiey nie ieſteśmy godni, dopieroż ſkuteczney, toć lepiey z pokory niechcieć żadney łaſki od BOGA?

Do tego, kiedy raz w rok do ſtołu Páńſkiego przychodziſz, álbo w ten czas ſądziſz, żeś godzien pożywać ciało i krew Chryſtuſową? i źle przeciwko ſwoiey

náuce

nauce czyniſz, ponieważ S: Paweł upomina: áby człowiek wprzod ſiebie ſamego rozſtrząſnął, przygotował ſię iák náylepiey, i ták dopiero przyſtępował, bo kto niegodnie przyſtępuie, ſąd ſobie pożywá. Albo ſądziſz. żeś godzien? O iaka to wynioſłość! w którey ná ten czas przyſtępuieſz! ty ſądziſz, żeś godzień, á Páweł S. woła: Któż cię rozſądza? ty ſądziſz, żeś godzien, á Salomon woła: Niewie człowiek, ieżeli ieſt miłości, czyli nienáwiści godzien: *Neſcit homo, utrum amore an odió dignus ſit?* Patrzcież więc ſłuchacze, czyli takowá pokora nie pochodzi ná owo Faryzayſkie Nábożeńſtwo? ſtanął niegdy Faryzeuſz w pośrodku Kościoła, mówiąc: Boże nie ieſtem iak inni, potępiał on innych, potępiaią w tey náuce wyćwiczeni ludzie tych, którzy do ſtołu Pańſkiego ugęſzczaią, iakoby przeto nie ſzanowali BOGA utaionego w Sakramencie, iakoby przez zbytnią ponſałość pogardzali tegoż BOGA. Lecz bynáymniey nie uważaymy takich ludzi, którzy nás nie ſłuſznie potępiaią. Podźmy, ugęſzczaymy z pokorą do tych Boſkich Taiemnic, boby oni pewnie ganili Matkę Boſką, że powinna była przez pokore odmowić Wcieleniu Synà Boſkiego. Lubo álbowiem iey náyczyſtſze były wnętrzności, iednak ná ow czaś nie były godne nosić *Eccle:* 9.

tego,

tego, którego Niebá ogarnąć nie mogły. I ona ſama o ſobie także ſądziła w ten czas: że nie była godną, ále w pokorze głębokiey mówiła: oto ia Służebnica Pańſka, niech mi ſię ſtanie według ſłowá twego. Ugęſzczaymy mówię do tego ſtołu, á tam weźniemy pochop do pokory i zawſtydzenia ſamych ſiebie. Arcy dobre dlá nás ſam Chryſtus dał podobieńſtwo w marnotrawnym Synu: z pokorą on mówił do Oyca: Oycze zgrzeſzyłem przed niebem przeciw tobie, nie ieſtem godzien názywać ſię Synem twoim. Oyciec zaś miłoſierdziem wzbudzony rzekł: daycie mu ſzatę pierwſzą i pierścień w ręce, zaſtawcie ſtół, cieſzmy ſię, iedzmy. Tákci ſię z námi dzieie, náyprzód z pokorą idziemy do ſpowiedzi, i wyznáiąc winy náſze przed Bogiem i Kápłánem ná mieyſcu Boſkim zaſiadaiącym, wołamy: Oycze zgrzeſzyłem; á po rozgrzeſzeniu czyniemy przygotowanie do ſtołu Páńſkiego w ſtanie łaſki Boſkiey. Kto bowiem w ſtanie grzechu ciężkiego przyſtępuie, Swiętokradztwo popełnia. Ták ſkruſzeni i przygotowani idziemy do Oyca náſzego, który nas w Náyświętſzym Sakramencie nie nędzną z bydląt potrawą, ále Ciałem ſwoim karmi, tam znowu przyczynia ozdoby duſzom náſzym, to ieſt łaſki Boſkiey poświęcaiącey, tám nás ſobie

bie zaślubia, i cieszyć się każe Aniołóm z náwrocenia nás grzeszników: á przeto, że sam przychodzi do serc nászych, gotuie nás do przyięcia darów Ducha S:. I dlátegoć Pán JEZUS postanowił przed zesłaniem Ducha S: ná Apostołów ten Sakrament, choć wiedział: że są niegodnemi, bo ich tym samym godnemi czynił do Ducha S. przyięcia: i oni się tym samym potym sposobili, czekaiąc pokornie tak wielkiego gościa.

A tym samym, gdy łaskę Boską poświęcaiącą i dary Ducha S. nádprzyrodzone bierzemy przy pożywaniu Ciała i krwi Páńskiey, czyliż nie poznaiemy, że wszystko dobro násze od BOGA mamy? że nic bez łaski iego nie możemy? Im częściey przystępuiemy do stołu tego, tym więcey łask Boskich i darów odbieramy, á te z istoty swoiey czyliż nás nie wzbudzą do pokory? Wszakże, im kto iest świątobliwszy, tym się bardziey uniżać i drżeć powinien przed Bogiem. Jáko bogacz skarby drogie prowadzący bardziey się obáwia rozboyników, i z nieiaką pokorą tai też bogactwa, udaiąc się zá ubogiego, iakoby nic nie miał. Zważmyż tu tedy dwoiaką boiaźń. Jedná iest, która od BOGA odwraca, iaką miał Adam, kryiący się po grzechu przed obliczem Boskim, i takowá boiáźń iest nágány godná.

Inná

Inna iest bojaźń, dla którey kto nie od Bogá ále do Boga ucieka, uznawáiąc, że bez iego pomocy wpadłby w wielkie grzechy, á takowá boiaźń iest święta, i własna tym, którzy się często uciekáią do utaionego w Sakramencie BOGA. Ci álbowiem gdy często uważaią: iák wiele ná zgubę dusz ich powstaie nieprzyiaciół, iáko to świat, ciało, bies; gdzież ucieczki szukać będą? Oto przyidą do tego BOGA, który zgotował wieczerzą wielką mówiąc z Prorokiem: zgotowáłes panie przed obliczem moim stół przeciwko tym, któ-
Ps: 22. rzy mnie trapią: *Parasti in conspectu meo mensam, adversus eos, qui tribulant me.* Przyidą do tego BOGA, i z pokorą prosić będą, áby uśmierzył buntuiące się przeciwko duchowi ciało, áby zwyciężył pokusy, przełamał skłonności do złego. Jakoż, według Cyrylla, Chrystus w tym Sakramencie iest nám obroną przeciwko powstaiącym roskoszóm ciała, i przeciwko wszelakim pomieszaniom umysłu: *Christus*
Cyrill: l. 4. in C. 17. Joan: *in hoc Sacramento sævientem membrorum legem sedat, perturbationes animi extinguit.* Nie powinny smakować człowiekowi wygody i lubości przemiiaiące, gdy nie tylko ciało i krew Chrystusową, ále i samego po-
Tertu: de Resur. Carn: C. 8. żywa BOGA, iako mówi Tertulian: *Dum caro corpore & sanguine Christi vesciatur, de DEO anima saginatur.* Dopieroż, o iaką

iaką tu twierdzę mamy, i obronę przeciw nieprzyiaciołom duſz náſzych! Boi ſię przeciwnik, iák mówi Piotr Damiani: gdy widzi krwią Jezuſową zaczerwieniałe uſta Chrześciańſkie, ponieważ poznáie prędkiey zguby ſwoiey początek, i Boſkiego zwycięſtwá ſkutek. (1) Z tey przyczyny upominał Chryzoſtóm S. wſzyſtkich wiernych: żeby iako Lwi ogniem pałaiący od tego ſtołu Boſkiego odchodzili, ſamemu piekłu ſtraſzni: *Tanquam Leones ignem ſpirantes ab hac menſa recedamus, diabolo facti terribiles.* Tu nábieramy ſił ná zwyciężenie pychy i wynioſłości świata tego, ná wzgardę rzeczy doczeſnych i rozrywek zakázanych. Ktoraż bowiem, pyta ſię S. Bazyli: ieſt właſność pożywaiących ciało i krew Chryſtuſową? nie inſza, tylko, że iuż nie ſobie, nie światu, áni ciału, áni bieſowi, ále żyią temu, który zá nich umarł: *Quid eſt proprium eorum, qui manducant Panem, & bibunt poculum DEI? ut jam non ſibi vivant, ſed ei, qui pro ipſis mortuus eſt.*

Chryſ: Hom: 61 ad pop: Antio:

S. Baſil: ad Cæſar: Patrit.

Gdy tedy człowiek przychodzący ná tę Boſką ucztę uwáży godność nieſkończoną

(1) *Terretur adverſarius, dum videt Chriſtiani labia, Chriſti cruore rubentia; agnoſcit enim præſto eſſe ſuæ perditionis indicium, & Divinæ victoriæ, qua captivatus & obrutus eſt, non tolerat inſtrumentum. Pet: Damian: Opuſc de inſtitut: Monaſt:*

czoną BOGA, który mu się sam ná pokarm daie, gdy uważy podłość i nikczemność swoię, o iák się pokorzyć powinien! Gdy uważy, że go ták ukochał tenże utaiony BOG, iż mu nie dosyć było dlá iego z niewoli biesowskiey wykupienia nieslychane wytrzymać męki i sromotną śmierć ná Krzyżu ponieść, lecz dlá dowodu większey ieszcze miłości, chciał się pod znákámi Chlebá i winá utaić, áby mu był pokarmem i nápoiem. O iak się uniżać z dziękczynieniem powinien! Gdy uważy, że z tym Sakramentem bierze łaskę Boską poświęcaiącą z darami cnót wszelakich nádprzyrodzonych, czyliż się proszę, nie zdobędzie ná iák náywiększe upokorzenie samego siebie? Czyliż mówić sobie nie będzie z Chrysostomem: któryż Pasterz właśną krwią swoią pasie owieczki swoie? Rodzice często dzieci swoie daią komu inszemu ná wychowanie, á Zbáwiciel moy Ciałem mnie swoim karmi, krwią swoią poi, i owszem całego mi siebie daie, á z sobą wszystko. (1) I więcego

(1) *Quis Pastor oves proprio pascit Cruore? ipse autem nos proprio pascit Sanguine: & per omnia nos sibi Coagmentat. S. Chrysost: Hom: 83. in Matt. Parentes, filios sæpe aliis tradunt alendos. Ego autem, ait Christus, non ita; sed carnibus meis alo, & meipsum vobis appono. Idem Hom: 61. ad popul: Antioch.*

go z pokorą chwalić i wielbić nie będę?

Ah Boże naſz utaiony w Przenáyświę: Sakramencie! nie tylko ia, ále wſzyſcy wierni wychwálamy Dobrodzieyſtwá twoie. Kochamy Ciebie Dawcę ták zacnych darów, i dzięki tobie oddaiemy, nie iakie powinniśmy, ále iakie tylko możemy. Do nas to mowiſz, o Boże utaiony! co niegdy do Eliaſza Proroká Anioł: Wſtań, i pożywáy, bo wielką máſz przed ſobą podróż: *ſurge, & comede, grandis enim tibi via reſtat.* A iakoś umocnił Eliaſza, że áni oſłabł, áni uſtał w drodze: *ambulavit in fortitudine cibi illius*, ták náſze ſłabości umacniaſz, ábyśmy coraz lepiey poſtępowali w doſkonáłości Chrześciańſkiey, do ktorey *nás* doſyć ſkutecznie kieruieſz przez łaſki pobudzaiące. Wiedziałeś Boże o náſzey niegodności, áleś wiedział i o miłoſierdziu twoim, i my dobrze wiemy: że nie maſz nic ſkutecznieyſzego dlá życia duſz náſzych nád ten Niebieſki pokarm. W tym Sakramencie prawdziwie ieſteś Bogiem Utaionym, Bogiem Izráéla, á Zbawicielem náſzym; ugęſzczać będziemy do Ciebie ochotnie, z upokorzonym ſercem, Tobie ſię kłaniać, Ciebie zagniewánego błagać będziemy. Oświadczamy ſię przed Tobą z S. Ambrożym: że ieżeli ieſteś chlebem powſzechnym, nie będziemy czekać roku, ále codzień przynaymniey duchem i pragnie-

3. Reg: 14.

gnieniem Ciebie pożywać będziemy, ábyś nám codzień dopomagał, ták żyć będziemy, ábyśmy byli godni codzień Ciebie przyimować w Nayświętszym Sakramencie. Oświadczamy się z S. Chryzostomem: że to iest iedno náywiększe umartwienie náſze, gdy do tego ſtołu ugęſzczać zaniedbamy.

Wſzyſtkich więc z ſobą zapraſzam ná tę Ucztę ſłowy S. Paſchazyuſza: Spieſzmy ſię do pokarmu náſzego, do ſkarbu náſzego, do zyſku náſzego: *Feſtinemus ad Cibum noſtrum, ad theſaurum noſtrum, ad lucrum noſtrum.* Spieſzmy ſię z żywą wiárą, iako do BOGA náſzego, z mocną nádzieią, iáko do náymiłoſiernieyſzego Dobrodzieia náſzego, z gorącą miłością, iáko do nieſkończonego dobra, z pokorą, iáko do Królá nád Królmi, ále oraz i z wielkim podziwieniem, że nas nikczemne ſtworzenia BOG ták uwielbia, daiąc nám zá pokarm ſamego ſiebie.

Day, proſiemy z Kościołem twoim, Boże wſzechmogący, áby przy ugęſzczaniu do tych Náyświętſzych Táiemnic, roſł náſzego zbáwienia ſkutek.

A

M E

N.

KAZA-

KAZANIE

POKAZUIĄCE: IZ DLA NABYCIA DOSKONAŁOSCI NASZEY, NAYLEPSZY SPOSOB JEST UTAJONY CHRYSTUS.

z Ewan: ná Swięto S. Jana

Quis putas puer iſte erit? etenim manus Domini erat cum illo. Luc: 1mo.

Co mniemaſz zá dziecię to będzie? álbowiem była z nim ręka Páńſka.

JAWNIE to N. M. P. zdami ſię wnośić każdy mogł, że dziec. nowonarodzone Ján, coś miało bydź osobliwszego między ludźmi, z tey przyczyny iż ręká Boſka była z nim. I zapewne nie omyliły ſię mniemania ludzkie, bo i Aniół Gabriel opowiedział: Ten będzie wielki przed Bogiem: *Erit magnus coram Domino.*

A co większa sam BOG w Ciele ludzkim dał potym Janowi to świadectwo i pochwałę: że nád Jana Chrzciciela nie było doskonalszego między ludźmi. Zkądże się proszę zaczął wzrość ták doskonáłego Jana? Opowiedział Anioł: że ieszcze w żywocie Matki swoiey miał bydź nápełniony Duchem Swiętym. I sprawdziło się to zapewne: kiedyż proszę? Oto pod czas náwiedzenia, które Matka Chrystusowá maiąca w żywocie swoim Chrystusa oddała Elżbiecie. W ten czas, uważcie pilno, Chrystus utaiony w żywocie Matki swoiey obecnością swoią Jana poświęcił, i iemu utaionemu wszystek wzrost w świątobliwości Ján powinien.

Patrzcież Chrześcianie, ieżeli nie potrzebny przykład w ostatni dzień Uroczystości Bożego Ciała Kościoł Boży nám okázać raczył, kiedy się utaiony Chrystus pod znakami Chlebá, ták, iák niegdy zamknięty w wnętrznościach Pánieńskich, wszystkim wiernym wystawuie, i ták utaiony przez powtórzone obnoszenia się po ulicach náwiedza wszystkich? Nie iest słuchacze dlá każdego z nás skurczoná ręká Boska, tenże iest BOG dlá każdego Wszechmocny i miłosierny, taż ręka Boska każdego z nas w Chrześciańskiey wierze pielegnuie, i piastuie. I że każdego z nas od zguby wiekuistey uchować

chce

chce, uznaymy, i pocałuymy tę rękę Boſką: *Manus Domini erat cum illo.* Mamy powinność, iakośmy ſię ná chrzcie odrodzili, i przez pokutę odradzamy Synámi Boſkiemi, róść w doſkonáłość, á iakimże ſpoſobem? tymże co Ján. Chryſtus utaiony dlá nás pod oſobámi Chlebá i wina ten ſam nám zacznie wzroſt dawać, i doſkonálić nas potrafi, iako wydoſkonálił Jana utaiony w wnętrznościach Matki ſwoiey.

Wiedzmyż wſzyſcy, iák potrzebnie dziś Ján Chrzciciel w uroczyſtości ſwoiey ſtanął. Potrzebnie ze wſzyſtkich miar: On bowiem gotował drogę Chryſtuſowi przychodzącemu ná świat, przez Chrzeſt pokuty w Jordanie, ten zaś Chryſtus chociaż widomy był, iednak i w ten czas nieznáiomy czyli utaiony. Jáko mamy u S: Jáná Ewangeliſty w pośrodku was ſtanął, którego wy nie znácie: *Medius veſtrum ſtetit quem vos neſcitis.* Ludziom ták przygotowanym tenże Ján Chryſtuſa pokazywał, bo lubo widzieli wſzyſcy człowieka z Nazaretu, ále z wiary i z obiawienia dochodzić trzebá było, że on ieſt BOG, Meſſyaſz i człowiek prawdziwy, przeto Jan S: BOGA utaionego okazywał owemi ſłowy: Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata: *Ecce Agnus DEI, ecce qui tollit peccata mundi.* I tak ſię do tych

Joan: 1.

Joan: 1.

czas dzieie, iákby tenże przesłaniec Chrystusów tyle razy w Osobie Kapłanów stawał, ile razy oni rozdaiąc nám Náyświętszy Sakrament, mówią: Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Ták się dzieie, iakby tenże Jan dawał nam świadectwo o przytomności prawdziwego Bogá pod przymiotami Chlebá: *Non erat ille lux, sed ut testimonium perhiberet de lumine.* Ták się dzieie, iakby do tych czas świadczył: że dlá poświęcenia i doskonáłości nászey nie masz innego sposobu i srzodku, tylko Chrystus utaiony pod znákámi chleba.

Joan: 1.

Rozwiązałeś S. Dziecino, pokazawszy się ná świat, związane Kápłána Zacharyasza Oyca twego usta, że z Ducha S. prorokował, i opowiadał Chrystusa, wysławiał dobroć Boską i miłosierdzie w nim wypełnione, spraw, żeby uwikłane grzechami usta moie, tenże Duch S: rozwiązał ná opowiadanie łaski i dobroci Boskiey, która się dlá nás w tym przedziwnym Sakramencie udzielá. Więc tą ufnością łaski Ducha S. odebrania, otwieram usta moie ná mówienie o tym, ná większą BOGA chwałę.

Wszystkie prawda Sakramenta nowego zakonu od Chrystusa Pána ná to są postanowione, áby sprawowáły łaskę poświęcaiącą w tych, którzy ie przyimuią. Łaskę mówię takową, która mięszka w duszy wolney

od

od grzechu śmiertelnego, poświęca ią, i ile z ſiebie uſprawiedliwia, czyni nás przyiaciołmi i Synámi Bożemi przyſpoſobionemi, dziedzicami Niebá, i uczeſtnikami Nátury Boſkiey. Tá ieſt náuká Oycow ná różne rady duchowne zgromadzonych, (1) Oſobliwie Oycow Trydentſkich, którzy náuczaią: iż przez Sakramenta nowe prawdziwá łaſka Boſka álbo ſię zaczyna, álbo ſię pomnaża, álbo ſię powraca utraconá przez grzech ciężki. Prawda i to, że wſzyſtkie pomienione Sakramenta ſprawuią w nás łaſki przemiiaiące, iakowe ſą nádprzyrodzone oświecenia rozumu, i zapalenia woli, gdyż każdy Sakrament poſtanowił Chryſtus dlá końca nádprzyrodzonego, którego doſtąpić niemożna bez łaſki nád przyrodzoney. Atoli ieden tylko Sakrament poſtanowił Zbáwiciel náſz dlá pokarmu i nápoiu duſz náſzych, w tym iednym ſię ſam zamknął z ciałem i krwią, z duſzą i Bóſtwem ſwoim, i to wſzyſtko nám daie ná duchowne poſilenie, odżywienie, poświęcenie i wydoſkonalenie náſze. Ten bowiem iedyny pokarm wynalazła mądrość

(1) *Concil. Conſtantinop: Generale 2dum. Milletitanum 2dum. Arauſicanum 2dum. Florentinum. Trid: Seſſ: 3. in Decreto de Sacram. & Can: 6. 7. 8.*

drość Boſka, dlá wydoſkonálenia w nas wiary, nádziei i miłości. Przeto Chryſtus utaiony w Sakramencie wydoſkonála rozumy náſze przez Wiarę, á wole naſze przez nádzieię i miłość.

Obáczmy náyprzód, iak ten przedziwny Sakrament odżywia w nas wiarę wſzechmocności, mądrości, dobroci i ſpráwiedliwości BOGA náſzego. Co gdy pilno uważemy, znaydziemy w tym Sakramencie wielkie i różne nieſkończoney mocy Boſkiey cuda. Tu ſię w náymnieyſzey odrobinie cały zamyka Chryſtus, tu znaki chlebá i wina ſą bez iſtoty chlebá i wina ſobie właſney, tenże Chryſtus ieſt w Niebie i ná ołtarzu, i w każdey odrobinie poświęconey, tenże ieſt ofiaruiący i ofiara tenże częſtuiący ſtołowników i pokarm, tenże był przedtym pożywáiący, którego teraz pożywamy, iako mówi S. Hieronim: *Ipſe conviva & convivium, ipſe comedens & qui comeditur.* Tu gdy łamiemy Sakrament, nie łamiemy Chryſtuſa, á gdy go pożywamy cały zawſze zoſtaie, tu tyle bierzemy w małey odrobinie, ile w wielkim okręgu. O iakie tu cuda Wſzechmocności twoiey Boże! którym, właśnie iakby wiedział o tey Taiemnicy dziwował ſię w duchu Dawid, mówiąc: Uczynił pamiątkę Cudów ſwoich miłoſierny i litościwy Pán, dał pokarm tym, którzy ſię go boią:

S. Hier: Epi: 150 ad Hedib:

Memo-

Memoriam fecit mirabilium suorum misericors Psalm: & miserator Dominus, escam dedit timentibus se. 110.

Ani się tu wiara nasza chwiać nie powinna, przeto, że się te rzeczy przeciwne zmysłóm i rozumóm naszym zdaią, ponieważ więcey daleko wiara niżeli rozum nasz poiąć może. Zaiste iako mówi Kaznodzieia Pański: wiele rzeczy tobie człowiecze, nád rozum ludzki BOG pokazał. *Plurima super sensum hominum ostensa sunt tibi.* Eccli: 3. A ieżeli wierzysz sługóm Królewskim, powiadaiącym: że Król iest w pokoiu? Zá coż nie masz wierzyć, że w tym Sakramencie tym sposobem iest Chrystus, gdyć to i sam Chrystus, i Aniołowie i Kościół Boży opowiada? Nie łatwoż było wszechmocności Boskiey uczynić, áby z Przeczystey Pánny był zrodzony Chrystus, áby przy Zmartwychwstaniu swoim przeniknął grobowiec? áby przez zamknięte drzwi przyszedł do Apostołów? Poymuieszże, iakim sposobem tyle gór, lasów, wód, Niebo i ziemia w twoiey się pomieści zrzenicy? iakim sposobem iedno słowo wymówione, iest razem w uszach wszystkich słuchaiących? álbo iak w każdey odrobinie złamanego zwierciadła cała się twarz twoia pokazuie? Poymuieżże, iák ten cały okrąg ziemi moc Boska utrzymuie ná niczym, iák mówi Job: który rozciąga pułnocny kray

ná

ná próżnym mieyscu, i zawieſza ziemię
Job. 26. ná niczym: *Qui extendit Aquilonem ſuper vacuum, & appendit terram ſuper nihilum?* Gdy więc tak wiele i tak zacnych cudów czyni BOG w tym Sakramencie, czy nie mamyż o nim dobrze trzymać, i wydoſkonalić rozumu przez wiarę o wſzechmocności iego? zaprawdę, niech będzie błogoſławiony BOG, który ſam w tey Taiemnicy czyni cuda, niech będzie błogoſławione Imię iego ná wieki, niech będzie nápełnioná ogromnością iego, wſzyſtka Ziemia.

A nie tylko wiarę wſzechmocności, lecz i mądrości Boſkiey ożywia w nás ten pokarm Anielſki. Arcy mądrze chciał nádgrodzić Chryſtus upadek Adama i Ewy, którym obiecywał bies umieiętność i godność Boſką, ieżeliby ſkoſztowali owocu z drzewá żywota: Chryſtus zaś prawdziwie obmyślił dlá nas pokarm, przez który ſtaiemy ſię uczeſtnikami nátury Boſkiey. Dał nám ná poſiłek ciało i krew ſwoię, ále żeby żadnego wſtrętu nie uczynił zmyſłom náſzym, utaił toż ciało i krew ſwoię pod przymiotami chlebá i winá, iáko pod potrawą i nápoiem zwyczaynym ludziom i codziennym. I owſzem ſiebie ſamego w całości w tey Swiętey uczcie daie pożywaiącym, ále nowym mądrości wynálazkiem, nie ciała

lecz

lecz duſze karmi. A przeto nie mniey ſię wielka wydała mądrość Boſka w ofiarowaniu nowozakonnym, ſtare bowiem ofiary były z bydląt, ziół i owoców poſpolitych ludziom i zwierzętom, ofiara nowa ſtaie ſię z chleba i winá cudownym ſpoſobem w ciało i krew Chryſtuſową przemienionego. Otoż tym ſpoſobem cale godnym náymędrſzego BOGA, Chryſtus wydoſkonála w nás wiarę o nieſkończoney mądrości ſwoiey.

Wydoſkonala także wiarę o niezmierney ku nám dobroci, która była przyczyną, áby BOG człowieka z niczego ſtworzył, krwią ſwoią odkupił, á ták odkupionego żywił ciałem i krwią ſwoią. Ztąd iuż bliſki śmierci, gdy nąm chciał zoſtawić iaką pamiątkę, któraby ſerca náſze záwſze do niego wzbudzała, nie dał nám ſrebra áni złota, áni drogich kleynotów, lecz czegośmy áni poiąc, áni pragnąć nie mogli, zoſtawił nám ſamego ſiebie ná pożywanie. A tu ſię táká dobroć Zbáwicielá náſzego okazuie, że w niey mamy cały prawie obraz życia iego doſkonale wyrażony. Jako álbowiem w Nazarecie, po owych ſłowach Náyświętſzey Pánny: Oto ia ſłużebnica Páńſka, niech mi ſię ſtanie według ſłowá twoiego, ſtała ſię Taiemnica Wcielenia Synà Boſkiego, ták ná owe ſłowá Kápłáńſkie: To ieſt

ciało

ciało moie. Tá ieſt krew moia. Staie ſię Taiemnica Náyświętſzego Sakramentu. Tu Kościół Boży ieſt niby Betleem, to ieſt dom chlebá, gdzie ſię iák ná nowo rodzi Chryſtus, tu mu ſię Aniołowie, tu ubodzy i bogaci, tu Kſiążęta i Królowie kłaniaią, iak mu ſię kłaniali wſchodni Jedynowładcy. Tu mu dáry ſwoie, od ſrebra, złota i kleynotów chętnie oddaią, tu go w Kościele ofiaruie Káplan, iak niegdy Symeon, lubo doſkonalſzym i dziwnieyſzym ſpoſobem. Tu iák niegdy Starozakonni Mędrcowie dziwuią ſię iego wſzechmocności, mądrości, dobroci, wſzyſcy prawowierni náuczyciele. Tu iák w Kánie Galileyſkiey, wodę w wino, ták przedziwnie wino w krew ſwoię przemienia, i rozmnaża po wſzyſtkich Kościołach chleb Anielſki, przemienia ſię cudowniey, niż ná gorze Tabor, uſtawicznie odnawia wieczerzę ową, po którey ten przedziwny Sakrament poſtanowił, á iák niegdy przechodził, dobrze czyniąc i uzdrawiaiąc wſzyſtkich, ták przyſtępuiących do tego ſtołu uzdrawia ná duſzy. Tu grzeſznikóm, którzy go ſkruſzonym ſercem przyimują, iak niegdy łotrowi pokutuiącemu obiecuie Króleſtwo Niebieſkie, oddaie nám Matkę ſwoię, áby była opiekunką náſzą, tu ná pamiątkę Męki i śmierci ſwoiey przykazuie: áby

była

była ofiara ustawiczná Mszy Swiętey po wszystkich całego świata Kościołach: *Hoc facite in meam commemorationem.* Luc: 22.

Otoż słuchacze! w innych Sakramentach mamy promień, w tym zaś Nayświętszym Sakramencie mámy słońce dobroci pełne, w inszych pomnieysze strumienie, i dáymy, że i obfite łask Boskich rzeki, w tym Sakramencie mamy niezmierney dobroci morze, w innych dary Boskie i łaski udzielone, tu samego Dawcę darów i łask niebieskich, to iest Chrystusa, z Bostwem, z ciałem i duszą. I któż tu już nie zawoła z Salomonem: o iák dobry i słodki iest Pánie duch twoy we wszystkich rzeczach! i przetoż, tych którzy występuią potrosze karzesz, i w czym grzeszą, upominász, i mówisz do nich: áby opuściwszy złość, wierzyli w ciebie Pánie. A tym samym áby się wydoskonálili w wierze o dobroci twoiey, którą wszystkim w tym Przedziwnym Sakramencie okázuiesz: *O quam bonus & suavis est Domine Spiritus tuus in omnibus!* Sap: 12.

Rostrząśniymyż już, iak się cudownie wiara o sprawiedliwości Boskiey odżywia, i wydoskonála tym pokarmem Anielskim. Rzecz to iest rozumowi i wielkiey słuszności przyzwoita, áby rodzice, którzy dzieciom swoim życie dali, tymże dzieciom żywność opatrzyli. Jákoż od młodych

dych lat żywią ich poty, poki wzroſtu i ſił do twardſzych potraw nie nábiorą. Ná wzór rodziców poſtąpił ſobie známi Chryſtus Pán, dał nám życie i od niewoli bieſowſkiey krwią ſwoią nás oſwobodził, á ná pożywienie náſze dał nám ciało i krew ſwoię, i owſzem dał całego ſiebie. Czego gdyby był nie uczynił, zdałoby ſię czegoś nie doſtawać z ſtrony ſprawiedliwości i Opatrzności Boſkiey, gdyż Oyciec z prawá przyrodzonego dać powinien żywność ſynóm. Jeſt także rzecz przyzwoita ſprawiedliwości, áby Ciału Chryſtuſowemu, które ták wiele okrutnych mąk i ſromotną śmierć dlá nás poniosło, wyświadczona byłá uczciwość powinna, cześć i chwała. Ponieważ ieżeli właſne ſprawy ciała náſzego nie będą bez nádgrody, lub kary, iáko mówi S. Paweł: Wſzyſcy muſiemy ſię okázać przed ſtolicą Chryſtuſową, áby każdy odniosł właſne ſprawy ciała, według tego co
2. uczynił dobrze, lub źle: *Omnes nos manifeſtari*
Cor: 5 *oportet ante tribunal Chriſti, ut referat unusquisque propria corporis, prout geſſit ſive bonum ſive malum.* Dopiero, ciało Chryſtuſowe ták ſrogo dlá nás zmęczone, o iák wielkiey nádgrody godne! Sam Chryſtus Pán arcy ſprawiedliwie táką chwałę uczynił Ciału ſwemu, że go w niezliczonych Kościołach ták znaczne i liczne cuda

obiaſniaią

obiaſniaią, i wſławiaią, z podziwieniem nie tylko náymędrſzych ludzi, lecz i ſamych Aniołów. Powinien był ták poniżony i wyniſzczony dlá nás Chryſtus, okazuiący poſtać ſługi i grzeſznika, mieć ſwoie wywyżſzenie, iáko BOG i Pán całego świata. Jáko wywyżſzył go Oyciec Przedwieczny w Niebie nád wſzyſtkie Kſięſtwá, władzą i moc i Pánowanie, i nád wſzelkie Imię, które ſię mianuie nie tylko w tym wieku, ále też i w przyſzłym: *Supra omnem principatum & poteſtatē & virtutē & Dominationē.* Ephes: 1. A z ſtrony od kupienia náſzego z niewoli bieſowſkiey, czy nie powinnáſz ſię w nás wzbudzać wiara o tey Nayświętſzey Taiemnicy? Czy nie winniśmy wyſtawiać i przyozdabiać Kościołów i ołtarzy Odkupicielowi náſzemu, który z námi obrał mięſzkánie ná ziemi? Czy nie powinniśmy ſię ſtarać o iák náydoſkonalſzych ſług i Kapłanów do odprawowánia ſłużby Bożey i ofiar Swiętych? Czy nie mamyż uſtawicznie przy Mſzach Swiętych rozpamiętywać Męki i śmierci iego, z wſzelką czcią i poſzanowaniem wewnętrznym i powierzchownym? Czy nie ſprawiedliwaſz rzecz, áby Chryſtus ták był uwielbiony w Náyświętſzym Sakramencie, iák ieſt ná práwicy Oyca Przedwiecznego? Otoż ſłuchacze wiedzieliście dotąd, iák

Chryſtus

Chryſtus utaiony w Sakramencie ołtarza odżywia, i wydoſkonála rozum náſz, przez wiarę wſzechmnocności, mądrości, dobroci i ſprawiedliwości Boſkiey, obaczcież teraz, iak w nás wydoſkonala wolą náſzę przez nádzieię náyprzód, á potym przez miłość.

Gdy cnota nádziei należy częścią do oczekiwania żywota wiecznego, á zatym do odpuſzczenia grzechów z miłoſierdzia Boſkiego, częścią, do cnót potrzebnych do zbáwienia, częścią, do dóbr doczeſnych, ile te ſą środkami cnoty, zaiſte, ieżeli pilno uważemy, znáydziemy náypewnieyſzy dowod do utwierdzenia i ſkuteczności tey wielorakiey nádziei w Náyświętſzym Sakramencie. Ten bowiem, który ſię nám áni proſzącym, áni myślącym o tym, dał ná ták drogi pokarm, iákże nám proſzącym nie da ſię w wieczney ſzczęśliwości poznawać i kochać? iák nás náſycić nie ma, gdy ſię pokaże chwała iego? Izaliż ciało Chryſtuſowe nie ieſt pewny zaſtáw i zadatek wieczney chwáły? Słuchaycie, co mówi S. Auguſtyn: Dány nám ieſt zaſtaw, w którym czuiemy ſłodkość, i pragniemy ſamego źrzodłá żywota, które nás tu ná ziemi wſzelkiemi dobrami oblewá, á do Niebá ciągnie, żebyśmy zapomnieli o dobrach ziem-

ziemskich. (1) Ten ci to iest chleb żywota wiecznego, który dusze nasze żywi i utwierdza: *Hic Panis vitæ æternæ animam noſtram fulcit.* Tá iest potrawá żywota wiecznego, iak mówi Hilarius: *Hæc eſt æternæ vitæ eſca.* Wtzakże i Kościoł Boży we Mszy S: ten Sakrament názywa Chlebem życia wiekuistego, i Kielichem zbawieniá wiecznego. Ten iest według S. Justyniana: Bardzo wiadomy przyszłey szczęśliwości znak, i Boskiego nád námi zmiłowánia pewne oznaymienie: *Notiſſimum futuræ felicitatis indicium, ac divinæ miſerationis perfugium certum.* Ten iest ukochany początek słodkości owey, którey błogosławieni w Niebie zażywáią: *Amabile futuræ jucunditatis præludium.* Ten Chrystus, który nám ná ziemi siebie samego dáł w Sákramencie ołtarza, czyni nám nádzieię, iż nám da samegoż siebie w błogosławieństwie wiecznym, iáko powiádá Chrysostom S.: *Spem nobis de futuris præbet, quippe, qui nobis hic ſe ipſum tradidit, multò magis id faciet in futuro.* *Amrh: in Pſ: 118. Hilar: de Trin: Laur: Juſt: Ser. de Euch: Matt: Vorm: Chryſ: Hom: 6. ad pop: Antio:*

A zatym

(1) *Datum nobis eſt pignus, in quo ſentimus ejus dulcedinem, & deſideramus ipſum vitæ fontem, ubi ſobria ebrietate inundamur. Talis ebrietas non evertit mentem, ſed rapit ſurſum, & oblivionem præſtat omnium terrenorum S. Aug: l. de Agon: Chriſt:*

A zatym, máią pewną nádzieię zbáwienia częſto ugęſzczaiący do tego ſtołu, ále o iák ſię bać i modlić trzebá! iák mówi S. Cypryan: áby ci, którzy zániedbywáiąc tego pokármu, odrywáią ſię od Chryſtuſa, báć ſię mówię trzebá, áby nie byli oddáleni od zbáwienia, gdyż im ſam Chryſtus grozi: Jeżeli pożywać nie będziecie ciałá Synà Człowieczego, nie będzie. cie mieć w ſobie życiá: *Timendum eſt, & orandum, ne dum quis abſtinens ſeparatur à Chriſti corpore, procul remaneat à Salute.* *Cypr: de Orat: Dom:*

A ponieważ żywot wieczny nie może bydź bez odpuſzczenia grzechów, otoż w tym Sakramencie ten ieſt Chryſtus, który odpuſzcza grzechy, który krew ſwoię przelał ná odpuſzczenie grzechów, i owſzem tęż ſamę krew codzień przelewáią, to ieſt ofiaruią Káplani ná obmycie duſz ludzkich z ſzpetności wyſtępków. Przeto, ſprawiedliwie upomina wſzyſtkich wiernych Swięty Ambroży: Jeżeli ile razy ſię przelewá krew Jezuſowá, idzie tyle razy ná odpuſzczenie grzechów, powinienem tey krwi záwſze zażywać, áby mi záwſze grzechy odpuſzczone były. Który zawſze grzeſzę, zawſze mieć powinienem lekarſtwo. (1) Jákoż ten Sakrament ieſt

(1) *Si quoties effunditur ſanguis, in remiſſionem peccatorum funditur. debeo illum ſemper accipere, ut ſemper mihi peccata dimittantur. Qui ſemper pecco, ſemper debeo habere medicinam. Ambr: de ſacram*

iest lekarstwem ná zgładzenie grzechów powszednich, i ná uchronienie się grzechów śmiertelnych, iako Oycowie Trydentscy náuczaią: *Antidotum est, quo à peccatis mortalibus præservamur.* Trid. S. 13. C. 2. Swięty zaś Augustyn twierdzi: iż Ciało Chrystusowe iest codziennym lekarstwem temu, który się nie czuie do tak wielkich zbrodni, dlá których by go trzebá odłączyć od Kościoła Bożego: *Peccata si non tanta sint, ut excommunicandus quisque videatur, non debet se à quotidiana Dominici corporis medicina separare.* Aug: Tract. 60 in Joan:

Do tego, tenże Sakrament sprawuie w nás łaskę nádprzyrodzoną oświęcaiącą i zapalaiącą nas do żalu zá grzechy, ponieważ iest narzędziem Męki Chrystusowey, á mocą tey ofiary, która się codziennie odprawuie w Kościołach Katolickich, uprasza ią nám Kápłani, serdeczną skruchę, i obrzydzenie występków nászych tak dalece, że tu krew Chrystusowá nie o zemstę, iák krew Ablowá, lecz o darowánie winy i o odpuszczenie prosi.

Cnót także czyli to wiary, nádziei, miłości, czyli innych do obyczaiów należących, od kogoż się pewnie spodziewać mámy, iák od utaionego w tym Sakramencie Chrystusa? On nám te cnoty daie, on pomnáża, wydoskonálá, iako pokarm ziemski czyni ożywienie i wzrost ciała, tak ten chleb

V. X. Ubermanowicza K. 3. C. 1.

Anielſki ſprawuie wzroſt wſzelakiey doſkonáłości Chrześciańſkiey w duſzach náſzych. Jeżeli w tych ziemſkich potrawach, iák mówi Paſchazyuſz: táká ieſt moc, że codzieńnie życie náſze náprawuią, toż trzymać mámy o tym nieśmiertelnym pokarmie, który nám daie życie łaſki i darów Boſkich nádprzyrodzonych. (1) W tym Sakramencie zoſtawił Chryſtus dlá nas wzór życia ſwego i wſzyſtkich cnót, żebyśmy ſię ćwiczyli w mocney wierze o Bóſtwie iego utaionym w náymnieyſzey odrobinie, w nádziei, którą w iego miłoſierdziu pokłádać mámy, w miłości gorącey powinney Odkupicielowi i BOGU náſzemu, w głębokim uſzanowaniu tego Páná, któremu ſię Aniołowie kłaniaią, w pokorze, ábyśmy i rozſądek náſz, i zmyſły pokornie poddali Chryſtuſowi mówiącemu: To ieſt ciáło móie Tá ieſt krew moia. W wdzięczności z ták nieſłychane dobrodzieyſtwo poſtanowienia Náyświętſzego Sakramentu. W cierpliwości, którey tu mámy żywe zwierciádło i pobudkę, to ieſt ſamego Zbáwiciełá náſzego ukrzyżowánego.

Jeżeli

(1) *Si in mortali cibo tanta vis ineſt, quotidie vitam labentem reparet, viresque reſtituat: idem ſentiendum de hoc immortali cibo in quo vita etiam præſtatur. Paſchaſ. l. de corp. & Sang: Chriſti.*

Jeżeli zaś ludzie ná tym pádole płaczu zoſtaiący chcecie dóbr doczeſnych iáko śrzodków do nábycia cnoty, od kogóż ſię ich pewniey ſpodziewać mácie, iáko od Wſzechmocnego, wſzyſtkich opatruiącego, ſzczodrobliwego Páná? On ile Wſzechmogący wſzyſtko wám dać może: to ieſt, i bogáctwá i ſławę, i godność i zdrowie, ále to wſzyſtko według woli i upodobánia ſwego, gdyż on wie lepiey niż wy, czego wám i iákim ſpoſobem potrzebá. Opátrzność iego cały świat rządzi, wſzyſtkie dobra doczeſne od iey rozporządzenia zawiſły, á ſtarania náſze, zábiegi i prace nie zkąd inád ſwoy ſkutek wziąć maią, tylko od opátruiącego wſzyſtkich BOGA. On ſzczodrobliwości ſwoiey granic nie zákłáda nigdy, owſzem wſzyſtkich ludzi prawowiernych do ſiebie wzywá, mówiąc: Chodźcie do mnie wſzyſcy, którzy pracuiecie, á ieſteście obciążeni, á ia was ochłodzę: *Venite ad me omnes, qui laboratis, & onerati eſtis, & ego reficiam vos.* Jeżeli álbowiem dáł nám dáleko więcey w Náyświętſzym Sakramencie, gdy dał ſamego ſiebie, iákże nám tych nędznych doczeſności dać niema? Zaczym nic nám więcey nie doſtaie, tylko z Prokiem wzdychać: Tyś ieſt Pánie nádzieia moia od młodości moiey, ty Boże utaiony gruntuieſz, umacniaſz, i wydoſkonáſz Matth. 11.

laſz wolą móię, ábym ſię z rąk twoich ſpodziewał tego wſzyſtkiego, co ieſt z chwałą twoią, i z zbáwieniem duſzy móiey.

Ty oraz Boże utáiony w Sakramencie Oltarza wydoſkonálaſz wolą moię, ábym cię miłował náde wſzyſtko, iákeś mnie ty umiłował nad wſzyſtkie dzieła rąk twoich. Zważmyż iuż dobroć Zbáwiciela náſzego w poſtanowieniu inſzych Sakramentów Swiętych, i ztąd ſię pobudźmy do miłości iego nieiako poſpolitey i powſzechney, zważmy potym ſzczegulną á przedziwną Dobroć iego w poſtanowieniu Náyświętſzego Sakramentu, á ztąd ſię pobudźmy do ſzczegulney ku niemu miłości. I to będzie wydoſkonálenie woli náſzey przez miłość. Wielká ieſt Dobroć BOGA náſzego, że nie tylko ſkruſze doſkonáley nádprzyrodzoney obiecał łaſkę ſwoię poświęcaiącą duſze náſze, ále wſzyſtkim Sakramentóm nowego zákonu dał moc do ſprawowánia teyże łaſki w duſzach náſzych. To większa, że nás ſobie przyſpoſabia zá ſynów, ták, że w tym przyſpoſobieniu nie tylko wlewá w duſze náſze łaſkę ſwoię z darami nádprzyrodzonemi ále nám daie ſamego Ducha S:, który ieſt pierwſzym nieſtworzonym darem, i ná nás go zſyłá. Mogłby był BOG w uſprawiedliwieniu náſzym nás tylko uczynić ſprawiedli-

wiedliwemi i Swiętemi, i táby byłá wielká dlá nás dobroczynność, choćby nás sobie nie przyspósobił zá synów, lecz nie dosyć mu ná tym było, ponieważ ták nás chciał uczynić sprawiedliwemi, żebyśmy oraz byli synámi iego przyspósobionemi. I znowu toż przyspósobienie mogł uczynić, daiąc nám łamę łaskę i dary stworzone, gdyż łaska poświęcaiąca iest uczestnictwem nátury Boskiey w stopniu arcy wysokim, ile się czyli przyrodzonym czyli nádprzyrodzonym spósobem udzielić BOG może stworzeniu. Ale i ná tym ieszcze nie dosyć było Dobroci niezmierney BOGA nászego, chciał bowiem nám dać siebie samego, i przez siebie samego nás poświęcić, i przyspósobić zá synów swoich. Przeto Duch Swięty chciał się chętnie i dobrowolnie sam przywiązać do darów swoich, ták dálece, że ile razy wlewá w duszę te dary, sam oraz w osobie swoiey przychodzi do dusz nászych, iáko mówi Páweł Swięty: miłość Boża rozlaná iest w sercach nászych przez Ducha S., który nám iest dany: *Charitas DEI diffusa est in Cordibus nostris per Spiritum sanctum, qui datus est nobis.* I znowu, tenże Apostół powtárza: Niewzięliście Ducha niewoli ále ście wzięli Ducha przywłaszczenia zá syny, przez którego wołámy: Oycze. Albowiem ten Duch świadectwo daie duchowi nászemu, Rom: 5.

szemu, że iesteśmy Synámi Bożemi. A ieżeli synámi, tedy i dziedzicami á Dziedzicami Bożemi, i wspoł dziedzicami Chrystusowemi. A ponieważ iesteście synámi, zesłał Bog
Gal:4. Ducha Syná swego w serca wásze: *Quoniam autem estis filii, misit DEUS Spiritum Filii sui in corda vestra.* I tać to iest niewypowiedziana Dobroć BOGA nászego, oraz i násza godność i wyniesienie, gdy przyimuiąc łaskę Boską z darami Ducha Swiętego do serc nászych razem przyimuiemy osobę Ducha Swiętego, który nás poświęca, ożywia, przysposabia, i do wszystkiey doskonáłości wzbudza. I owszem Duch S. zstępuiący ná duszę sprawiedliwą sprowádza wraz z sobą Oyca Przedwiecznego i Syná Boskiego, od których odłączonym bydź nie może. Cała tedy Troyca Przenáyświętsza osobiście przychodzi do duszy, którą sobie BOG przysposabia i w niey iák w Kościele swoim mieszká poty, poki trwá w stanie łaski poświęcaiącey, według owych słow Swiętego Jáná: Kto mieszká w miłości,
1. Jon: 4. w BOGU mieszka, i BOG w nim: *Qui manet in charitate, in DEO manet, & DEUS in eo.* A z tego przysposobienia pokázuie się nieporownáná zácność Synów Boskich przysposobionych, gdy się staią uczestnikámi nátury Boskiey, dziedzicami Niebá, i záslugi ich ták BOG szacuie, że są godne

dne błogosławieństwá wiecznego. A tu iuż widzieć się daiet iák sprawiedliwie mówi S. Leo: Wszystkie dary przechodzi ten dar, gdy BOG człowieka názywá synem swoim, á człowiek BOGA názywá Oycem swoim. *Omnia dona excedit hoc donum, ut DEUS hominem vocet filium, & homo DEUM nominet Patrem.* I tać iest powszechná niejáko i pospolita dobroć BOGA nászego, którą wszystkim godnie używáiącym Sakramentów od Chrystusa Páná postanowionych, wyświadcza. Tá iest dobroć, która serca nász zápálić powinná do miłości Boskiey nieiako pospolitey. Poznáyże więc Chrześcianinie godność twoię, á gdyś się stał uczestnikiem nátury Boskiey, nie wracay się do dawney podłości twoiey. Jesteś rodzaiem wybranym i Królewskim, pamiętayże ná godność twoię, kochay to, co Oyciec twoy Niebieski kochá, á w niczym mu się nie sprzeciwiay, żeby nie mowił znowu, co przez Izaiasza Proroká przepowiedział: Odżywiłem synów, á oto oni wzgardzili mną. (1) *S. Leo serm: 6 de Nativ:*

Kochay

(1) *Agnosce o Christiane dignitatem tuam, & Divinæ consors factus naturæ noli in veterem vilitatem degenere conversat one redire. Genus electum & Regium regenerat onis suæ respondeat dignitati: diligat quod diligit Deus & in nullo ab Auctore suo dissentiat &c. S. Leo serm: 1. de Nativit.*

Kochay mówię, to co Oyciec Niebieſki kocha, á przytym uważay oſobliwſzą daleko i przedziwną dobroć Zbáwiciela twego w poſtanowieniu Náyświętſzego Sakramentu. Inne Sakramenta ſprowádzaiąć prawda do duſz náſzych Ducha Swiętego w Oſobie i iſtocie iego Boſkiey, á nie tylko przez dary iego nádprzyrodzone, iáko iuż mówiliśmy i iák twierdzą poważni w Kościele Bożym náuczyciele Swięty Bonawentura, Auguſtyn, Tomaſz i inni (1) Przy pożywániu zaś tego Przedziwnego Sakramentu przychodzi do nás Chryſtus ták, że nám ſię daie zá pokarm i zá nápóy z przyczyną nieiaką nieśmiertelności. Przychodzi ták, że ſię z námi oraz łączy iednoczy i przemienia nás w ſiebie ſamego, á przez to przemienienie nás w ſiebie chce, żebyśmy byli cale inſzemi, żyiąc według Ducha nie według Ciała. Tá bowiem ieſt ſzczegulności pełná obietnica Chryſtuſa Páná dlá nás, w owych ſłowách doſyć iáſno wyrażona: Ciało moie prawdziwie ieſt pokarmem, á krew moia prawdziwie ieſt nápoiem. Kto pożywá

(1) *Bonav: in 1. Sent: d. 14. a. 2. q. 1. Mag: Sent: l. 1. d. 14. & 15. ex S. Aug: Scot: Gabr: Marſil: ibidem Thom: 1. p. q. 43. a. 3. & 6. Vaſq: Valen: Suar: l. 12. de DEO Trino C. 5. N. 8. 11. 12.*

żywá mego Ciała, i piie krew moię we mnie mięszka, á já w nim: *Qui manducat meam carnem, & bibit meum sanguinem, in me manet, & ego in eo.* Dlá tego mówi S. Chryzoſtóm: dał nám ſamego ſiebie ná pokarm, ábyśmy z nim iedno byli iáko ciało z głową, á nie tylko przez miłość i przez zezwolenie woli náſzey ále nieiáko rzetelnie: *Ut unum quid efficiamur tam quam Corpus capiti coaptatum.* Mięszkánie to i połączenie duſzy náſzey z Chryſtuſem dzieie ſię częścią przez ten przedziwny Sakrament, częścią, iż Chryſtus tam utaiony wchodzi w ciało náſze, á tym ſamym my ſię z ciałem iego, z oſobą, z Bóſtwem i Wſzechmocnością iego, rzetelnie, że ták rzekę, ſkleiamy, iáko pokarm rzetelnie ſię z ciałem náſzym łączy. Ták wykłada to mieyſce Piſma S: Chryzoſtom Swięty: *Dixit, in me manet, ut cum ipſo ſe admiſceri oſtendat.* Ták i Eutimius, mówiąc: Łączy ſię z námi Chryſtus przez pożywánie, á Ciało náſze i krew ták ſię z nim iednoczy, że ſię ſtaie iednym ciałem: *Unitur mihi per tranſumptionem & communicationem meæ carnis meique ſanguinis, & unum Corpus meum efficitur.* Co ſamo S. Cyrill: tákim obiaſnia podobieńſtwem: Jáko gdy kto w roſtopiony woſk innego woſku wleie, muſi ſię ieden z drugim cale pomieſzać,

Joan: 6.

Chryſ: Hom: 61. ad pop:

S. Chry: in C. 6. Joan: V. 57

Euth: in C. 6 Joan:

ták

ták gdy kto Ciało i krew Chryſtuſa Páná bierze, z nim ſię ták iednoczy, iż ſię Chryſtus w nim á on w Chryſtuſie znáyduie. (1) á tym ſamym Chryſtus w nás nie tylko ieſt przez łaſkę i miłość, ále przez przyrodzone uczeſtnictwo: *Non habitudine ſolum, quæ per charitatem intelligitur, Chriſtus in nobis eſt, ſed etiam participatione naturali.* Taż ſama ieſt náuka Swiętego Hilarego, Ireneuſza, Cyrilla Jerozolimſkiego i innych (2)

Cyrill: l. 10. c. 13

A z ták przedziwnego pożywánia ciała i krwi Jezuſowey, czyliż proſzę, nie mámy przyczyny nieśmiertelności náſzey, i przyſzłego Zmartwychwſtania ná żywot wieczny? Jáko po dobrym uczynku zoſtaie ſię zaſługá, która ieſt náſieniem chwáły przyſzłey nieuſtaiącey, ták po pożywániu tego Sakramentu, lubo ſię ſtrawią przymioty chlebá i winá, zoſtaie iednák nieiakie náſienie nieśmiertelnego życia. Gdyż przyſtało, áby Zbáwiciel náſz tym, którym dał ſamego ſiebie, dáł oraz żywot chwáły ſwoiey wiecznie trwać

maiący

(1) *Si quis liquefactæ ceræ aliam ceram infuderit alteram cum altera per totũ commiſceat neceſſe eſt: ita ſi quis carnem & ſanguinem Domini recipit, cum ipſo ita conungitur, ut Chriſtus in ipſo, & ipſe in Chriſto inveniatur S. Cyril: l. 4. c. 34.*

(2) *Hilar: l. 8. de Trinit: S. Irene: l. 4. c. 34. Cyrilli Hieroſol: Catech: 4. Myſtagog:*

maiący. Potrzebá było mówi S. Cyril: áby nie tylko duſza przez Ducha S. weſzła do błogoſławionego życia, ále i ciało náſze proſte i ziemſkie przez zwyczayny ſobie ſmak, przez dotykánie i przez pokarm do nieśmiertelności przyſzło. (1) Do tego, mámy rzetelną przyczynę nieśmiertelności i zmartwychwſtania náſzego w tym Sakramencie, ſamę oſobę Boſką Chryſtuſa Páná, która po ſtrawionych przymiotach chlebá mięſzką w nás rzetelnie, nie tylko iák w Kościele ſwoim, ále iáko pokarm w żołądku żywiący nás. Mięſzka Syn Boży w duſzy náſzey iák pokarm, zawſze ią ożywiaiący, á duſza náſza mięſzka w BOGU, iák w pokarmie nieśmiertelnym i ożywiaiącym, i owſzem iák w ſamym iſtotnym życiu, które nám ná dniu ſądnym udzieli nieśmiertelności i wiecznego błogoſławieńſtwá. To ſię wiernie zamyka w owey obietnicy Chryſtuſa Páná, gdy powiedział: kto pożywá Ciała mego, i piie krew moię, má żywot wieczny, i iá wſkrzeſzę go w dzień oſtatni.

Já

(1) *Oportuit certo, ut non ſolùm anima per Spiritum Sanctum in vitam beatam aſcenderet, verùm etiam, ut rude hoc Corpus cognato ſibi guſtu, tactu, & cibo ad immortalitatem reduceretur. S. Cyrill: in Cap: 6. Joan: Catech: 4. Myſtag:*

Já ieſtem chleb żywy, którym z Niebá zſtąpił, kto pożywá tego chlebá, żyć będzie ná wieki. Jáko mię poſłał Oyciec żyiący, i ja żyię dlá Oyca, ták, kto mnie pożywá, żyć będzie dlá mnie. Jáko Oyciec Przedwieczny dał Synowi ſwemu życie i Bóſtwo, áby udzielił życia náturze ludzkiey, z którą ſię złączył, ták udzielá życia duchownego, Swiętego, błogoſławionego wiernym, którzy go godnie pożywáią. Daie tu Chryſtus Pán przyczynę, dlá którey ieſt w Náyświętſzym Sakramencie chlebem żywym, i ożywiaiącym, ponieważ nás z martwych wſkrzeſi w dzień oſtatniego ſądu, á teraz w nás mięſzkaiąc udzielá nám życia ſwego; właśnie iakby mówił: Ják ia ſtałem ſię człowiekiem z woli Oyca Niebieſkiego, i ciało ſwoie nápełniłem życiem, ták kto pożywá ciała mego, żyć będzie dlá mnie: *Sicut homo factus ſum voluntate Patris, Corpusquè meum vita replevi, non aliter qui carnem meam manducat, propter me vivet.* A tu iuż widziemy nieſkończoną Zbáwicielá náſzego Dobroć, gdy udzielá i życia ciałom náſzym przez obiecane Zmartwychwſtanie, i życia duſzóm náſzym przez łaſkę ſwoię. Przeto z niejakim podziwieniem pyta ſię Ambroży Swięty: Jákże umrze ten, którego pokarm ieſt ſamo życie nieśmiertelne, to ieſt Chryſtus Pán?

S. Cyril. l. 4. c. 18.

Quomo-

Quomodo morietur, cui cibus vita eſt? I daley wyliczaiąc tego Przedwiecznego Sakramentu ſkutki, do wſzyſtkich prawowiernych mówi pomieniony Náuczyciel: Przyſtępuycie do tego Páná utaionego w Sakramencie Ołtarza, i náſyćcie ſię, bo chlebem ieſt, przyſtępuycie do tego Páná, i piycie, bo zrzodłem ieſt, przyſtępuycie, i obiaśniycie ſię bo światłem ieſt, przyſtępuycie i bierzcie wolność Synów Boſkich, bo gdzie Duch Páńſki, tam wolność, przyſtępuycie i odbieraycie uwolnienie od grzechów, bo ieſt odpuſzczeniem grzechów (1) 8. *Ambr: S.* 18. *in Pſ:* 118.

I więcże nás ta ſzczegulná ku nám dobroć utaionego w Sakramencie BOGA nie pobudzi do oſobliwſzey ku niemuż miłości? Czyliż z Auguſtynem wzdychać niebędziemy? O wieczna prawdo! i prawdziwá miłości utaionego pod przymiotami chlebá BOGA náſzego! o miła wieczności! wzbudzony miłością ku tobie i ſynowſką boiaźnią zadrzrzałem cały, właſnie iák gdybym ſłyſzał głos z wyſokości: pokarmem ieſtem roſłych, bierz wzroſt á będzieſz mnie pożywał, áni ty mnie przemieniſz w ſiebie, iáko pokarm ciała

(1) *Accedite ad eum & ſatiamini, quia panis eſt, accedite ad eum, & potate, quia fons eſt, accedite, & illuminamini, quia lux eſt, accedite ad eum & liberamini, quia ubi Spiritus Domini ibi libertas. S. Ambr: Ser:* 18. *in Pſal:* 118.

ła twego, lecz ty się przemieniſz we mnie. (1)

Ják zaś ſzczęśliwe ieſt to złączenie náſze z Chryſtuſem, i odmianá pożądaná, ktoż niewidzi? Przez pożywánie bowiem tych Náyświętſzych Táiemnic Chryſtus nás czyni podobnemi ſobie, i chce, ábyśmy ſobie cale nie żyli lecz iemu ſamemu, i wedłług woli iego. Jako pieczęć (mówi S. Tomaſz) przyłożoná do miękkiego wo-
Opuſc: 58. C. 20. ſku wyraża ſię ná nim cała, ták Zbáwiciel náſz ciało ſwoie do ſerc náſzych przykłada, i w nich wyraża obraz dobroci, ſprawiedliwości, miłości ku bliznim i wſzelkich doſkonáłości ſwoich ták dalece, że duſza prawdziwie kochaiąca BOGA życzy ſobie tey ſzczęśliwości, mówiąc: Przyłoż mnie iáko pieczęć do ſerca twego, iako pieczęć do ramienia twego, bo mocná ieſt iák śmierć miłość. Zmázał grzech w duſzach náſzych obraz Boſki i wſzyſtkie doſkonáłości, lecz utaiony w Sakramencie Chryſtus ten obraz odnáwia, uży-

(1) *O æterna veritas, & vera charitas, & chara æternitas! contremui amore & horrore tanquam audirem vocem tuam de excelſo Cibus ſum grandium, Creſce, & manducabis me, nec tu me in te mutabis, ſicut cibus carnis meæ, ſed tu mutaberis, in me. S: Aug: l. 7. Confeſſ: Cap: 10.*

użyczaiąc mu piękności swoiey Boskiey. Krew CHRYSTUSOWA mówi Swięty Chryzostóm: zacności duszy nászey nie gładzi ále czyni, áby się w nas okázywał obraz Króla nászego i Królestwá iego: *Hic sanguis, animæ nobil tatem non finit languescere, hic sanguis facit, ut imago in nobis regni flo reat.* Krew Chrystusowá czyni, żeby dusza uznáwáła, i czuła w tym Sakramencie źrzodło wszelkich Niebieskich pociech, żeby uważała pilno, iż przyimuie skarb ze wszystkich bogactw niebieskich złożony, że przychodzi do niey lekárz Niebieski, Pán, Zbáwiciel i BOG nieśmiertelny. Przychodzi ten, który pożywáiącym siebie udziela ducha, i życia swego, daie im zadatek, czyli zástaw miłości swoiey. Przychodzi ten, którego sama miłość pobudziła, áby dlá ludzi, ták przedziwny pokarm wymyślił. Ten przychodzi, który się bardziey łączy z pozywáiącemi siebie, niżeli brat z bratem, Oyciec z Synem, Matká z dziecięciem swoim. Bo lubo to złączenie nie iest przeistoczeniem nászym w Chrystusa, iednakże iest bardzo ściśłym towarzystwem, Jáko mówi S. Cypryan: *Hæc unitas non quidem ad consubstantialitatem Christi, sed tamen usque ad germanissimam quandam Societatem pervenit.* I owszem Jednorodzony Syn Boski coś więcey powiada: iż ci, którzy się ciałem iego

Chrys: hom: 45 in quadr:

Cypr: Cit: Houd: tit: Com:

iego karmią, z nim ſię łączą ták, iak on ſię łączy z Oycem Niebieſkim. Jáko mnie mówi Chryſtus: poſłał żyiący Oyciec, i iá żyię dlá Oyca: *Sicut miſit me vivens Pater, & ego vivo propter Patrem.*

Joan: 6.

Ták ieſt, godnie przyſtępuiący do ſtołu Páńſkiego Chrześcianie, łączy ſię prawdziwym ſpoſobem Chryſtus z wámi, z nieiaką arcy ſzczęśliwą odmianą waſzą, gdy ſię po tym pokarmie Niebieſkim z ludzi ziemſkich i światowych przemieniacie w Niebieſkich, po tym Anielſkim chlebie ſtaiecie ſię nieiako Aniołami iáko twierdzi S. Cypryan: *Euchariſtia fidelem à ſe alienat, & ex terreno facit cœleſtem.* Łączy ſię Chryſtus z wámi tak, że prawie umieracie ſobie, á żyiecie Chryſtuſowi, i każdy z was mówić może z S. Páwłem: żyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chryſtus: *Vivo autem, iam non ego, vivit vero in me Chriſtus.* I więcże nie zapalicie ſię doſzczegulney miłości ku temu Odkupicielowi i BOGU wáſzemu, który w was żyie, i wy w nim żyiecie? który w wás dobre uczynki ſprawuie, w wás pracuie Zbáwiennie, w was cierpi, rozumy wáſze rządzi, i oświeca światłem nádprzyrodzonym, wole wáſze zapala do dobrego? zgołá, który wydoſkonála rozumy waſze przez wiarę o wſzechmocności, mądrości i ſprawiedliwości Boſkiey? który wydoſkonála

Cypr: l. 2. Ep: 3. ad Cæcil:

Gal: 2.

ſkonála wole waſze przez nádzieię i miłość?

O iák ſię ſerca waſze Chrześcianie rozpływać od radości powinny! iák wielkie ſzczęście dlá wás! że żyie w wás BOG utaiony, że wami rządzi, Panuie w ſercach waſzych, iák w ſwoich przybytkach, i ſám dlá was ieſt ſpoſobem i Náuczycielem wſzelákiey doſkonáłości Chrześciańſkiey!

A iákże, o Boże móy! brać ſię nie mám do tego pokarmu? niegodzienem zaiſte u tego zaſiadać ſtołu, ále wiem: że ty Pánie rozkázuieſz: aby do ſtołu twego prowádzono ślepych, chromych, ſłabych. Jeſtem Pánie ubogi, ślepy, chromy, ſłaby, i przetoż z pokorą przyſtępować mi potrzebá iáko do ſkarbnicy wſzelkiego dobra, iáko do náyſkutecznieyſzego Lekarza i lekarſtwá. Wiem, że mi grzechy zarzucaią, żem niegodzien pożywać tego Niebieſkiego chlebá, ále i to wiem: że ty mnie uczynić potrafiſz godnym, gdy ſłyſzę, że to do mnie, co niegdy do Piotra mówiſz: Jeżeli cię nie umyię we krwi moiey, nie będzieſz miał części ze mną: *Si non lavero te, non habebis partem mecum.* Zaczym chętnie zezwálam, ábyś mię nákarmił ciałem twoim, i obmył krwią twoią, á tym ſamym ábyś mie poświęcił, w dobrym potwierdził, wydoſkonalił, iákoś miłoſciwie uczynił Apoſtołóm, *Joan: 13.*

ále wprzód ieſzcze S. Jánowi. Niechże tedy poświęcenie i wydoſkonálenie Jáná od utaionego Chryſtuſa, będzie nám przyczyną, ábyśmy národzenie iego ſzczegulnym obchodzili Nábożeńſtwem. Spraw wielki Marſzałku Chryſtuſa, żeby i w nás obecność iego te pobożne chęci ſprawiła, które w tobie; ſpraw Boże utaiony, ábyśmy cię z Jánem wielbiąc ná ziemi, po wſzyſtkie wieki z tobą żyiąc w Niebie chwálili, á w ten czas ſię ſprawdzi, coś przyobiecał: Kto pożywá Ciała mego, żyć będzie ná wieki.

AMEN.

KAZA-

KAZANIE

O POTRZEBIE POKUTY

Erant appropinquantes ad JESUM Publicani & peccatores Luc: 15.

z Ewan: ná Nie: trzecią po Swiątkach.

Zbliżali ſię do JEZUSA Celnicy i grzeſznicy.

NIE może bydź N. M. P. więkſzey pociechy pełne dlá nás ludzi wyrażenie, iáko to, które dziś Ewangelia opowiada: że z wielką poufałością grzeſznicy mieli ſię do Chryſtuſa, á on ich nieporownáną Dobrocią i łaſkawością przyimowáł. Mówię dlá nás ludzi, bośmy ſię wſzyſcy brać powinni do Chryſtuſa iáko grzeſzni. Ztąd zaczął przeſłaniec Chryſtuſów Ján ſwoie Kázania, i ná tym ie ledwie nie wſzyſtkie oſadzał;

Mar. 1. że wszystkich pobudzał do pokuty: *Erat prædicans baptismum pœnitentiæ*: żeby się ludzie grzeszni przez pokutę mieli do Chrystusa. Sam Chrystus iedynie ná to przyszedł ná świat, żeby grzech znioss: Wszyscy iego Odkupienia iesteśmy Uczestnikámi, wszyscy mamy potrzebę tego lekarstwá, on przyszedł, żeby nám przez zásługi swoie otrzymał odpuszczenie grzechów; ále chciał, ábyśmy te zasługi sobie przywłaszczali przez pokutę. Bo nie mógł iuż z większą usilnością iey opowiedzieć, iak kiedy mówi: że ieżeli pokuty czynić nie będziecie, wszyscy zgi-
Luc. 13. niecie: *Nisi pœnitentiam egeritis, omnes similiter peribitis.* I żeby to ułatwił, i dlá wszystkich ludzi aż do skończenia świata do skutku przyprowádził, dáł iako wysługę krwáwey śmierci swoiey moc i władzę odpuszczania grzechów Apostołóm, i Następcóm ich Kápłánóm, tchnąć w nich Ducha Swiętego, i mówiąc: którym odpu-
Joan. 20. ścicie grzechy, są im odpuszczone: *Accipite Spiritum Sanctum, quorum remiseritis peccata, remittentur eis.*

I Dlá tego, S. Augustyn i sam w chorobie Psalmy pokutne mówił, i umieraiąc zostawił tę iák náyprawdziwszą ále i náypotrzebnieyszą náukę: że radził wszystkim, chociażby nie czuli się bydź w grzechu ciężkim, żeby bez pokuty z świata tego nie ważyli się wycho-

wychodzić. Przeto i Kościół wszystkich powszechnie wiernych przy rozumie będących obowięzuie do pokuty. O nieskończoná Dobroci BOGA nászego iáko i w tym iestes nád ludzi! Náywiękſi częſtokroć kochankowie Pánów niech raz, á czaſem bardziey w mniemániu Pánów ſwoich pobłądzą, odrzuceni bywáią od łáſki ná záwſze bez ſpoſobu. Niech ſprawiedliwość ziemſka przeświadczonego wyſtępcę znáydzie, bez względu ná łzy i ſkruchę iego, bez nádziei odpuſzczenia, traci. BOG ták dobry, że odrzuconych od łaſki grzeſzników łaſkáwie przyiąć, i darować im gotow, byle pokutowáli. Miał, i má káżdy grzeſznik do pełnego dobroci ſerca iego łatwy przyſtęp: *Erant appropinquantes ad JESUM peccatores.* Ależ to ledwie nie bardziey rzecz ieſt niepoięta, kiedy nás odrzuconych od BOGA nukać trzebá do odzyſkania łáſki Boſkiey, to arcy dziwna, kiedy nás oſądzonych ná śmierć winowáyców obowięzywáć, i námáwiać potrzebá, żebyśmy o życie proſili przez pokutę. A co náydziwnieyſza, kiedy my ták łatwego, ták dobrotliwego i łaſkawego ſpoſobu pokuty, álbo nie zażywámy, álbo zażywámy często ná nowe i większe potępienie náſze. Łatwiey znalazłem tákich, mówi S. Ambroży: którzy niewinność zachowali, niżeli, którzy przyzwoitą czy-

nili

Ambr: nili pokutę: *Facilius inveni, qui innocentiam*
l. 2 de *servaverint, quam qui congruè egerint pœniten-*
Pœnit: *tiam.* Mało niewinnych, mniey dobrze i iák náleży pokutuiących. Pokutował Dawid, Piotr, Mágdalená, i dobrze, ále też pokutował Saul, Antyochus, Judaſz, i źle. A ztąd widziemy, iakiey uwági rzecz ieſt, żebyśmy umieli pokutować, ponieważ pokuta po grzechu ták potrzebná, iák chrzeſt, iáko wyraźnie Oycowie Trydentſcy mówią: Sakrament pokuty grzeſznikóm po chrzcie ieſt ták potrzebny do zbáwienia, iak chrzeſt nie chrzczonym. (1) Jeden tedy ieſt ſpoſób zbáwienia náſzego, pokuta, toć komu duſza i BOG miły, powinien tu ſobie dać pilną uwágę. Duchu Náyświętſzy dopomoż łaſką twoią, iá iuż zaczynam mówić. Ad M. D. G.

JAko grzech ieſt odwroceniem ſię człowieká od BOGA do iakiey rzeczy ſtworzoney, á zatym wzgardą lekce wáżeniem BOGA, łaſki, i przyiáźni iego, gdyż człowiek przez grzech bardziey obiera to ſtworzenie, do którego

(1) *Eſt autem hoc Sacramentum pœnitentiæ lapſis poſt baptiſmum ad ſalutem neceſſarium, ut necdum regeneratis ipſe baptiſmus. Trid: Seſſ* 14. C. 2.

go Ignie, przenoszące ie nád BOGA, ták pokuta nic inszego nie iest, tylko náwrócenie się do BOGA. I dlá tego sam Pán BOG námáwiaiąc nás w Pśmie do pokuty, tych słów záżywá: żebyśmy całym sercem się wrócili do niego: *Convertimini, & agite pœnitentiam.* I iuż w tym poradźmy się samego rozumu, co nám ten czynić każe? w pogodzeniu się między ludźmi náwet, między náprzykład sługą i Panem, trzebá, żeby ten co obraził, uznał winę swoię, i przyznał, że źle uczynił; trzebá żeby żałował zá to, trzebá, żeby prosił o odpuszczenie, żeby obiecał, iż więcey iuż urażać nie będzie, i ná koniec trzebá, żeby się poddał ná dosyć uczynienie iákiego po nim urażony Pán sprawiedliwie wyciągać może Ták, idąc zá powodem rozumu Oycowie Trydentscy wyciągaią w czasie pokuty poiednánia się grzeszniká z Bogiem, wyznánia grzechów, álbo spowiedzi, żalu zá grzechy, i dosyć uczynienia iako trzech części, z których się zkłada Sakrament pokuty (1) *Ezech: 18.*

I lubo

(1) *Si quis negaverit, ad integram & perfectam peccatorum remissionem requiri tres actus in pœnitente - - - videlicet contritionem, confessionem, & satisfactionem quæ tres pœnitentiæ partes dicuntur - - - Anathema sit. Trid: Sess: 14. C. 4.*

I lubo to prawda, że iáko ſam grzech śmiertelny rwie przyiaźń człowieká z Bogiem, ták on ſam popełniony potrzebuie gruntownego poiednania ſię z Bogiem, á zatym powinność ieſt, ſamych ſię tylko grzechów śmiertelnych ſpowiadać. Powſzednie iednak grzechy podpadaią pod rozgrzeſzenie Káplańſkie, á niedoſkonałości nie podpadaią cale, i ktoby ſię tylko tych ſpowiadał, Kſiądzby mu rozgrzeſzenia dać nie mogł, iáko nie może krzcić kámienia, rozgrzeſzać dziecká przed zażywániem rozumu: gdzie nie znáyduie máteryi potrzebney do ſprawowánia Sákramentu. I lub i to prawda, że grzechy ciężkie trudne ſą do zapomnienia grzeſznikowi, bo ſię często i prawie uſtawicznie przez zgryzoty ſumnienia przypomináią, iák mówił Dawid: Grzech moy záwſze ieſt przeciwko mnie, iednákże w tych, którzy długo ladaiakie życie w rozwiozłości prowádzą, álbo w tych, którzy żyią cale zatopieni w ſprawach doczeſnych, á zatym, ledwie kiedy ná BOGA wſpomną, álbo w tych, którzy nieczuią przez uſtawiczność grzeſzenia ſtanu ſwego nieſzczęśliwego, i którzy ſię albo nigdy, álbo bardzo rzadko ſpowiedaią, w tych mówię, i owſzem we wſzyſtkich powinno mniey, álbo więcey ściſſe ſumnienia rozſtrząſnienie, á za tym przygotowánie

towánie ná ſpowiedź poprzedzić. Roſtrząśnienie, mówię, życia przepędzonego od ſpowiedzi przeſzłey, ieżeli z tám teyże ſamey iákie ſłuſzne i ſprawiedliwe nie uſpokoienia nie zoſtały, które trzebá vłatwić.

Przeto, Oycowie Trydentſcy nákázuią to przygotowánie do ſpowiedzi, które záwiſſo ná roſtrząśnieniu pilnym ſumnienia, áby kto pilno ſiebie zważywſzy, i rozſtrząſnąwſzy wſzyſtkie ſkrytości ſumnienia, tych ſię grzechów ſpowiadał, któremi, pamięta, że ciężko obraził BOGA. (1) Pilność zaś ta powinná bydź táká, iákiey w rzeczach náywiękſzey wági zażywać zwykliśmy, iák w náuce Chrześciańſkiey w Rzymie wydaney przydano: *Quam in rebus graviſſimis ponere ſolemus*: iáko náprzykład pilno ſię gotuiemy, żebyśmy ſprawy iakiey nie przegrali ná ſądach.

I tákci Prorok, któm grzechu, który mu ſię zawſze przypominał, wchodził w ściſſe rozważenie ſpraw ſwoich przez uſtawi-

(1) *Ut poſtquam quisque diligentius ſe excuſſerit, & Conſcientiæ ſuæ ſinus omnes & latebras exploraverit, ea peccata confiteatur, quibus ſe Dominum & DEUM ſuum mortaliter offendiſſe meminerit. Trid: Seſſ: 14. Cap: 5. de Confeſſione.*

uſtawiczną prawie codzień uwágę, mówiąc: Ják ukochałem prawo twoie Pánie, przez cały dzień ieſt rozmyślaniem moim. Krom tego, rozważał mocno w ſerdecznym żalu i przykrości ſerca lata prze-
Iſa: 38. ſzłe: *Recogitabo tibi omnes annos meos in amaritudine animæ meæ.* I z iaką pilnością chędożą ſuknie z plam, z kurzawy i prochu, powiada, że pod tym podobieńſtwem
Pſal: 76. czyścił duſzę ſwoię: *Scopebam Spiritum meum.* Przyczyná zaś ieſt, bo wſzędzie miłość właſná bierze górę, ta nám zaślepia rozum, ze według ſkłonności o rzeczach i ſprawach náſzych ſądziemy, i prawie radzi ieſteśmy, kiedy ſię oſzukámy. A ztąd idzie, że świat, iego mądrość i mniemania ſą náſzym Náuczycielem, który nám powiada wiele, i przyrzeka, że grzechu niemaſz, á powinien by bydź ſłuſznie, gdybyśmy według BOGA i wiary ſprawy náſze rozſtrząſali. I ták, żeby nas ſumnienie nie gryzło, niby chcemy mieć pokoy tám, gdzie nie powinien bydź
Gen: 6. pokoy: *Dicentes pax, pax, & non erat pax.* Idziemy zá zdaniem świata, że nám ſię przez powágę urodzenia więcey godzi, iakby BOG prawá ſwoie, Chryſtus Ewangelią dlá ludzi tylko proſtych poſtanowił. Mowiemy: że dla prawá przyrodzonego, przez które zachowuiemy zdrowie i godność náſzę, potrzebá, żeby nám

więcey

więcey pozwolono; właśnie iákby prawo Boſkie znoſiło prawo przyrodzone. Rozumiemy: że przez delikátne náſze wychowánie, przez życie zwyczayne w pieſzczotach i w pomyślnych wygodach przepędzone, powinniśmy mieć niektóre wymówki, i wnoſiemy ſobie, że Chryſtus miękkie życie náſze ieſzcze potwierdzać muſi, ten, który záprzenie ſamego ſiebie, umartwienie, życie oſtre, wſzyſtkim nákazał, i który ciaſną drogę do Niebá pokazał. Rozumiemy: że kiedy ná świecie żyiącym wolno ſię ſtarać o godnośc, i dobre mienie, rozumiemy, mówię: że pycha nie ieſt grzechem, że łakomſtwo i chciwość zbierania pieniędzy ieſt godziwá, że wydatki gdyby náywiękſze, dlá tego że życzemy ſobie wziętości u ludzi, áby nás wychwálali, ſą nám wolne. Sądziemy: że dlá utrzymania czaſem Káwáłka godności náſzey ieſt nám potrzebny gniew i zawziętość, że dlá dobrego mienia, nienáwiść i zepchnienie innych z łaſki Páńſkiey ieſt chwálebne. Rozumiemy: iż áby ludzie trzymali o nás, że mądrze umiemy żyć ná świecie, rozumiemy, mówię: że kompanie náyśliżſze, byle tylko do oſtatniego ſkutku grzechowego nie przyſzło, nám ſą nákázane, że dlá iakiey prożney przyczyny wyrzuty śmiałe przeciwko wierze, i Taiemnicom wiary ſą

rozmo-

rozmową polityczną. Rozumiemy: że obmowiſka, przygany, wyſmiewánia obyczaiow i oczywiście ſzpetne i niewſtydliwe mowy, i co tylko do głowy przyidzie, odważnie może bydź wymowione. Rozumiemy że nieuſzanowánia w Swiątnicach Pańſkich, iakichby, ná pokoiach u dworu nie cierpiano, iák w modę weſzły.

Przebóg! dlá kogoż nápiſano: że wam biada bogatym? Azaż nie powſzechnie Chryſtus powiedział: że Kto chce wniść do Niebá, trzebá, żeby ſię przez pokorę ſtał máluczkim? Azaż kogo wyiął od tego wyroku: że kto obáczy niewiaſtę z żądzą nieporządną, iuż tym ſamym zgrzeſzył w ſercu ſwoim? Azaż nie we wſzyſtkich okázyach nákazał miłość bliźniego ſpólną? Dopieroż, weźmy zgorſzenia dane i wzięte, nieuwágę ná domowych i ſłużących nám, którą zrównał S. Páweł z niedowiarſtwem, i z życiem pogańſkim, mowiąc: ktoby ſię o ſwoich á oſobliwie domowych nie ſtarał, wiary ſię záparł, i gorſzy ieſt od niewiernego: *Si quis autem ſuorum & maximè domeſticorum curam non habet, fidem negavit, & eſt infideli deterior.* Ci którzy porzucali godności i bogactwá, á życie obierali ná Puſtyni, lub Zakonne, ſądzili: że nie mniey ále więcey grzechów w ſtanie światowym bydź mogło, á mniey w życiu ukrytym,

Tim: 5.

á wy

á wy opak ſądzicie: że wám więcey wolno? Niech każdy weźmie ná uwágę ſtan ſwoy, w którym go Opatrzność Boſka poſtawiła, á nie tylko nie będzie miał przyczyny do rozwiozłości, i do mniemánia, że mu więcey wolno, ále iaſno obáczy ſzczegulny obowiązek, żeby ſię według ſtanu tego ſprawował, iego powinnościóm zadoſyć czynił, á zatym ieżeli nie czyni zadoſyć, przyczynę wielorakiego znáydzie grzechu. Ale coż? zatykaią tacy mędrkowie ſumnieniu gębę, przygáſzaią światło wiary, i łáſki ich oświecaiącey; ich to przypowieść: byłem ia tego ſobie zá grzech nie miáł, to grzechem nie będzie. I ták bez żadnego rozſtrząſnienia, álbo po tákim, iákie ieſt według ułożenia ich, z tym co im ſię podobá, idą ná ſpowiedź, iakby to zawiſło od ich dobrey woli i wyroku co powiedzieć ná ſpowiedzi, á czego nie powiedzieć. Jákby to w ich władzy było, uiąć prawu moc i obowiązek, i iákoby BOG ſamego ſumnieniá náſzego náypierwey nie ſądził.

Czegoż ſię báł Dáwid náybardziey w dzień ſądu Bożego? *Cur timebo in die mala?* Nie ſwoich chociaż wielkich grzechów? bo te miłoſierdzie Boſkie prawdziwey pokucie darować zwykło: Nie tych, które mogł nie wiele wáżyć ſobie, i rozumieć, *Pſal. 48.*

zumieć, że nie ſą grzechem? Atoli bał ſię pomieniony Prorok, bo w dzień oſtatni BOG i ſame cnoty i ſprawiedliwości roſtrząſać będzie, iako mówi: gdy wezmę czas, iá ſprawiedliwości ſądzić będę: *Ego juſtitias judicabo.* Ale pytam ſię iá was ſerca ludzkie, nie was ięzyki i głowy pełne miłości właſney, tylko przyznaycie ſzczerze; Czemuż wy nie idziecie proſto z Bogiem? bo ſię boicie, żeby uwági ſprawiedliwſze i prawdziwſze wáſzego błędu, który kochacie, nie otworzyły, á zátym wáſzego ułożenia nie popſowáły. Ale przyznáycież ſię, ieżeli wy niemówicie: że gdyby przyſzło zaraz umierać, tobym ſię iuż i tego wſzyſtkiego wyſpowiadał, iákoż ták poſtanawiam. Czemuż nie teraz?

Pſal: 74.

Jeżeli odwłóczycie ſpowiedź, żebyście ſpokoynie życie prowádzili? Otoż miaſto pokoiu ſumnienia, którego zdacie ſię ſzukać, bardziey ſię wikłacie, i ſame ſpowiedzi wáſze podeyzrzane ſłuſznie mieć powinniście. Wniydźcież mocno w roſtrząſnienie ſiebie bez podchlebſtwá, weście Kſiążki, w których wám Náuczyciele duchowni ſpoſoby do rozbierania ſumnienia podaią. Sądźcie o rzeczach według BOGA ták, iak przy śmierci, ták iákby ſię BOG Sędzia ſtraſzny was o wſzyſtko pytał, to dopiero z tym podźcie ná ſpowiedź.

Ná ſpowiedź mówię: bo wyraźnie

Oyco-

Oycowie Trydenccy ták nákazuią: żeby ſię ſpowiadać grzechów, które ſobie po pilnym rozſtrząſnieniu ſumnienia przypomniemy. (1) I tu trzebá powiedzieć wſzyſtkie grzechy ſmiertelne, liczbę ich i rożność, i okoliczności tákie, któreby znáczną różność grzechów czyniły. Powiedzieć trzebá, wiele razy kto miał wolą zupełną zgrzeſzyć? chociaż do ſkutku nie przyſzło. Nie powinien iednak ták uczeſtniká grzechu wſpomnieć, żeby ſię ſpowiednik mogł domyślić oſoby, i byłoby to oſławienie; ponieważ każdy ſiebie tylko, w tym ſądzie pokuty oſkarżać powinien. Jeżliby zaś ſame tylko miał lekkie niedoſkonáłości, powinien ſzczegulnie grzechi áki z przeſzłego życia powiedzieć, żeby go Kapłan miał od czego rozgrzeſzyć, i żeby żal zá grzechy był pewnieyſzy, który by ſię brzydził ſkuteczniey grzechem, niżeli temi niedoſkonałościami, których ſię przynaymniey wſzyſtkich uchronić ciężko.

Obowiązek ſpowiedzi, żeby ſam grzeſznik wyznał ná ſiebie grzech, ieſt z poſtanowienia Boſkiego. Ták zaraz chciał

(1) *Colligitur, oportere à pœnitentibus omnia peccata mortalia, quorum poſt diligentem ſui diſcuſſionem conſcientiam habent, in confeſſione recenſeri, etiamſi occultiſſima illa ſint. Trid: Seſſ: 14. de Confeſſ: C. 5.*

chciał BOG, áby Adam i Ewá wyználi ná ſiebie pierwſzy grzech, i niby ſię ich dlá tego pytał. Toż uczynił z Káimem, toż przez Proroká z Dawidem. I prawo dał w ſtarym Zakonie: Jeżeli męſzczyzná lub niewiaſta zgrzeſzą, grzech ſwoy wyznáią. (1) Ták chciał Jozue od Achana: Przyznay ſię, coś uczynił, á on rzekł: z grzeſzyłem prawdziwie: *Fili mi da gloriam Domino DEO Iſrael, & confitere, atque indica mihi, quid feceris, ne abſcondas. Reſpondit Achan:* --- *Verè ego peccavi.*

Joſue 7.

Ale oſobliwie w nowym Zákonie ſpowiedź Sakramentálną poſtanowił Chryſtus, daiąc moc Apoſtołóm i Káplánóm temi ſłowy: komu odpuścicie grzechy, ſą mu odpuſzczone, komu zatrzymacie ſą zatrzymane. Zkąd idzie, że ponieważ náywięcey grzechów ieſt taiemnych, Kſiądz ich wiadomości mieć nie może, tylko, od ſamego grzeſzniká. Powinien zaś ſtan grzeſznika zupełnie wiedzieć, bo czyby mu odpuścił, czyliby zatrzymał grzechy, á nie ſłuſznie i nie według tego, iak ieſt ſpoſobny,

(1) *Vir ſive mulier cum fecerint ex omnibus peccatis, quæ ſolent hominibus accidere, & per negligentiam tranſgreſſi fuerint mandatum Domini, atque deliquerint, confitebuntur peccatum ſuum. Num.* 5. *V.* 6.

sobny, grzeszyłby. A kiedy człowiek iest sposobny do rozgrzeszenia, powinien go rozgrzeszyć, kiedy zaś sądzi: że iest nie sposobny, musi mu nie dać rozgrzeszenia, i ná Kśiędza w tym rázie nikt nigdy nárzekać nie má. Powinien tedy Kśiądz taiemnie mieć wiadomość zupełną od was samych. Gdybyście zaś mieli iawnie wyznawać grzechy wásze, byłoby to i wám nie znośno, i drugich tákie wyznánie byłoby gorszące, á zatym ta rzecz powinná bydź taiemná ták bárdzo z strony Kśiędza, żeby to było wielkie Swiętokradztwo, gdyby co słyszał ná spowiedzi, miał wyiawić. Co się nigdy zá osobliwszą opatrznością Boską ieszcze nie trafiło w tych náwet, którzy kiedy w szaleństwo wpadli, áibo przez zbytnią stárość zdzieciśnieli. Była w używániu táká spowiedź ieszcze zá Apostołów, do których przychodzili ludzie, wyznáiąc uczynki swoie: *Multi credentium veniebant, confitentes, & annuntiantes actus suos.* Do tey spowiedzi námáwia nás S. Jan: obiecuiąc nám przez nię odpuszczenie grzechów: *Si confiteamur peccata nostra, fidelis est & justus, ut remittat nobis peccata nostra.* Actor 19. 1. Joan 1.

I iuż o tym nikt z wiernych Kátolików wątpić nie może, który má sobie zá obowiązek i zá náukę wiáry wyznáwać;

że Kościół Swięty Kátolicki iedynie iest prawdziwy, któremu i iego uſtawóm wierzyć należy. Wykłada zaś to Kościoła Bożego zdanie duchowny zbor Trydentſki, mówiąc: záwſze rozumiał Kościół Boży, że Chryſtus poſtanowił zupełną ſpowiedź grzechów, iáko według prawá Bożego potrzebną wſzyſtkim, którzy po chrzcie S: ciężko zgrzeſzyli. (1) Nie wierzą temu kacerze, iáko i inſzym rzeczóm, lecz żeby podchlebili zmyślności ludzkiey, kręcą, i chcą tłumaczyć poſtanowienie Sakramentu pokuty od Chryſtuſa, uwálniaiąc pokutuiących od wſtydliwego ſiebie oſkarżenia, i mowią: doſyć, że każdy ieżeli niechce ſię poprawić, álbo okázyi grzechu porzucić zá nápomnieniem Kápłána, umknie ſię od rozgrzeſzenia, które on tym tylko da, którzy ſobie dufaią, że maią żal zá grzechy i poſtanowienie poprawy, á ták doſyć, mówią: że każdy w ſobie BOGU ſię wyſpowiada, i ſam ſię oſądzi ſpoſobnym, álbo nieſpoſobnym do rozgrzeſzenia. Ale proſzę ia: Zkądże tá

powágá

(1) *Univerſa Eccleſia ſemper intellexit, inſtitutam eſſe à Domino integram peccatorum Confeſſionem, & omnibus poſt bapt ſmum lapſis jure Divino neceſſariam exiſtere. Trid: Seſſ: 14. C: 2. de Confeſſione.*

powága kacerzóm ták w tey rzeczy, iako i w inszych do wiary należących, iż oni chcą w nás wmówić, że większą prawdę mówią niż Kościoł Chrześciański? żebym Kościołowi wierzył, mám przyczynę od Chrystusa, że Kościoł iest filarem prawdy, á oni zkąd mnie ubespieczyć mogą, żebym im wierzył? Czemuż oni sami nie wierzą Aryanóm, i inszym pierwszym Kacerstwóm, które i oni potępiaią? Czemuż nie przyimuią wykładu Pisma, iakie Aryani podaią? którzy także mówili: że u nich Kościoł iest prawdziwy, i że Pismo iest iawne dlá ich błędów, i że oni go dobrze rozumieli i wykładali. A ieżeli ich Zbor Katolicki potępił, nic ná to niedbáli, iáko Kacerze wieku nászego nic niedbaią ná ustawy zboru duchownego Trydentskiego. I dobrze czynią, że swoich nie obowięzuią do wyznánia grzechów, gdyż ich Pasterze mocy nie maią do odpuszczenia lub zátrzymánia grzechów, od kogoż bowiem tę moc wzięli? Ktoż ich poświęcił ná Káplánstwo?

Przyznáię, że to rzecz ciężka ná miłość własną wyznać grzechy swoie przed Káplánem, ále wykład Pismá obowięzuiący do tákiego wyznania dany od Kościoła Bożego bardziey iest zgadzaiący się z Ewangelią Chrystusową, gdzie

Pán JEZUS miłość własną niszczyć każe, zaprzeć się samego siebie, i nienáwidzić. A do tego, ponieważ ták wielką łatwość odpuszczenia i náywiększych grzechów Pán miłosierny postanowił, zwyciężenie tego wstydu zá náypierwszą karę grzesznikowi uchwálił, i przyimuie ią iák owemu słudze dług dziesięć Millionów talentów winnemu. Darowałem ci, mówi: żeś mię prosił. I tym sposobem ciasną do Nieba fortką idziemy, chociaż przy łatwości odpuszczenia wielkich grzechów. Dlá tego ten sam wstyd, wstręt grzechóm czyni, á w nich sama spowiedź podchlebuiąca zmyślnosci pochop do grzechu dawać może. I tákim sposobem Kśiądz u Kátolików iest Sędzią ná mieyscu Chrystusowym, iak S. Páweł mówi: *Sic nos existimet homo, ut ministros DEI & dispensatores Mysteriorum Christi.* Imieniem Boskim z przyczyny wziętey od niego władzy rozgrzesza, mówiąc: Já Ciebie rozgrzeszam w Imię Oyca i Synà i Ducha S., á zatym Káplán ile Sędzia powinien poznawać Winę obwinionego. Jest ieszcze tenże Káplań lekarzem, bo Chrystus o grzesznikach iáko o chorych mówił: nie trzebá zdrowym lekarza, ále tym, którzy się zle maią, á zatym wiedzieć powinien i chorobę, i okázyą choroby i dać lekarstwo rożne rożnym. Zkąd Kościół zo-

1. Cor. 4.

wie

wie pokutę, którą náznáczyć Kſiądz powinien, karą lekarſką. Co ſię z wykładem Kacerzów pogodzić nie może. Tákiey ſpowiedzi S: Piotr zaraz wyciągał od Ananiaſza i Safiry mowiąc: powiedz, zá wieleś przedał rolą, á nie ſzczere ich wyznanie iák Swiętokradztwo i kłamſtwo Duchowi Swiętemu śmiercią ſkarał.

Tákie było podanie od Apoſtołów nieprzerwáne, iáko świadczą wſzyſcy Oycowie dawni, Ireneuſz, Origenes, Cypryan i inni. (1) Znać tedy, że tákową náukę od Apoſtołów wzięli, którzy náylepiey rozumieli poſtanowienie Chryſtuſowe. Gdyby zaś Kościół Rzymſki zaczął kiedy iak nową rzecz taką ſpowiedź ſtanowić, moglibyśmy wiedzieć, kiedy zaczął to wymyślać, czego nikt nie pokaże,

(1) *S. Ireneus l. 1. c. 9. Tertull: de Pœnit: & l. extrem: Origen: 2. & 3. Homi: in Levit: & hom: 2. in Pſalm. 37. S. Cypr: l. 3. Ep: 16. ad plebem ſuam & ſerm: 5. de Lapſis. Lactant: l. 4. Di: inſtitut C. 17. Chryſoſt: Hom: 30. in Gen: & 33. in Joan: Hieronym: in C. 16. Matt: Innoc: 1. Ep: ad Decent: C. 7. Aug: l. 50. Homiliarum Hom: 10. & 41. & Tract: in Pſalm: 66. & 50 Ep: 8. Greg: 1. Hom: 26. in Evang: Clima: Grad: 4. Cæſar: Ep: Arel: Hom: 6. 7. 8. 9. &c. &c.*

że, i zarazby mogli ludzie mówić: że rzecz ták ciężką ná ramioná wiernych wkładaią. A przecię S. Auguſtyn iawnie námáwia do ſpowiedzi, iako do rzeczy od Chryſtuſa poſtanowioney, od Apoſtołów podaney, wielkim rozumem ſwoim przyznáney, nie wſtydź ſię, mówi: przed iednym powiedzieć tego, coś bez wſtydu podobno przy wielu i zwielą uczynił. *Aug. in Pſ. 85.* *Non te pudeat coram uno dicere, quod te non puduit forſitan coram multis & cum multis facere.* O okrutne Kacerſtwá! które nám ten iedyny ſpoſob zbáwienia odbierać chcecie, i duſze ni niebeſpieczeńſtwo potępienia podaiecie Jákaż to odnowá Kościoła, która rozwio złość wprowadza? Coż w náſzey ſpo wiedzi złego? pokażcie coby tego odno nowienia potrzebowáło?

Ugruntuymyż ſię mocną i żywą wi rą Katolicy, i rozumieymy: że idąc ná ſpo wiedź iák BOGU ſamemu pokornie ſkruszonym ſercem w Námieſtniku ieg nás ſłuchaiącemu winy náſze wyznáiem ták iako BOG widzi. Wſtydźmy ſię ch tnie grzechów náſzych, wyznáiąc ie wſtydem: ſkarżmy ſię dobrowolnie i p wiedzmy prawdziwie, iáko, i cośmy prz winili, á BOG Sędzia, który wie wſz ſtko, i który tylko tákiego wyznánia chc odpuści nám, i Kápłán iego Imieniem, rozgrze-

rozgrzeszy. Uważmy, iák słodki i pełny pociechy ſąd ten. Ná ſądach ziemſkich kárzą, i tracą, kiedy ſię winny przyzná, chybá BOG ták łaſkawy ſąd poſtanowić mógł gdzie grzeſznikowi daruią wſzyſtko, byle ſię przyznał: że przewinił.

Macież tedy ſądy Sakramentalne pokutuiących z ták odważnym zwycięſtwem wſtydu? macież z pokornym wyznaniem i z ſkarżeniem ná ſiebie przychodzących? O Móy Boże! co nie dokazuie ieſzcze miłość właſná i pycha aż w ſamym náwet upokorzeniu ſię! ſzukaią ſobie wierni náypierwey, i wybieraią Spowiedników, gdybyż tákich, których ſądzą doſkonálſzych do rządzenia ich duſzy, gdybyż tákich, o których rozumieią, że gruntownieyſza ich náuka i niepodeyźrzaná Wiara, á zatym, gdybyż tákich i dlá tego, żeby od nich lepiey oświeceni byli, i żeby prawdziwſze i przyzwoite dlá Kátolickiego życia wzięli od nich náuki, według których mieliby rządzić ſtan ſwóy przytrudnieyſzy do pogodzenia go z Ewángelią. Ale ſzukáią dlátego, bo ſądzą dlá iakichſiś u ſiebie przyczyn, że im należy dlá mniemánia ludzkiego raczey ſię temu, á nie temu ſpowiadać, tego zaś porzucić, álbo ná wzgardę, álbo ná zemſtę, lub iák mniemaią ná umartwienie

iego

iego. Ale dlá tego, bo gdyby się temu spowiádali, insiby mogli z tego wnosić rzeczy rożne: Ale dlátego, bo temu się spowiadaiąc, który má lepszą u ludzi wziętość, i o nich samych lepiey ludzie trzymać będą. Ale dlá tego, że się temu spowiadaiąc, mniey wstydu w sobie uczuią: że z nim się álbo nigdy álbo rzadko widzieć mogą: álbo że ich nie zna, álbo dlá tego, bo ten bardziey iest według ich upodobánia, i coś im miley (lub sami nie wiedzą dlá czego) raczey się temu niż inszemu spowiadać, ták dalece, że ubogi Spowiednik dociekszy często przyczyny, dlá którey się takowy człowiek przed nim spowiada, wstydzić się sam wewnątrz musi. I nie iestże to, słuchacze, szukać prożności, i dogodzenia miłości własney, mody nie wiem iakiey, względu ludzkiego w rzeczy ták Swiętey? Cóż daley? Nie ták w mowie Krassomówcy dobieraią słów iak oni usiłuią, iakim sposobem ułożyć wyznanie swoie: to słowo zda się im ostre, to wolnieysze, to zwyrażeniem takim, żeby spowiednika bardziey do litości nád niemi mogło pobudzić; zeby mu dać znak, iż oni to nie bardzo winni, że z przyrodzenia maią zbytnią żywość, że te rozmowy, bez których się obeyść nie mogli, temu winny, że to stan ich, i zábáwy są temu okazyą,

kazyą, że oni udaią ſię często do Páná BOGA, radziby go nie obrażać, ále coż? pokuſy ná nich biią, którym ſię nie można oprzeć, á zatym chcą, żeby ſię ſpowiednik domyślił: że to nie ták z nich winá, ále, że im Pán BOG łaſki ſwoiey ſkuteczney nie daie. I ták oni przez podchlebſtwo o ſobie ſądząc, nie ták ſiebie iak Páná BOGA oſkarzyć chcą, álbo ſię żalić ná niego, á ſiebie cale álbo przynáymniey poczęści wymawiać: iák Faryzeuſz, który przyſzedł nie oſkarżać ſię, ále chwalić.

I możnaż to názwać ſpowiedzią, to ieſt pokornym wyznániem grzechów i oſkarżeniem ſiebie ſamego? Ah! cożby, mówią: Kſiądz pomyślił, gdybym mu ſię ſzczerze otworzył? oto ieżeli rozumny, bardziey będzie kontent z náſzych ſpowiedzi, kiedy będzie widział, że nie ſzukámy ſiebie ſamych, ále BOGA, kiedy ſiebie ſzczerze oſkarżemy, kiedy w opowiadaniu win odważnie wſtyd zwyciężemy, á zatym uzná w nás przygotowánie lepſze do rozgrzeſzenia, á opak, zrozumiawſzy tamte wyznania, że ſą podchlebne, będzie ie muſiał náprawiać, ieżeli nie odrzucić. Będzie miał litość nád ułomnością náſzą, ále kiedy mu ią ſzczerze obiawiemy, lepiey nás uzdrowi, kiedy mu iád náleżycie

życie wyrzucicmy, i będzie zá nás tym gorącey Páná BOGA prosił, żeby nás skutecznie náwrócił. Ináczey będzie się musiał ciebie człowiecze o więcey pytać, i żeby sam sumnienia swego w sprawowániu Sakramentu nie zawiódł, powinien życie twoie tobie samemu wykładać. Ják Achias Prorok żonie Jeroboama, mowił: Czemuż się za inszą udaiesz ia posłany iestem do Ciebie przykry posel:

3. Reg. 14. *Uxor Jeroboam quare aliam te esse simulas? ego autem missus sum ad te durus nuncius.* Podobnie Káplán mówi: muszę, jákem powinien ostrzey z tobą postąpić, żeś iest ták próżny, á ieszcze w Swiątości Sakramentu Pokuty. Muszę ci mówić, co S. Piotr, że Duchowi Swiętemu

Actor: 6. chcesz się nieprawdziwie udać: *Non es mentitus hominibus, sed DEO.* Że to nie człowiekowi ták álbo i bardziey grzesznemu niż ty, ták nędznemu, ják ty, ták skłonnemu do złego, ják ty, ále BOGU samemu chcesz się obłudnie sprawić. A zatym tak cię náprowadzić muszę ná drogę szczerszey spowiedzi, i gotować do skruchy zá grzechy, która iest jak dusza tego Sakramentu.

Tá zaś skrucha według Oyców Trydetskich iest, żal serdeczny zá grzech popełniony z postanowieniem więcey nie

Trid: Sess. 14 Cap: 4 grzeszyć: *Est animi dolor, ac detestatio de peccato commisso, cum proposito non peccandi de cetero.*

cætero: Jeſt dwoiaka: iedna doſkonała, która pochodzi iedynie z miłości Boſkiey, ta uſprawiedliwia grzeſznika i okrom ſpowiedzi. I tákiey nie koniecznie trzeba do Sakramemtu pokuty, gdyż ten ieſt poſtanowiony dlá poiednánia grzeſznikà z Bogiem, iák mówią Oycowie Trydentſcy: Sakrament pokuty ieſt poſtanowiony od CHRYSTUSA dlá poiednaniá wiernych z Bogiem; á gdyby tey doſkonáley ſkruchy koniecznie potrzebá było, toby pokuta Sakramentalná mieć powinna ludzi iuż uſprawiedliwionych, i byłaby tym Sakramentem, który uchwalony ieſt dlá ludzi, nie obumarłych BOGU przez grzech? Druga ſkrucha ieſt nie ták doſkonáła, która zawiera w ſobie inſzą pobudkę żalu zá grzechy, á nie tylko ſamę miłość Boſką: náprzykład boiaźń piekłá, lub ſzpetność grzechu. Powinná iednak i tá ſkrucha choć nie ták doſkonáła iak pierwſza zawierać w ſobie miłość Boſką, iák pomienieni Oycowie mówią: że ták ſkruſzeni grzeſznicy BOGA, iako źrzódło wſzelkiey łaſki kochać zaczynaią, i dlá tego żałuią zá grzechy, nienawidzą ich, i brzydzą ſię niemi. Bo inaczey ta ſkrucha mogłáby ſtać z odwróceniem ſię od BOGA, i z nieiaką niechęcią, przeto, że piekłem karże, że zakázuie tego, do czego má grze-

grzeſznik wielką ſkłonność, i mogłby zawierać w ſobie upodobánie w grzechu. Słowem, człowiek żałuiący zá grzech z taką ſkruchą, powinien BOGA kochać iako tego, który dlá niego dobrym jeſt i będzie, boiąc ſię oraz ſprawiedliwości iego, która karze złych piekłem.

Skrucha ták doſkonáła, iáko i niedoſkonała, powinná bydź nádprzyrodzona, iak każda cnota do uſprawiedliwienia i zaſługi Niebá potrzebná. Dlá tego bez łaſki Boſkiey nádprzyrodzoney táká ſkrucha bydź nie może, á náſze ſtaranie má bydź, żeby była z pobudki nádprzyrodzoney, nie dlá tego náprzykład żałuiąc, że mnieyby nás ſzanowáno ná świecie, że wſtydzićby ſię trzebá, że zwierzchność doczeſna karałaby nás, gdyby náſz grzech był wiadomy.

Powinna bydź taż ſkrucha wnętrzna, to ieſt, nie ná ſłowiech tylko i powierzchowney poſturze, iák mówi Sam BOG u Jóéla: kraycie ſerca waſze. Nie powinná bydź iednák táká żebyśmy ią koniecznie czuli ná ſercu, iáko gdy żałuiemy zá rzecz, która pod zmyſły náſze podpádaiąc, wzruſza nás wewnątrz, i czuć ſię daie: ále powinná bydź grzechu obrzydzeniem ná rozumie, i ná woli, niedba-

niedbáiąc ná to, chociażby w tenże ſam czas námiętność przeczyła temu. Trzebá jednak dobrze rozłączyć żal od zgryzoty ſumnienia, bo to zgryzienie ieſt nám nie dobrowolne, i lubo pomagać zwykło do ſkruchy, ále nie ieſt ſkruchą potrzebną, i nie byłáby przyczyná ſłuſzna ſpowiedzi, gdyby ią kto czynił iedynie dlá tego, żeby ſię tego robáka, który go gryzie, pozbył.

Powinná bydź powſzechná, to ieſt, żałuiąc zá wſzyſtkie popełnione grzechy, lubo poſtanowienie powinno bydź, żeby ſię i tych popełnionych i wſzyſtkich inſzych wyſtrzegać. Przyczyna ieſt, bo żałować nie mogę tylko zá to iedno, com źle uczynił, ále zá wſzyſtko, com źle uczynił: bobym nie zupełnie do BOGA ſię wracał, gdybym ſobie zachował grzech iáki, iakiegoby żalu i poiednania człowiek náwet urażony nie przyiął. I dlá tego toż ſamo BOG obiawia u Ezechielá: ieżeli grzeſznik żáłować będzie zá wſzyſtkie grzechy, żyć będzie: „ *Si impius egerit pœnitentiam, ab omnibus peccatis ſuis, quæ operatus eſt, & cuſtodierit omnia præcepta mea - - - vitâ vivet.* I Oycowie ná Zgromadzeniu Lateraneńſkim drugim ſtanowią: żeby pokuta ináczey nie była wá- Ezech. 18.

żną

żná, tylko żeby się ściągała do wszystkich popełnionych grzechów (1)

Powinna bydź skuteczná, w chęci, sercu i woli, z większym szacunkiem BOGA, przenoszeniem iegoż nádewszystko, z przykładaniem wszystkich sił i sposobów do wystrzegania się grzechów i do oddalenia bliskich okázyi tych, które przed tym przywiodły do obrazy BOGA. I to to iest co BOG sam przez Proroká mówi: Náwróćcie się do mnie całym sercem: *Convertimini ad me in toto corde vestro.* I tu powinien pokutuiący ofiarować się ná szukanie wszystkich śrzodków, które potrzebne są do zupełnego uiprawiedliwienia, do krzywdy nádgrodzenia, czyli w dobrach, czyli w sławie i czci bliźniemu uczynioney, do znieśienia, ieżeli które dáł wzgorszenia, do odwołania, ieżeli iaką naukę złą podał, do pogodzenia się z bliźnim.

Joel: 2.

Ten zaś żal zá grzechy popełnione nie

(1) *Falsam pœnitentiam esse constat, cùm spretis pluribus de uno solo pœnitentia agitur, aut cùm sic agitur de uno, ut non discedatur ab alio; unde scriptum est: Qui totam legem observaverit, offendat autem in uno, factus est omnium reus, scilicet quantum ad vitam æternam:* Conc: *Lateran:* 2*dum* C. 22.

nie tylko ieſt potrzebny przy Sakramencie pokuty, ále i inſzych czaſów krom ſpowiedzi. Prawda to ieſt, że Kościoł nie obowięzuie tylko raz przynáymniey w rok do ſpowiedzi, iák wyraznie ſtanowi Zbór Duchowny Lateranenſki czwarty: áby wſzyſcy wierni gdy do używánia rozumu przyidą, ſpowiadali ſię wiernie przynaymniey raz w rok grzechów ſwoich właſnemu Káplánowi. Przydaie záś właſnemu Kſiędzu; nie rozumieiąc: żeby każdy ſpowiadał ſię ſwemu Plebánowi, ále ponieważ każdy Biſkup w ſwoiey Dyecezyi ieſt Paſterz, i że rzekę ſłowy Oyców Lateranenſkich: właſny Kſiądz, on ſądzi o zdolności inſzych Kſięży, ieżeli ią ſpoſobni i czyni ich pomocnikami ſwemi, á zatym ſłowá Oyców Lateraneńſkich znaczą: że ſię trzebá ſpowiadać Kſiędzu wyſadzonemu ná to od Biſkupa tego, w którego Dyecezyi ſię znayduie. I nákazuie pomienione zgromadzenie Oyców tę ſpowiedź raz w rok pod wielkiemi karami Kościelnemi, przydaiąc: żeby takiego, któryby ſię nie ſpowiadał i do Kościoła nie wpuſzczać iák wyklętego, i gdyby w tym ſtanie umarł, áni go chować ná Swiętym mieyſcu: *Alioquin & vivens ab ingreſſu Eccleſiæ arceatur, & moriens Chriſtiana careat Sepultura.* Gdyby záś kto dlá ſwoiey niezdol-

zdolności winney, rozgrzeszenia nie wziął ná tey spowiedzi, powinien się tym bardziey przykładać do zniesienia tey przeszkody, żeby tym prędzey rozgrzeszony zadosyć uczynił Przykazaniu Kościelnemu o roczney spowiedzi; inácżey grzeszyłby przeto, że z swoiey winy rozkázowi pomienionemu zadosyć nie czyni.

Lubo tedy raz w rok przynáymniey do spowiedzi obowiązany, i kiedy się spowiada, powinien człowiek pokutuiący przed rozgrzeszeniem żal zá grzechy uczynić iednakże, okrom spowiedzi, po grzechu popełnionym, iák námiętność ominie, sumnienie będzie strofowáło, łaska Boska niegodziwość pokázywać będzie, powinien mówię grzesznik żałować zá grzech swóy, i postanowić poprawę. Bo pytam się, ieżeli w ten czas tego nie uczyni, coż będzie myślił? Jeżeli będzie miał upodobanie w grzechu popełnionym? to znowu má nowy grzech, i sumnienie mu będzie pokázywáło: Bogaś obraził, łaskęś iego stracił! Jeżeli rzecze. I coż z tego? zgrzeszyłem nie smucę się: *Peccavi, & quid mihi accidit triste?* to wzgarda BOGA, i cięższy podobno grzech niżeli pierwszy. Przyidzie mu uwága: żeś ná piekło zá-

Eccle. 5.

robił,

robił, coż ná to? Albo powątpiwać będzie o piekle? álbo ſię ná rozpacz uda i ná większe nowe coraz grzechy, odkładaiąc coraz dáley á dáley pokutę, i poprawę życia, co ieſt rzecz niegodziwá, niebeſpieczna i z krzywdą wielką czci i godności Boſkiey. Ták iako ty ſam Pánie, od ſługi, Przyiacielu od Przyiaciela urażony, gdyby winowaycy twemu czyniono uwágę, że cię uraził, á onby hardo tyle razy mówił: i coż z tego? i nie brałby ſię do przeproſzenia, żalu zá to nie miał, i poſtanowienia, że cię przebłaga; miałbyś przyczynę ná niego ſię gniewać, i ledwie nie bardziey zá to, że w tym trwać pragnie, niżeli, że cię uraził. I przetoż BOG w piśmie Swiętym bardzo nápomina, żeby nie odkładać ode dnia do dnia takiego żalu, i náwrócenia ſię do BOGA, grożąc wielką karą á nágłą: *Ne tardes converti ad Dominum, & ne differas de die in diem, ſubitò enim veniet ira illius, & in tempore vindictæ diſperdet te.* Eccl. 5.

Ná koniec trzecia część Sakramentu pokuty ieſt zadoſyć uczynienie, to ieſt karanie zá grzechy, które Kſiądz zá pokutę náznácza. I w tym rázie ciężſza ieſt bieda ſpowiednikowi, bo z iedney ſtrony obowięzuią Oycowie Trydentſcy Spowiednikow:

W. X. Ubermanowicza K. 3. C. 1.

dników: żeby miarę záchowáli kary do wielkości i wielości grzechów, żeby náznaczaiąc pomnieyszą karę, nie zdali się pobudki dawać do występków grzesznikowi, i ták nie byli Uczestnikami grzechów iego: *Ne si forte peccatis conniveant, & indulgentius cum pœnitentibus agant, leviſſima quæque opera pro graviſſimis criminibus injungendo, alienorum peccatorum participes efficiantur.* Z drugiey stróny náznáczywszy wielką karę, álbo iey pokutuiący nie wypełniaią, álbo nie całą, álbo nie ták iák należy, álbo się, luboć nie ſłuſznie odſtraſzaią od ſpowiedzi, i biorą pochop do trwánia w grzechach, i do grzeſzenia coraz ná nowo, przeto, bierzemy się ſpowiednicy bardziey do łáſkawości pokuty, iak S. Chryzoſtóm i S. Franciſzek Salezyuſz náuczali: że prawo Ewangelii nákázuie oſtrość dlá nás ſamych, łáſkawośc dlá drugich, że Sakrament pokuty ieſt ſąd nie gniewu i oſtrości, iák mówią Oycowie Trydentſcy, i że trzebá bydź oſtrym ná grzech, ále łaſkawym ná grzeſznikà: że grzeſznicy ſami zowią ſpowiednika Oycem ná wzór Synà marnotrawnego; że Chryſtus ſam nigdy się nie obchodził oſtro z grzeſznikámi, i że mu zarzucano: że był bardzo łáſkawy ná nich. I dlá tego ná ſądnym dniu łatwiey się z łaſkawości chociażby większey niż z ſu-

Trid: Seſſe: 14. C. 8.

rowo-

rowości zbytniey Spowiednicy Pánu BOGU uſprawiedliwić mogą, że ím dał przykázanie miłości, i litości przykład nád nędznemi iacy ſą grzeſznicy.

Ułatwia to Zbór duchowny Lateraneńſki czwarty, i daiąc naukę Spowiednikóm ná ich ſię rozſtropność ſpuſzcza. (1) I ztąd ſię daie znać, że ná tym ſądzie w ęcey i prawie wſzyſtkę pilność przykładać należy do poprawy grzeſznikà, niżeli do karanía iego zá przeſzłe grzechy. Prawda, że Kościół w uſtawach dawnych wielką karę ſtanowił zá grzechy, ále nádawſzy odpuſty niby uſtąpił ſkutku prawá ſwego.

Według Trydentſkiego Oyców Zgromadzenia troiaki rodzay ieſt kary do náznáczenia grzeſznikóm: Poſty, iałmużny, modlitwy. Dlá tego ſtarać ſię má Spowiednik, áby przeciwne grzechóm pokuty náznáczał, iáko łakomym, iałmużny, niewſtydliwym, poſty, álbo inſze umartwienia ciała, pyſznym, ćwiczenia pokorne. Cożkolwiek bądź: do pokutuiącego nále-

(1) *Sacerdos ſit diſcretus & cautus, ut more periti medici ſuperinfundat vinum & oleum vulneribus ſauciati, inquirat diligenter peccatoris circumſtantias, quale illi debeat præbere conſilium, & cujusmodi remedium adferre.* Lateran. 4.

ży przyiąć z pokorą náznaczoną karę, ſądząc ſię bydź godnym większey, która iako część Sakramentu więcey váży, niżeli ta choćby oſtrzeyſza którąby ſobie ſam obrał; i przeto powinien ią wypełnić pod grzechem śmiertelnym, ieżeli zá śmiertelne náznáczona; i nie może iey odprawić przez kogo innego. Jeżeliby zaś pokutuiący przewidział trudność w pokuty wypełnieniu, má ſpowiednikowi przełożyć, który ią odmieni ná inſzą, bo karę powinien náznaczać pokutuiącemu taką, iaką może wypełnić. Jako choremu lżeyſzą, álbo i żadney powinien nie náznáczyć, ieżeli żadney wypełnić nie może. Jako záś całe życie Chrześcianina powinno bydź pokutą, i karaniem uſtawicznym, ná które człowiek po grzechu pierworodnym ſkazany ieſt, ták powinien wſzyſtkie przykrości i przeciwności cierpliwie znośić, i zá grzechy ſwoie BOGU ofiarować.

Otoż macie ſłuchacze Pokutę Chrześciańſką. Poradźmyż ſię ſumnienia, czyli náſza pokuta była zupełná? Já ieżeli nie była? zaczniymy ſię zgruntu leczyć, i ſame náſze ſpowiedzi niedoſkanałe pod Sakrament pokuty poddawać. A nápotym proſmy BOGA z Kościołem, żeby nás do prawdziwey pokuty náprowadzić raczył. *Ut ad veram pœnitentiam nos perducere digneris.* Da nám łaſkę do tego miłoſierny

BOG,

BOG, z którą ſtaraymy ſię iák náydoſkonaley tego iedynego po grzechu do Zbáwienia ſrzodku zażywać, á ták ſzczerze pokutuiących, przyimie nás BOG miłoſierny i tu do łaſki, i w Niebie do chwáły wiekuiſtey. AMEN.

REIESTR KAZAN Znayduiących ſię W KSIĘDZE III.

Ná Karcie.

O Ciężkości męki Chryſtuſowey - 1.
O Ciężkości męki Chryſtuſowey - 26.
O Ciężkości męki Chryſtuſowey - 49.
O Cieżkości męki Chryſtuſowey - 70.
O Ranach Náyświętſzych Zbawiciela 88.
O Męce Chryſtuſa Páná. z Ewangelii ná Niedzielę Białą - - - 110.
O Kościele Chryſtuſowym. z Ewangelii ná Niedzielę 6. po trzech Królach - - - - 147.

O Nie-

O Nieomylności w Kościele Bożym. z Ewangelii ná Niedzielę 6. po trzech Królach. - - - - 187.
O Zdaniach teraźnieyszych przeciw Kościołowi Bożemu. ná Niedzielę 4. po trzech Królach - - 224.
Náuczaiące iák się w Kościele sprawować mámy z Ewangelij ná Niedzielę 3. po trzech Królách - 259.
O Ofierze Mszy Swiętey z Ewangelii ná Niedzielę po Bożym Ciele 287.
O Czci Náyświętszego Sakramentu. z Ewangelii ná Niedzielę po Bożym Ciele - - - 321.
O Przystępowániu z pokorą do stołu Páńskiego. z Ewangelii ná Niedzielę po Bożym Ciele - 365.
Pokazuiące: iż dlá nábycia doskonáłości nászey náylepszy sposob iest utaiony CHRYSTUS. z Ewangelii ná Swięto Swiętego Janá - 397.
O Potrzebie pokuty. z Ewangelii ná Niedzielę 3. po Swiątkach - 522.